

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**INFORMACJA
O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO
W ROKU 2009**

Warszawa, kwiecień 2010

SPIS TREŚCI

	Str.
1. WSTĘP	2
2. ORGANIZACJA PRACY	5
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO	9
IZBA CYWILNA	9
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH.....	53
IZBA KARNA.....	103
IZBA WOJSKOWA	124
SPRAWY DYSCYPLINARNE	131
4. WNIOSKI	137

Załączniki

- [Nr 1](#) - Ruch spraw w latach 2007 – 2009 – Izba Cywilna
- [Nr 2](#) - Ruch spraw w latach 2007 – 2009 – Izba Pracy,
Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
- [Nr 3](#) - Ruch spraw w latach 2007 – 2009 – Izba Karna
- [Nr 4](#) - Ruch spraw w latach 2007 – 2009 – Izba Wojskowa

1. Wstęp

Informacja przedstawia podstawowe kierunki pracy i najważniejsze problemy w działalności Sądu Najwyższego w 2009 r.

W kolejnym roku sprawozdawczym odnotowano wzrost liczby spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego, co ilustrują następujące dane.

Ogółem wpłynęło 9 129 spraw (w 2008 r. – 8 890), w tym 5 985 kasacji i skarg kasacyjnych (w 2008 r. – 5 945). Struktura wniesionych spraw była zróżnicowana, najwięcej było kasacji, z czego 2 775 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2008 r. – 2 672), 1 606 – do Izby Karnej (w 2008 r. – 1 717), 1 576 – do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2008 r. – 1 532) oraz 28 do Izby Wojskowej (w 2008 r. – 24), następnie zażaleń – 1 100 i kwestii prawnych – 226.

Łącznie Sąd Najwyższy rozpoznał 9 025 spraw (w 2008 r. – 9 033), w tym 5 764 kasacji (w 2008 r. – 6 053) oraz 1 024 zażaleń (w 2008 r. – 1 175). Na pozostałą liczbę załatwionych spraw składają się: kwestie prawne (224), apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (38), skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (589), sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, o ułaskawienie, wnioski incydentalne oraz protesty wyborcze (49).

Dla oceny działalności Sądu Najwyższego równie ważne jest jej przedstawienie nie tylko w aspekcie ilościowym, ale i w przedmiotowym, uwzględniającym wagę rozpoznawanych spraw, rozwiązywanie zawartych w nich problemów czy wkład w rozwój myśli prawniczej.

Ogólna charakterystyka działalności Sądu Najwyższego pozwala na stwierdzenie, że stanowiła ona kontynuację tego, co miało miejsce w latach wcześniejszych. Nie uległy bowiem zmianie ustrojowe cele działalności Sądu Najwyższego. Podstawowym zadaniem jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych, jak również podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne.

W roku sprawozdawczym nie zmniejszyło się zapotrzebowanie na dokonywanie przez Sąd Najwyższy zasadniczej wykładni przepisów prawnych, co sprzyjało bardziej prawidłowemu funkcjonowaniu sądów powszechnych.

Oprócz rozstrzygania konkretnych zagadnień prawnych, w uzasadnieniach uchwał Sąd Najwyższy niejednokrotnie stwierdzał, że choć przyjęte stanowisko może budzić wątpliwości z punktu widzenia zasad słuszności, to jednak ewentualna jego zmiana jest zależna od zmian ustawowych, gdyż wykracza poza granice wykładni prawa. Stwierdzenia takie były w przeszłości przyczyną do zmian w obowiązującym prawie. Takie rozstrzygnięcia stanowią zarazem wyraz poszanowania dla zasady trójpodziału władz i respektują zakres kompetencji Sądu Najwyższego do wykładni prawa, a nie jego tworzenia.

W 2009 r. podjęto tylko 1 uchwałę w składzie całej Izby (Cywilnej, która dotyczyła ważnego i skomplikowanego jurydycznie problemu zaliczenia zasiłku pogrzebowego do odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c.). Wzrosła jednak liczba pytań prawnych rozpoznanych w składach powiększonych.

Należy również zauważyć utrzymanie się wysokiej aktywności Rzecznika Praw Obywatelskich, który monitoruje orzecznictwo sądowe i zachodzące rozbieżności, przedstawiając je do rozstrzygnięcia.

Dobrze przebiegała współpraca z Prokuratorią Generalną Skarbu Państwa. Radcowie Prokuraturii w obszernych pismach procesowych i wypowiedziach na posiedzeniach jawnych podnosili argumenty merytoryczne, które poszerzały zakres rozważań, z korzyścią dla orzeczeń zapadających w Izbie.

Coraz częściej zachodzi potrzeba wyjaśnienia prawa w kontekście unormowań Konstytucji RP, prawa międzynarodowego czy prawa europejskiego. W większym zakresie uwzględniano w rozstrzygnięciach izbowych w szczególności prawo i orzecznictwo Unii Europejskiej, co jest następstwem wzrostu liczby rozpoznawanych spraw z elementem unijnym. Świadectwem tego były między innymi trzy pytania prawne, skierowane przez Sąd Najwyższy w 2009 r. do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dodatkowo na uwadze należy mieć nowe wymagania, które wynikają z ogólnego rozwoju i komplikowania się prawa.

Rodzaj rozpatrywanych spraw przez Sąd Najwyższy pozwala sformułować wniosek, że wzrasta aktywność gospodarcza obywateli oraz ich świadomość prawna. Częściej pojawiają się bowiem zagadnienia, w których konieczna jest wykładnia prawa energetycznego, budowlanego, telekomunikacyjnego (szczególnie opłat abonamentowych i za połączenia telekomunikacyjne; internet), prawa ochrony znaków towarowych i własności przemysłowej czy ochrony wierzycieli oraz bezpieczeństwa obrotu.

Przedmiotem dużego zainteresowania jest nadal orzecznictwo dotyczące prawa prasowego i cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych. Za niemal prekursorską można uznać uchwałę, wyjaśniającą charakter prawny normy zawartej w art. 105 ust. 2 prawa autorskiego. Ważne też było orzeczenie dotyczące europejskiego tytułu egzekucyjnego. Inne zagadnienia, które wymagały zajęcia stanowiska przez Sąd Najwyższy występowały w sprawach dotyczących prawa rzeczowego spółdzielczego, rodzinnego, upadłościowego. Jedną z ważniejszych spraw była ta, w której Sąd Najwyższy uznał, że Skarb Państwa odpowiada za szkodę wyrządzoną niewydaniem aktu normatywnego, którego obowiązek wydania powstał po wejściu w życie Konstytucji RP.

W sprawach karnych na uwagę zasługuje m.in. orzeczenie, w którym wyjaśniono kwestię samowoli budowlanej, tj. czy inwestor może należeć do kręgu podmiotów popełniających to przestępstwo. Sąd Najwyższy zajmował się również przestępstwami przeciwko wiarygodności dokumentów. Precedensowe wręcz znaczenie ma uchwała dotycząca ekstradycji i przekazywania osób skazanych oraz wykonywania na terytorium Polski wyroków sądów państw obcych. Należy odnotować wzrost spraw dotyczących przestępstw oszustwa, określonego w art. 286 k.k., także w wypadkach szczególnie nierzetelnego wywiązywania się z wcześniej zawartych umów oraz wprowa-

dzania w błąd kontrahenta co do swojej sytuacji majątkowej. Coraz więcej też jest spraw dotyczących oszustw podatkowych.

Utrzymuje się tendencja wskazująca, że poważne wątpliwości uzasadniające przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia rzadziej występują w sprawach, w których mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego. Kodeks cywilny – obowiązujący od prawie półwiecza nie stwarza już poważniejszych trudności interpretacyjnych, choć oczywiście, co zrozumiale, wciąż one występują, zwłaszcza że poszczególne przepisy są nowelizowane, dodaje się nowe, jak też zmieniają się stosunki społeczne i gospodarcze oraz kontekst konstytucyjny i normatywny.

Należy zwrócić uwagę na pogarszanie się stanu unormowań z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, co jest źródłem dodatkowych trudności, a jednocześnie zwiększonego sędziowskiego wysiłku interpretacyjnego.

Niezwykle doniosłego problemu o dużym zasięgu społecznym dotyczyła uchwała powiększonego składu, podjęta na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, dotycząca kwestii dopuszczalności wypowiedzenia pracownikowi stosunku pracy wyłącznie z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego i nabycia uprawnień emerytalnych. W ocenie Sądu Najwyższego osiągnięcie wieku emerytalnego i nabycie prawa do emerytury nie może stanowić wyłącznej przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę.

Ponadto, pełen skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził, że brak jest podstaw do podjęcia uchwały o nieważności wyborów oraz o nieważności wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego, których wyniki zostały ogłoszone w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 2009 r. o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 7 czerwca 2009 r. Rozpoznał 43 protesty wyborcze, nie stwierdzając zasadności żadnego z nich. Rozstrzygał też sprawy ze skarg partii politycznych na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdania o źródłach finansowania.

2. Organizacja pracy

1/ Zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 marca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów, skład Sądu Najwyższego ustalony został na 90 sędziów.

Obsada sędziowska na dzień 31 grudnia 2009 r. wyniosła 81 sędziów (w roku poprzednim – 86).

Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 14 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (2), w Izbie Karnej (10), Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (1) oraz Izbie Wojskowej (1). Przez cały rok systematycznie wykonywali obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej (w systemie rotacyjnym) sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.

W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych (46), Sądu Najwyższego kadencji zakończonej w roku 1990 (4), sądów wojskowych (10), NSA (1). Reprezentowane jest też środowisko naukowe (17), adwokackie (2) i prokuratorskie (1).

2/ W 2009 r., podobnie jak w latach ubiegłych, odbyły się we wszystkich Izbach Sądu Najwyższego konferencje, poświęcone problemom merytorycznym, m.in., kwestiom związanym z bieżącym orzecznictwem, zmianami przepisów czy prawu unijnemu. Tym ostatnim zajmowano się na konferencji Izby Karnej i Wojskowej, gdzie ponadto były omawiane zagadnienia: zasady obiektywizmu a podstawy środka odwoławczego, kwestie współdziałania przestępnego oraz wybrane zagadnienia z problematyki czynności karnoprocesowych. Zmianom w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz projektowi nowego kodeksu cywilnego (księga pierwsza) poświęcona była konferencja Izby Cywilnej. Natomiast Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych omawiała problematykę związaną z: ustrojem sądów a rozstrzyganiem spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, umową o pracę na czas określony i jej funkcjami, dochodzeniem roszczeń na podstawie Kodeksu cywilnego z tytułu wadliwego rozwiązania stosunku pracy, aktualnymi problemami kolizyjnymi dotyczącymi stosunków pracy oraz dyskryminacją ze względu na „Więź” i bezposzkodowanego. We wszystkich konferencjach brali udział także referenci spoza Sądu Najwyższego, przedstawiciele nauki.

Na zaproszenie pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego przebywała w Polsce z oficjalną wizytą delegacja Sądu Najwyższego Republiki Łotewskiej, w składzie której był Prezes i wiceprezesi. W ramach wizyty odbyły się rozmowy w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym, Naczelnym Sądzie Administracyjnym i Krajowej Radzie Sądownictwa. Delegacja przebywała też w Krakowie, gdzie spotkała się z kierownictwem i sędziami Sądu Okręgowego. Była to druga wizyta delegacji sędziów łotewskich w Polsce. Pierwsza miała miejsce w 1996 r.

Prezes Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, uczestniczył w symposium organizowanym przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, poświęconym refleksjom na temat postępowania prejudycjalnego. Celem symposium było pogłębienie dialogu z najwyższymi krajowymi organami sądownictwa oraz podjęcie środków służących usprawnieniu postępowania prejudycjalnego. Do wzięcia udziału w symposium byli zaproszeni prezesi trybunałów konstytucyjnych i sądów najwyższych państw członkowskich Unii Europejskiej.

3/ Analogicznie do lat poprzednich sędziowie Sądu Najwyższego przejawiali dużą aktywność naukową, komentatorską i publicystyczną, która znajdowała wyraz zwłaszcza w licznych opracowaniach i publikacjach. Wielu z nich prowadziło zajęcia dydaktyczne oraz działalność szkoleniową, polegającą głównie na uczestniczeniu w szkoleniach sędziów niższych instancji. Sędziowie brali też udział w przygotowywaniu projektów aktów prawnych. Szczególnie dużo czasu poświęcili na dyskusje nad przedstawionym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego projektem księgi I nowego kodeksu cywilnego, a obszerne uwagi i wnioski z tej dyskusji zostały przekazane przewodniczącemu komisji. Sędziowie Sądu Najwyższego uczestniczyli w pracach Krajowej Rady Sądownictwa oraz w pracach redakcyjnych różnych czasopism. Podtrzymywali także kontakty międzynarodowe, zwłaszcza w wymiarze europejskim. Angażowali się w prace Państwowej Komisji Wyborczej. Podejmowali obowiązki ekspertów na rzecz Parlamentu i Ministra Sprawiedliwości.

4/ Niezależnie od publikowania orzeczeń Sądu Najwyższego na łamach prasy, orzeczenia były ogłaszane w urzędowych zbiorach, przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych izb oraz na stronie internetowej Sądu Najwyższego. Kontynuowano wydawanie Biuletynu Sądu Najwyższego, Biuletynu SN „Izba Cywilna”, Biuletynu Prawa Karnego, Biuletynu Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, Przeglądu Orzecznictwa Europejskiego dot. spraw karnych, Informacji Europejskiej, zamieszczonych także w Internecie. Po raz szósty ukazał się Rocznik Orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach karnych, po raz siódmy Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Wszystkie te działania oraz udzielanie przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej wszystkim zainteresowanym bieżących informacji na temat orzecznictwa, zapewniły wysoki poziom tej informacji i wpływały na popularyzację orzecznictwa Sądu Najwyższego.

W Biurze Studiów i Analiz Sądu Najwyższego od 2007 r. opracowywana jest seria wydawnicza Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Ma ona na celu prezentację opracowań przygotowanych w ramach działalności Biura, wykonującego zadania związane ze sprawowaniem przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz przez Sąd Najwyższy pieczy nad zgodnością z prawem i jednolitością orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych oraz oceną spójności i jednolitości prawa stosowanego przez sądy.

5/ Formą aktywności publikacyjnej Sądu Najwyższego jest także działalność informacyjna, prowadzona przez Rzecznika Prasowego SN, przy pomocy kierowanego przez niego Zespołu prasowego.

Podstawowym wyznacznikiem determinującym kierunki działań Rzecznika było zapewnienie szeroko pojmowanego prawa do informacji, z uwzględnieniem reguł rządzących udostępnianiem informacji publicznej, w tym w szczególności wymogów wynikających z ustawy o ochronie informacji niejawnych oraz z obowiązku poszanowania konstytucyjnego prawa do prywatności uczestników postępowań toczących się przed Sądem Najwyższym (przy szczególnym uwzględnieniu ustawowej ochrony danych osobowych).

W działalności Rzecznika obecne były dwie zasadnicze płaszczyzny aktywności, z których pierwsza wiąże się z reagowaniem na zewnętrzne zapotrzebowanie (płaszczyzna pasywna), druga zaś z inicjowaniem przez niego udzielania informacji na zewnątrz (płaszczyzna aktywna).

Niezależnie od działalności informacyjnej, wypełniającej najważniejsze zadania stojące przed Rzecznikiem Prasowym, Zespół Prasowy rozwijał także aktywność mającą na celu zaspokojenie potrzeb sędziów Sądu Najwyższego w zakresie dostępu do informacji medialnej oraz pośredniczył w kontaktach sędziów ze środkami społecznego przekazu. Odpowiadał też na zapotrzebowanie przedstawicieli mediów dotyczące orzecznictwa Sądu Najwyższego (zarówno konkretnych rozstrzygnięć, jak i kierunków orzecznictwa), stanu faktycznego spraw, planowanych terminów rozpraw i posiedzeń, a także procedury postępowania przed Sądem Najwyższym. Niezależnie od tego, wiadomości te przekazywane były „z urzędu”, przez zamieszczanie odpowiednich informacji na temat planowanych terminów i wydanych orzeczeń na stronie internetowej Sądu Najwyższego.

Rzecznik Prasowy Sądu Najwyższego udzielał wywiadów dziennikarzom prasowym, rozgłośniom radiowym i telewizyjnym, przede wszystkim, w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy, a także w przedmiocie procedur postępowania przed Sądem Najwyższym, np. wznowienia postępowania przez Sąd Najwyższy, po pozytywnym rozstrzygnięciu sprawy dla skarżącego z Polski przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w przedmiocie wznowień postępowań przez Sąd Najwyższy, będących wynikiem uznania przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodną z Konstytucją ustawę nowelizującą przepis art. 148 § 2 i 3 k.k. Współpraca z mediami układała się dobrze.

Warunkiem skutecznego wypełniania zadań stojących przed Rzecznikiem Prasowym jest posiadanie możliwie wszechstronnej wiedzy na temat publikacji prasowych (przekazów radiowych i telewizyjnych) dotyczących Sądu Najwyższego, wszelkich aspektów jego działalności (orzecniczej i pozaorzecniczej). W związku z tym priorytetowym zadaniem w aktywności Rzecznika było codzienne monitorowanie mediów. Zespół Prasowy dokonywał analizy artykułów prasowych, dotyczących przede wszystkim Sądu Najwyższego, przekazywanych przez portal internetowy przez firmę świadczącą usługę monitorowania mediów.

Tak, jak dotychczas – Rzecznik Prasowy generalnie nie reagował na dotyczące Sądu Najwyższego informacje mające charakter krytyczny czy polemiczny, a niezawierające danych niepewnych lub nierzetelnych. W 2009 r. zmniejszyła się liczba takich sprostowań, wystosowano ich – 11, w 2008 r. – 17. Podobnie, do 138 zmniejszyła się o 54 liczba artykułów krytycznych na temat Sądu Najwyższego.

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2009 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 83 uchwały, w tym 1 uchwałę w pełnym składzie Izby oraz 6 uchwał w składzie siedmiu sędziów, jednej z nich nadając moc zasady prawnej. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uchwał zmniejszyła się, co nie jest następstwem obniżenia wpływu, lecz przede wszystkim wzrostem liczby przypadków, w których odmówiono podjęcia uchwały, przejęto sprawę do rozpoznania lub zwrócono akta celem usunięcia braków. Wysoki wpływ zagadnień prawnych w sprawach cywilnych przedstawianych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu jest powodowany – jak co roku – trudnościami jurysdykcyjnymi powstającymi w sądach powszechnych przy wykładni prawa o stale pogarszającej się jakości, a także ograniczeniami w dostępie do skargi kasacyjnej.

Należy podkreślić, że rzeczywisty wpływ zagadnień prawnych wyniósł w 2009 r. – 134, z czego w 48 wypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały lub – w niewielkiej liczbie przypadków – zwrócił sprawę do uzupełnienia lub załatwił ją w inny sposób (np. przejął sprawę do rozpoznania, przekazał zagadnienie składowi powiększonemu lub umorzył postępowanie), a 20 zagadnień pozostało do załatwienia w 2010 r. Stosunkowo duża liczba odmów podjęcia uchwały – odsetek odmów utrzymuje się na takim samym poziomie od kilku lat, choć w 2009 r. wzrósł, osiągając liczbę 30 – wskazuje, że sądy powszechne wykraczają poza hipotezę art. 390 k.p.c. lub przedstawiają pytania w sposób, który nie pozwala na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały.

Trzeba przypomnieć, że Sąd Najwyższy przestrzega zasady wytyczonej w dotychczasowym orzecznictwie – mającej źródło i wsparcie w piśmiennictwie – iż przedstawiane zagadnienie musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia”, a nie pytania otwartego.

Spośród siedmiu uchwał podjętych przez skład powiększony – w tym pełny skład Izby – trzy zapadły na skutek wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich, dwie w wyniku rozstrzygnięcia zagadnień prawnych przekazanych przez zwykłe składy Sądu Najwyższego na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., oraz po jednej – na skutek wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz wniosku Rzecznika Ubezpieczonych. Utrzymuje się wysoka – notowana co roku – aktywność Rzecznika Praw Obywatelskich, który śledzi występujące w orzecznictwie tendencje i wychwytuje zachodzące rozbieżności, przedstawiając je do rozstrzygnięcia.

Podobnie jak w latach poprzednich nie stwierdzono wypadków nadużywania instytucji tzw. pytań abstrakcyjnych; wszystkie wnioski upoważnionych organów doty-

czyły ważnych zagadnień nurtujących praktykę sądową i zostały sporządzone na wysokim poziomie merytorycznym.

Uchwała pełnego składu Izby dotyczy niezwykle ważnego, a zarazem skomplikowanego jurydycznie problemu zaliczania do odszkodowania zasądzanego na podstawie art. 446 § 1 k.c. zasiłku pogrzebowego przyznawanego na podstawie art. 77 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.). W tym zakresie pojawiły się w orzecznictwie dwa poglądy; opowiadający się za kumulacją prawa do zasiłku pogrzebowego i uprawnienia do zwrotu kosztów pogrzebu na podstawie art. 446 § 1 k.c., eksponujący odrębność podstaw prawnych ich przyznawania oraz nieodszkodowawczy charakter zasiłku, oraz pogląd przeciwny, oparty na tezie, że pobrany zasiłek pogrzebowy podlega zaliczeniu na poczet odszkodowania przewidzianego w wymienionym przepisie. Z wnioskiem o rozstrzygnięcie tej rozbieżności wystąpił Rzecznik Ubezpieczonych, jednak skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozpoznający ten wniosek uznał, że zagadnienie jest tak ważne, skomplikowane i kontrolerskie, iż wymaga rozstrzygnięcia podjętego przez pełny skład Izby. Skład siedmiu sędziów stwierdził również, że przedstawiona do rozstrzygnięcia kwestia ma szerszy zasięg niż wynikający z wniosku Rzecznika Ubezpieczonych, gdyż obejmuje wszystkie sytuacje, w których do zbiegu prawa do zasiłku pogrzebowego – wynikającego z przepisów prawa o zabezpieczeniu społecznym – oraz prawa do odszkodowania przysługującego na podstawie przepisów prawa cywilnego dochodzi w wyniku śmierci poszkodowanego, spowodowanej każdym czynem niedozwolonym i występuje zarówno wtedy, gdy uprawniony otrzymał zasiłek pogrzebowy przed zgłoszeniem roszczenia na podstawie art. 446 § 1 k.c., jak i wówczas, gdy jeszcze go nie otrzymał i ma z tego tytułu wierzytelność do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, powiększającą aktywa jego majątku, która może być uznana za korzyść pokrywającą w całości lub w części poniesione koszty pogrzebu.

Pełny skład Izby, w obszernym, wszechstronnym i analitycznym uzasadnieniu, zawierającym wiele argumentów jurydycznych, wywodzonych z zasad prawa cywilnego oraz z właściwości systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, przyjął, że zasiłek pogrzebowy, o którym mowa, nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c. Oznacza to m.in., że Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych nie przysługuje roszczenie regresowe z tytułu wypłaty tego zasiłku (uchwała z dnia 15 maja 2009 r., III CZP 140/08).

Wszystkie uchwały podjęte w 2009 r. przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów mają dużą wagę jurysdykcyjną i dotyczą zagadnień, które należy zaliczyć do bardzo ważnych, także z punktu widzenia interesu publicznego oraz praktyki sądowej. Niektóre z nich odegrają istotną rolę w obrocie cywilnoprawnym, a większość bez wątpienia przyczyni się do rozwoju czy choćby wzbogacenia nauki prawa cywilnego.

Na pierwszy plan – ze względu na rangę prawną i znaczenie społeczne – wysuwa się uchwała z dnia 19 maja 2009 r., III CZP 139/08, dotycząca odpowiedzialno-

ści za tzw. zaniechania normatywne, głosząca, że Skarb Państwa odpowiada za szkodę wyrządzoną niewydaniem aktu normatywnego, którego obowiązek wydania powstał po wejściu w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uchwała ta, stanowiąca pokłosie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 – dotyczącego konstytucyjnej oceny art. 417 k.c. – wyjaśnia powstałe na tle tego wyroku wątpliwości i rozbieżności. Sąd Najwyższy, sięgając do wszystkich przydatnych argumentów – historycznych, ustrojowych, teoretycznoprawnych oraz, oczywiście, czysto cywilistycznych – przyjął, że w sporze dotyczącym odpowiedzialności w omawianym zakresie należy opowiedzieć się za rozwiązaniem, iż art. 417 k.c., interpretowany w związku z art. 77 Konstytucji, może stanowić podstawę odpowiedzialności tylko za stany zaniechania normatywnego powstałe (rozpoczęte) po wejściu w życie Konstytucji. Przemawia za tym przede wszystkim analogia do art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692), który ma charakter międzyczasowy i – wobec braku odnośnych unormowań w Konstytucji – może kształtować także kwestie intertemporalne wynikające ze stosowania art. 77. Poza tym, przyjęcie innego rozwiązania, obejmującego okresy sprzed wejścia w życie Konstytucji, byłoby – zdaniem Sądu Najwyższego – nieracjonalne i aksjologicznie wątpliwe, gdyż odpowiedzialność odszkodowawcza za zaniechania normatywne nie jest co do zasady właściwym instrumentem naprawiania szkód powstałych z tego tytułu. Kwestie te, w tak szerokim zakresie, powinien regulować sam ustawodawca, który może i powinien brać pod uwagę także inne czynniki, niepodlegające uwzględnieniu przez sąd rozpoznający sprawę o odszkodowanie.

Bardzo istotną rolę odegra także uchwała z dnia 16 grudnia 2009 r., III CZP 80/09, rozstrzygająca zagadnienie, czy przy rozpoznawaniu wniosku o wpis w księdze wieczystej decydujące znaczenie ma stan rzeczy z chwili orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.), czy też – zważywszy na szczególny charakter postępowania wieczystoksięgowego i jego funkcje publiczne – stan istniejący w chwili złożenia wniosku o wpis. Sprawa ma bardzo istotne znaczenie, dotyczy bowiem skuteczności ochrony wierzycieli hipotecznych oraz bezpieczeństwa obrotu w ogólności. Sąd Najwyższy uznał, iż ochrona wierzycieli hipotecznych może być zapewniona jedynie przez jak najszybszy wpis hipoteki, przy czym decydująca jest kolejność wpływu wniosku o wpis, która – oprócz pełnienia funkcji porządkującej – gwarantuje prawidłowość orzeczenia oraz równość uczestników postępowania wieczystoksięgowego. W konsekwencji Sąd Najwyższy orzekł, nadając uchwałę moc zasady prawnej, że sąd rozpoznający wniosek o wpis w księdze wieczystej związany jest stanem istniejącym w chwili złożenia wniosku i kolejnością jego wpływu. Innymi słowy, art. 316 § 1 k.p.c. nie ma w postępowaniu wieczystoksięgowym zastosowania, gdyż sąd prowadzący księgę wieczyste ocenia jako materiał dowodowy jedynie dokumenty – i tylko te dokumenty – które istnieją już w chwili wnoszenia wniosku i są podstawą wpisu.

Uchwała unormuje praktykę sądów wieczystoksięgowych, usunie występujące rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz niewątpliwie przyczyni się do prawidłowego, dogmatycznego opisu charakteru postępowania wieczystoksięgowego, które charakteryzuje się wieloma swoistymi właściwościami i odrębnościami.

Istotne znaczenie dla praktyki sądowej, a także dla stron ma uchwała z dnia 17 lutego 2009 r., III CZP 117/08, w której Sąd Najwyższy rozważał zagadnienie, czy przyczyna uchybienia terminowi do wniesienia skargi kasacyjnej przez pełnomocnika ustanowionego przez sąd ustaje w dniu, w którym dowiedział się on o wyznaczeniu pełnomocnikiem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, zapewne ze względu na nietypowość sytuacji opisanej w zagadnieniu prawnym, powstała istotna rozbieżność. Zgodnie z jednym stanowiskiem, tygodniowy termin do wystąpienia przez pełnomocnika ustanowionego urzędu z wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej rozpoczyna bieg z chwilą powzięcia przez pełnomocnika wiadomości o ustanowieniu go w sprawie, natomiast w myśl przeciwnego poglądu, za dzień ustania przyczyn uchybienia terminowi, o jakim mowa, należy uznać dzień, w którym pełnomocnik miał rzeczywistą możliwość wniesienia skargi.

Sąd Najwyższy w podjętej uchwale opowiedział się za mniej formalistycznym ujęciem rozstrzyganej kwestii i przyjął, że przyczyna uchybienia terminowi do wniesienia skargi kasacyjnej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu ustaje w czasie, w którym ma on możliwość jej wniesienia, nie później jednak niż z upływem dwóch miesięcy, czyli z upływem terminu ustanowionego do wniesienia skargi, od dnia zawiadomienia go o ustanowieniu pełnomocnikiem. Skład siedmiu sędziów uznał, że możliwość uniknięcia niekorzystnych skutków procesowych przez stronę, która z przyczyn przez siebie niezawinionych (np. przedłużającej się z powodów leżących po stronie sądu procedury ustanowienia adwokata lub radcy prawnego) nie mogła dochować ustawowego terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, należy rozumieć jako możliwość dopełnienia opóźnionej czynności ze skutecznością potencjalnie nie mniejszą niż wtedy, gdy dokonuje jej bez opóźnienia. Znaczne skrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej w istotny sposób ograniczałoby, a w sytuacjach skrajnych wręcz uniemożliwiało osiągnięcie takiego skutku. Zarazem Sąd Najwyższy odrzucił założenie, że rygorystyczny kierunek wykładni art. 169 § 1 k.p.c. w każdym przypadku daje się złagodzić przez przedłużenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej na skutek celowego zaniechania jej dołączenia do wniosku o przywrócenie terminu. Nie jest także uzasadnione poszukiwanie drogi odejścia od przedstawionego kierunku wykładni przez odwołanie się do rozważanej we wniosku koncepcji „dwustopniowego orzekania” o przywróceniu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, polegającego na tym, że pełnomocnik składa nie jeden, lecz dwa wnioski o przywrócenie terminu – jeden o przywrócenie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, a drugi o przywrócenie tygodniowego terminu do wniesienia wniosku o przywrócenie terminu, uzasadniając go przeszkodą faktycznej niemożności sporządzenia skargi kasacyjnej i dołączenia jej do wniosku. Zdaniem Sądu Najwyższego, prowadziłoby to do nadmiernego i zbędnego skomplikowania prawa procesowego.

Problematyki procesowej dotyczy także uchwała z dnia 23 stycznia 2009 r., III CZP 118/08, w której przyjęto, że adwokat, radca prawny lub rzecznik patentowy będący dalszym pełnomocnikiem nie może uwierzytelnić odpisu pełnomocnictwa podstawowego, jak też że brak formalny pisma procesowego w postaci nienależytego umocowania pełnomocnika może być usunięty potwierdzeniem strony dokonanych

przez niego czynności; w tym celu sąd powinien wyznaczyć stronie odpowiedni termin.

Pierwsza kwestia budziła duże wątpliwości judykatury poszukującej dobrego rozwiązania między potrzebami i oczekiwaniami obrotu, zgłaszanymi w piśmiennictwie i pojawiającymi się przy rozpoznawaniu poszczególnych spraw, a surowymi ograniczeniami stawianymi w tym zakresie przez prawo procesowe (art. 89 § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy nie uczynił tutaj jednak oczekiwanej koncesji, wychodząc z trafnego założenia, że jakiegokolwiek „ustępstwa” byłyby w tym wypadku *contra* albo co najmniej *pre-ater legem*, a zatem że spodziewana w tym zakresie decyzja należy do ustawodawcy, a nie do sądu.

Drugi problem został rozstrzygnięty w nawiązaniu do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., III CZP 154/07, jednak z położeniem nacisku na art. 401 pkt 2 k.p.c. Sąd Najwyższy uznał, że skoro przepis ten wyłącza wznowienie postępowania, gdy strona przed uprawomocnieniem się wyroku potwierdziła dokonane czynności procesowe pełnomocnika, to następcze potwierdzenie czynności procesowych przez stronę – także w kierunku wskazanym w uchwale – jest dopuszczalne. Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że uchwała nie dotyczy czynności osób, które nie mogą być pełnomocnikiem, a także czynności procesowych objętych przymusem adwokacko-radcowskim. Stwierdziwszy, że pełnomocnik strony jest nie należycie umocowany, sąd powinien wezwać stronę do potwierdzenia czynności procesowych dokonanych przez niego, wyznaczając jej termin, a w razie jego bezskutecznego upływu, ocenić brak umocowania pełnomocnika stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Z kolei występowanie w charakterze pełnomocnika osoby, która nie mogła być pełnomocnikiem z powodu barier stawianych przez ustawę, oznacza zawsze brak prawidłowego umocowania powodujący nieważność postępowania.

W uchwale z dnia 16 października 2009 r., III CZP 54/09, Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem, czy w sprawie o ochronę dóbr osobistych pobiera się jedną stałą opłatę sądową od zgłaszanych roszczeń majątkowych i niemajątkowych, czy też opłata ta – przewidziana w art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – dotyczy wyłącznie roszczeń niemajątkowych. Zagadnienie to powstało głównie z tego powodu, że wymieniony przepis został sformułowany wyjątkowo nieprecyzyjnie i dwuznacznie, przez co możliwa jest jego różna interpretacja, w każdym wypadku dająca się dostatecznie obronić, w obu jednak wypadkach pozostawiając poważne wątpliwości i niedosyt argumentacyjny. W konsekwencji powstały w praktyce istotne rozbieżności, wymagające interwencji powiększonego składu Sądu Najwyższego.

Skład siedmiu sędziów stwierdził, posługując się różnymi sposobami wykładni, bo w wypadku przepisu źle skonstruowanego i wadliwie napisanego tylko zastosowanie takiej metodologii mogło być skuteczne, że opłatę stałą przewidzianą w art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych pobiera się od pozwu o ochronę dóbr osobistych tylko w części dotyczącej roszczeń niemajątkowych. Od roszczeń majątkowych pobiera się opłatę na zasadach ogólnych, czyli opłatę stosun-

kową uzależnioną od wysokości dochodzonej kwoty; dotyczy to, oczywiście, zarówno roszczeń dochodzonych obok roszczeń niemajątkowych, jak i roszczeń majątkowych dochodzonych osobno, w odrębnej sprawie.

W praktyce gospodarczej oraz w sprawach o zapłatę z tytułu rozliczeń dotyczących wykonania umowy o roboty budowlane powstało doniosłe, mające istotne implikacje finansowe, pytanie o stosowanie do tej umowy przepisów art. 329 i 632 § 2 k.c., czyli przepisów pozwalających na kosztorysowe i ryczałtowe określanie wynagrodzenia. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 września 2008 r., III CZP 41/09, udzielił na to pytanie odpowiedzi twierdzącej, wskazując, że podstawą stosowania wymienionych przepisów, dotyczących wprost umowy o dzieło, jest analogia uzasadniona istnieniem luki prawnej. Sąd Najwyższy, podejmując omawianą uchwałę, uwzględnił także pierwiastki konstytucyjne, stwierdziwszy, że regulacja zawarta w art. 629 i 632 § 2 k.c. zapewnia szerszą ochronę praw majątkowych wykonawcy niż przepisy ogólne. Powołując się na wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy podniósł, że z zasady równej konstytucyjnej ochrony praw majątkowych wynika nie tylko – ciążąca na ustawodawcy – powinność ustalania przepisów i procedur umożliwiających realizację i ochronę tych praw, ale także obowiązek zaniechania dyferencjacji (ograniczania) tej ochrony. Wieloaspektowa bliskość umów o dzieło i o roboty budowlane nie uzasadnia więc, także z „perspektywy konstytucyjnej”, różnicowania sposobu określania wynagradzania należnego wykonawcy.

Omawiana uchwała bez wątpienia wywrze istotny wpływ na stosunki gospodarcze, roboty budowlane bowiem stanowią w tych stosunkach umowę występującą powszechnie.

Spośród uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych ok. 50 %, a więc nieco więcej niż w roku poprzednim, dotyczyło zagadnień prawa cywilnego materialnego. Jak co roku, obejmowały one szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Szerokie spektrum spraw toczących się przed sądami powszechnymi, dotyczących niemal wszystkich dziedzin prawa, powoduje, że do Sądu Najwyższego trafiają zagadnienia o bardzo różnorodnej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurystycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

Utrzymuje się tendencja wskazująca, że poważne wątpliwości uzasadniające przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia rzadziej występują w sprawach, w których mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego. Trudności interpretacyjne jednak występują, zwłaszcza że poszczególne przepisy są nowelizowane, dodaje się nowe, jak też zmieniają się stosunki społeczne i gospodarcze oraz kontekst konstytucyjny i normatywny. Kilka takich ciekawych zagadnień zostało przedstawionych do rozstrzygnięcia także w minionym roku, jednak większość wątpliwości sądów dotyczy ustaw szczególnych, normujących – często w sposób niedoskonały lub szczątkowy, a niekiedy po prostu wadliwy – rozmaite problemy prawa prywatnego. Ustawy te sprawiają problemy judykacyjne także dlatego, że w praktyce sądów stanowią swoistą nowość.

Na uwagę zasługują dwie uchwały dotyczące służebności gruntowych.

W uchwale III CZP 34/09, Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli decyzja o podziale nieruchomości zawiera warunek, iż przy zbywaniu wydzielonych działek zostaną ustanowione służebności drogowe zapewniające dostęp do drogi publicznej lub nastąpi sprzedaż udziałów w prawie do działki stanowiącej drogę wewnętrzną, umowa przeniesienia własności wydzielonej działki zawarta bez spełnienia tego warunku jest nieważna. Rozważając przedstawiane tylko w doktrynie poglądy, bo sprawa nie była wcześniej rozstrzygana przez Sąd Najwyższy, skład orzekający przyjął, że za nieważnością przemawia przede wszystkim wykładnia językowa art. 93 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.), mającego charakter bezwzględnie obowiązujący. Sformułowanie tego przepisu pozostaje w ścisłym związku z art. 99 wymienionej ustawy, w którym określono, w jaki sposób – w wyniku podziału – ma nastąpić zapewnienie dostępu do drogi publicznej; chodzi o zapobieganie podziałom nieruchomości bez jednoczesnego uregulowania dostępu do drogi publicznej tych wydzielonych części, które taki dostęp tracą. Zdaniem Sądu Najwyższego, surowa sankcja nieważności skutecznie zapobiega problemom własnościowym, wynikającym z zaniechania zapewnienia nowo powstającym nieruchomościom dostępu do drogi publicznej.

Z kolei w uchwale III CZP 9/09, Sąd zajmował się losem służebności gruntowej w wypadku odłączenia działki nieobjętej zakresem jej wykonywania z księgi wieczystej, obejmującej całą nieruchomość i założenia nowej księgi. Rozstrzygając to zagadnienie, zmuszony był nawiązać do definicji pojęcia „nieruchomości”; opowiedział się za tzw. wieczystoksięgowym jej pojmowaniem, wyrażającym się w formule „jedna księga – jedna nieruchomość”, co jednakże – jeżeli nieruchomość składająca się z dwóch lub więcej działek niegraniczących ze sobą jest obciążona służebnością gruntową w ten sposób, że niektóre z niegraniczących ze sobą działek nie są objęte zakresem wykonywania służebności – nakazuje przyjąć, iż odłączenie z księgi wieczystej działki nieobjętej zakresem wykonywania nie powoduje wygaśnięcia obciążenia jej tą służebnością.

Dwie uchwały dotyczą przepisu art. 442¹ k.c., który wszedł w życie w 2007 r.; należy przypomnieć, że jego uchwalenie było w znacznej mierze „wymuszone” uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05.

W uchwale III CZP 2/09, Sąd Najwyższy zmierzył się z pytaniem, czy po wejściu w życie art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Pytanie to było zarazem pytaniem o aktualność uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, mającej mocy zasady prawnej, stwierdzającej, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Odpowiadając na to pytanie, Sąd Najwyższy stwierdził, że o ile uchwalenie art. 442¹ k.c., regulującego w nowy

sposób przedawnienie roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, wyeliminowało groźbę upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda się ujawniła, o tyle nie zniknęło niebezpieczeństwo powstania trudności dowodowych, zwłaszcza że druga i kolejne sprawy o odszkodowanie mogą się toczyć nawet po kilkudziesięciu latach od zaistnienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Z tego względu Sąd Najwyższy uchwalił, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, z tym że ocena tego interesu powinna następować zawsze z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy; wszelkie uogólnienia lub poglądy wyrażane w sposób abstrakcyjny nie mogą być w tym wypadku formułowane, stąd zawarty w uchwale zwrot „może mieć”.

W uchwale III CZP 97/09, Sąd Najwyższy zajmował się wpływem wyroku prawomocnie oddalającego – z powodu przedawnienia – powództwo o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki czynu niedozwolonego na dochodzenie naprawienia szkód ujawnionych dopiero po wejściu w życie art. 442¹ k.c. Uchwalił, że prawomocny wyrok oddalający powództwo o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki czynu niedozwolonego ze względu na upływ terminu przedawnienia określonego w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. wiąże sąd na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. w sprawie o naprawienie szkód ujawnionych po wejściu w życie art. 442¹ k.c.

Kilka uchwał dotyczy stosunków obligacyjnych.

Bardzo ważne dla praktyki zagadnienie prawne zostało rozstrzygnięte w uchwale dokonującej wykładni art. 691 k.c., w którym – po jego przywróceniu do kodeksu cywilnego w 2001 r. – pojawiło się pojęcie „osoby, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą” jako osoby wstępującej w stosunek najmu w razie śmierci najemcy. Sąd Najwyższy dokonał analizy art. 691 k.c. w jego nowym brzmieniu, dostrzegając przede wszystkim wyraźną tendencję do zwężenia kręgu osób wstępujących z mocy prawa w stosunek najmu po zmarłym najemcy przez rezygnację z niedookreślonego, pojemnego i rozciąganego w orzecznictwie ponad miarę określenia „osoba bliska”. W związku z tym, zdaniem Sądu Najwyższego, nie ma podstaw do zrównywania pojęcia „osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą” z osobami pozostającymi z najemcą we wspólnocie domowej, duchowej i gospodarczej. Biorąc pod rozwagę intencje ustawodawcy, a także interesy właścicieli budynków, w których znajdują się wynajmowane lokale, Sąd Najwyższy przyjął więc, że faktyczne wspólne pożycie, w rozumieniu art. 691 § 1 k.c., oznacza więź łączącą dwie osoby pozostające w takich relacjach jak małżonkowie. Oznacza to, że pojęciem tym objęci są konkubenci, otwarte natomiast pozostaje pytanie, czy chodzi tu także o członków związków partnerskich tej samej płci (III CZP 99/09).

W uchwale III CZP 102/09, Sąd Najwyższy oceniał kwestię powstania wymagalności roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia, skupiającą w sobie wiele niełatwych zagadnień cywilistycznych, w tym m.in. problem, czy zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest zobowiązaniem bezterminowym i jakie relacje za-

chodzą między terminem spełnienia świadczenia a terminem wymagalności. Należy zważyć, że przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia, a więc także nienależnego świadczenia (art. 410 § 1 k.c.), nie określają terminu, w którym ma być wykonany obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia. Nie można też wyznaczyć tego terminu, powołując się na naturę zobowiązania, z którego świadczenie wynika. W tym stanie rzeczy uzasadniony jest pogląd, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy, a zatem że termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony przez wezwanie skierowane do wzbogaconego przez zubożonego. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia staje się wymagalne w terminie, w którym powinno być spełnione zgodnie z art. 455 k.c.

Problematyka zadatku, wciąż obecna przy rozpoznawaniu skarg kasacyjnych, była przedmiotem uchwały, w której Sąd Najwyższy rozważał kwestię, czy ustanowienie zadatku wyłącza uprawnienie do dochodzenia – na zasadach ogólnych – naprawienia szkody wynikającej z niewykonania umowy, w której zadatek ten został ustanowiony. Przeciwwstawiając się dominującemu w doktrynie pogładowi, że ustanowienie zadatku uprawnia stronę umowy do wykonania uprawnień wynikających tylko z art. 394 k.c., uznał, iż w razie niewykonania zobowiązania wierzyciel, który nie odstąpił od umowy, może dochodzić naprawienia szkody na zasadach ogólnych, a należne mu odszkodowanie nie jest ograniczone do wartości zadatku lub jego podwójnej wysokości (III CZP 39/09). Stanowisko to – mówiąc najogólniej – zostało oparte na tezie, że przewidziana w art. 471 i nast. k.c. odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy oraz odpowiedzialność wynikająca z art. 394 § 1 k.c. to dwie odrębne, niezależne instytucje prawa obligacyjnego; zadatek ma przede wszystkim stymulować strony do wykonania zawartej umowy, natomiast odpowiedzialność kontraktowa jest formą rekompensaty za szkody, jakie strona poniosła w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. W ocenie Sądu Najwyższego, oddzielenie tych dwóch podstaw odpowiedzialności ma także uzasadnienie aksjologiczne oraz podnosi standard ochrony interesów stron.

Kolejna uchwała dotyczyła problematyki przelewu, występującej bardzo często na wokandach Sądu Najwyższego przy rozpoznawaniu skarg kasacyjnych, ale nieczęsto będącej przedmiotem zagadnień prawnych, przedstawianych do rozstrzygnięcia. W tym przypadku chodziło o dopuszczalność przelewu wierzytelności o odszkodowanie za wydanie decyzji administracyjnej odmawiającej współwłaścicielowi tzw. gruntu warszawskiego ustanowienia wieczystej dzierżawy, uznanej później za wydaną z naruszeniem prawa. Sąd Najwyższy nie dostrzegł żadnego przepisu ograniczającego zbywalność takiej wierzytelności, zwłaszcza wśród przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r., jak też wykluczył możliwość jakichkolwiek ograniczeń w powołaniu się na naturę przelewu. W konsekwencji, odwołując się także do zasady swobody umów, podjął uchwałę, że przelew takiej wierzytelności, a ściślej rzecz ujmując – w okolicznościach sprawy – ekspektatywy takiej wierzytelności, jest dopuszczalny (III CZP 18/09).

Sąd Najwyższy zajmował się także problemem, czy art. 667 § 2 k.c., zamieszczony wśród przepisów o najmie, dotyczący możliwości wypowiedzenia umowy, jeżeli najemca używa rzeczy najętej w sposób sprzeczny z przeznaczeniem rzeczy, ma odpowiednie zastosowanie do dzierżawy. Po wnikliwej analizie stosunku przepisów o dzierżawie do przepisów o najmie oraz wyjaśnieniu użytego w art. 694 k.c. zwrotu, że do dzierżawy stosuje się odpowiednio przepisy o najmie „z zachowaniem przepisów poniższych”, udzielił na postawione pytanie odpowiedzi twierdzącej. Zarazem wskazał na pewną anachroniczność unormowań obu wymienionych umów, zaznaczając, że przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia nie można pomijać, iż skoro art. 696 k.c. nakłada na dzierżawcę szczególnie obowiązek wykonywania swego prawa zgodnie z wymaganiami prawidłowej gospodarki, to z jego naruszeniem powinno być skorelowane uprawnienie wydzierżawiającego do wypowiedzenia umowy. Tymczasem przepisy o dzierżawie, konstruowane w innych warunkach gospodarczych i społecznych, nie zapewniają wydzierżawiającemu takiej ochrony, więc odpowiednie stosowanie art. 667 § 2 k.c. – mimo jego stosunkowo wąskiego działania – jest tym bardziej uzasadnione (III CZP 62/09).

Bardzo interesujące, precedensowe zagadnienie zostało rozstrzygnięte w uchwale, w której Sąd Najwyższy podjął kwestię przedawnienia roszczeń o opłatę abonamentową i wynagrodzenie za połączenia telefoniczne, wynikające z umowy o świadczenie usług telefonicznych, zawartej na podstawie Prawa telekomunikacyjnego z 2004 r. Zagadnieniem poprzedzającym to rozstrzygnięcie było wyjaśnienie charakteru prawnego takiej umowy, a w szczególności, czy mają do niej zastosowanie przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Po szczegółowej analizie przepisów Prawa telekomunikacyjnego i ocenie ich zupełności uznał, że elementy istotne tej umowy zostały uregulowane wystarczająco przez przepisy Prawa telekomunikacyjnego, a więc przez „inne przepisy” w rozumieniu art. 750 k.c. Z tego względu nie mają do niej zastosowania zawarte w kodeksie cywilnym przepisy o zleceniu. Te stwierdzenia doprowadziły Sąd Najwyższy do wniosku, że termin przedawnienia roszczenia o opłatę abonamentową i wynagrodzenie za połączenia telefoniczne, wynikającego z umowy o świadczenie usług telefonicznych, określa art. 118 k.c. (III CZP 20/09).

Dwie uchwały dotyczą nieważności czynności prawnej ze względu na formę.

W uchwale III CZP 21/09, Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o dożywocie ukryta pod pozorną umową sprzedaży nieruchomości zawartą w formie aktu notarialnego jest nieważna, jeżeli istotne postanowienia umowy o dożywocie nie zostały objęte tą formą szczególną. W uzasadnieniu uchwały można znaleźć analizę pojęcia pozorności w prawie cywilnym (art. 83 k.c.) ze wskazaniem rozbieżności występujących w judykaturze i piśmiennictwie prawniczym. W jej wyniku Sąd Najwyższy zadeklarował przyłączenie się do wykładni, że art. 83 § 1 zdanie drugie k.c. normuje dwie warstwy stosunków prawnych, z których każdy zachowuje odrębność; pozorne oświadczenie woli określa treść czynności, która z woli stron ma charakter fikcyjny i z tego powodu jest bezwzględnie nieważne w całości. Ocena ta nie dotyczy jednak oświadczenia pozornego, którego los wyznacza wola stron oraz art. 83 § 1 zdanie pierwsze k.c.

Z kolei w uchwale III CZP 141/08, Sąd Najwyższy rozstrzygał zagadnienie ważności umowy przeniesienia własności nieruchomości zawartej w formie aktu notarialnego, sporządzonego przez notariusza zawieszzonego w czynnościach zawodowych. Wyjaśnił istotę zawieszenia w czynnościach zawodowych notariusza jako środka zapobiegawczego, przewidzianego w przepisach o postępowaniu dyscyplinarnym i skonkludował, że w okresie zawieszenia notariusz nie może wykonywać jakichkolwiek czynności urzędowych, a w szczególności sporządzać aktów notarialnych, zatem podjęta przez niego czynność tego rodzaju jest dotknięta nieusuwalną wadą braku ustawowej kompetencji. W konsekwencji, „akt notarialny” sporządzony przez notariusza zawieszzonego w czynnościach zawodowych nie jest aktem notarialnym w rozumieniu ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1159) oraz przepisów prawa materialnego normujących formę czynności prawnych, zatem umowa przenosząca własność w celu wykonania zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości (art. 158 k.c.), zawarta w tych okolicznościach, jest umową dokonaną bez zachowania zastrzeżonej formy i z tego powodu jest nieważna (art. 73 § 1 k.c. w zw. z art. 91 Prawa o notariacie). Jednocześnie Sąd Najwyższy zasygnalizował – kierując się wiadomościami powziętymi przy rozstrzyganiu zagadnienia prawnego, wskazującymi na wcale niepojedyncze wypadki sporządzania aktów notarialnych przez notariusza zawieszzonego w czynnościach zawodowych – że w Prawie notarialnym występuje luka polegająca na braku przepisów egzekwujących w sposób bezwzględny orzeczenie (decyzję) o zawieszeniu notariusza w czynnościach zawodowych lub zawieszeniu prawa do prowadzenia kancelarii notarialnej, sugerując, że racjonalnym i skutecznym rozwiązaniem mogłoby być np. zajęcie pieczęci notariusza na czas zawieszenia.

Styku czynności notarialnych z prawem cywilnym – w tym wypadku prawem spadkowym – dotyczy uchwała będąca pierwszym orzeczeniem Sądu Najwyższego dotyczącym notarialnego poświadczenia dziedziczenia, nowej instytucji wprowadzonej do systemu ochrony prawnej. Sąd Najwyższy, wbrew oficjalnemu stanowisku Krajowej Rady Notarialnej oraz kształtującej się praktyce notarialnej, wyjaśnił, że notariusz może sporządzić akt poświadczenia dziedziczenia także wtedy, gdy jeden ze spadkobierców powołanych do dziedziczenia nie żyje. Dotychczas przyjmowano, że śmierć jednego ze spadkobierców wyłącza możliwość sprzędzenia aktu poświadczenia dziedziczenia, a więc niedopuszczalne są tzw. piętrowe poświadczenia dziedziczenia. Sąd Najwyższy uznał, że wynikające z pogłębionej analizy argumenty językowe, a także względy celowościowe i funkcjonalne przemawiają za przyjęciem, iż nie ma przeszkód do sporządzania takich aktów. Przypomniał również, że podstawowym motywem wprowadzenia poświadczenia dziedziczenia było uproszczenie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, ułatwienie obywatelom uzyskiwania tytułów dziedziczenia, a także zmniejszenie obciążenia sądów przez stworzenie możliwości załatwiania spraw prostych i niespornych na drodze pozasądowej. Podjęta uchwała wychodzi tym zamierzeniom naprzeciw (III CZP 89/09).

Kilka uchwał dotyczy problematyki spółek.

W pierwszej kolejności należy wskazać na uchwałę, w której przyjęto, że zarząd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może działać za spółkę w sporze o uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników wytoczonym przez wspólnika, będącego jednocześnie członkiem zarządu pozwanej spółki. Sąd Najwyższy podniósł, że ustawodawca dostrzegł możliwość wystąpienia kolizji między interesem indywidualnym członka zarządu, wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a interesem spółki, w której pełni tę funkcję, nadając prymat ochronie interesów spółki. Świadczy o tym wiele przytoczonych przez Sąd Najwyższy przepisów kodeksu spółek handlowych, a wśród nich art. 253. Podkreślił również, że potrzeba zapewnienia właściwej ochrony interesów spółki jest aktualna w każdej sytuacji, tj. zarówno wtedy, gdy powództwo o uchylenie uchwały wniósł zarząd, jak i wtedy, gdy uczynił to jego członek, gdyż niebezpieczeństwo wystąpienia kolizji interesów występuje w obu tych sytuacjach. W konkluzji uznał, że w razie zaskarżenia uchwały przez członka zarządu, ustawodawca świadomie wyłączył możliwość reprezentacji spółki przez inny organ, przekazując kompetencję w tym zakresie pełnomocnikowi powołanemu uchwałą wspólników lub kuratorowi ustanowionemu przez sąd, a więc podmiotom, które z założenia nie są związane ze stroną skarżoną uchwałą (III CZP 63/09).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął też kwestię reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w razie zaskarżenia zażaleniem postanowienia sądu o ogłoszeniu upadłości spółki, wydanego na wniosek złożony za spółkę przez członka zarządu. Po rozważeniu wszystkich możliwych wariantów uznał, że uprawnienie do samodzielnego złożenia za spółkę wymienionego zażalenia powinno być niezależne od tego, jak spółka była reprezentowana przy składaniu wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Jest to rozwiązanie najbardziej pragmatyczne i dające się uzasadnić także od strony dogmatycznej; jego założeniem jest traktowanie art. 20 ust. 2 pkt 2 Prawa upadłościowego i naprawczego jako podstawy uznania, że każda osoba uprawniona do reprezentacji spółki bez względu na obowiązujące w spółce zasady reprezentacji, uzyskuje w postępowaniu w przedmiocie ogłoszenia upadłości pozycję równoprawną, czego konsekwencją jest rozciągnięcie uregulowanej modyfikacji reprezentacji w zakresie składania wniosku także na postępowanie zażaleniowe. W konsekwencji, Sąd Najwyższy uchwalił, że członek dwuosobowego zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której obowiązuje zasada reprezentacji łącznej, może sam wnieść za upadłego zażalenie na postanowienie o ogłoszeniu upadłości, wydane na wniosek złożony za spółkę tylko przez drugiego członka zarządu (III CZP 12/09).

Innych kwestii dotyczyła uchwała, w której Sąd Najwyższy przyjął, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, do której przed dniem wejścia kodeksu spółek handlowych wspólnik wniósł wkład niepieniężny mający wady prawne, korzysta z ochrony przewidzianej w art. 14 § 2 w zw. z art. 612 k.s.h., a także, że bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia roszczenia, o którym mowa w art. 14 § 2 k.s.h., rozpoczyna się od dnia wniesienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wkładu niepieniężnego na pokrycie udziałów w kapitale zakładowym tej spółki (III CZP 61/09).

Kilka uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych dotyczyło problematyki prawa spółdzielczego. W niemal jednobrzmiących uchwałach III CZP

16/09 i 17/09, Sąd Najwyższy przyjął, że roszczenie przewidziane w art. 17¹⁴ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119 poz. 1116 ze zm.), zgłoszone i niezrealizowane do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873 ze zm.), podlega rozpatrzeniu przez spółdzielnię mieszkaniową według nowych zasad określonych w tej ustawie, chyba że na podstawie prawomocnej uchwały zarządu spółdzielni, niespełniającej nowych wymagań, wskazanych w art. 42 ust. 3 pkt 1 powołanej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, spółdzielnia dokonała czynności bezpośrednio zmierzających do zawarcia umowy przeniesienia własności lokalu. Podejmując te uchwały, Sąd Najwyższy nie tylko dokonał wykładni wymienionych w nich przepisów, ale odniósł się także do treści i zasięgu działania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 grudnia 2008 r., P 16/08, stwierdzającego, że art. 17¹⁴ ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, w zakresie, w jakim zobowiązuje spółdzielnię do zawarcia umowy przeniesienia własności lokalu po dokonaniu przez członka spółdzielni lub osobę niebędącą członkiem wyłącznie spłat, o których mowa w pkt. 1 i 2 tego przepisu, jest niezgodny z Konstytucją.

Problem piwnic jako pomieszczeń przynależnych do lokalu mieszkalnego stanowiącego przedmiot spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu Sąd Najwyższy podjął w uchwale III CZP 14/09. Wykładając art. 42 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, stwierdził, że gdy piwnica przyporządkowana jest do lokalu mieszkalnego i jest użytkowana przez osobę, której przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, zarząd spółdzielni w uchwale określającej przedmiot odrębnej własności lokali powinien także określić położenie i powierzchnię piwnicy. Pominięcie w podjętej uchwale tej kwestii jest sprzeczne z art. 42 ust. 3 pkt 2 wymienionej ustawy i powoduje nieważność uchwały.

Sąd Najwyższy podtrzymał swoje stanowisko, zajęte w uchwale z dnia 26 listopada 2008 r., III CZP 115/08, stwierdzając, że art. 35 ust. 4¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych – ustanawiający na rzecz spółdzielni mieszkaniowych po spełnieniu określonych warunków swoiste uprawnienie do nabycia własności nieruchomości „przez zasiedzenie” (*verba legis*) – nie wyłącza nabycia własności nieruchomości przez spółdzielnię mieszkaniową powstałą w wyniku podziału spółdzielni, która na tej nieruchomości wybudowała budynek (III CZP 138/09). Wymieniony przepis jest przykładem na to, w jaki niefrasobliwy i nierozważny sposób ustawodawca operuje terminami prawa prywatnego, przypisując im zupełnie inne znaczenie niż to, które wynika z wielowiekowej tradycji oraz z prawa pozytywnego. W tym wypadku prawodawca nazwał „zasiedzeniem” ustanowioną doraźnie instytucję o charakterze uwłaszczeniowym, która nie ma nic wspólnego z *usucapio* ani tym bardziej z zasiedzeniem w ujęciu art. 172 i nast. k.c.

Z dziedziny prawa cywilnego materialnego trzeba jeszcze wyróżnić – w pewnym sensie prekursorską – uchwałę, w której po raz pierwszy, uwzględniając także piśmiennictwo, objaśniono w sposób wyczerpujący i pogłębiony charakter uprawnienia wynikającego z art. 105 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i

prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) oraz tryb jego realizacji. Chodzi o uprawnienie do żądania organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi o udzielenie informacji niezbędnych do dochodzenia opłat przewidzianych w art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy o prawie autorskim. Po wnikliwej analizie, niestroniącej także od wątków prawoporównawczych, Sąd Najwyższy uchwalił, że żądanie udzielenia wymienionych informacji stanowi przedmiot oddzielnej sprawy w znaczeniu prawnoprocesowym, podlegającej rozpoznaniu w trybie procesu (III CZP 57/09).

Poza tym, zwracają uwagę także uchwały: III CZP 107/09, stwierdzająca, że przedsiębiorstwo energetyczne może obciążyć odbiorcę energii elektrycznej opłatami określonymi w art. 57 Prawa energetycznego tylko wtedy, gdy taka energia została pobrana, a nie także wówczas, gdy tylko stan techniczny licznika wskazuje na możliwość sfałszowania pomiarów, oraz III CZP 98/09, z której wynika, że legitymowany na podstawie art. 96 Prawa wekslowego do żądania umorzenia weksla jest jedynie ten, kto wekslem władał w chwili jego zaginięcia.

Stosunkowo rzadko, mimo licznych zmian dokonywanych w ostatnim okresie w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, trafiają do Sądu Najwyższego zagadnienia prawne dotyczące prawa rodzinnego. Należy zatem na koniec wymienić uchwałę, w której Sąd Najwyższy podjął się oceny przynależności do majątku wspólnego lub odrębnego prawa własności nieruchomości, nabytego w czasie trwania wspólności ustawowej na podstawie ustawy z dnia 4 września 1997 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego przysługującego osobom fizycznym w prawo własności (Dz. U. Nr 123, poz. 781). Sąd Najwyższy – odwołując się m.in. do art. 32 § 1 i art. 33 pkt 3 k.r.o. w poprzednim brzmieniu oraz do zasady surogacji, nie znajdując podstaw do jej wyłączenia – uznał, że w takiej sytuacji prawo własności stanowi majątek odrębny tego małżonka, któremu przed powstaniem tej wspólności przysługiwało prawo użytkowania wieczystego tej nieruchomości i prawo własności posadowionych na niej budynków (III CZP 53/09).

W dorobku orzecznictwa Izby Cywilnej, dotyczącym prawa procesowego, w 2009 r. dominowała problematyka egzekucyjna. Zagadnienia prawne z tego zakresu, łącznie z zagadnieniami dotyczącymi prawa upadłościowego, stanowiły ponad 50% ogólnej liczby zagadnień prawnoprocesowych. Oznacza to, że w praktyce sądów powszechnych, najczęściej na poziomie sądów rejonowych, powstają poważne trudności interpretacyjne, wynikające – z jednej strony – z natury prawa egzekucyjnego, złożonego i skomplikowanego, a także – z drugiej strony – z jakości przepisów, które, mimo zmian, wciąż są dalekie od prostoty i przejrzystości.

W działalności uchwałodawczej Izby zaczynają się pojawiać sprawy z zakresu sądownictwa polubownego, co jest zrozumiałe, gdyż wzrasta aktywność społeczna, gospodarcza i obywatelska. Zmniejsza się natomiast liczba zagadnień dotyczących drogi sądowej, co należy tłumaczyć umocnieniem się w świadomości sędziów oraz w świadomości społecznej znaczenia konstytucyjnego prawa do sądu oraz sensu koncepcji roszczenia procesowego, upowszechnianej konsekwentnie w judykaturze Sądu

Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego w ostatnim 15-leciu. Niewiele było także – w porównaniu z poprzednimi latami – uchwał dotyczących środków odwoławczych oraz postępowania w sprawach gospodarczych. Znacznej redukcji uległa też liczba zagadnień dotyczących kosztów sądowych, choć – oczywiście – kwestie te są wciąż aktualne w judykaturze.

W jedynej uchwale dotyczącej drogi sądowej Sąd Najwyższy zajmował się oceną roszczenia o zwrot wydatków poniesionych zastępczo przez gminę w przypadku niewywiązywania się z obowiązku za pobyt w domu pomocy społecznej przez osoby, o których mowa w art. 61 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 115, poz. 728 ze zm.). Uznał, że pomoc społeczna należy do prawa administracyjnego, w związku z czym – zważywszy, iż oceniane roszczenie zmierza do realizacji regresu publicznoprawnego przewidzianego w ustawie o pomocy społecznej – droga sądowa dla tego roszczenia jest niedopuszczalna; może ono być dochodzone na drodze postępowania administracyjnego (III CZP 77/09).

Dwie uchwały dotyczą apelacji.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że apelacja uczestnika postępowania w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w wypadku przyznania tych kosztów pełnomocnikowi od Skarbu Państwa, jest – z powodu braku wymaganego interesu w zaskarżeniu takiego rozstrzygnięcia – niedopuszczalna (III CZP 36/09).

Zajmował się także formą apelacji, stwierdzając, że zaznaczenie w apelacji zakresu żądanej zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia w sposób niezgodny z granicami zaskarżenia nie stanowi braku uniemożliwiającego nadanie biegu apelacji, jeżeli ze względu na tzw. integralność zaskarżonego orzeczenia – co w postępowaniu nieprocesowym dotyczy głównie spraw działowych – sąd drugiej instancji może wyjść poza te granice oraz granice wniosków (III CZP 83/09). Jednocześnie Sąd Najwyższy wyraźnie zastrzegł, że niezwiązanie sądu drugiej instancji w sprawach działowych granicami zaskarżenia i granicami wniosków nie oznacza rozluźnienia wymagań stawianych w art. 368 § 1 k.p.c., zatem także w tych sprawach skarżący jest zobowiązany wskazać, czy orzeczenie sądu pierwszej instancji jest zaskarżone w całości, czy w części, a także zaznaczyć we wniosku o zmianę lub uchylenie orzeczenia zakresu żądanej zmiany lub uchylenia; brak tych elementów uniemożliwia nadanie biegu apelacji, co nie dotyczy jedynie niespójności między tymi elementami, tj. rozbieżności między zakresem żądanej zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia a granicami zaskarżenia.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie jest dopuszczalne oddalenie na posiedzeniu niejawnym wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym; odwołał się do wykładni art. 168 § 1 k.p.c. i przyjął, że uproszczenia, którymi charakteryzuje się postępowanie upominawcze nie mogą być przenoszone na rozpoznawanie wniosku o przywrócenie terminu. Zdaniem Sądu Najwyższego, bez względu na sposób rozpoznawania sprawy co do jej istoty, przed wydaniem postanowienia o oddaleniu wniosku strona powinna mieć moż-

liwość wypowiedzenia się na rozprawie w tej kwestii, a w szczególności o przyczynach uchybienia terminowi (III CZP 128/08).

Interesujące, skomplikowane zagadnienie procesowe, dotyczące *rei iudicatae*, zostało rozstrzygnięte w uchwale, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że powaga rzeczy osądzonej wyroku oddalającego powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego wyłącza możliwość ponownego wytoczenia takiego powództwa, jeżeli jego podstawę stanowi zarzut, który był już przytoczony w pozwie we wcześniejszej sprawie. W uzasadnieniu, nawiązującym do nietypowych okoliczności sprawy, Sąd Najwyższy wyraził też myśl bardziej uniwersalną, przydatną przy rozpoznawaniu innych podobnych spraw, z której wynika, że oceniając istnienie powagi rzeczy osądzonej, należy każdorazowo wyjaśnić, czy w sprawie osądzonej wcześniej kwestia istnienia lub nieistnienia określonego prawa lub stosunku prawnego była w ogóle przez sąd badana, rozważana i rozstrzygnięta, a wyjaśnienie tej kwestii jest z reguły uzależnione od twierdzeń i zarzutów zgłaszanych przez strony w toku sprawy rozpoznanej wcześniej (III CZP 50/09).

Trzy uchwały dotyczą postępowań odrębnych – nakazowego oraz w sprawach gospodarczych.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wyciągi z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, o których mowa w art. 194 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. Nr 146, poz. 1546 ze zm.), stanowią podstawę wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (III CZP 65/09), natomiast w uchwale III CZP 143/08, wskazał, że przy rozpoznawaniu zażalenia na zarządzenie przewodniczącego, wzywające stronę do uzupełnienia opłaty od pozwu, nie podlega badaniu zasadność stwierdzenia przez sąd braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Z kolei z uchwały III CZP 127/08, nawiązującej do uchwały z dnia 27 października 2005 r., III CZP 65/05, wynika, że przewidziany w art. 479⁹ § 1 zdanie drugie k.p.c. obowiązek dołączenia do pisma procesowego wniesionego do sądu dowodu doręczenia drugiej stronie odpisu tego pisma albo dowodu wysłania go przesyłką poleconą dotyczy także pisma z wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji.

Spośród uchwał dotyczących sądu polubownego (arbitrażu) należy wyróżnić uchwałę, w której Sąd Najwyższy rozstrzygał skomplikowaną kwestię międzyczasową, dotyczącą podstaw skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego wydanego przed wejściem w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 178, poz. 1478) reformującej m.in. postępowanie o uchylenie wyroku sądu polubownego, wszczętej po wejściu w życie tej ustawy. Po analizie normy intertemporalnej zawartej w art. 2 tej ustawy i rozważeniu innych istotnych argumentów, stwierdził, że w takiej sytuacji do wskazanego w skardze – jako jej podstawa – zarzutu braku zapisu na sąd polubowny lub nieważności zapisu mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu przed zmianą dokonaną wymienioną ustawą, przy czym skarżący może powołać się na tę podstawę także wówczas, gdy w postępowaniu przed sądem polubownym nie podniósł takiego zarzutu (III CZP 136/08).

Sąd Najwyższy wyjaśnił i ocenił również stosunek art. 1163 § 1 k.p.c., dotyczący związania wspólników spółki handlowej zapisem na sąd polubowny zawartym w umowie spółki lub statucie, do art. 1157 k.p.c., będącego podstawowym, ogólnym przepisem określającym zakres dopuszczalności poddawania sporów o prawa majątkowe lub niemajątkowe pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Uchwała wydana w tej kwestii przez Sąd Najwyższy ma tym większe znaczenie, że w doktrynie od dłuższego czasu toczy się spór co do zakresu tzw. zdatności arbitrażowej sporów ze stosunku spółki handlowej. Odwołując się do licznych argumentów, Sąd Najwyższy przychylił się do poglądu mocniej – jego zdaniem – prezentowanego w piśmiennictwie i stwierdził, że art. 1163 § 1 k.p.c. nie zawiera normy szczególnej w stosunku do art. 1157 k.p.c. w zakresie wymagania, aby spory poddane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego mogły być przedmiotem ugody sądowej. Oznacza to, że wymaganie, aby spór miał zdatność ugodową, stanowiącą element i kryterium zdatności arbitrażowej, ma zastosowanie także w sporach ze stosunku spółki handlowej (III CZP 13/09).

Sąd Najwyższy rozważał dopuszczalność cofnięcia przez pozwanego zarzutu zapisu na sąd polubowny w toku postępowania zażaleniowego, wywołanego zaskarżeniem postanowienia sądu pierwszej instancji, rozstrzygającego o zasadności tego zarzutu. Nawiązując do ogólnej koncepcji odwołalności czynności procesowych stron, stwierdził, że takie cofnięcie jest dopuszczalne, przy czym może być dokonane w każdej formie, wyraźnie lub w sposób dorozumiany. Po cofnięciu zarzutu sąd drugiej instancji rozpoznający zażalenie powinien zatem uchylić zaskarżone postanowienie bez względu na to, czy na jego mocy pozew został odrzucony, czy też nastąpiła odmowa odrzucenia pozwu (III CZP 29/09).

Z uchwał dotyczących postępowania egzekucyjnego, często dotyczących zagadnień jednostkowych i bardzo szczegółowych, a przez to niemających szerszego oddziaływania jurysdykcyjnego, należy wyłowić te, które dotyczą tytułów egzekucyjnych i wykonawczych, także nie pochodzących od sądu, w tym nadawania klauzuli wykonalności.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął kontrowersyjną w piśmiennictwie i w praktyce, poruszaną już w judykaturze, kwestię dopuszczalności wystawienia bankowego tytułu wykonawczego przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonała czynności bankowej, po śmierci tej osoby. Nawiązując do uchwały z dnia 7 stycznia 2004 r., III CZP 98/03, stwierdził, że w takiej sytuacji wystawienie tytułu bankowego nie jest dopuszczalne. Dużą część uzasadnienia poświęcił także odpowiedzi na pytanie o prawne konsekwencje takiego stanowiska dla praktyki bankowej, przedstawiając możliwe do przyjęcia warianty postępowania banku (III CZP 132/08).

Kolejna uchwała dotyczy możliwości nadawania przez sąd klauzuli wykonalności ostatecznym decyzjom administracyjnym wydanym przez Wojewódzkiego Komendanta Uzuppełnień o przyznaniu na podstawie art. 95 pkt 1 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 141, poz. 892 ze zm.) świadczenia pieniężnego w związku ze zwolnieniem z zawodowej służby wojskowej. Po wszechstronnej analizie zagadnienia, wykładni art. 777 § 1 pkt 3 k.p.c. oraz dokonaniu rozróżnienia między należnościami mającymi charakter

cywilnoprawny a należnościami o charakterze administracyjnym, sięgając do podobnych unormowań ocenianych już w judykaturze, Sąd Najwyższy uznał, że nadanie klauzuli wykonalności takim decyzjom jest niedopuszczalne. Oznacza to, że wskazane należności podlegają ściągnięciu w postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Na uwagę zasługują także rozważania Sądu Najwyższego dotyczące pojęcia „wierzyciela w postępowaniu administracyjnym” (III CZP 44/09).

Dwie uchwały dotyczą wykładni art. 788 k.p.c.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 788 k.p.c. ma zastosowanie również wtedy, gdy uprawnienie objęte tytułem egzekucyjnym przeszło na inną osobę w drodze przelewu już po wszczęciu postępowania egzekucyjnego (III CZP 4/09). Rozstrzygając tę kwestię, budzącą poważne wątpliwości w latach 70, przychylił się do stanowiska zajętego w uchwale z dnia 29 października 2004 r., III CZP 63/04. Stanowisko to opiera się na respektowaniu zasady, że o ostatecznym ukształtowaniu treści tytułu wykonawczego oraz jego elementów podmiotowych i przedmiotowych decyduje sąd w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności, natomiast komornik ogranicza się tylko do prowadzenia egzekucji. W uchwale znajduje się jeszcze jedno ważne stwierdzenie, z którego wynika, że w postępowaniu egzekucyjnym nie ma miejsca na stosowanie art. 192 § 3 k.p.c. Wywołuje ono kolejne istotne pytanie, z którym najpewniej Sąd Najwyższy będzie się musiał zmierzyć w przyszłości, a mianowicie, czy wymieniony przepis ma zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym.

W drugiej uchwale dotyczącej art. 788 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do nadania klauzuli wykonalności na podstawie wymienionego przepisu na rzecz osoby, która nabyła od syndyka masy upadłości wierzytelność objętą tytułem egzekucyjnym, wymagane jest przedłożenie zezwolenia przewidzianego w art. 131 § 1 pkt 5 i art. 140 Prawa upadłościowego z 1934 r. (III CZP 5/09).

Duże znaczenie dla praktyki egzekucyjnej będzie miała uchwała, w której Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wykreślenie spółki jawnej z rejestru przedsiębiorców nie wyłącza nadania na podstawie art. 778¹ k.p.c. tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność za zobowiązania wymienione w tytule egzekucyjnym. U podłoża uchwały leży wszechstronna, niezbędna dla rozstrzygnięcia, wykładnia pojęcia „wspólnik”, użytego w art. 778¹ k.p.c.; czy pojęcie to zostało użyte w znaczeniu uniwersalnym, a zatem obejmuje także byłego wspólnika, czy też odnosi się wyłącznie do „aktualnego” wspólnika, czyli osoby będącej wspólnikiem w chwili nadawania klauzuli wykonalności. Sąd Najwyższy dostrzegł, że tego rodzaju problemy interpretacyjne nie należą do rzadkości (np. członek zarządu w ujęciu art. 299 § 1 k.s.h. lub wspólnik w rozumieniu art. 10 § 3 k.s.h.), w związku z czym muszą być rozwiązywane z uwzględnieniem wszystkich czynników, także funkcjonalnych i celowościowych, przy czym pożądana jest jednolitość poglądów w tym zakresie. W konsekwencji, biorąc także pod rozwagę cel art. 778¹ k.p.c., czyli wzmocnienie ochrony wierzycieli w przypadkach niewypłacalności osobowych spółek handlowych, Sąd Najwyższy opowiedział się za dynamicznym, szerokim rozumieniem określenia „wspólnik”, co otworzyło drogę do podjęcia przytoczonej uchwały (III CZP 52/09).

Uchwałą, która dotyczy podstaw egzekucji i zarazem dotyczy problemów ustrojowych sądownictwa, jest uchwała, w której wyjaśniono, że polecenie wszczęcia egzekucji przewidziane w § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2006 r. w sprawie egzekucji grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 42, poz. 288) wydaje prezes właściwego sądu, chyba że powierzy wykonywanie tej czynności wiceprezesowi sądu. Z uchwały wynika, że kierowane do komornika polecenie wszczęcia egzekucji grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania w sprawach cywilnych musi być wydane przez prezesa właściwego sądu, a przez wiceprezesa tylko wtedy, gdy zostały mu wyraźnie powierzone czynności w tym zakresie. Jednocześnie Sąd Najwyższy, nawiązując do art. 68 k.p.c. oraz do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2009 r., I CSK 304/08, stwierdził, że zarówno prezes, jaki i wiceprezes mają, wydając polecenie, o którym mowa oraz podejmując czynności przed organem egzekucyjnym, obowiązek wykazać swoje umocowanie dokumentem – prezes przedstawiając akt powołania, a wiceprezes, obok aktu powołania, także upoważnienie prezesa do wykonywania określonych czynności. Niedochowanie wymagań w tym zakresie stanowi brak formalny w rozumieniu art. 130 § 1 w zw. art. 13 § 2 k.p.c. (III CZP 86/09).

Spośród innych uchwał dotyczących przepisów egzekucyjnych wyróżnić trzeba jeszcze uchwałę, w której Sąd Najwyższy orzekł, że termin, o którym mowa w art. 984 § 2 k.p.c., a więc termin do złożenia przez wierzyciela wniosku o przejęcie nieruchomości w ramach licytacji, w czasie której nikt do przetargu nie przystąpił, jest terminem zawitym prawa materialnego. Uchwała niewątpliwie wywoła dyskusję wśród znawców prawa egzekucyjnego, gdyż kwalifikowanie terminów ustanawianych przez prawo procesowe jako terminów prawa materialnego zawsze wywołuje ożywienie w doktrynie (III CZP 71/09).

Na uwagę zasługuje także uchwała stwierdzająca, że przewidziana w art. 969 § 1 k.p.c. utrata rękojmi następuje z mocy prawa, a postanowienie sądu stwierdzające jej utratę ma charakter deklaratoryjny (III CZP 88/09).

Ważne zagadnienia prawnomaterialne i procesowe Sąd Najwyższy wyjaśnia także w orzeczeniach kasacyjnych. Ich tematyka jest różnorodna.

W tym miejscu zostaną przedstawione te najważniejsze, zwłaszcza o charakterze precedensowym.

Istotne znaczenie z punktu widzenia skutków orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego ma wyrok Sądu Najwyższego, w którym przyjęto, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, w którym stwierdzono niezgodność z Konstytucją przepisu uchylającego wcześniej obowiązujący przepis, wywołuje skutek *ex tunc*, co oznacza, że przepis uchylony „odzyskuje” moc prawną ze skutkiem wstecznym z chwilą ogłoszenia orzeczenia w organie promulgacyjnym.

Wciąż liczne są wypowiedzi Sądu Najwyższego dotyczące ochrony dóbr osobistych. Przykładowo, w wyroku I CSK 465/08, przyjęto, że za naruszające dobra osobiste może być uznana komparycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, jeżeli ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy, godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy. Nato-

miast w innym stwierdzono, że zakres ochrony prawnej udzielanej prawu osobistemu w postaci kultu osoby zmarłego polityka nie jest uzależniony od zakresu ochrony praw osobistych tego polityka, jaka została mu udzielona w okresie jego życia – art. 23 k.c. (I CSK 346/08).

Szeroki zakres dóbr osobistych chronionych prawem oraz różnorodność sytuacji faktycznych, w których może dojść do ich naruszenia usprawiedliwia zwrócenie uwagi na wyrok, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przy ustaleniu treści prawa nietykalności mieszkania – w rozumieniu art. 23 k.c. – należy mieć na względzie aspekt niematerialny. Udzielając ochrony prawnej takiemu dobru osobistemu nie wystarczy zatem stwierdzenie, że osoba trzecia objęła nad nim władztwo, zwłaszcza gdy nastąpiło to wskutek wydania mieszkania przez osobę współuprawnioną w okresie niezajmowania mieszkania przez osobę poszkodowaną. Badaniem aspektu niematerialnego prawa nietykalności mieszkania powinna być objęta kwestia bezprawnego wtargnięcia osoby trzeciej w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, dającego człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania, które stanowi centrum aktywności życiowej i zapewnia prywatność każdej osoby (II CSK 513/08).

Jako istotne w dziedzinie ochrony dóbr osobistych oraz prawa prasowego należy wymienić również wyroki IV CSK 346/08 oraz IV CSK 232/09. W sprawach tych wyjaśnienia wymagał sposób uchylenia zakazu publikowania danych osobowych osób, przeciwko którym zostało wszczęte postępowanie karne, przewidzianego w art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). W publikacjach prasowych często dochodzi do naruszania tego zakazu, co prowadzi do licznych sporów sądowych, które ujawniają wątpliwości związane z tą instytucją. W pierwszym z wymienionych wyroków Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że publiczne podanie przez Prokuratora Krajowego w formie odpowiedzi na interpelację poselską pełnych danych osobowych osób przeciwko, którym toczy się postępowanie przygotowawcze stanowi podstawę do uznania, że doszło do uchylenia tego zakazu. Sąd Najwyższy stwierdził, że dziennikarze (wydawca) odpowiedzialni za publikację tych danych w materiale prasowym, nie mają obowiązku weryfikowania działań Prokuratora Krajowego pod kątem ich formalnej poprawności. W konsekwencji, bezpodstawne jest zarzucanie dziennikarzowi (wydawcy) bezprawności działania w sytuacji, w której opublikował on w materiale prasowym dane osobowe, ujawnione wcześniej w opisany sposób przez osobę zaufania publicznego. W drugim z wymienionych wyroków na tle innego stanu faktycznego Sąd Najwyższy zajął podobne stanowisko, a ponadto uznał, że przewidziany w art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 94, poz. 631) wyjątek dopuszczający rozpowszechnianie bez zezwolenia wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek ten wykonano w związku z pełnieniem przez tę osobę funkcji publicznych, nie uchyla zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 Prawa prasowego.

Problematyki ochrony dóbr osobistych w aspekcie zasady wynikającej z art. 365 k.p.c. dotyczy wyrok, w którym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na związaną z sądu

rozpoznającego sprawę o ochronę dobrego imienia osoby nazwanej „agentem bezpieczeństwa”, prawomocnym orzeczeniem wydanym w procesie lustracyjnym, na podstawie którego osoba taka oczyszczona została od zarzutu „kłamcy lustracyjnego”. Oznacza to, że postępowanie w sprawie o ochronę dóbr osobistych nie może być wykorzystywane do weryfikacji wyników postępowania lustracyjnego (II CSK 622/08).

Inna sprawa zakończona wyrokiem, dotyczyła ochrony dóbr osobistych powoda, pomówionego przez pozwanego dziennikarza o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa PRL na podstawie dobranych jednostronnie informacji pozyskanych z Instytutu Pamięci Narodowej. Istotnym problemem w tej sprawie było określenie właściwych środków ochrony naruszonego dobra. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że środki te powinny pozostawać w adekwatnej relacji do skali upowszechnienia kwestionowanej wypowiedzi medialnej i kręgu potencjalnych odbiorców (V CSK 64/09).

Sąd Najwyższy sprzeciwił się rozszerzającej wykładni art. 40 § 2 k.c., przewidującego solidarną współodpowiedzialność Skarbu Państwa w razie nieodpłatnego przejęcia, na podstawie obowiązujących ustaw, określonego składnika mienia państwowej osoby prawnej, wskazując, że przepis ten nie ma zastosowania przy nieodpłatnym przejęciu przez Skarb Państwa składnika mienia pozostałego po ustaniu bytu prawnego państwowej osoby prawnej, ponieważ przesłanką przewidzianego w nim kumulatywnego przystąpienia do długu jest istnienie dwóch podmiotów w momencie przesunięcia majątkowego między nimi (V CSK 32/09).

Na powołanie zasługuje także precedensowy wyrok, w którym ocena roszczenia dochodzonego w sprawie zakończonej tym orzeczeniem następowała wprawdzie na podstawie art. 41 § 1 przepisów ogólnych prawa cywilnego, jednak przepis ten stanowi odpowiednik obecnie obowiązującego art. 58 § 2 k.c. Zasadniczą kwestią materialnoprawną była ocena ważności zrzeczenia się własności nieruchomości rolnej na rzecz Skarbu Państwa dokonanego w celu uniknięcia przewidzianych w obowiązujących w chwili dokonania tej czynności przepisach dekretów i ustaw dotkliwych sankcji karnych, majątkowych i administracyjnych za zaległości podatkowe oraz zaległości w obowiązkowych dostawach, o czym właściciel nieruchomości został uprzedzony przez funkcjonariuszy państwowych. Sąd Najwyższy uznał, że analiza tej kwestii powinna odbywać się w kontekście tych właśnie, obowiązujących wówczas, przepisów, które nie zostały podważone, podkreślając jednocześnie znaczenie okoliczności faktycznych sprawy oraz jej szczególnego kontekstu sytuacyjnego. Jego zdaniem, chociaż przepisy te były niewątpliwie sprzeczne z obecnymi standardami demokratycznego państwa prawa, to jednak czynności rozporządzającej mieniem na rzecz Skarbu Państwa, dokonanej nieodpłatnie w celu uchylecia zagrożenia zastosowania sankcji przewidzianych w tych przepisach nie można uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji za nieważną. Podobnie nie można w tych okolicznościach uznać za niedopuszczalne działań funkcjonariuszy państwowych, którzy nakłaniali właściciela nieruchomości do zrzeczenia się jej własności, aby uniknął on niekorzystnych dla siebie skutków wynikających z zastosowania obowiązujących przepisów prawa. Chociaż sytuacje te nie powinny mieć miejsca w demokratycznym państwie prawnym, to jednak na gruncie wówczas obowiązujących przepisów i przyj-

mowanych zasad współżycia społecznego nie mogły być one ocenione jako sprzeczne z tymi zasadami. Sąd zastrzegł jednocześnie, że za nieważną mogłaby – co do zasady – zostać uznana czynność prawna podjęta pod wpływem gróźb bądź pozaprawnych nacisków funkcjonariuszy państwowych, którzy realizując doraźne cele polityczne i wykorzystując uprawnienia władcze państwa dążyliby do nakłonienia obywatela, aby dokonał takiej czynności (IV CSK 157/09).

Sąd Najwyższy wyjaśniał także pojęcie błędu w rozumieniu art. 84 k.c., które wywołuje liczne wątpliwości i kontrowersje. Stwierdził, że nie można mówić o błędzie w świetle tego przepisu, jeżeli strona świadomie składa oświadczenie woli nie znając jego treści. Podpisanie dokumentu, z którego treścią strona wcześniej się nie zapoznała, oznacza, że akceptuje ona postanowienia zawarte w tym dokumencie bez względu na ich treść, chyba że jej wyobrażenie o treści składanego oświadczenia woli odbiega od rzeczywistości. Jeżeli treść dokumentu obejmującego takie oświadczenie została między stronami szczegółowo uzgodniona, a następnie jedna ze stron składa swój podpis na przedstawionym jej przez drugą stronę dokumencie, mimo że nie zapoznała się z jego treścią i nie wie, że treść ta odbiega od wcześniejszych ustaleń, nie można przyjąć, iż strona świadomie zaakceptowała postanowienia zawarte w tym dokumencie. W takim przypadku, chociaż strona nie zapoznała się z ich treścią, może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, powołując się na błąd, o którym mowa w art. 84 k.c. (IV CSK 358/08).

W związku z przepisami o przedawnieniu roszczeń odnotować należy wyrok uznający, że roszczenie o naprawienie szkody związane ze stwierdzeniem nieważności decyzji wydanej z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja w przedmiocie takiego stwierdzenia (art. 160 § 6 k.p.a.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła (I CSK 499/08). Na uwagę zasługuje także wyrok, według którego skorzystanie z zarzutu przedawnienia może zostać uznane za nadużycie prawa podmiotowego również w wypadku, gdy do przedawnienia doszło z przyczyny obciążającej wyłącznie wierzyciela (I CSK 386/08).

W innym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że jakkolwiek przerwanie biegu terminu przedawnienia przez wniesienie pozwu następuje – na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. – w granicach żądania pozwu, to jednak w sprawie o zachowek wniesienie pozwu z żądaniem jego zapłaty przerywa bieg przedawnienia całego roszczenia, nawet jeżeli kwota zachowku okaże się wyższa od żądanej w pozwie. Teza Sądu Najwyższego wynika ze stwierdzenia, że ze względu na specyfikę zachowku i sposób jego wyliczania uprawniony nie jest w stanie już w pozwie określić jego wysokości (III CSK 298/08).

W wyrokach IV CSK 492/08 oraz IV CSK 163/09 Sąd, Najwyższy wypowiedział się o możliwości skutecznego podniesienia zarzutu nadużycia prawa w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami (prowadzącymi przedsiębiorstwa o znacznych rozmiarach) w sytuacji, w której jeden z nich powołał się wobec drugiego na zarzut przedawnienia roszczenia, którego dochodzenie było ograniczone krótkim terminem. Stanął na stanowisku, że w takich przypadkach, jeżeli zajdą wyjątkowe okoliczności, art. 5 k.c.

może znaleźć zastosowanie. Skuteczność podniesienia zarzutu nadużycia prawa nie jest zatem uzależniona od statusu podmiotu powołującego się na takie nadużycie, a w przypadku, gdy jest nim przedsiębiorca, od skali prowadzonej przez niego w sposób profesjonalny działalności gospodarczej, lecz wyłącznie od charakteru okoliczności, które doprowadziły do bezskutecznego upływu terminu przewidzianego dla dochodzenia danego roszczenia. Sąd Najwyższy, zważywszy, że w sprawie dochodzone roszczeń wynikających z umowy spedycji, stwierdził ponadto, iż przy ocenie zarzutu nadużycia prawa w ramach badania okoliczności sprawy mogą być brane pod uwagę także okoliczności, które doprowadziły do powstania zobowiązania będącego źródłem przedawnionego roszczenia oraz dotyczące sposobu wykonania zobowiązania.

W zakresie problematyki prawnorzeczowej na szczególną uwagę zasługuje wyrok zawierający pogląd, że Skarb Państwa może być posiadaczem samoistnym także wtedy, gdy objął nieruchomość w ramach wykonywania władztwa państwowego (I CSK 270/08).

Ważny pogląd, choć o mniejszym ciężarze gatunkowym, że tereny i nieruchomości objęte planami zagospodarowania przestrzennego, które utraciły moc w dniu określonym w art. 87 ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 ze zm.) nie zmieniały automatycznie z tą datą swego dotychczasowego przeznaczenia został wyrażony w wyroku I CNP 82/08.

Bezspornie, znaczące rozstrzygnięcie zawarto natomiast w wyroku stwierdzającym, że spółka akcyjna powstała w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego może być uważana za posiadacza samoistnego (art. 231 § 1 k.c.) nieruchomości przejętej na własność Państwa na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. Nr 3, poz. 17) i oddanej przedsiębiorstwu w zarząd, jeżeli we właściwym trybie została stwierdzona nieważność orzeczenia nacjonalizacyjnego (I CSK 333/07).

Z punktu widzenia praktyki orzeczniczej sądów powszechnych doniosłe rozstrzygnięcie zawiera postanowienie Sądu Najwyższego, w którym uznano, że przewidziana w art. 285 § 2 k.c. przesłanka służebności gruntowej może być spełniona także wówczas, gdy służebność przesyłu ułatwia funkcjonowanie przedsiębiorstwa przesyłowego, zwiększając użyteczność należącej do niego nieruchomości (I CSK 392/08).

Ważne dla praktyki rozstrzygnięcie zapadło w sprawie zakończonej postanowieniem, w którym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że z uregulowania przyjętego w art. 104 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, który określa zakres zabezpieczenia hipoteką kaucyjną, nie można wywodzić – jak wadliwie przyjęte zostało w licznych orzeczeniach sądu wieczystoksięgowego – zakazu zabezpieczenia hipoteką przymusową zwykłą odsetek oraz kosztów postępowania, nieobjętych kwotą wymienioną we wpisie hipoteki kaucyjnej. Dokonując wykładni tego przepisu, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że w razie zabezpieczenia hipoteką przymusową kaucyjną części wierzytelności, obejmującej samą tylko należność główną, nie jest wyłączona możliwość zabezpieczenia hipoteką przymusową zwykłą pozostałej części wierzytelności w postaci

zasądzonych odsetek ustawowych oraz kosztów postępowania nie mieszczących się w sumie hipoteki wymienionej we wpisie (II CSK 334/09).

W sprawie zakończonej postanowieniem IV CSK 36/09, Sąd zajmował się m.in. kwestią wskazania wartości przedmiotu zastawu rejestrowego, które to wymaganie wynika z art. 22 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 67, poz. 569). Zgodnie z tym przepisem, jeżeli przedmiotem zastawu rejestrowego są rzeczy, wierzytelności i prawa lub zbiory rzeczy lub praw stanowiące całość gospodarczą, zaspokojenie zastawnika może na podstawie postanowień umowy zastawniczej nastąpić przez przejęcie przez niego na własność takich przedmiotów, o ile strony w umowie ściśle oznaczyły wartość przedmiotu zastawu albo określiły sposób ustalenia jego wartości dla zaspokojenia zastawnika. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził, że gdy przedmiotem zastawu są udziały w spółce z o.o. wymagania przewidzianego w tym przepisie nie spełnia podanie wartości nominalnej tych udziałów, gdyż wartość ta nie jest stała i może ulegać zmianom. Zdaniem Sądu, nie powinno budzić wątpliwości, że strony powinny podać wartość rynkową tych udziałów. Jedynie wówczas można uznać, że zastawnik zaspokoił się do określonej wysokości odpowiadającej wartości rynkowej udziałów. Alternatywą może być wskazanie sposobu ustalenia wartości przedmiotu zastawu. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd wypowiedział się także w kwestii kognicji sądu wieczystoksięgowego uregulowanej w art. 626⁸ § 2 k.p.c.

Za powołaniem postanowień IV CSK 130/09 i IV CSK 131/09 oraz IV CSK 226/09, przemawia to, że występująca w sprawach zakończonych tymi orzeczeniami sporna kwestia, wynikła na tle zmian stanu prawnego, była rozstrzygana w praktyce sądów powszechnych w sposób, który został przez Sąd Najwyższy poddany krytycznej ocenie. Istota zagadnienia sprowadzała się do prawidłowej wykładni art. 3a ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm.) dodanego ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2004 r. Nr 141, poz. 1492), określającego zasady obowiązujące przy oddawaniu w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu, jako prawa związanego z odrębną własnością lokali. Wyjaśnienia wymagała kwestia określenia terminu trwania użytkowania wieczystego związanego z lokalami wyodrębnionymi i sprzedanymi przed i po dniu wejścia w życie tego przepisu. W orzeczeniach tych Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli w budynku stanowiącym własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego wyodrębniono i sprzedano część lokali przed dniem 22 września 2004 r., tj. przed wejściem w życie art. 3a ustawy o własności lokali, ustanawiając dla właściciela lokalu udział w użytkowaniu wieczystym gruntu, którego okresy trwania kończą się w różnym czasie, to przy wyodrębnieniu i sprzedaży kolejnego lokalu po dniu 22 września 2004 r. okres trwania użytkowania wieczystego ustalonego dla tego lokalu odpowiada najdalszemu terminowi użytkowania wieczystego, ustalonego dla lokalu wyodrębnionego i sprzedanego przed dniem 22 września 2004 r. Sąd Najwyższy stwierdził także, że po dniu wejścia w życie art. 3a ustawy o własności lokali możliwość ustanowienia odrębnej własności kolejnego lokalu nie jest uzależniona od ujednoczenia terminu trwania użyt-

kowania wieczystego związanego z prawem własności lokali wyodrębnionych przed dniem, w którym przepis ten zaczął obowiązywać (identyczne stanowisko wyrażono w postanowieniach IV CSK 539/08 oraz IV CSK 195/09).

Istotne, zarówno w dziedzinie prawa spółdzielczego, jak i prawa rzeczowego, są wyroki IV CSK 17/09, IV CSK 92/09 oraz IV CSK 149/09. W sprawach zakończonych tymi orzeczeniami Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniem, które powstało w związku z nowelizacją art. 42 ust. 3 pkt 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z dnia 15 grudnia 2000 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.) dokonaną ustawą z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873). Problem polegał na ocenie ważności uchwały zarządu spółdzielni, określającej przedmiot odrębnej własności lokali znajdujących się w danej nieruchomości, która to uchwała, wbrew wymaganiu określonemu w przepisie, nie zaliczała piwnic do pomieszczeń przynależnych do lokali mieszkalnych w sytuacji, w której piwnice były do lokali tych przyporządkowane i pozostawały w użytkowaniu osób, którym przysługiwało do nich spółdzielcze własnościowe prawo. Stwierdzając, że uchwała taka jest nieważna, Sąd Najwyższy zauważył, iż jednoznaczna treść przepisu w obecnym brzmieniu nie pozostawia w tym zakresie wątpliwości, a odmienna ocena sądów powszechnych nie uwzględnia zmian, które nastąpiły w wyniku nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Przypomniawszy, że odstępstwo od przyjętej obecnie zasady uznawania piwnic za pomieszczenia przynależne do lokali mieszkalnych i zaliczenie ich do nieruchomości wspólnej możliwe było jedynie w świetle art. 42 ust. 7 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w brzmieniu sprzed nowelizacji.

Ważny dla praktyki jest wyrok wydany na tle art. 207 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) dotyczący realizacji roszczeń związanych z nabyciem określonych praw rzeczowych. Zgodnie z tym przepisem osoby, które były posiadaczami nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy w dniu 5 grudnia 1990 r. i pozostawały nimi nadal w dniu 1 stycznia 1998 r., mogą żądać oddania nieruchomości w drodze umowy w użytkowanie wieczyste wraz z przeniesieniem własności budynków, jeżeli zabudowały te nieruchomości na podstawie pozwolenia na budowę z lokalizacją stałą, z tym że nabycie własności budynków wybudowanych ze środków własnych następuje nieodpłatnie. W sprawie tej Sąd Najwyższy koncentrował się na wykładni pojęć zawartych we wskazanym przepisie. W pierwszej kolejności zajął się analizą pojęcia nieruchomości, odrzucając możliwość uznania, że w przepisie tym chodzi o nieruchomość w znaczeniu wieczystoksięgowym. Przyjęcie takiej definicji mogłoby prowadzić do niepożądanych skutków. Wybudowanie niewielkiego budynku na rozległej nieruchomości składającej się z wielu działek przez jej posiadacza byłoby wystarczające do nabycia jej własności. Rozwiązanie takie stałoby w sprzeczności z pojęciem słowa „zabudować”, które zostało użyte w tym przepisie oraz naruszałoby zasadę ochrony własności. Analizując pojęcie „środków własnych”, o których mowa w art. 207 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Sąd Najwyższy przy-

jął, że należy do nich także zaliczyć środki pochodzące z darowizn i dotacji wykorzystane przez posiadacza nieruchomości na jej zabudowę (IV CSK 240/08).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął także problem powstały na tle zmiany art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. 2004 r. Nr 261, poz. 2603), wynikającej z ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2004 r. Nr 141, poz. 1492), która weszła w życie w dniu 22 września 2004 r. Uznał, że do oceny roszczenia o zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości samorządowej dochodzonego na podstawie protokołu uzgodnień stron, o którym mowa w art. 28 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, sporządzonego przed dniem 22 września 2004 r., znajduje zastosowanie art. 39 ust. 2 tej ustawy w brzmieniu obowiązującym przed tym dniem. W przepisie tym zostały m.in. określone niektóre zasady dotyczące sprzedaży nieruchomości samorządowych w trybie bezprzetargowym. Gdyby protokół uzgodnień stron oceniać w sprawie według art. 39 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami w nowym brzmieniu, należałoby uznać, że nie spełnia on przesłanek przewidzianych w tym przepisie, a żądanie zawarcia umowy sprzedaży byłoby z tego względu bezzasadne. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przeprowadzenie oceny ważności protokołu w taki sposób naruszałoby zasadę niedziałania prawa wstecz. Ocena taka nie może nastąpić na podstawie przepisu, którego treść była inna w chwili sporządzenia protokołu. Zdaniem Sądu, zastosowanie art. 39 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami w zmienionym brzmieniu godziłoby w zasadę ochrony praw nabytych. Zmiana przepisów w trakcie postępowania mającego doprowadzić do nabycia nieruchomości samorządowej nie może wpływać na pogorszenie ukształtowanej sytuacji prawnej osób, które w postępowaniu tym uczestniczą (IV CSK 109/09).

Istotne zagadnienie prawne rozstrzygnięte zostało w wyroku wydanym w sprawie, której przedmiotem było roszczenie Skarbu Państwa przeciwko Funduszowi Wczasów Pracowniczych – spółce z ograniczoną odpowiedzialnością o wydanie kilkudziesięciu nieruchomości. Sąd Najwyższy analizując sytuację prawną powstałą po zlikwidowaniu Funduszu Wczasów Pracowniczych jako osoby prawa publicznego (jednostki organizacyjnej związków zawodowych), nie zaś – jak nietrafnie określa się w piśmiennictwie i judykaturze – państwowej osoby prawnej oraz powołaniu przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, działającej pod firmą, która zawiera nazwę zlikwidowanego Funduszu Wczasów Pracowniczych, wskazał na ewidentne zaniechanie legislacyjne, jakim jest brak przepisów określających losy majątku dawnego FWP. Sąd Najwyższy stwierdzając, że w aktualnym stanie prawnym Skarb Państwa nie jest właścicielem ani użytkownikiem wieczystym nieruchomości, które należały do FWP podkreślił, że rozwiązanie problemu własności tych nieruchomości powinno nastąpić w drodze ustawy, która spełniając standardy konstytucyjne wskazałaby nie tylko następcę prawnego ale także określałaby sposób zaspokojenia wierzycieli Funduszu Wczasów Pracowniczych, który utracił byt prawny na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1998 r.

o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz zmianie niektórych ustaw – Dz. U. Nr 82, poz. 518 ze zm. (II CSK 464/08).

Sąd Najwyższy potwierdził również, że Skarb Państwa nie jest następcą prawnym Funduszu Wczasów Pracowniczych ani też nie przejął jego mienia w inny sposób. Zasygnalizował ponownie, że przedłuża się wieloletni okres zaniechania legislacyjnego Państwa, zobowiązanego do ustawowego uregulowania statusu prawnego majątku pozostałego po FWP (V CSK 237/09). Trybunał Konstytucyjny już w wyroku z dnia 3 czerwca 1998 r., K 34/97, zakwestionował legalność przejęcia przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych praw majątkowych FWP oraz przekazania ich – jako aportu – do spółki z nieograniczoną odpowiedzialnością – FWP. W konsekwencji wielkim i ważnym społecznie majątkiem zarządza przez wiele lat podmiot nieuprawniony.

Przechodząc do omówienia orzeczeń dotyczących prawa zobowiązań należy wskazać na stwierdzenie Sądu Najwyższego, że art. 358¹ § 3 k.c., dotyczący waloryzacji świadczeń pieniężnych, nie ma zastosowania przy orzekaniu o zwrocie nakładów określonych w art. 45 k.r.o. w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej (V CSK 39/09).

W praktyce duże trudności interpretacyjne wywołują przypadki krzyżowania się zakresów norm. W wyroku II CSK 160/09, Sąd Najwyższy wyraził pogląd odmienny od prezentowanego wcześniej (wyrok z dnia 13 stycznia 2005 r., IV CSK 444/04) i stwierdził, że art. 388 § 1 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 58 § 2 k.c. Oznacza to, że stwierdzenie istnienia przesłanek wyzysku wyklucza możliwość ustalenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. W orzeczeniu dokonano także interpretacji art. 388 § 1 k.c. wskazując, iż stwierdzony alkoholizm i jego skutki w postaci zmian charakterologicznych i osobowościowych osoby nadużywającej alkoholu nie tworzy jeszcze stanu przymusowego położenia.

Sąd Najwyższy zajmował się także zagadnieniem zbiegu roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań wzajemnych, które zarówno w judykaturze, jak i doktrynie wciąż wywołuje spory i kontrowersje. Przyłączając się do stanowiska dominującego w piśmiennictwie i orzecznictwie stwierdził, że zbieg taki jest – co do zasady – niedopuszczalny, co wynika jednoznacznie z treści art. 494 i 495 k.c. W świetle tych przepisów w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania z umowy wzajemnej wierzycielowi przysługuje albo roszczenie oparte na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu albo roszczenie oparte na przepisach o odpowiedzialności kontraktowej. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o niewykonanie lub nienależyte wykonanie innych zobowiązań (IV CSK 523/08).

Ze względu na wagę poruszanych zagadnień oraz sposób ich przedstawienia na uwagę zasługuje również wyrok w sprawie, w której konieczne było odniesienie się do licznych kwestii związanych z oceną przesłanek odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, przewidzianej w art. 435 § 1 k.c., możliwości jej wyłączenia, a także dopuszczalności orzekania w

wyroku wstępnym na podstawie art. 318 k.p.c. o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy szczegółowo przedstawił stanowisko judykatury i doktryny w tych kwestiach. Zasadnicze znaczenie ma wyrażone przez Sąd Najwyższy stanowisko, będące wyrazem kontynuacji kierunku zaakceptowanego jednolicie w orzecznictwie, że odpowiedzialność przewidziana w art. 435 § 1 k.c. może zostać wyłączona tylko wówczas, gdy zachowanie poszkodowanego stanowiło jedyną przyczynę powstania szkody i miało charakter zawiniony. Jeżeli poszkodowanemu nie można przypisać winy z jakiegokolwiek powodu, to odpowiedzialność prowadzącego zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody nie zostaje wyłączona nawet wówczas, gdy poszkodowany doznał szkody jedynie w wyniku swego własnego zachowania. Istotne jest również stwierdzenie, że w wyroku wstępnym nie orzeka się o przyczynieniu (stopniu przyczynienia) poszkodowanego do powstania szkody (IV CSK 207/09). Zagadnienie to w orzecznictwie wywołuje rozbieżności.

Warto zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro w wyniku przepisów dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. Nr 45, poz. 332 ze zm.) oraz przepisów ustawy z dnia 28 października 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego (Dz. U. Nr 50, poz. 459 ze zm.) obligacje skarbowe wyemitowane przed wybuchem drugiej wojny światowej utraciły realną wartość ekonomiczną, to najwłaściwszym sposobem częściowego odwrócenia tego skutku i ukształtowania sytuacji prawnej właścicieli obligacji w sposób pożądaný z punktu widzenia standardów konstytucyjnych jest ustanowienie odpowiedniej regulacji ustawowej (I CSK 331/08).

Istotne rozstrzygnięcie z zakresu tzw. „roszczeń zabużańskich” znalazło się w wyroku, w którym przesądzono, że osoby uprawnione do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, nie mogą – na podstawie ustawy z 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty (...) (Dz. U. Nr 169, poz. 1418) – domagać się zasądzenia wartości tego mienia od Skarbu Państwa z tytułu odpowiedzialności deliktowej ze względu na spadek wartości „prawa do zaliczenia” ukształtowanego na podstawie przepisów ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (I CSK 350/08).

W praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego sporne jest zagadnienie możliwości dochodzenia zwrotu utraconych korzyści na skutek decyzji administracyjnej wydanej przed wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r. Z jednej strony w wyroku I CSK 524/08, przyjęto, że jeżeli wadliwa decyzja administracyjna zapadła przed wejściem w życie Konstytucji, odszkodowanie należne na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. nie obejmuje korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie Konstytucji. Odmienne rozstrzygnięcie zawiera natomiast wyrok I CSK 485/08, uznający, że w razie wyrządzenia szkody na skutek wydania decyzji administracyjnej przed dniem 17 października 1997 r., którą uchylono jako niezgodną z prawem po tej dacie, powodowi przysługuje do dnia 17 października 1997 r. – na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. – odszkodowanie nie tylko za poniesioną szkodę, ale także za utracone korzyści liczone od dnia uchylecia bezprawnej decyzji.

Aktualnej nadal problematyki stosowania art. 160 k.p.a. i art. 260 § 1 Ordynacji podatkowej w pierwotnym brzmieniu dotyczy wyrok, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle tych przepisów zachowanie się poszkodowanego zwalnia od odpowiedzialności odszkodowawczej tylko wtedy, gdy stanowi jedyną zawnioną okoliczność i jest wyłączną przyczyną szkody. Zaznaczając, że w obu tych przepisach, podobnie jak w art. 435 i 436 k.c., chodzi o odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka, wskazał na konieczność jednakowego ujmowania – we wszystkich przypadkach odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka – kwestii dotyczącej możliwości egzekucji ze względu na zachowanie się poszkodowanego (II CSK 26/09).

Istotna jest wykładnia art. 513 § 1 k.c., regulującego wzajemny stosunek między dłużnikiem przelanej wierzytelności a cesjonariuszem. Została ona dokonana w wyroku, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dłużnik taki może skutecznie powołać się wobec cesjonariusza na zarzut w postaci odstąpienia od umowy sprzedaży zawartej z cedentem z powodu wady przedmiotu sprzedaży, gdy wada rzeczy została ujawniona po podjęciu przez niego wiadomości o przelewie wierzytelności (V CSK 423/08).

Na uwagę zasługuje – ze względu na niejednorodność w orzecznictwie sądów powszechnych wykładnię przepisów dotyczących rękojmi i gwarancji – wyrok, w którym wyrażony został pogląd, że jeżeli proponowany przez sprzedawcę sposób usunięcia wady fizycznej rzeczy sprzedanej nie jest właściwy, kupujący, nie wyrażając zgody na taki sposób naprawy, nie traci uprawnienia do odstąpienia od umowy (II CSK 399/08).

W wyroku V CSK 43/09, wyjaśnione zostały dwie wątpliwości prawne, które niejednokrotnie ujawniają się przy wykonywaniu przez gminę prawa pierwokupu na podstawie art. 109 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Sąd Najwyższy wskazał, że skutki skorzystania przez gminę z tego uprawnienia następują już z chwilą złożenia oświadczenia o wykonaniu prawa pierwokupu, a nie z chwilą dojścia tego oświadczenia do wiadomości zobowiązanego (odmiennie niż w sytuacji określonej w art. 597 § 1 k.c.). Ponadto dla skutecznego wykonania prawa pierwokupu nie jest konieczne uiszczenie ceny sprzedaży lub złożenie jej do depozytu sądowego.

W wyroku II CSK 409/08, Sąd Najwyższy z oczywistego stwierdzenia, że świadczenie najemcy z tytułu czynszu jest świadczeniem okresowym wyprowadził wnioski istotne dla obrotu cywilnoprawnego. Wskazał, że w przypadku świadczenia okresowego wpłacane okresowo kwoty nie są zaliczane na poczet jednego świadczenia. Każde z tych świadczeń stanowi odrębny dług. W rezultacie dłużnik może przy spełnieniu świadczenia wskazać, który dług (czynsz najmu za jaki okres) chce zaspokoić, to zaś, co przypada na poczet tego długu (za konkretnie wskazany okres), wierzyciel może zarachować na związane z tym konkretnym świadczeniem należności uboczne.

Sąd Najwyższy zajmował się również prawem pierwszeństwa przewidzianym w art. 21 ust. 7 i 23 ust. 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jedn.: Dz. U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm.) w aspekcie, jaki do tej pory nie był w orzecznictwie badany. Instytucja pierwszeństwa wciąż wywołuje wiele wątpliwości. Rozpoznając skargę kasacyjną w sprawie, Sąd

musiał rozstrzygnąć, czy prawo pierwszeństwa nabycia lokalu zajmowanego przez najemcę wynikające ze wskazanych przepisów stanowi element treści stosunku najmu uregulowanego w ustawie z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. Nr 105, poz. 509). Przyjmując, że w ramach tego stosunku mieści się także obowiązek udzielenia najemcy pierwszeństwa przy sprzedaży lokalu podkreślił, że jest to sytuacja, w której wskazane przepisy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości normują część stosunku prawnego w sposób wiążący dla stron. W konsekwencji, naruszenie tego obowiązku oznacza niewykonanie zobowiązania z umowy najmu. Jeżeli w wyniku tego powstanie po stronie wierzyciela szkoda, to uzasadniona będzie odpowiedzialność kontraktowa (IV CSK 97/09).

W sprawie zakończonej orzeczeniem IV CSK 257/09 Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii terminu przedawnienia roszczeń kierowanych przeciwko bankowi przez jego klienta, któremu w wyniku przestępstwa pracownika tego banku, popełnionego w związku z nieuprawnionym wykorzystaniem rachunku papierów wartościowych oraz rachunku pieniężnego została wyrządzona szkoda majątkowa. Uznał, że roszczenie wobec banku, który odpowiadał w tym przypadku za czyn własny polegający na tolerowaniu przestępczej działalności swego pracownika, przedawnia się na podstawie art. 442 § 1 k.c. (obecnie art. 442¹ § 1 k.c.) w terminie trzech lat, a więc w terminie krótszym niż przewidziany w § 2 tego artykułu, dotyczącym roszczeń wynikających z przestępstwa. Odpowiedzialność banku za czyn własny, a nie cudzy przesądzała o braku podstaw do stosowania do roszczeń odszkodowawczych jego klienta przepisu art. 442 § 2 k.c. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.). Występująca w sprawie problematyka należy w orzecznictwie do spornych.

W wyroku V CSK 85/09, Sąd Najwyższy odstąpił od dotychczasowego poglądu i przyjął, że art. 120 § 1 k.p. nie wyłącza zastosowania art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w stosunku do kierowcy, który nie posiadając wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym spowodował przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych nieumyślnie szkodę osobie trzeciej. Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 120 § 1 k.p. ma zastosowanie w sytuacji, w której roszczenie regresowe nabywa zakład pracy po wyrównaniu szkody wyrządzonej przez pracownika osobie trzeciej, natomiast regres ubezpieczyciela przewidziany w art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. może być realizowany tylko wobec kierowcy, z wyłączeniem pracodawcy. Roszczenie regresowe ubezpieczyciela przeciwko kierowcy podlega kontroli sądowej (art. 5 k.c.).

W innym wyroku Sąd Najwyższy wskazał na potrzebę kontroli ogólnych warunków ubezpieczenia od strony obowiązujących norm imperatywnych. Stwierdził, że ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela przewidziane w ogólnych warunkach ubezpieczenia autocasco nie może wykraczać poza ograniczenie określone w art. 827 § 1 k.c. (V CSK 291/08).

Sąd Najwyższy zajmował się też zagadnieniem, które powstało na tle stosowania art. 46 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn.: Dz. U. 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.). Przepis ten stanowi, że jeżeli czynność

prawna może spowodować powstanie zobowiązań pieniężnych, do jej skuteczności potrzebna jest kontrasygnata skarbnika gminy lub osoby przez niego upoważnionej. Wskazując na pewne rozbieżności w orzecznictwie, opowiedział się za stanowiskiem, że umowa zawarta bez uzyskania takiej kontrasygnaty jest bezskuteczna nawet wówczas, gdy zostanie wykonana; takie nieudzielenie kontrasygnaty powoduje, że zawarta umowa nie będzie mogła stanowić podstawy żądania spełnienia świadczenia przez żadną ze stron umowy (IV CSK 117/09). Sąd Najwyższy podtrzymał jednolite stanowisko wyrażone wcześniej w orzecznictwie, że kontrasygnata taka może być udzielona również po zawarciu umowy.

Wyrok V CSK 148/09, dotyczy roszczenia sponsora jako „właściciela praw zawodnika” przeciwko klubowi piłkarskiemu o zapłatę części sumy transferowej. Sąd Najwyższy dokonał oceny prawnej umowy sponsorskiej, którą strony mogą kształtować w granicach określonych w art. 353¹ k.c. Stwierdził również, że uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej, wydawane na podstawie art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej, nie stanowią źródła prawa powszechnie obowiązującego i mają moc wiążącą tylko dla klubów zrzeszonych w PZPN (V CSK 148/09).

W zakresie problematyki prawa spadkowego na uwagę zasługują dwa orzeczenia. Pierwszym z nich jest postanowienie w sprawie, w której Sąd Najwyższy zajął się interesującymi i budzącymi nadal liczne spory w judykaturze i doktrynie zagadnieniami skutków odwołania testamentu oraz oświadczenia odwołującego odwołanie testamentu. Po przeanalizowaniu różnych poglądów w tej materii zajął następujące stanowisko. Po pierwsze, że odwołanie testamentu powoduje pozbawienie testamentu odwołanego skutków prawnych, nie prowadzi zatem ani do jego „unicestwienia”, ani też nieważności. Po drugie, że zawarte w testamencie odwołanie testamentu należy zaliczyć do czynności *mortis causa*, co oznacza, że skutek tego odwołania następuje z chwilą otwarcia spadku. I po trzecie, że odwołanie testamentu odwołującego pierwotny testament nie przywraca jego skuteczności, o ile spadkodawca nie wyraził takiej woli wprost bądź też w sposób wymagający ustalenia w drodze wykładni (IV CSK 355/08).

Na wskazanie zasługuje także, mające istotne znaczenie dla praktyki, postanowienie dotyczące problemu zachowania formy testamentu notarialnego (art. 950 k.c.), gdy rozrządzenia na wypadek śmierci dokonała osoba nieumiejąca pisać. Stosownie do art. 92 § 1 pkt 8 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. Nr 22, poz. 91 ze zm.) każdy akt notarialny powinien zawierać podpisy osób, które w nim uczestniczą, a zatem także spadkodawcy. Ponieważ zgodnie z art. 87 § 1 pkt 4 tej ustawy, gdy osoba nieumiejąca pisać bierze udział w akcie notarialnym, powinna dla jego ważności złożyć na nim tuszowy odcisk palca, obok którego jej imię i nazwisko wpisze inna osoba, umieszczając swój podpis, powstaje pytanie, czy przepis ten ma zastosowanie także wówczas, gdy osoba nieumiejąca pisać potrafi się podpisać i mogłaby złożyć swój podpis zgodnie z wymaganiem przewidzianym w art. 92 § 1 pkt 8 ustawy. W ścisłym związku z tym zagadnieniem pozostaje problem rozumienia pojęcia podpisu. Sąd Najwyższy wskazał na kontrowersje powstające w dok-

trynie wokół sformułowanego pytania, jednocześnie przywołując orzeczenia, w których można na nie odnaleźć odpowiedź pozytywną. Zwrócił jednak uwagę i na to, że zarówno w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie powszechnie akceptuje się stanowisko, iż podpisać może się jedynie osoba, która umie i może pisać. Wskazując na funkcje, jakie pełni podpis, wyjaśnił, że rolą podpisu jest umożliwienie weryfikacji czy dane oświadczenie pochodzi od określonej osoby, czy jest jej znane i zgodne z jej wolą. Podkreślając brak ustawowej definicji podpisu określił pewne minimum wymagań, które pozwala ocenić, czy w danym przypadku mamy do czynienia z podpisem. Według Sądu Najwyższego, podpisem może być jedynie znak pisarski umożliwiający identyfikację osoby, od której pochodzi, a także stwarzający możliwość porównania i ustalenia, czy został złożony w formie zwykle przez taką osobę używanej. Podpis nie musi być sporządzony czytelnie, wystarczy, że będzie się odznaczał cechami o charakterze indywidualnym i powtarzalnym (IV CSK 78/09).

Z wielu względów na uwagę zasługuje, dotyczący zagadnień z pogranicza prawa rodzinnego i prawa handlowego, wyrok, w którym Sąd Najwyższy zajął się – analizując przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w brzmieniu obowiązującym do dnia 19 stycznia 2005 r. oraz kodeksu spółek handlowych w brzmieniu obowiązującym do dnia 15 stycznia 2004 r. – oceną skutków prawnych nabycia akcji przez małżonka ze środków pochodzących z majątku wspólnego. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że akcje nabyte przez małżonka ze środków pochodzących z majątku wspólnego wchodzi w skład tego majątku a akcjonariuszem staje się tylko małżonek uczestniczący w tej czynności. Opowiedział się tym samym za rozdzieleniem sfery zewnętrznej obejmującej stosunki pomiędzy spółką a akcjonariuszami oraz sfery wewnętrznej obejmującej stosunki między małżonkami. Dochodząc do takich wniosków Sąd Najwyższy odstąpił od poglądu wyrażonego w wyrokach: z dnia 5 października 2005 r., IV CK 99/05 oraz z dnia 20 maja 1999 r., I CKN 1146/97.

Wyrok IV CSK 566/08, wydany został przy uwzględnieniu zmienionych ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1691) przepisów tego Kodeksu. Sąd Najwyższy przyjął, że spłata długów uwzględnionych w postępowaniu działowym przez zmniejszenie wartości poszczególnych składników majątku wspólnego małżonków (byłych małżonków) przy ustalaniu tej wartości, dokonana przez jedną ze stron, której w wyniku podziału przypadł taki składnik, nie rodzi roszczenia wobec drugiej, mimo że dług obciążał oboje małżonków. Odróżnić bowiem należy odpowiedzialność osobistą małżonków (byłych małżonków) wobec wierzyciela, na którą podział majątku nie ma wpływu, od zasady rozliczania wydatków poczynionych z majątku osobistego jednego z nich z tytułu spłaty wspólnego długu. Odnosząc się do kolejnej w sprawie kwestii, Sąd Najwyższy wyraził ponadto stanowisko, że przewidziane w art. 618 § 3 k.p.c. wyłączenie możliwości dochodzenia roszczeń, które mogły być, lecz nie były przedmiotem orzeczenia działowego, obejmuje także ich kompensację w drodze potrącenia. Zgodnie bowiem z art. 498 § 1 k.c. jedną z przesłanek, od których zależy skuteczność potrącenia wierzytelności jest możliwość jej sądowego dochodzenia.

Z poruszonych w orzecznictwie zagadnień dotyczących prawa spółek handlowych zwraca uwagę wyrok, w którym Sąd Najwyższy, wskazując na konstrukcję spółki jawnej jako jednostki organizacyjnej, o której mowa w art. 33¹ k.c., dokonał wykładni art. 67 § 1 k.s.h. w kierunku zapewniającym wierzycielom spółki możliwość zaspokojenia się z majątków wspólników w sytuacji, gdy wspólnicy spółki jawnej, podejmując uchwałę o jej rozwiązaniu nie określili sposobu zakończenia jej działalności. Sąd Najwyższy uznał, że wspólnicy, którzy postanowili o rozwiązaniu spółki jawnej bez przeprowadzenia jej likwidacji, są następcami prawnymi takiej spółki (II CSK 134/09).

Nie można pominąć także wyroku, w którym rozważania dotyczące możliwości zastrzeżenia warunku w czynnościach prawnych skonkludowane zostały stwierdzeniem, że wypowiedzenie umowy spółki jawnej pod warunkiem jest niedopuszczalne (II CSK 614/08).

Spółki jawnej w kontekście przepisów Prawa upadłościowego i naprawczego dotyczy postanowienie, w którym wyrażony został pogląd, że umorzenie zobowiązań na podstawie art. 369 Prawa upadłościowego i naprawczego nie obejmuje upadłego, którym jest spółka jawna (II CSK 411/08).

Dla praktyki gospodarczej istotne znaczenie ma wykładnia art. 230 k.s.h. dokonana w wyroku, w którym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że dla porównania wartości prawa objętego rozporządzeniem oraz wysokości kapitału zakładowego konieczne jest przyjęcie kryterium obiektywnego, jakiemu odpowiada wartość rynkowa nie zaś nominalna zbywanych udziałów. Podniósł, że skoro celem regulacji przyjętej w art. 230 k.s.h. jest ochrona spółki, to może on zostać osiągnięty tylko wtedy, gdy wspólnicy dysponują wiedzą o rzeczywistej wartości prawa, jakim spółka rozporządza lub wartości świadczenia, do jakiego się zobowiązuje (II CSK 41/09).

Celem art. 230 k.s.h. jest ochrona majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i interesów wspólników przed nadmiernie ryzykownymi działaniami członków zarządu. Przewidziane w nim wymaganie podjęcia uchwały wspólników przy czynnościach prawnych spółki o charakterze rozporządzającym lub zobowiązującym, obejmujących świadczenie przewyższające dwukrotną wartość kapitału zakładowego, nie obejmuje – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy – zobowiązania w umowie o współpracy do zawierania w przyszłości rodzajowo oznaczonych umów, bez określenia ich istotnych postanowień. Cechą umowy ramowej jest nieokreślenie w niej postanowień przyszłych umów realizacyjnych. Nie jest to bowiem klasyczna umowa obligacyjna, obejmująca obowiązek świadczenia, który może być przymusowo wykonany lub względem którego zachodzi możliwość wykonania zastępczego (V CSK 42/09).

Znaczenie z praktycznego punktu widzenia ma pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku, w którym uznano, że podjęcie przez zgromadzenie wspólników uchwały w sprawie pozbawienia wspólnika członkostwa w spółce z o.o. nie powoduje utraty jego interesów korporacyjnych lub majątkowych, uprawniających go do zaskarżenia tej uchwały – zależnie od okoliczności i spełnionych przesłanek – albo na podstawie art. 249 § 1, albo art. 252 § 1 k.s.h. (I CSK 94/09).

W innym wyroku podkreślono, że art. 252 § 1 k.s.h. stosuje się także do uchwał podjętych z naruszeniem ustawowych wymagań proceduralnych, jeżeli naruszenie to (np. co do sposobu zwołania zgromadzenia wspólników) mogło mieć wpływ na treść uchwał podjętych na zgromadzeniu (I CSK 253/08).

Do występujących w doktrynie rozbieżności poglądów w kwestii sposobu zmiany umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przed jej wpisaniem do rejestru Sąd Najwyższy odniósł się w postanowieniu II CSK 489/08, uznając, że zmiana umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji następuje w drodze umowy zawartej przez wspólników, nie zaś w formie przewidzianej w art. 255 k.s.h., mającego odpowiednie zastosowanie. Uzasadniając to stanowisko podniósł, że przewidziana w art. 255 k.s.h. zmiana umowy spółki w drodze uchwały jest odstępstwem od cywilnoprawnych zasad ogólnych dotyczących zmiany treści łączącego strony stosunku prawnego i nie należy tego trybu – akceptowanego przez część przedstawicieli doktryny – rozszerzać na czas poprzedzający moment wpisu spółki do rejestru.

Na uwagę zasługuje także wyrok w sprawie, w której Sąd Najwyższy zajął się m. in. analizą zagadnienia, czy w świetle art. 393 pkt 4 k.s.h. zawarcie przez zarząd spółki akcyjnej umowy przedwstępnej, obejmującej zobowiązanie do zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości, wymaga uchwały walnego zgromadzenia. Przepis ten przewiduje taki obowiązek m.in. w odniesieniu do nabycia własności nieruchomości (użytkowania wieczystego). Rozważając ten problem, opowiedział się za jego ścisłą wykładnią i podkreślił, że w przepisie tym mowa jest jedynie o „nabyciu”, a zatem o skutku rozporządzającym. Wskazał także, że ograniczenie zarządu w prawie do reprezentacji, przez uzyskanie zgody walnego zgromadzenia ma charakter wyjątkowy i powinno być przez ten pryzmat oceniane. Za przyjętym stanowiskiem przemawia także sankcja przewidziana za naruszenie tego przepisu. Odwołując się do treści art. 17 k.s.h., Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis ten przewiduje możliwość wyrażenia zgody przez walne zgromadzenie na dokonanie czynności prawnej, która zgody takiej wymaga, także *ex post*, co pozwala przyjąć, że jej brak w chwili dokonywania takiej czynności, nawet o skutku rozporządzającym, pozostaje bez wpływu na jej ważność i dopuszczalność. Jedynie bezskuteczny upływ dwumiesięcznego terminu powoduje, że staje się ona bezwzględnie nieważna. W konsekwencji, brak podstaw do przyjęcia, że zarząd musi dysponować zgodą na nabycie prawa w chwili, gdy podejmuje jedynie kroki, które mogą do nabycia takiego dopiero doprowadzić (IV CSK 271/08).

Dwie interesujące tezy z zakresu kodeksu spółek handlowych zawiera wyrok, w którym przyjęto po pierwsze, że interes spółki handlowej jest wypadkową (wypośredkowaną funkcją) interesów wszystkich grup wspólników (większościowych i mniejszościowych) określoną z uwzględnieniem zastrzeżonego w umowie spółki dążenia do osiągnięcia wspólnego celu (art. 3 k.s.h.). Po drugie zaś, że kolizja uchwały walnego zgromadzenia z interesem spółki handlowej (art. 422 § 1 k.s.h.) obejmuje wszystkie negatywne dla tej spółki konsekwencje jej podjęcia, wyrażające się ujemnym wpływem na interes spółki (I CSK 158/09).

Istotne znaczenie dla praktyki wewnątrzspółdzielczej i sądowej ma wyrok stwierdzający, że uchwała zarządu spółdzielni mieszkaniowej, określająca przedmiot odrębnej własności lokali, powinna uwzględniać piwnice jako pomieszczenie przynależne, jeżeli zostały spełnione przesłanki wskazane w art. 42 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na wadliwą praktykę niektórych spółdzielni mieszkaniowych, także po nowelizacji, której celem było wyeliminowanie praktyk zarządów polegających na arbitralnym określeniu przez nie, iż piwnice lub pomieszczenia gospodarcze nie stanowią pomieszczeń przynależnych do lokali, ale wchodzi w skład nieruchomości wspólnych (V CSK 373/08).

Sąd Najwyższy wskazał także na nieuzasadnioną praktykę odmowy wpisu do księgi wieczystej prawa własności lokalu nabytego w trybie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, w następstwie wadliwego poglądu, że podstawą wniosku o wpis jest jednostronna czynność prawna spółdzielni mieszkaniowej. Podstawę wpisu stanowiła jednak umowa o podwójnym skutku, wymagająca ujawnienia w księdze wieczystej (V CSK 15/09).

Interesujące rozstrzygnięcie dotyczyło wykładni przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Sąd Najwyższy przyjął, że wskazanie właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi przez Komisję Prawa Autorskiego, o którym mowa w art. 107 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie może być zastąpione porozumieniem organizacji zbiorowego zarządzania przyznającym jednej z nich wyłączność działania w określonym terminie.

W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, że utworem podlegającym ochronie prawno-autorskiej jest każde dzieło, jeżeli – przynajmniej pod względem formy – wykazuje pewne elementy twórcze, choćby minimalne. Rozszerzając ten „katalog” Sąd Najwyższy uznał, że również specyfikacja istotnych warunków zamówienia, sporządzona na podstawie art. 36 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych, może stanowić utwór w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (V CSK 37/08).

Za interesujący i istotny w zakresie problematyki prawa własności przemysłowej należy uznać wyrok w sprawie, w której Sąd Najwyższy szczególną uwagę poświęcił zagadnieniom ochrony znaków towarowych, zwłaszcza renomowanych, przewidzianej art. 296 ust. 2 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. 2003 r. Nr 119, poz. 1117). Sięgając do obszernego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na tle postanowień dyrektywy Rady WE z dnia 21 grudnia 1988 r., mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych, nr 89/104/EWG, Dz. U. WE L 40 z dnia 11 lutego 1989 r. oraz rozporządzenia Rady WE nr 40/94 z dnia 20 grudnia 1993 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz. Urz. L 11 z dnia 14 stycznia 1994 r. ze zm.), stwierdził, że orzecznictwo to ma znaczenie nie tylko w zakresie wykładni pojęć występujących w obu tych aktach, lecz także w przepisach krajowych. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że dla oceny roszczenia opartego na art. 296

ust. 2 pkt. 2 i 3 tej ustawy zasadnicze znaczenie ma ustalenie czy znak towarowy ma status znaku renomowanego, ponieważ decyduje to o zastosowaniu właściwych jedynie dla takiego znaku kryteriów oceny podobieństwa jako przesłanki naruszenia prawa ochronnego na ten znak. Dla stwierdzenia podobieństwa oznaczeń jako przesłanki naruszenia prawa ochronnego na renomowany znak towarowy wystarczające jest niebezpieczeństwo samego skojarzenia, łączenia znaków przez relevantnych odbiorców. Chodzi zatem o podobieństwo szczególnego rodzaju. W tym zakresie nie jest wystarczające badanie samego podobieństwa porównywanych znaków, lecz konieczne jest uwzględnienie takich kryteriów, jak stopień znajomości znaku renomowanego, czy też charakter towarów bądź usług z nim związanych. Przy ocenie ryzyka wprowadzenia odbiorców w błąd w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 2 ustawy powinno się uwzględniać ponadto zwiększoną zdolność odróżniającą, wynikającą z renomy znaku towarowego (IV CSK 335/08).

Refundacja leków bezpłatnych i częściowo płatnych mieści się sferze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Państwo gwarantuje pacjentom (nabywcom) – w określonych sytuacjach – dostęp do tańszego (bezpłatnego) leku, a jednocześnie zapewnia podmiotom prowadzącym apteki wyrównanie różnicy, jaka powstaje między ceną leku lub wyrobu farmaceutycznego a jego ceną „ulgową” adresowaną do ubezpieczonego pacjenta. Rozpoznając skargę kasacyjną osoby prowadzącej aptekę, domagającej się refundacji, Sąd Najwyższy stwierdził, że roszczenie refundacyjne wynika z ustawy i przepisów wykonawczych wydanych z umocowania ustawowego, ale ma charakter cywilnoprawny. Przewidziane tam zostały szczegółowe warunki uzasadniające refundację różnicy między ceną rynkową i ulgową sprzedanego leku, m.in. obowiązek uwidocznienia na receptce czytelnych danych dotyczących osoby pacjenta, umożliwiających jego identyfikację, a w konsekwencji – sprawdzenie jego uprawnień do zakupu leku na zasadach preferencyjnych oraz umożliwienie wycofania leku w razie takiej konieczności. Przedstawienie do refundacji recept zawierających nieczytelne dane dotyczące osoby pacjenta narusza w konsekwencji ustawowe wymaganie i nie obliguje Narodowego Funduszu Zdrowia do refundacyjnego świadczenia ze środków publicznych (V CSK 103/09).

Ważne znaczenie z punktu widzenia podstaw prawnych odpowiedzialności za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko w obszarze ograniczonego użytkowania ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy, po przeprowadzeniu szczegółowej analizy przepisów ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150 ze zm.) uznał, że art. 129 – 136 tej ustawy stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej, związanej z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości w wyniku ustanowienia obszaru ograniczonego użytkowania. Przesłankami tej odpowiedzialności są: wejście w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego, powodującego ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, szkoda poniesiona przez właściciela nieruchomości, jej użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości, i związek przyczynowy między wprowadzonym ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości a szkodą (II CSK 546/09).

W dziedzinie prawa upadłościowego i naprawczego, ze względu na wagę rozstrzygniętych materialnoprawnych kwestii, na przedstawienie zasługuje wyrok IV CSK 169/09. Rozpoznając skargę kasacyjną w tej sprawie, Sąd Najwyższy koncentrował się na wykładni art. 127 ust. 3 oraz ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 530 ze zm.). Zajął stanowisko, że przewidziana w art. 127 ust. 3 Pr. upadł. i napr. bezskuteczność zabezpieczenia wobec masy upadłości, dokonanego przez upadłego w terminie dwóch miesięcy przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, nie dotyczy długów, które powstały równocześnie z tym zabezpieczeniem. W przepisie tym mowa jest jedynie o długu istniejącym w chwili udzielenia zabezpieczenia, a zatem długu, który powstał przed dokonaniem tej czynności. Takie rozumienie przepisu podyktowane jest nie tylko potrzebą jego ścisłej wykładni, jako przepisu wyjątkowego, lecz także względami celowościowymi. Sąd Najwyższy, dokonując z kolei wykładni art. 127 ust. 1 Pr. upadł. i napr. na tle jego ustępu trzeciego, uznał, że przepis ten nie dotyczy bezskuteczności zabezpieczenia długu, lecz pozostałych czynności prawnych dokonywanych przez upadłego, a zatem nie znajduje zastosowania do oceny czynności zabezpieczenia. Za taką interpretacją przepisu przemawia wykładnia literalna i systemowa. Wskazano na szczególną naturę zabezpieczenia oraz istotne różnice w stosunku do innych czynności prawnych.

W tej dziedzinie na uwagę zasługują także orzeczenia, w których Sąd Najwyższy rozstrzygał istotne kwestie o charakterze procesowym, a mianowicie zajmował się zagadnieniem prekluzji procesowej, przewidzianej w art. 74 ust. 3 i 73 ust. 1 Pr. upadł. i napr. Podtrzymał wyrażone wcześniej w judykaturze stanowisko, wynikające z literalnej wykładni tych przepisów, że we wniosku o wyłączenie z masy upadłości osoba żądająca takiego wyłączenia powinna zgłosić wszelkie zarzuty, twierdzenia i dowody, chyba że powołanie ich było niemożliwe. W pozwie o wyłączenie z masy upadłości można zatem powołać wyłącznie takie zarzuty, twierdzenia i dowody, których nie można było powołać we wniosku o wyłączenie. Artykuł art. 74 ust. 3 w zw. z art. 73 ust. 1 Pr. upadł. i napr. jest jeszcze bardziej rygorystyczny niż mający zastosowanie w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych art. 479¹² k.p.c. Według Sądu Najwyższego, takie podejście do prekluzji procesowej jest wyraźnie uzasadnione. Chodzi o prawidłowe ustalenie masy upadłości i ułatwienie podjęcia trafnych decyzji, jeśli chodzi o ocenę wniosku o wyłączenie. Przyjęte rozwiązanie sprzyja również szybkości postępowania, co jest korzystne dla wnioskodawcy, masy upadłości i wierzycieli. W sprawach tych nie ma podstaw, aby do oceny prekluzji dowodowej, przewidzianej we wskazanych przepisach, stosować w drodze analogii art. 479¹² k.p.c. Powołane przepisy różni nie tylko treść, lecz także cel przewidzianej w nich prekluzji (IV CSK 145/09 i IV CSK 155/09).

Omówienie problematyki procesowej należy rozpocząć od przedstawienia wybranych orzeczeń dotyczących skargi kasacyjnej.

W dalszym ciągu różnego rodzaju wątpliwości powstają w związku z kwestią dopuszczalności skargi kasacyjnej.

W postanowieniu I CSK 24/09, przyjęto, że w sprawach o pozbawienie drugiego małżonka samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym (art. 40 k.r.o.) skarga kasacyjna nie przysługuje.

Natomiast w innym postanowieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowej w przedmiocie opłat eksploatacyjnych oraz opłat na fundusz remontowy jest sprawą o prawa majątkowe w rozumieniu art. 398² § 1 k.p.c. (I CZ 74/09).

Ze względu na istotny wymiar praktyczny, na powołanie zasługuje również postanowienie, w którym została zakwestionowana wadliwa praktyka sądów powszechnych, polegająca na odrzucaniu w sprawach o ochronę dóbr osobistych ze względu na zbyt niską wartość przedmiotu zaskarżenia skarg kasacyjnych w części dotyczącej roszczeń majątkowych w sytuacji, w której zaskarżone w całości orzeczenie sądu drugiej instancji odnosiło się również do roszczeń o charakterze niemajątkowym. Sąd Najwyższy stwierdził, że z art. 398² § 1 k.p.c. wynika, iż kryterium dopuszczalności skargi kasacyjnej w postaci wartości przedmiotu zaskarżenia dotyczy jedynie spraw, których przedmiotem są wyłącznie prawa o charakterze majątkowym. Jeżeli zatem sprawa dotyczy zarówno praw majątkowych, jak i niemajątkowych, a skarga kasacyjna została skierowana przeciwko orzeczeniu w zakresie praw majątkowych oraz niemajątkowych, będzie ona dopuszczalna niezależnie od wartości objętego zaskarżeniem roszczenia majątkowego (IV CZ 102/09).

Postanowienie IV CZ 55/09 dotyczy problematyki, która dotąd nie była przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Problem polegał na dopuszczalności skargi kasacyjnej na postanowienie sądu drugiej instancji, wydane po rozpoznaniu zażalenia na odmowę wydania zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego. Sąd Najwyższy wskazał, że rozporządzenie (WE) Nr 805/204 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie utworzenia Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego dla roszczeń bezspornych (Dz. U. UE.L. z 2004 r. Nr 143, s. 15), podobnie jak przepisy art. 795¹-795⁵ k.p.c. normujące zaświadczenie europejskiego tytułu egzekucyjnego, nie określają trybu zaskarżania odmowy wydania takiego zaświadczenia. Odwołując się do przepisów ogólnych postępowania egzekucyjnego, Sąd Najwyższy przyjął, że skarga kasacyjna na postanowienie takie nie przysługuje. Wskazując, że regulacje dotyczące zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego są przepisami z zakresu postępowania egzekucyjnego, uznał że wobec braku regulacji szczególnej zastosowanie znajduje art. 767⁴ § 2 k.p.c., który stanowi, że na postanowienie sądu drugiej instancji, wydane po rozpoznaniu zażalenia, skarga kasacyjna nie przysługuje.

Sąd Najwyższy rozstrzygał także o dopuszczalności skargi kasacyjnej w sprawie o uchylenie wyroku sądu polubownego. Stwierdził, że ze względu na brak przepisów szczególnych oraz treść art. 1207 § 2 k.p.c., który do postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego nakazuje, w braku odmiennych regulacji, stosować przepisy księgi pierwszej części pierwszej kodeksu postępowania cywilnego, oceny dopuszczalności skargi kasacyjnej od wydanego w tym postępowaniu wyroku sądu odwoławczego należy dokonywać na podstawie przepisów dotyczących tego środka zaskarżenia zawartych w dziale Va tej księgi. W konsekwencji, przy określeniu

przesłanek dopuszczalności skargi kasacyjnej w tego rodzaju sprawach decydujące znaczenie ma rodzaj roszczeń będących przedmiotem rozstrzygnięcia sądu polubownego. Jeżeli zatem przed sądem polubownym spór toczył się o prawa majątkowe, to stronom będzie przysługiwała skarga kasacyjna, jeśli wartość przedmiotu zaskarżenia określona w odniesieniu do tych praw przekroczy minimalny próg określony w art. 398² § 1 k.p.c. (IV CZ 107/08); podobnie postanowienie IV CZ 41/09.

Z punktu widzenia praktyki orzeczniczej wciąż żywotne jest zagadnienie dopuszczalności drogi sądowej w określonych kategoriach spraw. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie o odszkodowanie za szkodę poniesioną na skutek wydania przed dniem 1 września 2004 r. decyzji administracyjnej, której nieważność została stwierdzona ostateczną decyzją administracyjną po tym dniu. Natomiast w postanowieniu I CSK 16/09 przesądzono o dopuszczalności drogi sądowej w zakresie stosunku służbowego sędziego.

Sąd Najwyższy wyraził także pogląd, że niedopuszczalna jest droga sądowa w sprawie, w której właściciel urządzenia wodnoenergetycznego domaga się od osoby korzystającej z tego urządzenia zwrotu kosztów jego utrzymania. Roszczenie to ma charakter cywilnoprawny (art. 1 k.p.c. i art. 1 k.c.), ale z mocy przepisu szczególnego zostało przekazane do rozpoznania organowi administracyjnemu właściwemu do wydania pozwolenia wodnoprawnego, który w drodze decyzji ustala rozmiar tych kosztów i sposób ich podziału – art. 2 § 3 k.p.c. w zw. z art. 64 ust. 1a prawa wodnego (V CSK 156/09).

Problematyki tej dotyczy także postanowienie stwierdzające, że niedopuszczalność drogi sądowej w sprawie o zapłatę za przechowywanie pojazdu zachodzi również w okresie poprzedzającym przejście własności pojazdu na rzecz Skarbu Państwa z mocy prawa na podstawie art. 130a ust. 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (V CSK 332/08).

Jako ważne dla praktyki należy także wskazać postanowienie, w którym Sąd Najwyższy rozważał legitymację prokuratora do złożenia przewidzianego w art. 34 ust. 2 ustawy z dnia z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jedn.: Dz. U. 2007 r. Nr 70, poz. 473 ze zm.) wniosku o zmianę postanowienia o rodzaju zakładu leczenia odwykowego. Przyjmując, że prokurator może z wnioskiem takim wystąpić, powołał się na ogólną normę wynikającą z art. 7 k.p.c., przyznającą prokuratorowi generalne uprawnienie do wszczęcia każdego rodzaju postępowania nieprocesowego. Ponieważ zgodnie z art. 26 ust. 1 tej ustawy postępowanie w przedmiocie zastosowania obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu toczy się przed sądem w postępowaniu nieprocesowym, znajdują w nim zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące to postępowanie, a zatem także przepis art. 7 k.p.c. Niewskazanie w ustawie prokuratora jako podmiotu uprawnionego do złożenia wniosku o zmianę postanowienia o rodzaju zakładu leczenia odwykowego pozostaje bez wpływu na zakres jego generalnych uprawnień. Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że za udziałem prokuratora w postępowaniu o obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu na każdym jego etapie przemawia także

potrzeba ochrony interesu publicznego oraz osoby poddanej leczeniu i jego rodziny (IV CSK 210/09).

Sąd Najwyższy wypowiedział się również w przedmiocie dwóch zagadnień prawnych istotnych przy ocenie zakresu związania sądu w postępowaniu cywilnym prawomocnym skazującym wyrokiem karnym. Stwierdził, że ustalenia co do popełnienia przestępstwa prawomocnego wyroku skazującego, wydanego w okolicznościach przewidzianych w art. 387 k.p.k., wiążą sąd w postępowaniu cywilnym na podstawie art. 11 k.p.c. Zajął również stanowisko w budzącej kontrowersję w doktrynie i judykaturze kwestii, czy osoba, która nie była oskarżona, może na podstawie art. 11 zd. drugie k.p.c. powoływać się na okoliczności podważające samą zasadność prawomocnego wyroku skazującego, opowiadając się za stanowiskiem negatywnym. Podkreślił, że do obalenia tych ustaleń może dojść tylko przez wzruszenie prawomocnego wyroku karnego za pomocą nadzwyczajnych środków zaskarżenia (II CSK 484/08).

Sąd Najwyższy uznał, że sędzia, który brał udział w wydaniu postanowienia stwierdzającego nabycie spadku, nie może orzekać w sprawie o zmianę tego postanowienia (art. 679 k.p.c.). Zakaz takiego orzekania nie wynika wprost z ustawy, ale istnieje bardzo duże podobieństwo między postępowaniem wznowieniowym a postępowaniem o zmianę postanowienia spadkowego (art. 679 k.p.c.), co uzasadnia zastosowanie w drodze analogii art. 48 § 3 k.p.c. (V CSK 118/09). Sąd Najwyższy podkreślił potrzebę eliminowania wszelkich przyczyn mogących wywołać wątpliwości co do bezstronności i obiektywizmu sędziego, co znalazło także wyraz w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2004 r., SK 19/02.

W innym wyroku potwierdził brak zdolności sądowej placówek oświatowych kształcenia ustawicznego, uzasadniający odrzucenie pozwu (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.). O podmiotowości prawnej danej jednostki organizacyjnej decyduje wyłącznie wola ustawodawcy wyrażona w przepisie ustawy, a w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty placówki kształcenia ustawicznego nie zostały wyposażone w osobowość prawną (V CSK 366/08).

Sąd Najwyższy podkreślił też, że na brak zdolności sądowej jako podstawę wznowienia może powołać się każda ze stron zakończonemu postępowaniu (I CZ 9/09).

Istotne znaczenie dla praktyki sądowej ma postanowienie zawierające tezę, że pełnomocnictwo procesowe wynikające z ustanowienia dla strony adwokata w postępowaniu kasacyjnym, nie obejmuje umocowania do reprezentowania strony w sprawie wywołanej skargą o wznowienie postępowania. Uzasadniając to stanowisko, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wynikająca z art. 91 k.p.c. możliwość skutecznego działania w postępowaniu wznowieniowym pełnomocnika, który reprezentował stronę w sprawie przed uprawomocnieniem się orzeczenia rozstrzygającego jej istotę, usprawiedliwiona jest wzajemnymi relacjami między tym postępowaniem oraz postępowaniem wznowieniowym, a także charakterem skargi o wznowienie postępowania, jako szczególnego środka prawnego o charakterze opozycyjnym i reparacyjnym wnoszonym w celu reasumpcji wadliwego procesu i zastąpienia zapadłego orzeczenia orzeczeniem nowym. W tym zatem tkwi przyczyna wymienienia w art. 91 k.p.c. skargi o wznowienie

postępowania jako czynności „łączącej się ze sprawą”. Związki takie nie zachodzą między postępowaniem kasacyjnym i postępowaniem wywołanym skargą o wznowienie. Pełnomocnictwo procesowe wynikające z ustanowienia adwokata w postępowaniu kasacyjnym służy wyłącznie temu postępowaniu. Jego zakresem nie są – zważywszy na istotę postępowania kasacyjnego – objęte „czynności łączące się ze sprawą”, a więc polegające między innymi na wniesieniu i popieraniu skargi o wznowienie postępowania (II CZ 52/09).

Rozstrzygnięcie o charakterze intertemporalnym zawiera postanowienie stanowiące, że po dniu 26 czerwca 2008 r. (dzień wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 czerwca 2008 r., P 37/07; Dz. U. Nr 110, poz. 706), sąd może ustanowić dla strony adwokata lub radcę prawnego (art. 117 § 1 k.p.c.), pomimo że strona nie była zwolniona od kosztów sądowych w całości lub w części (I CZ 30/09).

W sprawie zakończonej wyrokiem IV CSK 185/09, Sąd Najwyższy zajął się mającą istotne znaczenie dla praktyki kwestią prekluzji zarzutów procesowych przewidzianą w art. 162 k.p.c. Stronie, która nie zwróciła uwagi sądu na naruszenia przepisów postępowania w sposób przewidziany w art. 162 k.p.c., nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że nie zgłosiła ich bez własnej winy bądź chodzi o przepisy, które sąd powinien wziąć pod rozagę z urzędu. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie powinno budzić wątpliwości, że prekluzja przewidziana w tym przepisie może odnosić się jedynie do uchybień popełnionych przez sąd przy podejmowaniu czynności procesowych. Przewidziana w tym przepisie kontrola stron ma charakter następczy względem takiego uchybienia i ma umożliwić jego usunięcie, wobec czego nie może wyprzedzać czynności procesowych sądu. Mając to na względzie, Sąd Najwyższy przyjął, że art. 162 k.p.c. nie znajduje zastosowania w sytuacji, w której doszło do pominięcia dowodu bez wydania postanowienia oddalającego wnioski o jego przeprowadzenie. Orzeczenie to łagodzi zbyt rygorystyczne traktowanie art. 162 k.p.c., prowadzące do nadmiernego obciążania stron skutkami uchybień sądu.

Szczególne wątpliwości wywołują nowe regulacje związane ze wzajemnym stosunkiem postępowania upadłościowego do cywilnego postępowania rozpoznawczego. Postanowieniem Sądu Najwyższego przesądzono, że umorzeniu postępowania na podstawie art. 182¹ § 1 k.p.c. podlegają tylko postępowania w sprawach, w których dochodzone roszczenia mogą podlegać procedurze zgłoszenia i uznawania wiarygodności w postępowaniu upadłościowym. Roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie podlega zgłoszeniu w postępowaniu upadłościowym, dlatego też w sprawie dotyczącej tego roszczenia nie ma zastosowania art. 182¹ § 1 k.p.c. (I CSK 14/09).

Ważne rozstrzygnięcie zawiera także postanowienie przyjmujące, że w razie naruszenia prawa osoby trzeciej, brak zgody Sejmu na pociągnięcie posła do cywilnej odpowiedzialności sądowej w sprawie wchodzącej w zakres sprawowania mandatu, stanowi przeszkodę procesową skutkującą odrzuceniem pozwu (I CSK 140/09).

Sąd Najwyższy przesądził również, że sprawa o ustalenie prawa do lokalu zamieszkania ma charakter sprawy o prawa majątkowe (I CZ 18/09).

Praktyczne znaczenie ma także teza wyroku I CSK 447/08, że sąd drugiej instancji nie powinien pomijać nowych faktów i dowodów, zgłoszonych w apelacji, jeżeli zgodnie z art. 381 k.p.c., o potrzebie ich powołania strona dowiedziała się dopiero z uzasadnienia zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji.

Wyrazem tendencji występującej w orzecznictwie, na którą należy zwrócić uwagę, jest stanowisko wyrażone w orzeczeniach uwzględniających skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Chodzi tu o jednolitą interpretację pojęcia tej niezgodności. Za orzeczenie niezgodne z prawem w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. przyjęło się rozumieć orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego stosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, że niezgodność z prawem zaskarżonego skargą orzeczenia wynika m. in. z przyjęcia w nim, że wyłączenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone posiadaczowi pojazdu przez kierującego niebędącego jego posiadaczem, przewidziane w § 13 pkt 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) obejmuje także szkody na osobie. Wyłączenie przewidziane w tym przepisie dotyczy wyłącznie szkód polegających na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia posiadacza pojazdu, a zatem wyrażone w zaskarżonym wyroku stanowisko stanowiło rażąco błędną wykładnię art. 822 k.c. w zw. z § 13 ust. 1 tego rozporządzenia, która doprowadziła do wydania rażąco błędnego rozstrzygnięcia, co musiało być uznane za delikt jurysdykcyjny, uzasadniający odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 417¹ § 2 w zw. z art. 417 § 1 k.c. (IV CNP 122/08).

W kolejnym, uwzględniającym skargę wyroku IV CNP 42/09, Sąd łączył niezgodność z prawem zaskarżonego orzeczenia z oczywistym naruszeniem art. 446 § 2 k.c. przez niewątpliwie błędną jego wykładnię w zakresie daty powstania roszczenia o rentę przewidzianą w tym przepisie, odbiegającą od powszechnie przyjętej i wyprowadzanej wprost z brzmienia tego przepisu oraz charakteru przewidzianej w nim renty. Termin początkowy prawa do renty, od którego należy liczyć odsetki za ewentualne opóźnienie w jej zapłacie, odpowiada momentowi powstania zobowiązania do jej świadczenia przez osobę odpowiedzialną za śmierć poszkodowanego, na którym ciążył wobec uprawnionego obowiązek alimentacyjny. Zobowiązanie to powstaje w chwili wystąpienia szkody, tj., gdy z powodu śmierci zobowiązanego do świadczeń alimentacyjnych przestaje on je spełniać na rzecz uprawnionego. Wadliwe było zatem łączenie, w zaskarżonym wyroku, terminu powstania prawa do renty okresowej określonej w art. 446 § 2 k.c. z terminem spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń przewidzianym w § 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 152 ze zm.).

Sąd Najwyższy uznał, że odrzucenie, jako spóźnionego, sprzeciwu od nakazu zapłaty oraz oddalenie zażalenia nastąpiło z rażącym naruszeniem art. 502 § 1 k.p.c. i doprowadziło do pozbawienia strony skarżącej możliwości obrony, przez co niezgodność tych orzeczeń z prawem ma charakter kwalifikowany i oczywisty. Sąd podkreślił, że przy pierwszym doręczeniu pisma pozwanemu należy zachować szczególną ostrożność, gdyż doręczenie takie dokonane w sposób przewidziany w art. 139 § 1 k.p.c. pod wadliwym adresem, tak jak w sprawie, pozbawia pozwanego możliwości obrony. Stwierdził, że nieprawidłowe doręczenie nakazu w postępowaniu upominawczym nie mogło skutkować rozpoczęciem biegu terminu do wniesienia sprzeciwu (art. 502 § 1 k.p.c.). Ostatecznie jednak – zdaniem Sądu Najwyższego – od momentu podania adresu we wniesionym sprzeciwie należało środkowi temu nadać bieg (IV CNP 87/08).

Z zakresu postępowania nieprocesowego warto wskazać na postanowienie, w którym zawarto tezę, że niewezwanie do udziału w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia wszystkich zainteresowanych nie prowadzi do nieważności postępowania, ale stanowi uchybienie procesowe, które może mieć istotny wpływ na wynik sprawy (I CSK 453/08).

Na uwagę zasługuje także wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta w postanowieniu IV CSK 567/08. W sprawie zakończonej tym orzeczeniem zasadnicze znaczenie miała ocena charakteru prawnego zabezpieczenia majątkowego w postaci zakazu zbywania i obciążania nieruchomości, orzeczonego w postępowaniu karnym na podstawie art. 292 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy przyjął, że środek ten ze względu na cel, jakiemu służy (zabezpieczenie grożącej kary przepadku przedmiotów) ma charakter publicznoprawny. Stwierdził ponadto, że zakaz nie stanowi sankcji orzekanej wobec oskarżonego, lecz instrument mający zagwarantować wykonanie wyroku sądowego. Podkreślił, że środek ten jest w swych skutkach znacznie dalej idący niż zakaz zbywania i obciążania nieruchomości przewidziany w art. 747 pkt 3 k.p.c., gdyż dokonanie czynności prawnej z naruszeniem zakazu przewidzianego w art. 292 k.p.k. pociąga za sobą jej bezwzględną nieważność. Natura tego zakazu przesądza o tym, że nie może on być uznany za prawo bądź roszczenie, o którym mowa w art. 1000 § 1 k.p.c., a zatem nie wygasa z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności obciążonej nim nieruchomości.

W postanowieniu V CNP 1/09, Sąd Najwyższy stwierdził, że wynagrodzenie dla kuratora będącego adwokatem, ustanowionego z urzędu dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika (art. 802 k.p.c.), sąd podwyższa o stawkę podatku od towarów i usług (VAT).

Orzeczenie to ma szerszy zasięg, gdyż w istocie akceptuje podwyższenie wynagrodzenia adwokackiego o stawkę podatku VAT w każdej sytuacji, w której świadczenie pomocy prawnej przez adwokata następuje z urzędu, z mocy decyzji sądu.

Z zakresu postępowania egzekucyjnego wypada wskazać wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienie o zawieszeniu rygoru natychmiastowej wykonalności nadanego wyrokowi zaocznemu nie należy do określonych w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. zdarzeń uzasadniających wytoczenie powództwa przeciwegzekucyjnego, lecz

uzasadnia zawieszenie postępowania egzekucyjnego na wniosek dłużnika – art. 820 zd. drugie k.p.c. (I CSK 282/08).

W sprawie mającej charakter precedensowy, zakończonej wyrokiem II CSK 355/08, rozważana była kwestia możliwości zaskarżenia, przez wierzyciela prowadzącego egzekucję z udziałów w spółce, uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego i utworzeniu nowych udziałów. Sąd Najwyższy – akceptując dotychczasową linię orzecznictwa (uchwała z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06) – stwierdził, że podstawy takiego zaskarżenia nie może stanowić art. 250 k.s.h., który wśród podmiotów uprawnionych do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników nie wymienia wierzyciela prowadzącego egzekucję z udziałów w spółce. Mając jednak na względzie okoliczność, że tego rodzaju uchwały zagrażają uprawnieniom wierzycieli do zaspokojenia się z zajętych udziałów, a nawet mogą zniweczyć to uprawnienie, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że we wskazanej sytuacji wierzycielowi przysługuje legitymacja do wytoczenia wspomnianego powództwa na podstawie art. 910² § 1 *in fine* k.p.c., który jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 250 k.s.h.

Z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego warto odnotować postanowienie omawiające problematykę uznawania orzeczeń sądu zagranicznego. Dokonując wykładni art. 27 ust. 3 konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądów w sprawach cywilnych i handlowych sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że niezgodność orzeczeń, o której w nim mowa, może dotyczyć zarówno orzeczeń mających za przedmiot to samo roszczenie jak i inne roszczenia, związane jednak tą samą kwestią wspólną. Wskazał ponadto, że odmowa uznania (stwierdzenia wykonalności) orzeczenia zagranicznego na podstawie art. 27 ust. 3 konwencji może być oparta na podstawie odmiennego rozstrzygnięcia kwestii wspólnej, która stanowi w postępowaniu w jednym państwie przedmiot roszczenia głównego, a w postępowaniu w drugim państwie zagadnienie prejudycjalne (II CSK 492/08).

Na szczególną uwagę zasługują też dwa kolejne postanowienia Sądu Najwyższego. W pierwszym z nich przyjęto, że wyrok zagranicznego sądu oddalający skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego nie jest wyrokiem podlegającym uznaniu na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c. (I CSK 159/09). W drugim Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zażalenie na postanowienie w przedmiocie uznania wyroku sądu polubownego wydanego za granicą podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym (I CSK 538/08).

Ze spraw związanych z sądownictwem polubownym godne uwagi jest postanowienie, w którym wyrażono zapatrywanie, że postępowanie przed sądem państwowym ze skargi na wyrok sądu polubownego nie podlega umorzeniu, jeżeli do ogłoszenia upadłości doszło po wydaniu tego wyroku, a utrata mocy zapisu na sąd polubowny ze względu na ogłoszenie upadłości powoduje umorzenie postępowania toczącego się z udziałem upadłego przed sądem polubownym – art. 142 Prawa upadłościowego i naprawczego (I CSK 121/09).

Warto także wskazać na wyrok zawierający pogląd, że naruszenie przez sąd polubowny prawa materialnego właściwego dla rozstrzyganego stosunku – którego przestrzeganie, co do zasady, nakazuje art. 1194 § 1 k.p.c. – uzasadnia uchylenie

wyroku tego sądu jedynie wtedy, gdy łączy się z pogwałceniem podstawowych zasad porządku prawnego – art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. (I CSK 53/09).

W sprawie zakończonej postanowieniem IV CSK 423/08, wyjaśnienia wymagała kwestia wywołująca w praktyce orzeczniczej rozbieżności, dotycząca biegu terminu, w ciągu którego może być skutecznie złożony wniosek o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu przewidzianego w art. 373 ust. 1 Pr. upadł i napr. Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli został złożony wniosek o ogłoszenie upadłości, określony w art. 377 Pr. upadł. i napr., roczny terminu do wystąpienia z wnioskiem o orzeczenie tego zakazu biegnie od dnia umorzenia lub zakończenia postępowania upadłościowego albo oddalenia tego wniosku także wówczas, gdy minął już rok od dnia, w którym dłużnik zobowiązany był złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że brak wiedzy o sytuacji finansowej dłużnika uzasadniającej zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie może pozbawiać wierzycieli możliwości skutecznego wystąpienia o orzeczenie wskazanego zakazu ze względu na upływ jednego roku od dnia, w którym dłużnik powinien był sam złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości. Termin ten może zatem stanowić przeszkodę do wystąpienia z wnioskiem o orzeczenie tego zakazu (art. 377 Pr. upadł. i napr.) tylko wówczas, gdy żaden z wierzycieli nie złożył wniosku o ogłoszenie upadłości. Sąd Najwyższy w sprawie tej stanął ponadto na stanowisku, że w przypadku złożenia kolejnego wniosku o ogłoszenie upadłości, roczny termin do wystąpienia z wnioskiem o orzeczenie zakazu określonego w art. 373 ust. 1 Pr. upadł. i napr. biegnie od nowa, niezależnie od upływu poprzedniego terminu. W tym zakresie odwołał się m.in. do celu, jakiemu służy orzekanie tego zakazu polegającego na eliminowaniu z obrotu gospodarczego jego nierzetelnych uczestników.

W odniesieniu do przepisów o kosztach sądowych zapadły dwa istotne rozstrzygnięcia, a mianowicie przesądzono, że wydawca i redaktor naczelny pozwani o złożenie oświadczenia zawierającego przeproszenie za naruszenie dóbr osobistych, spowodowane opublikowaniem materiału prasowego, są współuczestnikami materialnymi; dlatego ich apelacja podlega jednej opłacie (I CZ 44/09). Natomiast w drugim z nich przyjęto, że ustawowe zwolnienie od kosztów sądowych nie dotyczy kuratora spadku, ustanowionego dla zabezpieczenia spadku i zarządu majątkiem spadkowym (I CZ 75/09).

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

W działalności Izby w 2009 r. przeważały elementy kontynuacji, co jest zrozumiałe jeżeli zważy się, że nie uległy zmianie ani cele i zadania Sądu Najwyższego, ani też nie zostały zmodyfikowane uwarunkowania ustrojowe tego Sądu. Wśród zadań Sądu Najwyższego najważniejsze jest to, które polega na sprawowaniu nadzoru nad orzecznictwem sądów niższych instancji i dążenie do zapewnienie odpowiedniego stopnia jednolitości tego orzecznictwa. Realizacji tego drugiego zadania służą przede

wszystkim rozstrzygnięcia przyjmujące formę uchwał (w składach powiększonych i zwykłych). Liczba podjętych uchwał w składach powiększonych w 2009 r. wyraźnie wzrosła. Podjęto ich bowiem 13 (w 2008 r. uchwał tych było 9, a w 2007 r. – 6). Wzrost ten w dużej mierze stanowi następstwo pogarszania się jakości prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych. Więcej też załatwiono spraw skierowanych do Izby w formie pytań prawnych. Było ich bowiem 37 (w roku 2008 – 34).

Spośród zagadnień prawnych, które pojawiły się w działalności uchwałodawczej Sądu Najwyższego z zakresu prawa pracy, na uwagę zasługuje w szczególności uchwała składu siedmiu sędziów dotycząca odszkodowania za bezprawne rozwiązanie stosunku pracy i wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy.

Zgodnie z art. 58 k.p. odszkodowanie należne pracownikowi z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Jeżeli rozwiązano umowę o pracę, zawartą na czas określony albo na czas wykonania określonej pracy, odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za 3 miesiące.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 27 listopada 2007 r., sygn. akt SK 18/05 orzekł, że art. 58 k.p. w zw. 300 k.p. jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP, jeżeli jest rozumiany w taki sposób, że wyłącza możliwość dochodzenia innych roszczeń odszkodowawczych niż zostały w nim określone. W praktyce powstał problem, czy stanowisko wyrażone w wyroku TK w stosunku do wykładni art. 58 k.p. może zostać zastosowane i do innych przepisów Kodeksu pracy regulujących roszczenia pracownika w razie niezgodnego z prawem rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę. Powstało pytanie, czy pracownik, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach przez sąd pracy po ustaleniu, że wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę na czas nieokreślony było nieuzasadnione lub naruszało przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, ma prawo do odszkodowania na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego ponad przysługujące mu na podstawie art. 47 k.p. wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy?

W uchwale składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższy jednoznacznie przesądził, iż pracownikowi takie prawo nie przysługuje. W uzasadnieniu wskazano, że powołany jako podłoże oraz uzasadnienie zagadnienia prawnego wyrok Trybunału Konstytucyjnego SK 18/05, nie dotyczył wykładni art. 47 k.p., przeto nie jest adekwatny dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego. Ponadto ten interpretacyjny wyrok TK dotyczył oceny rozmiaru przysługujących pracownikowi roszczeń odszkodowawczych w przypadku rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, gdy skutek sądowego osądzenia roszczeń zgłaszanych przez pracownika nie doszło do przywrócenia go do pracy na poprzednich warunkach, ale do zasądzenia przez sąd pracy roszczeń odszkodowawczych wynikających z przepisów Kodeksu pracy. Jak wywiódł Sąd Najwyższy, ten wyrok Trybunału, ma zatem określony w nim walor prawny wyłącznie w odniesieniu do art. 58 k.p. oraz interpretacyjnie przesądza, że limitowany rozmiar

sankcji odszkodowawczych określony w tym przepisie może podlegać „w zw. z art. 300 k.p.” modyfikacjom z uwzględnieniem cywilnoprawnej zasady pełnego odszkodowania ze względu na konstytucyjne zasady ochrony praw majątkowych pracownika oraz sprawiedliwości społecznej (art. 64 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Dotyczy to jednak sankcji odszkodowawczych w razie bezprawnego natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, w szczególności „gdy pracodawca, przy rozwiązaniu stosunku pracy, rażąco naruszył przepisy prawa w taki sposób, że można mu przypisać winę umyślną w postaci zamiaru bezpośredniego (gdy miał pełną tego świadomość) lub ewentualnego”. Tym samym w treści uchwały Sądu Najwyższego przesądzono, że pracownik, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach przez sąd pracy po ustaleniu, że wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę na czas nieokreślony było nieuzasadnione lub naruszało przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, nie ma prawa do odszkodowania na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego ponad przysługujące mu na podstawie art. 47 k.p. wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy (I PZP 2/09).

Niezwykłe doniosłego problemu o dużym zasięgu społecznym dotyczy również uchwała składu siedmiu sędziów podjęta na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich. Rzecznik zwrócił się o wyjaśnienie treści art. 45 § 1 k.p. w zw. z art. 39 k.p. oraz art. 11³ k.p. – których stosowanie, zdaniem Rzecznika, wywołało w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozbieżności w kwestii dopuszczalności wypowiedzenia pracownikowi stosunku pracy wyłącznie z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego oraz nabycia uprawnień emerytalnych. W orzeczeniach wydanych przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, albo wydanych po nabyciu przez Polskę statusu państwa członkowskiego Unii Europejskiej, ale odnoszących się do stanów faktycznych sprzed akcesji, Sąd Najwyższy przyjmował, że wypowiedzenie umowy o pracę ze względu na osiągnięcie przez pracownika wieku emerytalnego oraz uzyskanie prawa do emerytury jest uzasadnione (art. 45 § 1 k.p. w zw. z art. 39 k.p.) i nie może być oceniane jako dyskryminacja pracownika ze względu na płeć lub wiek (art. 11³ k.p.).

Istotna zmiana poglądów Sądu Najwyższego nastąpiła dopiero w wyroku I PK 219/07, w którym przyjęto, że wypowiedzenie umowy o pracę uzasadnione wyłącznie nabyciem przez kobietę prawa do emerytury kolejowej w wieku 55 lat (art. 40 w zw. z art. 50 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych) narusza sformułowany w art. 11³ k.p. zakaz dyskryminacji ze względu na płeć. Również w uchwale składu siedmiu sędziów I PZP 4/08, przyjęto, że wypowiedzenie pracownicy umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony wyłącznie z powodu nabycia przez nią prawa do emerytury na podstawie art. 40 w zw. z art. 50 ustawy o emeryturach i rentach stanowi dyskryminację ze względu na płeć (art. 11³ k.p.).

Odnosząc się do wątpliwości Rzecznika Praw Obywatelskich w uchwale SN przyjęto, że osiągnięcie wieku emerytalnego i nabycie prawa do emerytury nie może stanowić wyłącznej przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę (art. 45 § 1 k.p.). W uzasadnieniu dokonano analizy problematyki wypowiedzenia stosunku

pracy kobiecie z chwilą osiągnięcia przez nią wieku emerytalnego, który jest niższy dla kobiet niż dla mężczyzn, w świetle przepisów prawa wspólnotowego i prawa polskiego zakazujących dyskryminacji ze względu na płeć. Przyjęto, że w obecnie obowiązującym stanie prawnym (art. 11³ k.p., art. 18^{3a} – 18^{3e} k.p.) – a także w kontekście obowiązku dokonywania przez sądy państwa członkowskiego Unii Europejskiej wykładni przepisów prawa krajowego stanowiących wdrożenie do krajowego porządku prawnego przepisów prawa wspólnotowego zgodnie z założeniami i celami tego prawa – nie można już przyjmować, że wypowiedzenie kobiecie stosunku pracy z powodu osiągnięcia przez nią wieku emerytalnego, który jest niższy niż wiek emerytalny dla mężczyzn, nie stanowi dyskryminacji. W ocenie Sądu Najwyższego w polskim prawie obowiązuje więc zasada ogólna, że rozwiązanie stosunku pracy przez pracodawcę tylko ze względu na osiągnięcie przez pracownika wieku emerytalnego, stanowi dyskryminację ze względu na wiek, zakazaną przez art. 1 dyrektywy 2000/78 i art. 18^{3a} § 1 k.p.

Skoro zatem wypowiedzenie umowy o pracę wyłącznie z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego i nabycia prawa do emerytury stanowi dyskryminację (pośrednią) ze względu na płeć oraz dyskryminację (bezpośrednią) ze względu na wiek, oznacza to, że dokonane z tych przyczyn wypowiedzenie jest bezprawne (narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę). Nadto, zdaniem Sądu Najwyższego, wypowiedzenie umowy o pracę pracownikowi, który nabył prawo do świadczeń emerytalnych, tylko z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego i nabycia tego prawa, nie stanowi uzasadnionej przyczyny wypowiedzenia, gdyż nie pozostaje w żadnym związku z wykonywaną przez niego pracą, ani z sytuacją ekonomiczną pracodawcy, ani z żadnym innym zdarzeniem lub zdarzeniami, które wskazywałyby na nieprzydatność pracownika lub istnienie interesu pracodawcy w rozwiązaniu stosunku pracy (II PZP 13/08).

Również kolejne zagadnienie prawne rozpoznane przez Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym zostało przedstawione przez Rzecznika Praw Obywatelskich. W sprawie chodziło o ustalenie skutku rozwiązania umowy o pracę przez pracownika na podstawie art. 23¹ § 4 k.p., czy powoduje ono nabycie prawa do odprawy, o której mowa w art. 8 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie powoduje dla pracownika skutki, jakie przepisy prawa pracy wiążą z rozwiązaniem stosunku pracy przez pracodawcę za wypowiedzeniem. Udzielając odpowiedzi Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż oczywiście jest, że rozwiązanie umowy o pracę przez pracownika na podstawie art. 23¹ § 4 k.p. nie uprawnia do nabycia prawa do odprawy pieniężnej, skoro muszą zachodzić wszystkie przesłanki odprawy określone w ustawie z 13 marca 2003 r. Niezależnie od tego, jakie znaczenie nada się określonym w art. 23¹ § 4 k.p. skutkom przypisanym w prawie pracy do rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę za wypowiedzeniem, nawet wtedy gdy skutki te odnoszą się do aktualnego pracodawcy (za czym Sąd Najwyższy w składzie powiększonym jednoznacznie się opowiedział), to tylko z tego powodu nie powstanie uprawnienie do odprawy pieniężnej. Sąd uznał, że odprawa z art. 8 ustawy

z dnia 13 marca 2003 r. na pewno nie przysługuje, gdy pracownik rozwiązał stosunek pracy wyłącznie z przyczyn jego dotyczących, na przykład z powodów osobistych, zmiany miejsca zamieszkania itp. Ochrona przed istotnym pogorszeniem warunków zatrudnienia, której środkiem jest, między innymi, tryb rozwiązania stosunku pracy z art. 23¹ § 4 k.p. inicjowany przez pracownika, ale traktowany prawnie tak jakby to była inicjatywa pracodawcy – jest immanentnie uwolniona od różnicowania konsekwencji prawnych od tego kto zainicjował rozwiązanie stosunku pracy. Decydujące znaczenie mają przyczyny tego rozwiązania. Przyczyna pierwsza to sam fakt zmiany pracodawcy; zaś przyczyną drugą mogą być – w określonych sytuacjach – pogorszone warunki pracy. Tę drugą przyczynę trzeba oceniać z zastosowaniem przepisów określających uprawnienie do odprawy pracownika, z którym rozwiązano stosunek pracy z przyczyn pracownika niedotyczących. Z tych względów uchwałą składu siedmiu sędziów przesądzone, że rozwiązanie stosunku pracy w trybie art. 23¹ § 4 Kodeksu pracy nie uprawnia do nabycia odprawy pieniężnej, o której mowa w art. 8 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, chyba że przyczyną rozwiązania stosunku pracy była poważna zmiana warunków pracy na niekorzyść pracownika (III PZP 1/09).

Kolejna uchwała podjęta w składzie powiększonym została zainicjowana przez skład zwykły Sądu Najwyższego, który powziął wątpliwość co do słuszności poglądu utrwalonego już mocno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym spółka powstała w wyniku komercjalizacji może ponosić wobec pracownika odpowiedzialność odszkodowawczą za utratę prawa do akcji pracowniczych w związku z niewywiązaniem się z obowiązków, które są określone w rozporządzeniu Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnień pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników, zastąpionym rozporządzeniem Ministra Skarbu Państwa z dnia 29 stycznia 2003 r. dotyczącym tej samej materii. W odpowiedzi na tę wątpliwość skład siedmiu sędziów podtrzymał dotychczasową wykładnię Sądu Najwyższego w tym zakresie i uchwalił, że spółka powstała w wyniku komercjalizacji może ponosić odpowiedzialność za szkodę powstałą wskutek błędnego pouczenia spadkobierców uprawnionego pracownika o tym, że nie przysługuje im prawo do nieodpłatnego nabycia akcji (II PZP 4/09).

W 2009 r. zdecydowana większość uchwał w składach powiększonych i zwykłych zapadłych w Izbie dotyczyła problematyki ubezpieczeń społecznych.

Rozstrzygnięcie istotne dla ubezpieczonych, którzy są urodzeni przed dniem 1 stycznia 1949 r. i chcą skorzystać z prawa do emerytury na podstawie art. 29 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (powoływanej dalej jako ustawa emerytalna) zawarte jest w najnowszej wypowiedzi Sądu Najwyższego. Emerytura ta przy spełnieniu przesłanek jej nabycia określonych w art. 29 ust. 1 ustawy emerytalnej, przysługuje ubezpieczonemu, który ostat-

nio przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę był pracownikiem (art. 29 ust. 2 pkt 1 ustawy) oraz w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym pozostawał w stosunku pracy co najmniej przez 6 miesięcy, chyba że w dniu zgłoszenia wniosku o emeryturę jest uprawniony do renty z tytułu niezdolności do pracy (art. 29 ust. 2 pkt 2 ustawy). Spełnienia tych ostatnich warunków (z art. 29 ust. 2), nie wymaga się od ubezpieczonych, którzy przez cały wymagany okres, o którym mowa w ust. 1 pkt. 1 i 2, podlegali ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu pozostawania w stosunku pracy (art. 29 ust. 3 ustawy). W uchwale składu siedmiu sędziów wyjaśniono wątpliwość dotyczącą rozumienia sformułowania zawartego w art. 29 ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej: „ubezpieczeni, którzy ostatnio, przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę, byli pracownikami”. W uchwale przyjęto rygorystyczne stanowisko, że nawet krótkotrwałe pozostawanie w stosunku zlecenia po ustaniu stosunku pracy niweczy możliwość nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 29 ustawy emerytalnej. W sentencji stwierdzono, że ubezpieczeni urodzeni przed dniem 1 stycznia 1949 r., którzy po rozwiązaniu stosunku pracy do czasu złożenia wniosku o wcześniejszą emeryturę otrzymywali świadczenie przedemerytalne i w okresie jego pobierania zawarli umowę zlecenia, z tytułu której podlegali ubezpieczeniom społecznym, nie mogą być uznani za ubezpieczonych, którzy ostatnio, przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę, byli pracownikami w rozumieniu art. 29 ust. 2 pkt 1 ustawy emerytalnej (I UZP 7/09).

Poruszana była również problematyka związana z ustalaniem wysokości świadczeń emerytalnych. Doniosłego problemu, mającego duże znaczenie dla praktyki dotyczy uchwała składu siedmiu sędziów, w której Sąd Najwyższy zajmował się wykładnią art. 53 ustawy emerytalnej. W sprawie chodziło o rozstrzygnięcie problemu, czy w sytuacji, gdy ubezpieczony pobierał wcześniejszą emeryturę, po czym pracował ponad 30 miesięcy i złożył wniosek o przyznanie emerytury zwykłej na podstawie art. 27 ustawy emerytalnej, organ rentowy ustalając wysokość tego nowego świadczenia ma obliczyć je w części stażowej od podstawy wymiaru emerytury wcześniejszej a w części socjalnej według kwoty bazowej z chwili wniosku o nowe świadczenie, czy też nowa kwota bazowa powinna służyć także wyliczeniu części stażowej nowego świadczenia. Sąd Najwyższy wskazał, że analiza regulacji zawartych w art. 53 ustawy emerytalnej w ich wzajemnym powiązaniu, ze szczególnym uwzględnieniem wykładni historycznej tego przepisu oraz jego stosunku do regulacji zawartej w art. 110 tej ustawy prowadzi do wniosku, że kwotę bazową obowiązującą w dacie złożenia wniosku o emeryturę na podstawie art. 27 ustawy emerytalnej przez osobę mającą ustalone prawo do wcześniejszej emerytury, która podlegała co najmniej trzydziści miesięcy ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, uwzględnia się tylko do obliczenia części socjalnej później ustalonej emerytury (art. 53 ust. 1 pkt 1 i ust. 4 tej ustawy) (I UZP 6/09).

Zagadnienia ustania prawa do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy nabytego na podstawie art. 57 ust. 2 ustawy emerytalnej dotyczy kolejna uchwała składu siedmiu sędziów. Sąd Najwyższy rozstrzygnięciem tym usunął dotychczasową

rozbieżność orzecznictwa z tego zakresu. Uznał, że kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia tej problemowej kwestii ma określenie wzajemnej relacji art. 57 ust. 1 i art. 57 ust. 2 ustawy emerytalnej. Sąd przyjął, że art. 57 ust. 2 jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 57 ust. 1 i jako taki musi być wykładany ściśle; określone w nim warunki nabycia prawa do renty stanowią odstępstwo od ustanowionych w art. 57 ust. 1 i nie są z nimi powiązane, a ich spełnienie powoduje wyłącznie powstanie prawa do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, istniejącego w czasie utrzymywania się takiego stopnia tej niezdolności. O ile spełnienie warunków określonych w art. 57 ust. 1 ustawy powoduje powstanie prawa do świadczenia rentowego niezależnie od stopnia niezdolności do pracy (całkowita, częściowa), to osoba, do której odnosi się art. 57 ust. 2 może nabyć wyłącznie prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy pod warunkiem ziszczenia się określonych w tym przepisie kwalifikowanych wymagań. Dla takiej osoby warunkiem, od spełnienia którego zależy nabycie prawa do renty w rozumieniu art. 100 ust. 1 ustawy emerytalnej nie jest istnienie niezdolności do pracy (częściowej lub całkowitej), o której stanowi art. 57 ust. 1 pkt 1 i zdefiniowanej w art. 12 ust. 1 tej ustawy, ale istnienie całkowitej niezdolności do pracy określonej w art. 57 ust. 2, której definicję zawiera art. 12 ust. 2 ustawy emerytalnej. Osoba legitymująca się określonym w art. 57 ust. 2 okresem składkowym i nieskładkowym, ale tylko częściowo niezdolna do pracy, nie spełnia warunków do renty według zasad ustanowionych w tym przepisie i nie nabywa prawa do renty, jeżeli nie spełnia choćby jednego z warunków określonych w art. 57 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy. Dotyczy to również osoby całkowicie niezdolnej do pracy, jednakże nielegitymującej się wymaganym w art. 57 ust. 2 stażem ubezpieczeniowym. Argumentacja ta doprowadziła do podjęcia w składzie powiększonym uchwały, zgodnie z którą prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy nabyte na podstawie art. 57 ust. 2 ustawy emerytalnej ustaje, gdy ustanie warunek całkowitej niezdolności do pracy (art. 101 pkt 1 tej ustawy) (II UZP 1/09).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął także istotny problem praktyczny, czy w sytuacji, gdy pracownikowi nie wypłacono żadnego wynagrodzenia (nawet zasądzonego) stanowi ono jako świadczenie przysługujące (wymagalne) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, czy też podstawę taką stanowi wyłącznie wynagrodzenie wypłacone pracownikowi (postawione do jego dyspozycji). W uchwale składu siedmiu sędziów przyjęto, że niewypłacone pracownikowi wynagrodzenie za pracę nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności (za uchwałą III UZP 2/06) podniósł, że obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych, w przypadku pracownika, wiąże się nie tyle z jego statusem (pracownik), ile z faktem otrzymywania z tego tytułu wynagrodzenia, stanowiącego podstawę dla wyliczenia wysokości składki. Przychodem, od którego wymierzana jest w myśl art. 18 ustawy systemowej składka są wszystkie otrzymane lub postawione do dyspozycji należności przysługujące pracownikowi wymienione w katalogu art. 12 ustawy o podatku dochodowym, chyba że zostały wyłączone z podstawy ustalania składek, a także należności z innych tytułów, jeżeli zostały włączone do podstawy wymiaru składki. Innymi słowy, podstawą wymiaru składki są (fizycznie)

otrzymane – wypłacone środki pieniężne, albo też takie środki postawione do dyspozycji pracownika (a więc środki pieniężne wypłacone, ale z przyczyn leżących po stronie pracownika nie pobrane przez niego, a więc należność przekazana do dyspozycji pracownika jako prawnie mu przysługująca) – tak rozumiany jest przychód w ustawie o podatku dochodowym. Nie jest więc prawnie możliwe uwzględnianie w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jakichkolwiek należności, które nie stały się przychodem ze stosunku pracy w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Przychód powstaje dopiero w momencie rzeczywistego otrzymania lub postawienia go do dyspozycji pracownika, stąd przy ustalaniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne istotne jest czy powstał przychód z tytułu stosunku pracy, a więc czy nastąpiła wypłata należności lub jej postawienie do dyspozycji ubezpieczonego (I UZP 5/09).

Podobnie jak w roku ubiegłym, podjęcia uchwał przez Sąd Najwyższy wymagały także kwestie związane z odpowiedzialnością osób trzecich za zaległości składkowe płatników. Zgodnie z art. 116 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa – mającym na mocy art. 31 i 32 ustawy systemowej odpowiednie zastosowanie do zaległości z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne oraz składek na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i na ubezpieczenie zdrowotne (o czym szerzej w dalszej części sprawozdania, por. uchwałę składu siedmiu sędziów II UZP 3/09) – za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, spółki akcyjnej lub spółki akcyjnej w organizacji odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna, a członek zarządu: 1) nie wykazał, że: a) we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub wszczęto postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości (postępowanie układowe) albo b) niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub niewszczęcie postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości (postępowania układowego) nastąpiło bez jego winy; 2) nie wskazuje mienia spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości podatkowych spółki w znacznej części.

Przepis ten był przedmiotem aż dwóch uchwał w składzie siedmiu sędziów. W pierwszej uchwale podjętej w składzie powiększonym chodziło o wyjaśnienie, czy na podstawie cytowanego przepisu dopuszczalne jest wydanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzji o odpowiedzialności członków zarządu za zaległości składkowe spółki z o.o. po jej wykreśleniu z Krajowego Rejestru Sądowego. Pytanie składu zwykłego dotyczyło także tego, czy dopuszczalne jest wydanie decyzji, o której mowa w punkcie 1, wyłącznie wobec niektórych członków zarządu spółki z o.o.? Odnosząc się do tych wątpliwości Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów wyjaśnił, iż: 1. Za zaległości spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne oraz składek na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i na ubezpieczenie zdrowotne członkowie jej zarządu ponoszą odpowiedzialność także wówczas, gdy decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych orzekająca o tej odpowiedzialności została wydana po wykreśleniu spółki z Krajowego Reje-

stru Sądowego (art. 116 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 i art. 32 ustawy systemowej); 2. Decyzja, o której mowa w punkcie 1, powinna być wydana wobec wszystkich członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (I UZP 3/09).

Wyjaśnieniu, jak należy rozumieć wskazany w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej wymóg bezskuteczności egzekucji z majątku spółki, została poświęcona kolejna uchwała składu siedmiu sędziów. Przyjęto w niej, że bezskuteczność egzekucji z majątku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, o której mowa w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 ustawy systemowej, może być stwierdzona wyłącznie w postępowaniu w sprawie egzekucji należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, poprzedzającym wydanie decyzji o odpowiedzialności członka zarządu spółki za te należności. (I UZP 4/09).

Z kolei w innej uchwale składu siedmiu sędziów był rozpoznawany problem, czy przepis art. 32 ustawy systemowej w brzmieniu obowiązującym do 1 stycznia 2010 r., stanowi podstawę do przeniesienia odpowiedzialności za zaległości składkowe na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i na ubezpieczenie zdrowotne na osoby trzecie. Zgodnie z tym przepisem do składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, na ubezpieczenie zdrowotne w zakresie: ich poboru, egzekucji, wymierzania odsetek za zwłokę i dodatkowej opłaty, przepisów karnych, dokonywania zabezpieczeń na wszystkich nieruchomościach, ruchomościach i prawach zbywalnych dłużnika oraz stosowania ulg i umorzeń stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące składek na ubezpieczenia społeczne. Wątpliwość ta była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w uchwale II UZP 1/08 oraz II UZP 3/08. W podjętej uchwale przyjęto, że przepis art. 32 ustawy systemowej – także w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 stycznia 2010 r. przed zmianą dokonaną przez art. 45 pkt 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych – stanowi podstawę odpowiedniego stosowania do składek na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i na ubezpieczenie zdrowotne przepisów dotyczących składek na ubezpieczenia społeczne o odpowiedzialności osób trzecich za zaległości składkowe (II UZP 3/09).

Ostatnia uchwała z zakresu odpowiedzialności osób trzecich za zaległości składkowe płatników dotyczy kwestii ustalenia kręgu osób, o których mowa w art. 116a Ordynacji podatkowej. Zgodnie z tym przepisem (mającym zastosowanie do należności z tytułu składek na podstawie art. 31 i 32 ustawy systemowej) za zaległości podatkowe innych osób prawnych niż wymienione w art. 116 odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie organów zarządzających tymi osobami. Przepisy art. 116 stosuje się odpowiednio. Sąd Najwyższy przesądził, że osoba wyznaczona na podstawie art. 33a ustawy z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych na stanowisko tymczasowego kierownika przedsiębiorstwa państwowego, lub na podstawie art. 66 ust. 1 tej ustawy na stanowisko zarządcy komisarycznego przedsiębiorstwa państwowego nie należy do kategorii osób określanych mianem członków organów zarządzających inną osobą prawną w rozumieniu art. 116a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa w zw. z art. 116 tej ustawy (II UZP 9/09).

Osobnego omówienia wymagają uchwały dotyczące kwestii proceduralnych.

Najistotniejsza, bo przełomowa wypowiedź Sądu Najwyższego nie tylko o charakterze procesowym, ale przede wszystkim o charakterze ustrojowym, której nadano moc zasady prawnej została zawarta w uchwale składu siedmiu sędziów. Udzielono w niej odpowiedzi na pytanie prawne Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczące wykładni art. 401¹ k.p.c. w kontekście tzw. wyroków interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego, w którym Rzecznik wskazał na rozbieżność orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie. Art. 401¹ k.p.c. stanowi, że można żądać wznowienia postępowania również w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie. W uchwale przesądzono, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania przewidzianej w tym przepisie (III PZP 2/09).

Poniekąd ustrojowy charakter, bo dotyczący podziału kognicji pomiędzy sądownictwem powszechnym i sądownictwem administracyjnym ma także kolejna uchwała składu siedmiu sędziów. Podtrzymano w niej wcześniejsze wypowiedzi Sądu Najwyższego w zakresie niedopuszczalności drogi sądowej przed sądem powszechnym w sprawach o roszczenia żołnierzy zawodowych o wypłatę uposażenia i o odsetki za zwłokę w jego wypłacie (II PZP 7/09). Takie stanowisko zostało zawarte w uchwale III CZP 106/07 oraz w wyrokach II PK 8/08, II PK 10/08 i II PK 55/08.

Istotne dla praktyki uchwały zostały podjęte także w składach trzyosobowych Sądu Najwyższego.

Ważna wypowiedź dla podmiotów uprawnionych do wypłat z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych została zawarta w uchwale II PZP 9/09. Z dniem 1 października 2006 r. przestała obowiązywać ustawa z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (zwana dalej ustawą z 1993 r.) Zastąpiła ją ustawa z dnia 13 lipca 2006 r. o tym samym tytule (zwana dalej ustawą z 2006 r. lub nową ustawą). Przedmiotem trudności interpretacyjnych stał się art. 43 nowej ustawy. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że do zaspokojenia przez Fundusz roszczeń, o których jest mowa w art. 43 ustawy z 2006 r., nie mają zastosowania okresy referencyjne określone w art. 12 ust. 3 – 5 tej ustawy. Stąd podjęto uchwałę, iż samodzielną podstawę dochodzenia roszczeń od Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych stanowi art. 43 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

Problematyce wynagrodzenia sędziów sądów powszechnych została poświęcona uchwała, w której rozważano, czy sędziemu sądu powszechnego przysługuje dodatkowe wynagrodzenie na zasadach wynikających z art. 151¹ k.p. w razie świadczenia pracy w rozmiarze wykraczającym poza normy czasu pracy zakreślone przez art. 129 § 1 k.p. Za zagadnienie zasadnicze dla udzielenia odpowiedzi na postawione pytanie Sąd Najwyższy uznał ocenę statusu prawnego sędziego. W konsekwencji

podjęto uchwałę, zgodnie z którą sędziemu sądu powszechnego nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie na zasadach wynikających z art. 151¹ k.p. w razie świadczenia pracy w rozmiarze wykraczającym poza normy czasu pracy ustanowione w art. 129 § 1 k.p. (II PZP 2/09).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych szczegółowej kwestii związanej z ustalaniem wysokości podstawy wymiaru emerytury dotyczy rozstrzygnięcie zawarte w uchwale, w której przyjęto, że zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne wypłacane po ustaniu stosunku pracy nie podlegają wliczeniu do podstawy wymiaru emerytury. W świetle obowiązujących przepisów uzasadnione jest twierdzenie, że podstawie wymiaru emerytury są uwzględniane tylko te zasiłki oraz świadczenia za czas niezdolności do pracy, które są należne pracownikowi w okresie zatrudnienia (III UZP 1/09).

Istotne z punktu widzenia praktyki zagadnienia dotyczące zwrotu nienależnie pobranych świadczeń emerytalno-rentowych zostały rozstrzygnięte w dwóch uchwałach. Pierwsza z nich dotyczyła problemu, czy dokonana po śmierci posiadacza rachunku bankowego wypłata z tego rachunku, obejmująca świadczenie emerytalne przekazane za okres po śmierci uprawnionego, osobie posługującej się kartą płatniczą i kodem identyfikacyjnym, skutkuje po stronie banku zwolnieniem od obowiązku wypłaty organowi rentowemu kwoty przekazanej przez ten organ na wyżej wymieniony rachunek bankowy. Rozstrzygany problem wywoływał zasadnicze rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych. Sąd wywiódł, że wypłata dokonana po śmierci posiadacza karty przez osobę posługującą się tą kartą i kodem PIN nie może być kwalifikowana jako wypłata innym „uprawnionym” osobom, w rozumieniu art. 55 ust. 3 Prawa bankowego. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, że bank nie ma możliwości wskazania osoby, która dokonała wypłat. Dodatkowo podkreślił, że w rozstrzyganym przypadku bank ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W związku z powyższym w sentencji uchwały przesądzono, że dokonana po śmierci posiadacza rachunku bankowego wypłata z tego rachunku, obejmująca świadczenie emerytalne przekazane za okres po śmierci uprawnionego, osobie posługującej się kartą płatniczą i kodem identyfikacyjnym, nie zwalnia banku od obowiązku zwrotu organowi rentowemu kwoty przekazanej na ten rachunek bankowy (II UZP 2/09).

Z kolei przedmiotem analizy drugiej uchwały był art. 138 ust. 4 ustawy emerytalnej, zgodnie z którym nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń za okres dłuższy niż 12 miesięcy, jeżeli osoba pobierająca świadczenia zawiadomiła organ rentowy o zajściu okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części, a mimo to świadczenia były jej nadal wypłacane, w pozostałych zaś wypadkach - za okres dłuższy niż 3 lata, z zastrzeżeniem ust. 5. W sprawie chodziło o wyjaśnienie, czy trzyletni termin wskazany w tym przepisie, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia należy liczyć od daty wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu, czy też od daty wstrzymania wypłaty świadczenia. W uchwale stwierdzono, że trzyletni okres wynikający z art. 138 ust. 4 ustawy emerytalnej, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, należy li-

czyć od daty wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu tego świadczenia (I UZP 10/09).

Dwie uchwały dotyczą interpretacji przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (zwanej dalej ustawą zasiłkową) w zakresie dotyczącym prawa i wymiaru zasiłku chorobowego. W pierwszej z nich przedmiotem analizy był przepis art. 9 ust. 2 ustawy zasiłkowej. Okres zasiłkowy zdefiniowany jest zaś w art. 8 tej ustawy. Zasadnicza wątpliwość Sądu zadającego pytanie dotyczyła tego, jak należy liczyć długość przerwy. Decydujące znaczenie miało w tym przypadku rozstrzygnięcie, czy przerwa powinna być liczona od daty ustania prawa do zasiłku, czy od daty ustania poprzedniej niezdolności do pracy. Sąd Najwyższy dał prymat wykładni językowej analizowanego przepisu. Uznał, że w razie każdej niezdolności do pracy powstaje prawo do nowego okresu zasiłkowego. O tym, czy będzie to pierwszy dzień okresu zasiłkowego, czy kolejny decyduje rodzaj choroby, a w razie tej samej choroby długość przerwy między obiema niezdolnościami. Stąd podjęto uchwałę, iż ustanie "poprzedniej niezdolności do pracy" (art. 9 ust. 2 ustawy zasiłkowej) oznacza ustanie niezdolności do pracy, w znaczeniu medycznym (II UZP 7/09).

Szczegółowa kwestia związana z wyliczeniem podstawy wymiaru zasiłku chorobowego stanowiła przedmiot kolejnej uchwały. W treści uchwały przesądzono, iż do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego ubezpieczonego prowadzącego pozarolniczą działalność gospodarczą nie wlicza się wynagrodzenia za pracę uzyskanego w okresie 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy; wlicza się natomiast przychód uzyskany w poprzednim okresie dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, jeżeli w ubezpieczeniu chorobowym – bez względu na jego tytuł – nie wystąpiły przerwy przekraczające 30 dni (art. 48 ust. 1 ustawy zasiłkowej) (I UZP 9/09).

Dwie uchwały rozstrzygają tę samą kwestię dotyczącą wykładni art. 21 ust. 2 pkt 5 i ust. 8 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. W omawianych sprawach istota problemu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy w zakresie warunku określonego w art. 21 ust. 8 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników należy na podstawie art. 52 ust. 1 pkt 2 tej ustawy stosować regulację zawartą w art. 58 ust. 2 w zw. z art. 58 ust. 1 pkt 5 ustawy emerytalnej, zgodnie z którą wymagany okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 5 lat dla osób, u których niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 30 lat, powinien przypadać w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy, przy czym do tego dziesięcioletniego okresu nie wlicza się okresów pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej lub renty rodzinnej, czy też przepis art. 21 ust. 8 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników stanowi całościowe uregulowanie tej kwestii. Sąd Najwyższy przyjął drugie stanowisko, argumentując, że art. 52 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników odsyła co prawda w kwestiach nieuregulowanych do odpowiedniego stosowania przepisów ustawy emerytalnej, ale wyłącznie w zakresie przyznawania świadczeń z ubezpieczenia i do ich

wypłaty, a nie w zakresie warunków nabywania prawa do świadczeń pieniężnych z ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Mając to na względzie, w pierwszej uchwale przyjęto, że przy ustalaniu spełnienia warunku posiadania 20 kwartałów okresu ubezpieczenia emerytalno-rentowego wymaganego do nabycia prawa do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, powstałej w wieku powyżej 30 lat, mającego przypadać w okresie ostatnich 10 lat przed złożeniem wniosku o rentę (art. 21 ust. 2 pkt 5 i ust. 8 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników) nie wlicza się okresów pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy (I UZP 8/09), zaś w drugiej uchwale przesądzone, iż do okresu ostatnich 10 lat przed złożeniem wniosku o przyznanie renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy (art. 21 ust. 8 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników) wlicza się okresy pobierania renty rolniczej (II UZP 8/09).

Jedna uchwała związana była z problemami interpretacyjnymi przepisu przejściowego zawartego w art. 46 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (zwanej dalej ustawą wypadkową). W dotychczasowym orzecznictwie wystąpiły dwa różne stanowiska dotyczące wydania orzeczenia o uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy w sytuacjach, kiedy nie ustalano uszczerbku na zdrowiu z powodu nieuznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Powyższa rozbieżność została usunięta przez podjęcie uchwały, zgodnie z którą w razie odmowy przyznania jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy – orzeczeniem o uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 46 ustawy wypadkowej, jest decyzja organu rentowego o odmowie przyznania jednorazowego odszkodowania (art. 15 ust. 2 pkt 2 tej ustawy). Wysokość jednorazowego odszkodowania ustala się według stawek za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu obowiązujących w dniu wydania tej decyzji, a kwota należnego odszkodowania przysługuje wraz z ustawowymi odsetkami określonymi przepisami prawa cywilnego od daty wydania zaskarżonej decyzji (I UZP 2/09).

W sprawach proceduralnych niezwykle istotnego z punktu widzenia praktyki problemu dotyczą dwie uchwały obejmujące to samo zagadnienie wiążące się z nowym brzmieniem przepisu art. 47 k.p.c. (art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 15 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego ...), a konkretnie art. 47 § 1 oraz art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c. W omawianych sprawach istota zagadnienia sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, czy dopuszczalne jest dochodzenie przeciwko pozwanemu pracodawcy w jednym postępowaniu kilku roszczeń z zakresu prawa pracy (czyli zastosowanie przedmiotowej kumulacji roszczeń), gdy rozpoznanie poszczególnych roszczeń powinno nastąpić – według art. 47 § 1 i 2 pkt 1 lit. a k.p.c. – przez sąd w różnym składzie: bądź w składzie jednego sędziego, bądź w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników, a w konsekwencji, czy rozpoznanie wszystkich połączonych roszczeń powinno nastąpić w jednym postępowaniu przez sąd w składzie ławniczym, czy też roszczenia, które powinny być rozpoznane w składzie jednego sędziego, należy wyłączyć ze sprawy rozpoznawanej przez sąd w składzie ławniczym do odrębnego rozpoznania i rozpoznać jako sprawę odrębną. Decydujące znaczenie dla rozpatrywanej kwestii miało brzmienie art. 191 i 193 k.p.c. Sąd

Najwyższy w pierwszej uchwale przesądził, że w przypadku, gdy wśród roszczeń z zakresu prawa pracy dochodzonych w jednym postępowaniu (art. 191 i 193 § 1 k.p.c.) znajduje się roszczenie, do rozpoznania którego w pierwszej instancji właściwy jest sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 2 pkt 1 lit. a k.p.c.), sąd w takim samym składzie właściwy jest także do rozpoznania pozostałych roszczeń (II PZP 14/08), zaś w drugiej przyjął, iż w sprawie z zakresu prawa pracy w pierwszej instancji sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 1 pkt 1 lit. a k.p.c.) może rozpoznać kilka roszczeń łącznie dochodzonych przez powoda w jednym postępowaniu (art. 191 i 193 § 1 k.p.c.), jeżeli wśród nich znajduje się choćby jedno, którego rozpoznanie powinno nastąpić w takim składzie (I PZP 8/08). Dodatkowo w uzasadnieniu drugiej uchwały podkreślono, że nowelizacja art. 47 k.p.c., prowadząca do podziału spraw z zakresu prawa pracy na sprawy rozpoznawane przez sąd pracy w składzie jednego sędziego oraz w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników była niefortunna. Nie uwzględniono bowiem tego, że w sprawach z zakresu prawa pracy na ogół dochodzi do przedmiotowej kumulacji roszczeń, zwłaszcza gdy proces pomiędzy pracownikiem i pracodawcą toczy się już po rozwiązaniu stosunku pracy. W związku z powyższym Sąd sformułował pod adresem prawodawcy postulat *de lege ferenda* dotyczący zmiany treści art. 379 pkt 4 k.p.c., która mogłaby wyeliminować obawy dotyczące nieważności postępowania związane z różnymi składami sądu rozpoznającymi sprawy z zakresu prawa pracy. Sąd podniósł, że być może należałoby zmienić treść art. 379 pkt 4 k.p.c. na wzór art. 379 pkt 6 k.p.c. – skoro w pewnych sytuacjach nie ma nieważności postępowania, gdy sprawę podlegającą rozpoznaniu przez sąd okręgowy rozpozna sąd rejonowy, to na podobnej zasadzie nie powinna mieć miejsca nieważność postępowania, gdy roszczenie podlegające rozpoznaniu przez jednoosobowy skład sądu (sąd w składzie jednego sędziego – art. 47 § 1 k.p.c.) rozpozna – w razie skumulowania go z innymi roszczeniami podlegającymi rozpoznaniu przez skład ławniczy – sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników – (art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c.).

Wykładni przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych dotyczy uchwała, w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął problem wzajemnego stosunku przepisów art. 35 ust. 1 i 22 tej ustawy. W podjętej uchwale przesądzono, że w sprawie z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika, w której wartość przedmiotu sporu nie przekracza 50.000 zł od zażalenia na postanowienie o oddaleniu wniosku o wyłączenie sędziego pobiera się od stron postępowania opłatę podstawową na podstawie art. 35 ust. 1 zd. pierwsze ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (II PZP 1/09).

Istotne konsekwencje w zakresie kosztów sądowych wynikają z uchwały, w której stwierdzono, że zmiana powództwa po rozpoczęciu rozprawy przed sądem pierwszej instancji polegająca na wystąpieniu przez powoda – pracownika z nowym roszczeniem o zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 45 § 1 k.p. zamiast pierwotnego roszczenia o przywrócenie do pracy (art. 193 § 3 k.p.c.), bez zezwolenia pozwanego pracodawcy i bez zrzeczenia się roszczenia, stanowi zmianę przedmiotu sporu i

jego wartości. Sąd wywiódł, że zmiana powództwa w sądzie pierwszej instancji oznacza nie tylko zmianę przedmiotu sporu, ale także jego wartości, a w konsekwencji wpływa na rodzaj (a przez to wysokość) opłat należnych w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 35 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) (I PZP 1/09).

Wyjaśnieniu kwestii proceduralnych postępowania przed Prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej została poświęcona uchwała, w której przyjęto, że na podstawie art. 479⁵⁹ § 2 k.p.c., Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej uznając odwołanie za słuszne w całości, może zmienić lub uchylić swoją decyzję tylko w całej zaskarżonej części. Przepis ten nie ma zastosowania, gdy Prezes Urzędu uzna odwołanie za słuszne w części (III SZP 1/09).

W 2009 r. zapadła tylko jedna uchwała z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego. Stwierdzono w niej, że przepis art. 56 ust. 1 pkt 1a w zw. z art. 9a ust. 8 Prawa energetycznego w brzmieniu sprzed wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 12 stycznia 2007 r. o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz ustawy Prawo ochrony środowiska i ustawy o systemie oceny zgodności stosuje się do oceny wykonania w 2006 r. przez przedsiębiorstwo energetyczne obowiązku zakupu energii elektrycznej wytworzonej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła w przyłączonych do sieci źródłach energii znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nawet jeżeli postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki po wejściu w życie ustawy z dnia 12 stycznia 2007 r. Jednakże art. 56 ust. 1 pkt 1a ustawy – Prawo energetyczne w nowym brzmieniu stosuje się, jeżeli wysokość kary pieniężnej przewidzianej w tym przepisie jest względniejsza dla przedsiębiorstwa energetycznego (III SZP 2/09).

W sprawach rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu prawa pracy dominowała – wzorem lat ubiegłych – problematyka dotycząca kwestii związanych m.in. z przekształceniem, ustaleniem treści lub ustaniem stosunku pracy i roszczeń z tego tytułu.

Wiele rozstrzygnięć dotyczyło też problematyki źródeł prawa pracy. W tym zakresie należy odnotować wyrok Sądu Najwyższego, w którym uznano, że w sprawie z zakresu prawa pracy, w której strona wywodzi roszczenia z aktu nienależącego do katalogu źródeł prawa powszechnie obowiązującego (art. 87 i 91 Konstytucji RP), sąd jest obowiązany do oceny, czy jest to akt zawierający przepisy prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. (I PK 6/09). Podobna konstatacja znalazła również odzwierciedlenie w wyroku, w którym stwierdzono, że uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej nie są źródłami prawa pracy (art. 9 k.p.). Sąd podkreślił, że przepis ten wymienia enumeratywnie źródła pozaustawowego prawa pracy. Wśród nich nie występują uchwały. Nawet jeżeli, tak jak w przedmiotowej sprawie przyjął Sąd Okręgowy, uznać że jest to regulamin, to musiałby on być „oparty na ustawie”. Nie jest więc możliwe zaliczenie uchwał walnego zgromadzenia czy uchwał wspólników do źródeł prawa pracy (II PK 7/09). W innym wyroku Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że

odwołanie się do woli stron porozumienia zbiorowego opartego na ustawie (art. 9 § 1 k.p.) i celu jego zawarcia jest możliwe wówczas, gdy zostaną w tym zakresie dokonane odpowiednie ustalenia faktyczne z inicjatywy dowodowej strony, która powołuje się na te okoliczności. Ważność porozumienia zbiorowego opartego na ustawie nie może być zakwestionowana na podstawie art. 58 § 1 k.c. W sprawie tej spór dotyczył interpretacji jednego z postanowień porozumienia, które określało katalog osób wyłączonych z zakresu gwarancji zatrudnienia. Ocenie podlegało to, czy na jego podstawie pracownik może skutecznie ubiegać się o zapłatę odszkodowania od pracodawcy. Wykładni postanowień takiego porozumienia należy, w ocenie Sądu Najwyższego, dokonywać według zasad interpretacji powszechnie obowiązujących przepisów prawa. Jednakże przy takim źródle prawa jak porozumienie zbiorowe, uwzględnienie woli stron porozumienia i celu jego zawarcia, powinno mieć miejsce w większym stopniu niż przy interpretacji przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Następuje to w ramach wykładni odwołującej się do woli prawodawcy, która nie może jednak pozostawać w sprzeczności z wykładnią językowo-logiczną porozumienia zbiorowego i prowadzić do ustalenia normy prawnej niezgodnej z treścią interpretowanych postanowień takiego aktu. Sąd podkreślił, że porozumienie, o jakim była mowa w sprawie, jest źródłem prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p., a nie czynnością prawną w rozumieniu art. 58 k.c. Określone tym przepisem przesłanki nieważności czynności prawnej nie mogą więc mieć odniesienia do oceny „ważności” porozumienia zbiorowego jako zawierającego przepisy prawa pracy (II PK 37/09).

Problematyki przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę dotyczą następujące orzeczenia. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy podkreślił, że przejście zakładu pracy na innego pracodawcę w trybie art. 23¹ k.p. nie wyklucza dobrowolnych modyfikacji warunków zatrudnienia w drodze zgodnego porozumienia stron dla osiągnięcia celów korzystnych dla każdej strony stosunku pracy. Sąd argumentował, że jeżeli doszło do podjęcia wymuszonych ekonomicznie działań restrukturyzacyjnych w celu zapobieżenia likwidacji lub upadłości pracodawcy, to legalne zmiany (także pogorszenie) dotychczasowych warunków płacy w drodze porozumień zmieniających, które towarzyszyły podmiotowym przekształceniom organizacyjnym po stronie pracodawczej, należało uznać za prawnie dopuszczalne, racjonalne i społecznie usprawiedliwione (I PK 166/08). W innym orzeczeniu Sąd dokonał wykładni pojęcia czynności prawnych, na podstawie których dochodzi do przejścia zakładu pracy. Czynności te powinny być zgodne z prawem, za czym przemawia też konieczność uwzględnienia prawa europejskiego (pojęcie legalnego transferu: „prawnego przeniesienia własności lub łączenia” użyte w art. 1 ust. 1 lit. a dyrektywy Rady 2001/23/WE z dnia 12 marca 2001 r. w sprawie zbliżania ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do ochrony praw pracowniczych w przypadku przejścia przedsiębiorstw, zakładów lub części przedsiębiorstw lub zakładów). Legalność przejścia zakładu, w ocenie Sądu, powinna być rozumiana w sposób szczególny. Nie chodzi o kwalifikację tych czynności w znaczeniu cywilnoprawnym (czy publicznoprawnym), czy o ich niewadliwość z innych względów (oczywiście czynności te powinny być zgodne z prawem, niewadliwe), nie-

mniej za legalne należy uznać czynności dokonane w dobrej wierze w ramach obowiązującego porządku prawnego (niestanowiące czynu zabronionego) (I PK 205/08).

Na uwagę zasługują też orzeczenia dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy. Należy odnotować wyrok, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że niezgodność z prawem rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę pracownik może wykazać wyłącznie przez powództwo przewidziane w Kodeksie pracy (o uznaniu wypowiedzenia za bezskuteczne, o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie) wniesione z zachowaniem odpowiedniego terminu. Bez wytoczenia takiego powództwa pracownik w żadnym innym postępowaniu nie może powoływać się na bezprawność rozwiązania umowy o pracę jako na przesłankę roszczeń odszkodowawczych przewidzianych w Kodeksie cywilnym. Sąd argumentował, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2007 r., SK 18/05, dotyczy tylko możliwości dochodzenia na podstawie przepisów prawa cywilnego odszkodowania w zakresie nieobjętym regulacjami Kodeksu pracy. Nie odnosi się natomiast do sposobu, w jaki można wykazać niezgodność z prawem rozwiązania umowy o pracę (jego bezprawność jako przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej). Trybunał stwierdził, że art. 58 k.p. w zw. z art. 300 k.p. rozumiany w ten sposób, że wyłącza dochodzenie innych, niż określone w art. 58 k.p., roszczeń odszkodowawczych, związanych z bezprawnym rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP oraz nie jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Wyrok ten jest wprawdzie wiążący tylko w odniesieniu do art. 58 k.p., dotyczącego roszczeń związanych z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia, jednakże argumentacja prawna jego uzasadnienia może być uwzględniona w sposób prowadzący do zmiany dotychczasowej interpretacji przepisów w zakresie dochodzenia odszkodowania z tytułu niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę. Trybunał przyjął, że możliwa jest taka interpretacja art. 58 k.p. w zw. z art. 300 k.p., która pozwala wywieść z tych przepisów normę kolizyjną zgodną z wzorcami konstytucyjnymi. Skoro powszechnie przyjmowane jest w orzecznictwie i doktrynie prawniczej stwierdzenie, że „odszkodowanie”, o którym mowa w art. 58 k.p., nie jest odszkodowaniem *sensu stricto*, mającym na celu wyrównanie szkody wyrządzonej pracownikowi przez bezprawne rozwiązanie z nim umowy o pracę, lecz jest ono *sui generis* świadczeniem majątkowym, pełniącym funkcję sankcji wobec pracodawcy, to kwestia naprawienia szkody wyrządzonej pracownikowi przez sprzeczne z prawem rozwiązanie z nim umowy o pracę nie została ani w art. 58 k.p., ani w innych przepisach prawa pracy wyczerpująco uregulowana. W związku z tym, na podstawie art. 300 k.p., należy w tym zakresie odpowiednio stosować właściwe przepisy Kodeksu cywilnego (dotyczące zarówno odpowiedzialności deliktowej, jak i kontraktowej). Taką samą interpretację można odnieść odpowiednio do art. 47¹ k.p. (II PK 164/08).

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że na podstawie art. 390 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., jeżeli strona zobowiązana do zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę (pracodawca) uchyła się od jej zawarcia, druga strona (pracownik) może żądać naprawienia szkody polegającej na utracie wynagrodzenia uzyskiwanego w stosunku pracy, który został przez nią rozwiązany dlatego, że liczyła na zawarcie umowy przy-

rzeczony, a nie szkody polegającej na utracie wynagrodzenia, które miała otrzymywać według ustaleń umowy przyrzeczonej. Zawarcie przedwstępnej umowy o pracę daje stronom uprawnienia określone przepisami prawa cywilnego w celu prawidłowej realizacji zobowiązań poczynionych w treści umowy przedwstępnej. Jeżeli (przyszły) pracodawca uchylił się od zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę, to pracownikowi przysługuje między innymi roszczenie o naprawienie szkody, którą poniósł przez to, że liczył na zawarcie umowy przyrzeczonej (art. 390 § 1 k.c.). Odpowiedzialność odszkodowawcza zobowiązanego do zawarcia umowy przyrzeczonej obejmuje więc rzeczywistą stratę i utracone korzyści (art. 361 § 2 k.c.), ale nie dotyczy to korzyści, które by strona osiągnęła w razie zawarcia umowy przyrzeczonej. Podlegająca naprawieniu szkoda obejmuje tylko takie utracone korzyści, jak zarobek utracony podczas prowadzenia negocjacji albo korzyści, które zostałyby uzyskane wskutek przyjęcia innej, faktycznie odrzuconej oferty. Odszkodowanie w ramach ujemnego interesu umowy przyrzeczonej obejmuje tym samym również rekompensatę niezyskanych korzyści, ale nie podlega naprawieniu utrata korzyści, które by strona uzyskała w razie dojścia do skutku umowy przyrzeczonej i jej wykonania (I PK 117/08).

Dwa kolejne orzeczenia dotyczyły odpowiedzialności za szkodę na zasadzie ryzyka. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy przyjął, że nie jest zwolniony od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka podmiot, który nie przeprowadził ciężącego na nim dowodu okoliczności uwalniającej od odpowiedzialności z tej przyczyny, że jego przeprowadzenie było obiektywnie niemożliwe (art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji). Przedmiotem postępowania dowodowego w tej sprawie były rozmaite hipotezy co do przebiegu tragicznego zdarzenia, lecz żadna nie została udowodniona, gdyż w ustalonym stanie faktycznym przeprowadzenie takiego dowodu było niemożliwe. Niemniej, przyczyna nieprzeprowadzenia dowodu okoliczności uwalniającej od tej odpowiedzialności jest, w ocenie Sądu Najwyższego, prawnie obojętna. Bez znaczenia jest, czy tą przyczyną jest niewystarczająca dbałość o własne interesy, czy obiektywna niemożliwość przeprowadzenia dowodu. Nie powoduje to przerzucenia ciężaru dowodu na poszkodowanego ani nie zmienia podstawy odpowiedzialności z ryzyka na zasadę winy (III PK 37/08).

W drugim wyroku Sąd uznał, że przedsiębiorca odpowiadający za szkodę na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) nie może powoływać się na winę swojego pracownika jako okoliczność wpływającą na zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, chociażby do jej powstania lub zwiększenia przyczynił się także poszkodowany (art. 362 k.c.). Ujmując tę samą kwestię nieco inaczej, Sąd Najwyższy zauważył, że po stronie pracodawcy jego odpowiedzialność obejmuje również odpowiedzialność owego „faktycznego sprawcy” będącego jego pracownikiem. Wiąże się to z przesłankami odpowiedzialności za ruch przedsiębiorstwa (art. 435 § 1 k.c.) oraz z określonego w art. 120 § 1 k.p. zobowiązania do naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych. To zobowiązanie do naprawienia szkody obciąża wyłącznie pracodawcę (I PK 37/09).

Kolejne omawiane orzeczenia dotyczą problematyki obowiązków stron stosunku pracy. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że jednostronne bezpodstawne zwolnienie pracownika z obowiązku wykonywania pracy w okresie trwającego stosunku pracy może być w każdym czasie odwołane przez pracodawcę przez wezwanie pracownika do podjęcia i świadczenia pracy. Oznacza to, że zupełnie wyjątkowo i z najwyższą ostrożnością można utrzymywać, iż pracownik zostaje skutecznie zwolniony z podstawowego pracowniczego obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia umowy na podstawie oświadczenia woli pracodawcy, a w takiej „kolizyjnej” sytuacji niezastosowanie się pracownika do wezwania pracodawcy do podjęcia pracy może nie uzasadniać zarzutu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku I PK 176/04. Zasadniczo należy mieć na uwadze, iż w takich przypadkach odpada podstawa prawna do żądania wypłaty wynagrodzenia za pracę, której pracownik nie wykonywał po wezwaniu przez pracodawcę do podjęcia pracy (II PK 202/08). W innym orzeczeniu Sąd przyjął, że pracowniczy obowiązek lojalnego zachowania się względem pracodawcy wymaga od pracownika powstrzymania się od działań naruszających prawo pracodawcy do wyłącznego korzystania z dokumentu wytworzonego przez innych pracowników w czasie pracy, za którą ich wynagrodzono. Naruszenie tego obowiązku może stanowić podstawę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p. (II PK 46/09).

Z interesujących orzeczeń z zakresu ochrony dóbr osobistych pracownika, należy wymienić wyrok, w którym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że działanie pracodawcy polegające na wydawaniu pracownicy (zatrudnionej w charakterze kasjera – sprzedawcy) polecenia wykonywania ciężkich prac fizycznych, z naruszeniem zasad bhp, wzbronionych kobietom i nienależących do zakresu jej podstawowych obowiązków pracowniczych może być kwalifikowane jako naruszenie jej godności pracowniczey, gdy ma charakter stały (nie wiąże się z nadzwyczajną, doraźną potrzebą), gdyż jest przejawem instrumentalnego traktowania pracownika. Sąd uzasadnił, że przedmiotem ochrony przepisów o bhp, w tym przepisów działu dziesiątego Kodeksu pracy, są przede wszystkim zdrowie i życie pracownika, będące równocześnie dobrami osobistymi każdego człowieka. W doktrynie są wypowiedzane poglądy o istnieniu odrębnego (od zdrowia i życia) dobra osobistego pracownika określanego jako prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Za poglądem, że istnieje odrębne od zdrowia i życia pracownika dobro osobiste (wtórne) w postaci prawa do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przemawia, w ocenie Sądu to, że jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy jest zapewnienie pracownikom takich warunków pracy (art. 94 pkt 2a i pkt 4 k.p.). Oznacza to nie tylko nakaz zapewniania odpowiednich warunków pracy, ale też obowiązek dbałości pracodawcy, by dobra osobiste pracownika nie doznawały uszczerbku w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków pracowniczych (II PK 311/08).

Problematyki mobbingu dotyczą następujące orzeczenia. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy uznał, że: 1) Przesłanką dochodzenia odszkodowania z art. 94³ § 4 k.p. jest rozwiązanie przez pracownika umowy o pracę wskutek mobbingu, nie jest

natomiast warunkiem domagania się odszkodowania przez pracownika, aby rozwiązanie nastąpiło z powodu mobbingu, jako wyłącznej przyczyny; 2) Pracownik może domagać się od byłego pracodawcy – na podstawie art. 94³ § 4 k.p. – odszkodowania za stosowanie wobec niego mobbingu także wówczas, gdy stosunek pracy został rozwiązany w czasie zatrudnienia u nowego pracodawcy, po przejściu zakładu pracy na tego pracodawcę na podstawie art. 23¹ k.p. (I PK 147/08). W drugim Sąd sformułował tezę, że roszczenie ofiary mobbingu o zadośćuczynienie krzywdzie na podstawie art. 94³ § 3 k.p. aktualizuje się wyłącznie w razie udowodnienia przez poszkodowanego skutku mobbingu w postaci rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych. Sąd podkreślił, że nie jest wystarczające wykazanie następstw w sferze psychicznej poszkodowanego, takich jak uczucie smutku, przygnębienia, żalu i innych negatywnych emocji, czy też jak stanowi art. 448 k.c. – naruszenia dobra osobistego. Dopiero przy ustaleniu rozmiaru sumy zadośćuczynienia, po spełnieniu przesłanki w postaci rozstroju zdrowia z § 3 art. 94³ k.p., można dochodzić zadośćuczynienia nie tylko za skutek mobbingu, ale za całokształt doznanej krzywdy. Uznać należy, że podstawą prawną do przyznania zadośćuczynienia za mobbing jest art. 94³ § 1-3 k.p., a nie bezpośrednio przepisy kodeksu cywilnego. Nie ma jednak przeszkód, by sądy pracy uwzględniały przy tym odpowiednio zgodnie z art. 300 k.p. zasady przyznawania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (na podstawie art. 445 § 1 k.c. i art. 448 k.c.) oraz kompensaty szkody wywołanej rozstrojem zdrowia pracownika (zgodnie z art. 444 § 1 k.c.) (III PK 2/09).

Zakazu dyskryminacji i zasady równego traktowania w zatrudnieniu dotyczą następujące orzeczenia. W pierwszym z nich dokonana została szeroka wykładnia art. 18^{3c} § 1 k.p. Przyjęto, że: 1. Odszkodowanie, o którym mowa w art. 18^{3d} k.p., obejmuje wyrównanie uszczerbku w dobrach majątkowych i niemajątkowych pracownika; 2. Jeżeli odszkodowanie za dyskryminację ustalone na podstawie art. 361 § 2 k.c. – jest zgodnie z europejskim prawem pracy odpowiednio „skuteczne, proporcjonalne i odstraszające” to z art. 18^{3d} k.p. nie wynika prawo pracownika do odrębnego zadośćuczynienia; 3. Dyskryminacja pracownika wynikająca z zachowania pracodawcy o charakterze ciągłym może być podstawą do jednego zadośćuczynienia; 4. Przepis art. 18^{3d} k.p. nie jest podstawą do zasądzenia odszkodowania za szkodę mogącą wystąpić w przyszłości (III PK 43/08).

Kolejne orzeczenie porusza problematykę zasady równego traktowania w zatrudnieniu. Sąd Najwyższy uznał, że: strony umowy o pracę nie mogą, także w drodze porozumienia, uregulować treści stosunku pracy w sposób naruszający zasadę równego traktowania (art. 18 § 3 k.p.). Oznacza to, że w razie sporu sądowego między stronami stosunku pracy, stwierdzając naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu w zakresie wysokości wynagrodzenia, sąd powinien ustalić to wynagrodzenie na odpowiednim poziomie (zastąpić postanowienia umowy odpowiednimi postanowieniami niemającymi charakteru dyskryminacyjnego). Z istoty, takie rozstrzygnięcie może dotyczyć ukształtowania treści trwającego stosunku pracy na przyszłość. (II PK 149/08).

Dwa kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczą problematyki odbywania podróży służbowej. W pierwszym z nich, została wywiedziona teza, że podjęcie się przez pracownika podróży w celu wykonania określonej pracy na podstawie porozumienia zawartego z pracodawcą nie jest podróżą służbową w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p., chyba że pracownik w ramach podjętej podróży wykonuje na polecenie pracodawcy zadania służbowe. W takim przypadku podróż służbowa obejmuje okres od rozpoczęcia do zakończenia wykonania tego zadania, o ile nic innego nie wynika z zawartego przez strony porozumienia. (II PK 210/08). W innym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku przyznania w umowie o pracę pracownikowi zatrudnionemu w charakterze kierowcy w transporcie samochodowym prawa do świadczeń z tytułu diet bez ustalenia warunków ich wypłaty, koszty poniesione przez pracownika na wyżywienie i inne drobne wydatki mogą podlegać wyrównaniu w wysokości odpowiadającej należnościom (dietom) z tytułu podróży służbowej, w szczególności wówczas, gdy podstawę ich naliczania stanowiło polecenie wyjazdu służbowego (delegacja) (I PK 279/07).

Rozwiązania umów o pracę dotyczą dwa wyroki. Pierwszy z nich odnosi się do stosowania ustawy z dnia 13 marca 2003 r., o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Sąd Najwyższy uznał w nim, że naruszenie przez pracodawcę przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie stanowi naruszenia przepisów o wypowiedaniu umów o pracę. Nawet jeśli spór zbiorowy dotyczy warunków zwolnień grupowych, to toczy się on odrębnie i nie ma wpływu na procedury obowiązujące przy tych zwolnieniach. Niezawarcie porozumienia między pracodawcą a związkami zawodowymi w przedmiocie zwolnień grupowych i wszczęcie sporu zbiorowego w sprawie warunków tych zwolnień nie stanowi przeszkody w wydaniu przez pracodawcę regulaminu na podstawie art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników i następnie w wypowiedaniu umów o pracę pracownikom objętym tym zwolnieniem. Obowiązek zawarcia w zawiadomieniu skierowanym do związku zawodowego sposobu ustalania świadczeń pieniężnych dla zwalnianych pracowników aktualizuje się tylko wtedy, kiedy pracodawca już w tym zawiadomieniu składa propozycję wypłaty dodatkowych świadczeń zwalnianym pracownikom, poza tymi, które gwarantują bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa pracy, tj. ustawa o zwolnieniach grupowych i układy zbiorowe pracy (o ile takie świadczenia akty te przewidują) (II PK 146/08). W drugim wyroku, Sąd Najwyższy przyjął, że w odniesieniu do utraty zaufania jako przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę spełnienie wymogu konkretności przyczyny wypowiedzenia oznacza, że nie wystarcza powołanie się przez pracodawcę na utratę zaufania, lecz konieczne jest jej doprecyzowanie przez wskazanie konkretnych zarzutów (II PK 156/08).

Problematykę rozwiązania umowy o pracę z kobietą w ciąży porusza wyrok, w którym uznano, że pracownica, niebędąca w ciąży, która złożyła oświadczenie woli o odmowie przyjęcia warunków pracy proponowanych przez pracodawcę stosownie do art. 42 § 3 k.p., i następnie zaszła w ciążę przed datą rozwiązania stosunku pracy

wskutek tego wypowiedzenia, nie działa pod wpływem błędu, w związku z czym uchylenie się przez nią od skutków prawnych oświadczenia o odmowie przyjęcia proponowanych warunków na podstawie art. 84 § 1 k.c. w zw. z art. 88 k.c. i w zw. z art. 300 k.p. nie jest skuteczne. Sąd Najwyższy podkreślił, że zasada ochrony pracy kobiet jest jedną z podstawowych, historycznie pierwszych i niekwestionowanych zasad prawa pracy, co usprawiedliwia „złagodzenie” warunków uchylenia się kobiety w ciąży od skutków oświadczenia woli zmierzającego do zakończenia stosunku pracy, złożonego pod wpływem błędu polegającego na niewiedzy o ciąży. Niemniej, jeżeli pracownica zawierając porozumienie z pracodawcą nie była w ciąży, to nie można mówić, że działała pod wpływem błędu, w związku z czym uchylenie się przez nią od skutków prawnych oświadczenia woli nie jest możliwe. W tej sytuacji nie ma również innej podstawy prawnej do reaktywowania stosunku pracy. W szczególności podstawy do domagania się reaktywowania stosunku pracy przez pracownicę, która w dacie składania oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę nie była w ciąży, a zaszła w ciążę po tej dacie, nie daje także art. 8 k.p. (I PK 17/09).

Kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego poruszają kwestię szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy. W jednym z nich Sąd uznał, że ochronie przed wypowiedzeniem umowy o pracę w rozumieniu art. 39 k.p. podlega pracownik, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego wskazanego w art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jeżeli z osiągnięciem tego wieku nabędzie prawo do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze na podstawie tego przepisu. Sąd stwierdził, że określony w tym przepisie zakaz wypowiedzenia umowy o pracę obejmuje również pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, którym brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia ustawowo obniżonego wieku emerytalnego dla tych kategorii zatrudnionych, jeżeli dalszy okres zatrudnienia umożliwi im uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego niższego ustawowego wieku emerytalnego. Ustawowo obniżonego wieku emerytalnego tych kategorii pracowników nie sposób traktować jako ich przywileju pracowniczego, albowiem obniżenie dotyczy instytucji prawa ubezpieczeń społecznych i wynika z legislacyjnego założenia wcześniejszej utraty sprawności psychofizycznej do wykonywania prac w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze ze względu na szczególne uciążliwości związane z wykonywanym zatrudnieniem, co wymaga swojej kompensacji szczególnych obciążeń pracowniczych w sferze ubezpieczeń społecznych właśnie przez obniżenie dla nich ustawowego wieku emerytalnego (I PK 180/09).

W innym wyroku wyrażono tezę, że pracownik w wieku przedemerytalnym objęty ochroną przed rozwiązaniem umowy o pracę, z którym w okresie wypowiedzenia rozwiązano wadliwie umowę o pracę w trybie art. 52 k.p. ma prawo do limitowanego odszkodowania na zasadzie art. 60 k.p., jeżeli nie demonstrował skutecznie wcześniej dokonanego wypowiedzenia. Sąd Najwyższy nie przychylił się do poglądu wyrażonego w wyroku III PK 53/06 dotyczącego odszkodowania za cały czas pozostawania bez pracy. W świetle utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego normy Kodeksu pra-

cy nie stanowią dostatecznej podstawy dla zasądzenia odszkodowania przewyższającego limity w nich ujęte (stanowiska tego nie aprobuje wszakże Trybunał Konstytucyjny, por. wyrok z dnia 27 listopada 2007 r. w sprawie SK 18/05) (II PK 264/08).

Problematyki służby cywilnej dotyczą następujące orzeczenia. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy uznał, że interes pracodawcy, wyrażający się w usunięciu mogących powstać u obywateli wątpliwości co do rzetelnego, obiektywnego i zgodnego z prawem rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach podatników jest uzasadnioną przyczyną zmiany – w drodze wypowiedzenia zmieniającego – stanowiska pracownikowi służby cywilnej. Członek korpusu służby cywilnej powinien wykonywać swe zadania w sposób wolny od powiązań rodzinnych, być niezależny od nacisków zewnętrznych. W orzecznictwie i piśmiennictwie zakaz ten jest rozumiany szeroko. Podkreśla się, że zakaz zatrudniania małżonków odnosi się nie tylko do podległości bezpośredniej (jak w przypadku ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych), ale także do każdego przypadku podległości pośredniej, nie tylko trwałej, ale i okresowej. Należało uznać, że w ustalonych okolicznościach faktycznych między powodem a jego żoną występowała podległość pośrednia w rozumieniu art. 50 ustawy z 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej (II PK 261/08). Kolejnym orzeczeniem dotyczącym stosunku pracy urzędnika służby cywilnej jest wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonywał wykładni pojęcia „przekształcenie” w rozumieniu ustawy o służbie cywilnej, stwierdzając że przekształcenie stosunku pracy na podstawie art. 27 ust. 4 ustawy z dnia 24 sierpnia 2006 r. o służbie cywilnej stanowić miało szczebel awansowy od pracownika do urzędnika służby cywilnej. W tym kontekście wykladać można art. 110 ust. 1 ustawy i użyte w nim pojęcie przekształcenia, co prowadzi do wniosku, że o przekształceniu mówić można wówczas, gdy dochodzi do zmiany podstawy zatrudnienia (II PK 310/08).

W orzecznictwie Izby również w 2009 r. były rozpatrywane problemy, dotyczące stosunku pracy w spółkach prawa handlowego. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy przyjął, że nieważność umowy o pracę z członkiem zarządu spółki prawa handlowego z uwagi na jej zawarcie z naruszeniem art. 379 § 1 k.s.h. nie wyklucza późniejszego zawarcia umowy o pracę *per facta concludentia* na warunkach określonych w nieważnej umowie o pracę lub o treści innej niż wskazana w tej umowie. Sąd podkreślił, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umowa o pracę z członkiem zarządu spółki kapitałowej zawarta z naruszeniem art. 379 § 1 k.s.h. nie może zostać konwalidowana, choćby później nawet została potwierdzona przez radę nadzorczą, gdyż art. 103 k.c. nie ma zastosowania gdy spółka jest reprezentowana przez nieuprawniony organ. Jednakże nawiązanie stosunku pracy wymagające zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika (art. 11 k.p.) może nastąpić nie tylko przez wyraźne i ujęte w formie pisemnej oświadczenia woli jak tego wymagają przepisy (art. 29 k.p.), ale także przez złożenie oświadczeń dorozumianych, wynikających z zachowania stron. Takie dorozumiane zawarcie umowy o pracę ma miejsce zwykle wówczas, gdy pracodawca dopuszcza pracownika do pracy i płaci mu wynagrodzenie (I PK 215/08).

Do interesujących orzeczeń zaliczyć należy wyrok, w którym przyjęto, że rada nadzorcza ma kompetencje do reprezentowania spółki akcyjnej nie tylko przy zawieraniu umowy o pracę z członkiem jej zarządu, ale także przy dokonywaniu wszelkich czynności prawnych w stosunkach umownych z członkiem zarządu, w tym przy jednostronnej zmianie warunków umowy o pracę oraz przy jej rozwiązaniu za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia (art. 379 § 1 k.s.h.). Sąd Najwyższy podkreślił, że z art. 390 § 1 k.s.h. wynika zasada kolegiального działania rady nadzorczej, której wola i wiedza wyrażana jest generalnie przez podjęcie uchwały. Wobec powyższego rada nadzorcza spółki była uprawniona do podjęcia jednocześnie uchwały o odwołaniu powoda z funkcji prezesa zarządu oraz o rozwiązaniu z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., z równoczesnym upoważnieniem przewodniczącego rady do złożenia w jej imieniu rozwiązującego umowę o pracę oświadczenia o treści wynikającej z uchwały. W takiej sytuacji podpisane przez przewodniczącego rady nadzorczej oświadczenie o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia stanowiło w istocie jedynie informacyjną czynność techniczną, wykonującą uchwałę rady działającej w tym zakresie *in corpore* i nienaruszającą art. 379 § 1 k.s.h. (II PK 273/08).

Kwestii odprawy pieniężnej prezesa zarządu spółki dotyczył inny wyrok. Dla osądzenia sprawy ważne było to, czy skarżącego, który korzystał także ze statusu pracownika pozwanej Spółki, w której był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku dyrektora generalnego, dotyczyły postanowienia umowy społecznej, które zgodnie z jej art. 6 „obejmują wszystkich pracowników (chyba że z treści danego postanowienia umowy społecznej wynika, co innego)”. Odpowiedź w tej kwestii wydawała się *prima facie* pozytywna, skoro istotnie w umowie społecznej nie było postanowienia, które wyłączałoby jakiegokolwiek osoby o statusie pracowniczym, w tym osoby zajmujące pracownicze stanowiska kierownicze w pozwanej Spółce, spod normatywnego oddziaływania tego międzyzakładowego zbiorowego porozumienia prawa pracy o charakterze normatywnym. Tej konkluzji przeczyła jednak kompleksowa wykładnia postanowień normatywnych umowy społecznej oraz innych przepisów regulujących sytuację prawną prezesa zarządu i dyrektora generalnego pozwanej Spółki. W takich okolicznościach, Sąd Najwyższy uznał, że prezesowi zarządu spółki akcyjnej zatrudnionemu na stanowisku dyrektora generalnego, który był wynagradzany wedle przepisów ustawy „kominowej”, odwołanemu z funkcji prezesa zarządu ze skutkami wypowiedzenia umowy o pracę na stanowisku dyrektora generalnego, nie przysługuje prawo do dodatkowej odprawy pieniężnej przewidzianej postanowieniami zakładowego porozumienia prawa pracy (II PK 204/08).

Za interesujący, podejmujący rozważania na temat wciąż bardzo aktualny i ważki należy uznać wyrok zgodnie z którym: 1. Zasady współżycia społecznego, które powinny ograniczać zbyt wysokie zarobki kadry menedżerskiej, są aktualne także w sektorze prywatnym. Za wieloma przedsiębiorstwami tego sektora stoi własność drobnych udziałowców i akcjonariuszy, co nadaje im inaczej rozumiany charakter publiczny, z drugiej zaś stwarza możliwość nadużywania władzy przez menedżerów zarządzających takimi spółkami kosztem interesu inwestorów, a zatem interesu spółki; 2.

Interes spółki determinuje przede wszystkim interes udziałowców, akcjonariuszy; 3. Działania wbrew interesowi spółki pozwalają też w szczególnych, ekstremalnych sytuacjach z powołaniem się na naruszenie zasad współzycia społecznego, ze względu na pominięcie lojalności wobec pracodawcy, a także pominięcie poczucia moralności w dysponowaniu mieniem spółki, uznać czynność prawną za bezwzględnie nieważną z uwagi na art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. (II PK 21/09).

Problematykę zakazu konkurencji poruszały następujące orzeczenia. W jednym z nich przyjęto, że opóźnienie wypłaty odszkodowania należnego pracownikowi tytułem zawartej umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy stanowi „niewywiązanie się” z obowiązku wypłaty odszkodowania w rozumieniu art. 101² § 2 k.p. powodujące ustanie zakazu konkurencji. W ocenie Sądu Najwyższego „niewywiązanie się z obowiązku” należy rozumieć w ten sposób, iż oprócz niewypłacenia odszkodowania oznacza także jego nieterminową wypłatę, co powoduje zwolnienie byłego pracownika z zakazu podejmowania konkurencyjnego zatrudnienia (II PK 300/08). W innej sprawie zasadniczym problemem, było określenie charakteru prawnego „zakresu obowiązków, odpowiedzialności i uprawnień” pozwanego. Sformułowano tezę, zgodnie z którą określenie zakresu obowiązków pracowniczych nie jest tożsame z zawarciem odrębnej umowy o zakazie konkurencji (art. 101¹ k.p.). Natomiast prowadzenie działalności konkurencyjnej pomimo niezawarcia umowy o zakazie konkurencji może naruszyć obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy określony w art. 100 § 2 pkt 4 k.p. i stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę, a nawet przyczynę rozwiązania niezwłocznego (II PK 41/09).

Zagadnienie nabycia uprawnień do akcji pracowniczych było rozważane przez Sąd Najwyższy w wyroku, w którym Sąd poddawał ocenie roszczenia powódki dotyczące przyznania jej akcji Banku Polska Kasa Opieki S.A. – Grupa Pekao S.A. według przepisów ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Sąd przyjął, że posiadanie co najmniej dziesięcioletniego okresu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w banku, który nie podlegał komercjalizacji, nie daje podstawy do uznania pracownika za uprawnionego pracownika w rozumieniu art. 2 pkt 5 lit. c w zw. z art. 36 ust. 4 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i w zw. z art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1996 r. o łączeniu i grupowaniu niektórych banków w formie spółki akcyjnej (II PK 9/09).

Kolejne orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy m.in. formy oświadczenia o zamiarze nabycia akcji pracowniczych. Sąd uznał, że oświadczenie o zamiarze nabycia akcji, o którym mowa w art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji może lecz nie musi zostać złożone w formie pisemnej. Ustawodawca nie zastrzega tu formy pisemnej *ad solemnitatem*. Oświadczenie to może być złożone w formie ustnej (II PK 276/08).

W sprawach proceduralnych Sąd Najwyższy wypowiadał się w następujących orzeczeniach.

W zakresie dopuszczalności skargi kasacyjnej należy wymienić dwa orzeczenia: postanowienie, w którym wyrażono pogląd, że jeśli sprawa w drugiej instancji nie miała przymiotu sprawy kasacyjnej – z uwagi na wartość przedmiotu sporu (będącą

jednocześnie wartością przedmiotu zaskarżenia) określoną wartością roszczenia głównego, zaskarżenie skargą kasacyjną jedynie rozstrzygnięcia o odsetkach jest niedopuszczalne w świetle art. 398² § 1 k.p.c. (II PK 63/09) oraz postanowienie, w którym Sąd przyjął, że niedopuszczalna jest skarga kasacyjna interwenienta ubocznego niesamoistnego, jeżeli strona, do której przystąpił wnosi o oddalenie skargi (I PK 10/09).

Zagadnienia stosowania prawa procesowego w postępowaniu przed sądami apelacyjnymi stały się przyczyną wydania kolejnych orzeczeń Sądu Najwyższego. W pierwszym wyroku Sąd orzekł, że po stronie powoda brak jest *gravaminis* do zaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji, jeżeli orzeczeniem tym uwzględniono w całości jego żądanie przywrócenia poprzednich warunków pracy i płacy (II PK 132/08). W kolejnym wyroku przyjął, że w odniesieniu do ewentualnego nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy art. 386 § 4 k.p.c. przewiduje jedynie możliwość, nie zaś obowiązek, uchylecia przez sąd drugiej instancji zaskarżonego apelacją wyroku. Merytoryczne rozpoznanie sprawy przez sąd drugiej instancji (oddalenie apelacji albo zmiana wyroku sądu pierwszej instancji) w takiej sytuacji nie musi oznaczać naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. (I PK 195/08).

W przedmiocie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia należy zwrócić uwagę na wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że nie można mówić o kwalifikowanym naruszeniu prawa z art. 424¹ § 1 k.p.c., powołując się na art. 8 k.p. Po pierwsze subsumcja normy prawnej zawartej w tym przepisie z istoty rzeczy jest niezwykle ocenna; po drugie, i co ważniejsze – art. 8 k.p. stanowi o nadużyciu prawa, a nie o jego naruszeniu (II BP 27/08).

Instytucji wznowienia postępowania dotyczył wyrok, zgodnie z którym podstawa wznowienia postępowania objęta art. 401¹ k.p.c. zachodzi wtedy, kiedy w pierwszej kolejności zapada rozstrzygnięcie sądu w oparciu o obowiązujący akt normatywny, a następnie Trybunał Konstytucyjny orzeka o niezgodności tego przepisu z Konstytucją RP. Sąd Najwyższy argumentował, że omawiany przepis zakłada określoną sekwencję zdarzeń. Potwierdza to również treść art. 407 § 2 k.p.c., zgodnie z którym w sytuacji określonej w art. 401¹ k.p.c. skargę o wznowienie wnosi się w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli w chwili wydania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego orzeczenie, o którym mowa w art. 401¹ k.p.c., nie było jeszcze prawomocne na skutek wniesienia środka odwoławczego, który został następnie odrzucony, termin biegnie od dnia doręczenia postanowienia o odrzuceniu, a w wypadku wydania go na posiedzeniu jawnym - od dnia ogłoszenia tego postanowienia (II PO 1/09).

W zakresie innych zagadnień prawa procesowego Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie. Za interesujący należy uznać wyrok, w którym stwierdzono, że brak w aktach sprawy dokumentu delegowania sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie nie oznacza nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. Sąd drugiej instancji, jak i Sąd Najwyższy nie mają obowiązku dokonywania z urzędu sprawdzania zachowania zasad delegowania sędziów w każdym przypadku rozpoznawania apelacji i skargi kasacyjnej od orzeczenia zapadłego z udziałem sędziego

delegowanego. Jest to konieczne jedynie w razie powstania wątpliwości co do zgodności składu orzekającego z przepisami prawa (II PK 286/08).

Na uwagę zasługuje również wyrok, według którego wynikające z art. 321 k.p.c. związanie granicami żądania nie oznacza, że sąd jest bezwzględnie związany samym sformułowaniem zgłoszonego żądania. Co więcej, zwłaszcza w świetle zasady wzmożonej procesowej ochrony interesów pracownika, sąd ma obowiązek tłumaczyć sformułowane przez pracownika żądanie według jego rzeczywistego zamiaru i rzeczywistego pojmowania tego żądania przez pracownika, chociażby literalne brzmienie żądania mogło być inaczej tłumaczone (II PK 1/09).

Powagi rzeczy osądzonej dotyczy wyrok, zgodnie z którym związanie prawomocnym wyrokiem przywracającym pracownika do pracy na poprzednich warunkach, do którego nie sporządzono uzasadnienia, obejmuje także wynikające z wykładni tego wyroku opartej na odtworzeniu toku rozumowania sądu, który go wydał, ustalenie, że pracownik był zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony (art. 365 § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy argumentował, że treść prawomocnego orzeczenia, o którym stanowi art. 365 § 1 k.p.c., a więc treść wyrażonej w nim indywidualnej i konkretnej normy prawnej, w tym zwłaszcza zakres jej obowiązywania (związania stron i sądów), często nie jest i z obiektywnych względów nie może być w pełni wysłowiona w sentencji orzeczenia. Z tego względu ustalenie tej treści, a przede wszystkim zakresu związania prawomocnym wyrokiem, wymaga niejednokrotnie wykładni orzeczenia w świetle sporządzonego do niego uzasadnienia, a w braku pisemnego uzasadnienia w świetle odtworzonego (np. na podstawie akt sprawy) rozumowania sądu, który wydał badane rozstrzygnięcie. Wskazana metoda określenia zakresu związania prawomocnym orzeczeniem, o którym stanowi art. 365 § 1 k.p.c., jest analogiczna do przyjętej w orzecznictwie sądowym metody ustalania granic powagi rzeczy osądzonej, normowanej w art. 366 k.p.c. (zob. wyrok SN, II PK 163/05 i powołane w nim wcześniejsze orzecznictwo), a sama możliwość sięgania do okoliczności sprawy w celu sprecyzowania zakresu mocy wiążącej orzeczenia sądu nie może ulegać wątpliwości (zob. wyrok SN, II CSK 452/06) (II PK 302/08).

Kolejne orzeczenia Sądu Najwyższego poruszają problematykę pełnomocnictwa procesowego. W pierwszym z nich Sąd przyjął, że dla możliwości ustanowienia pełnomocnikiem procesowym strony wystarczające jest spełnienie jednej z dwóch odrębnych przesłanek polegających na pozostawianiu ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia albo sprawowanie zarządu majątkiem lub interesami strony (art. 87 § 1 k.p.c.). Umowa stałego zlecenia jako podstawa pełnomocnictwa procesowego nie może być uznana za zawartą w celu obejścia przepisów o zastępstwie sprawowanym przez adwokatów i radców prawnych. Strona kwestionująca treść tej umowy jako stałego zlecenia powinna to udowodnić (I PK 51/09). W drugim orzeczeniu uznał, że strona może ograniczyć pełnomocnictwo procesowe przez zastrzeżenie doręczania wyłącznie jej pism sądowych i procesowych. Sąd podkreślił, że ocena pisma powódki z wnioskiem o „kierowanie wszystkich pism” na jej adres musi nabierać takiego znaczenia, iż wniosek pełnomocnika powódki zawierał w istocie nie tylko żądanie sporządzenia uzasadnienia wyroku,

ale także żądanie jego doręczenia wraz z odpisem wyroku, a zatem w przypadku uznania, że wymienione pismo zawierało ograniczenie pełnomocnictwa udzielonego przez powódkę jej pełnomocnikowi, doręczenie przez Sąd odpisu wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi powódki nastąpiłoby niezgodnie z treścią art. 133 § 3 k.p.c. i byłoby nieskuteczne (III PZ 1/09).

Kolejne dwa postanowienia odnoszą się do zagadnienia wartości przedmiotu zaskarżenia (sporu). W pierwszym, Sąd Najwyższy uznał, że do wartości przedmiotu zaskarżenia skargą kasacyjną wlicza się odsetki dochodzone od świadczenia głównego, jeżeli strona żąda zasądzenia od nich odsetek (III PZ 2/08). W drugim wyrażono pogląd, że sprawa o ustalenie (na podstawie art. 189 k.p.c.), że określone zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jest sprawą o prawa majątkowe, w której powód ma obowiązek oznaczyć w pozwie wartość przedmiotu sporu (art. 126¹ § 1 k.p.c., art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.), a strona skarżąca – wartość przedmiotu zaskarżenia (art. 368 § 2 k.p.c., art. 398⁴ § 3 k.p.c.) (II PK 240/08).

W 2009 r. w orzecznictwie Izby z zakresu prawa pracy istotną grupę tworzyły orzeczenia dotyczące ponoszenia kosztów sądowych w sprawach z zakresu prawa pracy. Z interesujących orzeczeń należy wymienić postanowienie zgodnie z którym, częściowe cofnięcie powództwa (do kwoty niższej niż 50.000 zł) połączone ze zrzeczeniem się roszczenia, które miało miejsce po uprawomocnieniu się wyroku nie powoduje zmiany zasad ponoszenia opłat od środków zaskarżenia (I PZ 35/08). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że: 1. Jeżeli powód dochodzi jednym pozwem zarówno przywrócenia do pracy, jak i zasądzenia wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, dla celów obliczenia wartości przedmiotu sporu w sprawie zlicza się wartość obu tych roszczeń (art. 21 k.p.c.); 2. Apelacja w sprawie z zakresu prawa pracy wniesiona przez adwokata lub radcę prawnego i opłacona opłatą podstawową nie może być odrzucona bez uprzedniego wezwania do uiszczenia opłaty stosunkowej, jeżeli obowiązek uiszczenia takiej opłaty powstał na skutek sprawdzenia przez sąd wartości przedmiotu sporu (art. 130² § 5 k.p.c.) (I PZ 1/09).

W kolejnym Sąd wyjaśnił, że Sąd Okręgowy, który pomijając brak formalny apelacji polegający na niewskazaniu wartości przedmiotu zaskarżenia, ustalił jej wysokość samodzielnie i uznał, że wniesiona opłata jest za niska, był związany przepisem art. 130² § 5 k.p.c., co oznacza, że miał obowiązek wezwania strony do uzupełnienia braku na podstawie art. 130 § 1 k.p.c., nie mógł natomiast apelacji odrzucić w oparciu o przepis art. 130² § 3 k.p.c. (II PZ 47/08).

W sprawach kasacyjnych z zakresu ubezpieczenia społecznego dominowała problematyka dotycząca m. in. emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, objęcia ubezpieczeniem społecznym, objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym, roszczeń z tytułu wypadków przy pracy, zasiłku z ubezpieczenia chorobowego, ubezpieczenia rolniczego.

W okresie objętym sprawozdaniem zapadło wiele orzeczeń dotyczących tzw. emerytur w niższym wieku, w większości podtrzymywano w nich dotąd wyrażane w orzecznictwie poglądy. W jednym z wyroków wskazano, iż fakt, że ustawodawca

określa odmiennie wiek (emerytalny) kobiet i mężczyzn w art. 29 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie stanowi sam z siebie dyskryminacji, bowiem różnicowanie tego wieku ma w tym przypadku jedynie charakter wyrównujący. Oceniając regulację prawną zawartą w art. 46 ustawy o emeryturach i rentach z FUS z punktu widzenia zasady równości trzeba podkreślić, że wspólną cechą istotną jest tu wiek, staż ubezpieczeniowy oraz fakt urodzenia po 1948 r. Oceniając regulację prawną zawartą w art. 46 ustawy o emeryturach i rentach z FUS z punktu widzenia zasady równości podkreślono, że wspólną cechą istotną jest tu wiek, staż ubezpieczeniowy oraz fakt urodzenia po 1948 r., a przed 1 stycznia 1969 r. Natomiast odstępstwo od identycznego oznaczenia wieku mężczyzn i kobiet przechodzących na wcześniejszą emeryturę, wynikające nie z art. 46 lecz związanego z nim pośrednio art. 29 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, nie przeczy zasadzie równości wobec prawa. Z kolei wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2007 r., P 10/07, stwierdzający niezgodność z Konstytucją art. 29 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, w zakresie, w jakim nie przyznawał prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym mężczyźnie, który – odpowiednio jak kobieta, która nabywa to prawo po osiągnięciu wieku 55 lat i co najmniej 30-letniego okresu składkowego i nieskładkowego – osiągnął wiek 60 lat i co najmniej 35-letni okres składkowy i nieskładkowy, wywołuje skutki na przyszłość (I UK 243/08). W ocenie Sądu Najwyższego, Konstytucja przyznaje Trybunałowi Konstytucyjnemu uprawnienie do określania skutków czasowych orzeczeń. Skoro według jej art. 190 ust. 3, Trybunał może określić inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego – nieprzekraczający 18 miesięcy w przypadku ustawy, lub 12 miesięcy gdy chodzi o inny akt normatywny – to należy uznać jego kompetencję do określenia wstecznych skutków orzeczenia. Taką konstrukcją przyjęto także w tezowanym wyroku. Stwierdzono w nim, że ma on charakter zakresowy. Oznacza to, że Trybunał nie orzekł o niekonstytucyjności tego, co w art. 29 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zostało przez ustawodawcę uregulowane. Stwierdził niezgodność z Konstytucją treści normatywnej, której w przepisie brakuje. Skutkiem stwierdzenia niekonstytucyjności art. 29 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS we wskazanym zakresie, było zatem zobowiązanie ustawodawcy do dokonania stosownej zmiany w art. 29 ust. 1 ustawy. Odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej przepisu oznaczało także, że do tego momentu stan prawny nie uległ zmianie, a więc zachowała swoją moc obowiązującą dotychczasowa regulacja z art. 29 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (II UK 320/08).

Również i w tym roku w orzecznictwie pojawiały się kwestie związane z uprawnieniami do emerytury lub renty z tzw. ustawy powszechnej, osób uprawnionych do świadczeń z tytułu przepisów szczególnych. I tak w jednym z wyroków orzeczono, iż osoba pobierająca emeryturę wojskową może, po osiągnięciu wieku emerytalnego, nabyć również prawo do emerytury z (powszechnego) ubezpieczenia społecznego, jeżeli poza okresami (służby i ubezpieczenia) uwzględnionymi przy ustalaniu prawa do świadczenia z zaopatrzenia emerytalnego legitymuje się innymi okresami składkowymi i nieskładkowymi w rozmiarze wystarczającym w myśl obowiązujących przepisów do uzyskania prawa do tego świadczenia (art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i

rentach z FUS) (I UK 178/08). Zagadnienie to budzi jednak wątpliwości w orzecznictwie. W dniu 16 listopada 2009 r., w sprawie II UK 113/09, skład kasacyjny Sądu Najwyższego przedstawił składowi powiększonemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości „czy art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, w brzmieniu sprzed zmiany dokonanej art. 2 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wyłącza nabycie prawa do emerytury z ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez żołnierza zawodowego także wówczas, gdy okresy składkowe, o których mowa w tym przepisie nie zostały uwzględnione przy obliczeniu emerytury żołnierza zawodowego?”. W tej sprawie 17 lutego 2010 r. została podjęta uchwała, według której przepis art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.), w brzmieniu sprzed zmiany dokonanej art. 2 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 8, poz. 38), nie wyłącza nabycia prawa do emerytury z ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez żołnierza zawodowego, jeżeli okresy składkowe, o których mowa w tym przepisie, nie zostały uwzględnione przy obliczeniu emerytury żołnierza zawodowego (II UZP 10/09).

Innym wyrokiem rozstrzygnięto, że okres urlopu wychowawczego wykorzystanego przed dniem 1 stycznia 1999 r. przez osobę będącą pracownikiem nie jest okresem podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy w rozumieniu art. 29 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie bowiem z art. 11 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin okresami zatrudnienia, wymaganymi do uzyskania świadczeń określonych w ustawie, były wyłącznie okresy pozostawania w stosunku pracy, w czasie których pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego: chorobowy, macierzyński albo opiekuńczy, natomiast w myśl art. 4 ust. 1 pkt 6 ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent, okresy urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego udzielonego na podstawie przepisów w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi, innych udzielonych w tym celu urlopów bezpłatnych oraz okresy niewykonywania pracy – spowodowanych opieką nad dzieckiem były okresami nieskładkowymi (I UK 296/08).

Z kolei w sprawie o wypłatę środków z otwartego funduszu emerytalnego, uznano, że przyjęta w art. 129a, art. 131 i art. 133 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, konstrukcja, według której fundusz dokonuje wypłaty kwalifikowanej połowy środków zgromadzonych na rachunku zmarłego małżonka (art. 131 ust. 1), zaś druga połowa (należna małżonkowi z tytułu wspólności majątkowej) pozostaje w systemie, i jest „przechowywana” przez fundusz do czasu osiągnięcia przez tę osobę wieku emerytalnego, jest zgodna z zasadą zawartą w art. 67 ust. 1 Konstytucji RP. Wskazano, że składka przekazywana do o.f.e. jest składką na ubezpieczenie emerytalne, a nie wkładem oszczędnościowym co ma i ten skutek, że członek o.f.e. nie może rozporządzać środkami na swoim rachunku.

Jeśli członek o.f.e. nie dożyje wieku emerytalnego to środki zgromadzone na jego koncie podlegają wypłacie zgodnie z zasadami określonymi w art. 131 i 133 ustawy. Ustawodawca przyznał członkom o.f.e. prawo zadysponowania tylko (tzw. swoją) połową zgromadzonych środków. Druga natomiast połowa (należna małżonkowi z tytułu wspólności majątkowej) ma pozostać w systemie, jako swego rodzaju dodatkowa składka mająca powiększyć stan konta (*ex*) małżonka. Jeśli osoba uprawniona nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia, to kwota ta jest „niejako przechowywana” przez fundusz do czasu osiągnięcia przez tę osobę wieku emerytalnego (II UK 346/08).

Problematyki pozostawania w innym zatrudnieniu po rozwiązaniu nauczycielskiego stosunku pracy i posiadania innej podstawy ubezpieczenia dotyczył wyrok wskazujący, iż nie stanowi to przeszkody do nabycia prawa do emerytury nauczycielskiej na podstawie art. 88 Karty Nauczyciela. Nie można wymagać od ubezpieczonego wystąpienia z wnioskiem o nauczycielską emeryturę w okresie zatrudnienia nauczycielskiego, gdyż art. 88 KN takiego warunku nie stawia. Brak jest również przepisu, aby w pozostałym zakresie zachodziły odmienności od ogólnych reguł prawa do emerytury. Nauczyciel zatem może mieć równolegle inną podstawę ubezpieczenia, co nie stanowi prawnej przeszkody do rozwiązania stosunku pracy nauczycielskiej i nabycia prawa do emerytury nauczycielskiej (I UK 299/08). W kolejnym wyroku stwierdzono, że warunkiem nabycia prawa do emerytury nauczycielskiej z art. 88 w zw. z art. 1 KN nie jest wykonywanie przez osobę zainteresowaną pracy nauczyciela bezpośrednio przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę. Uprawniony do emerytury nauczycielskiej jest również były nauczyciel, który po spełnieniu wymagań podjął zatrudnienie na podstawie umowy o pracę (II UK 239/08). W innym orzeczeniu przyjęto, że warunkiem nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 88 KN jest rozwiązanie stosunku pracy nauczycielskiej i spełnienie w dniu rozwiązania stosunku pracy warunków dotyczących stażu pracy, natomiast obojętne jest to, czy następnie ubezpieczony (nauczyciel) pozostawał bez pracy, czy podjął pracę (i w jakim charakterze) oraz jaki był jego status pracowniczy w dniu złożenia wniosku o emeryturę nauczycielką. Pozostawanie więc w innym zatrudnieniu po rozwiązaniu nauczycielskiego zatrudnienia czy posiadanie innej podstawy ubezpieczenia nie stanowi przeszkody do nabycia prawa do emerytury nauczycielskiej na podstawie art. 88 KN (I UK 269/08).

Odrębną kategorię stanowią orzeczenia, dotyczące wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem wymagającym stałej opieki. I tak Sąd Najwyższy uznał, że prawo do wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem wymagającym stałej opieki może nabyć tylko taka osoba, która warunki niezbędne do jej uzyskania spełniła do dnia 31 grudnia 1998 r. i spełnia je nadal w dacie wystąpienia z wnioskiem o świadczenie. Spełnienie na dzień 31 grudnia 1998 r. warunków uprawniających do takiej emerytury oznacza, że pomimo utraty mocy obowiązującej rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki, wniosek o świadczenie złożony po dniu 31 grudnia 1998 r. jest rozpatrywany na podstawie przepisów tego rozporządzenia (I UK 245/08). Podobnie wskazano w tezie innego wyroku – bez zaprzestania zatrudnienia ze względu na konieczność sprawowania opieki nad dziec-

kiem zainteresowany nie mógł nabyć emerytury na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki (II UK 369/08).

Na wstępie omówienia dotyczącego spraw o rentę z tytułu niezdolności do pracy, należy przypomnieć, że zastąpienie pojęcia inwalidztwa niezdolnością do pracy, oznaczało zmianę „w podejściu” do zdolności do pracy, w tym zwłaszcza odejście od niezdolności do pracy rozumianej jedynie biologicznie. Zmiana ta jest widoczna również w orzecznictwie, które poza tzw. aspektem biologicznym niezdolności do pracy, zwraca uwagę na aspekt społeczny, a więc kwestię zachowania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu.

Na temat pojęcia niezdolności do pracy, stanowiącej przesłankę nabycia uprawnień rentowych Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie, generalnie uznając, iż istnienie schorzeń powodujących konieczność pozostawania w stałym leczeniu nie stanowi samodzielnej przyczyny uznania częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy, chociaż w pewnych okresach wymaga czasowych zwolnień lekarskich. I tak wskazano, że upośledzenie organizmu nie jest wystarczającą przesłanką przyznania renty, w sytuacji, gdy mimo tego upośledzenia możliwe jest podjęcie dotychczasowej pracy i systematyczne leczenie schorzenia (II UK 125/08). W innym wyroku przyjęto, iż renta z tytułu niezdolności do pracy jest przyznawana jako: po pierwsze – renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy albo renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy, po drugie – renta stała z tytułu trwałej niezdolności do pracy albo renta okresowa z tytułu okresowej niezdolności do pracy. W każdym z tych wariantów ubezpieczonemu przysługuje tylko jedna renta (tylko jedno świadczenie z tytułu niezdolności do pracy). Nie jest możliwe domaganie się przez ubezpieczonego, który pobiera rentę okresową z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, ustalenia, że spełnia również warunki do przyznania mu stałej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy (III UK 72/08).

Z kolei w wyroku, wydanym w sprawie o rentę inwalidy wojennego orzeczono, iż do nabycia przez osobę represjonowaną prawa do dodatku pielęgnacyjnego w zwiększonej wysokości, przysługującego na podstawie art. 12 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, konieczne jest spełnienie warunku związku całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji z pobytem w miejscach określonych w art. 3 i art. 4 ust. 1 w zw. z art. 12 ust. 2 pkt 1 ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. (II UK 221/08).

W tym miejscu warto się odnieść do wyroku, w którym stwierdzając niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia, przyjęto że art. 5 ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin w zw. z art. 12 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego nie może stanowić podstawy do zawieszenia wypłaty renty z tytułu niezdolności do pracy przyznanej w związku z pobytem w miejscach odosobnienia tylko dlatego, że osoba uprawniona nie ma stałe-

go miejsca pobytu na obszarze Państwa Polskiego, ale zamieszkuje w innym państwie Unii Europejskiej (I BU 6/09).

W kwestii dotyczącej jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy należy zwrócić uwagę na wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, iż skazanie przełożonego zmarłego pracownika prawomocnym wyrokiem karnym za narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w związku z kierowaniem go w przeszłości do wykonywania wzbronionych mu prac wysiłkowych nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem przez sąd karny, że śmierć pracownika miała związek z dźwiganiem przez niego w przeszłości niedozwolonych ciężarów. Za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego niestwierdzającego przeciwwskazań do wykonywania określonej pracy. Oczywista błędność zaświadczenia lekarskiego ma miejsce wtedy, gdy łatwo dostrzec jego wady lub braki, bez wnikania w zawartą w nim, zastrzeżoną dla lekarzy ocenę merytoryczną stanu zdrowia pracownika (I UK 33/09).

W roku objętym sprawozdaniem, odnotowano dosyć dużą – co już „tradycyjne” – liczbę spraw odnoszących się do objęcia ubezpieczeniem społecznym i dotyczących różnych zagadnień związanych z tą kwestią. W dalszym ciągu pojawiały się też sprawy, w których kwestionowane były twierdzenia stron co do nawiązania między nimi stosunku pracy. I tak – jeżeli przy składaniu oświadczeń woli w przedmiocie nawiązania umowy o pracę strony mają świadomość, że pracownik nie będzie świadczył pracy i faktycznie nie realizuje on zatrudnienia, to nie dochodzi do nawiązania stosunku pracy, ale do stworzenia pozorów jego nawiązania (art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). O tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł pracowniczego ubezpieczenia społecznego nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, wynikających z art. 22 § 1 k.p. (I UK 21/09).

Z kolei w innym wyroku, wskazano, że ustalenie w umowie o pracę rażąco wysokiego wynagrodzenia za pracę, z całkowitym pominięciem kryteriów przewidzianych w art. 78 k.p. i przy wykorzystaniu zasad finansowania składek na ubezpieczenia społeczne pracowników niepełnosprawnych zatrudnionych u prywatnego pracodawcy posiadającego status zakładu pracy chronionej, może być uznane za nieważne jako dokonane z naruszeniem zasad współżycia społecznego (art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Treść łączących skarżących ze spółką a wynikających z umów o pracę stosunków prawnych, w tym w zakresie wysokości wynagrodzenia, podlega – z mocy art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p. – ocenie w aspekcie zasad współżycia społecznego, niezależnie od sposobu jego ustalenia i organu, który tego dokonał w imieniu spółki. Każdy stosunek prawny kształtowany w warunkach wolności podlega bowiem kontroli sądu pod kątem ogólnych klauzul generalnych zabezpieczających życie społeczne przed zjawiskami patologicznymi (I UK 19/09).

Interesującą problematykę z zakresu podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu porusza wyrok dotyczący przesądzenia czy dorywcza praca małżonki na rzecz męża

jest rodzajem współpracy, powodującym powstanie obowiązkowego ubezpieczenia społecznego i co z tym związane powodującym powstanie obowiązku uiszczania składki na ubezpieczenie zdrowotne. Wskazano, iż cechami konstytutywnymi pojęcia „współpraca przy działalności gospodarczej”, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej są występujące łącznie: istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego; muszą pozostawać w bezpośrednim związku z przedmiotem podjętej działalności (wystawianie faktur nie pozostaje w bezpośrednim związku z prowadzoną działalnością lecz stanowi realizację obowiązku podatkowego) oraz muszą charakteryzować się pewną stabilnością i zorganizowaniem oraz znaczącym czasem i częstotliwością podejmowanych robót. (II UK 134/08).

Zgłoszenia członka rodziny do ubezpieczenia społecznego jako osoby współpracującej dotyczył także wyrok, w którego tezie wskazano, że sam fakt zgłoszenia członka rodziny do ubezpieczenia społecznego jako osoby współpracującej nie przesądza jeszcze, że ten członek rodziny staje się osobą współdziałającą w wykonywaniu działalności w rozumieniu przepisów podatkowych. Natomiast przeniesienie odpowiedzialności na członka rodziny za nieopłacone składki na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne i zdrowotne zatrudnionych pracowników wymaga ustalenia, że członek rodziny zobowiązany stale z nim współdziała w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz osiąga z tej działalności korzyści (art. 111 Ordynacji podatkowej). W ocenie Sądu odpowiedzialność osoby trzeciej zależy tak samo od zaistnienia przesłanki współdziałania przy prowadzeniu działalności jak od osiągania z niej korzyści, toteż zakresy pojęć „osoba współpracująca” i „osoba współdziałająca” przy prowadzeniu działalności gospodarczej nie wyczerpują się, a jedynie pokrywają tam, gdzie występuje istotna cecha wyróżniająca, którą jest osiąganie korzyści ze współpracy w działalności prowadzonej przez innego członka rodziny (II UK 174/08).

W innym wyroku przyjęto, że cudzoziemiec prowadzący pozarolniczą działalność jako wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlegał ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 6 pkt 4 i art. 5 ust. 2 ustawy systemowej, nawet gdy przebywał w Polsce na podstawie zezwolenia na czas oznaczony. Przepis art. 5 ust. 2 ustawy systemowej wyłącza z ubezpieczeń społecznych obywateli państw obcych, których pobyt na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie ma charakteru stałego. Punktem odniesienia dla wyjaśnienia czy pobyt cudzoziemca nie ma charakteru stałego jest wymieniony w tym przepisie obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym. Skoro ustawa systemowa określa zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym (art. 2), to ubezpieczeniom społecznym określonym w ustawie podlegają także obywatele państw obcych, którzy podejmują działalność stanowiącą podstawę podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (art. 6 ustawy systemowej) (II UK 11/09).

Problematyki objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników dotyczył wyrok, w którym uznano, że domniemanie prowadzenia działalności rolniczej przez właściciela (współwłaściciela) gospodarstwa rolnego upada, gdy długotrwale zamieszkuje on za granicą i tam wykonuje pracę. Pozytywne rozstrzygnięcie o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu rolników musi mieć za podstawę ustalenie prowadzenia w gospodar-

stwie działalności rolniczej. Inna jest sytuacja, ubiegającego się o objęcie ubezpieczeniem rolniczym w związku z jego długotrwałym (kilkuletnim) pobytem za granicą w celu zarobkowym, gdyż spełnienie przesłanek z art. 6 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, nie tylko obala domniemanie z art. 38 ustawy, ale wyklucza stwierdzenie, że współwłaściciel gospodarstwa rolnego w kraju prowadzi w nim działalność rolniczą w rozumieniu tego przepisu. Domniemanie prowadzenia działalności rolniczej przez właściciela (współwłaściciela) gospodarstwa rolnego upada, gdy długotrwale zamieszkuje on za granicą i tam wykonuje pracę zarobkową, a do kraju przyjeżdża tylko sporadycznie lub okazjonalnie (na święta, wypoczynek) (I UK 202/08).

Z kolei warunek niepozostawiania przez rolnika w stosunku pracy (służbowym) określony w art. 5a (obecnie art. 5a ust. 1 pkt 3) ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników nie oznaczał, że ubezpieczenia społecznego rolników nie wyłączała inna jego działalność, z którą ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych łączyła obowiązek podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (np. zlecenie – art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy). Przymus ubezpieczeń emerytalnego i rentowego na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie) dotyczy również osoby podlegającej z mocy ustawy ubezpieczeniu społecznemu rolników. Wykonywanie zlecenia stanowi samodzielną podstawę podlegania ubezpieczeniom społecznym. Nie ma wówczas zbiegu ubezpieczenia z tytułu zlecenia i z tytułu działalności gospodarczej, gdyż z mocy art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, rolnik pozostaje w tym ubezpieczeniu mimo rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej. Nie istnieje wówczas ubezpieczenie w systemie powszechnym lecz tylko ubezpieczenie w systemie rolniczym (III UK 29/09).

Na koniec rozważań w tej części warto zwrócić uwagę na sprawę podlegania ubezpieczeniu społecznemu pracowników zatrudnionych w podmiotach gospodarczych zarejestrowanych w Polsce, ale wykonujących czynności poza nią, w krajach UE. W sprawie chodziło o zdefiniowaną pojęciu osoby „zwykle zatrudnionej na terytorium dwóch lub więcej Państw Członkowskich w rozumieniu art. 14 ust. 2b ii rozporządzenia Rady (EWG) nr 1408/71 z 14 czerwca 1971 r. w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek i do członków ich rodzin przemieszczających się we Wspólnocie (Dz.U.UE.L.71.149.2 ze zm.). Sąd Najwyższy stwierdził, że chodzi o osobę, która w tym samym czasie w wielu Państwach Członkowskich pracuje dla jednego pracodawcy, prowadzącego działalność w kilku Państwach Członkowskich. Znaczenie ma więc wykonywanie pracy w różnych państwach w tym samym czasie (jednocześnie). Podobny problem wystąpił w sprawie I UK 107/09 i – jak się wydaje – pojawia się w kolejnych, które oczekują na wyznaczenie terminu.

Ciekawe zagadnienie, odnoszące się do zasad ustalania kapitału początkowego, było przedmiotem rozstrzygnięcia, w którym Sąd Najwyższy uznał, że sprawy o ustalenie kapitału początkowego nie są objęte zakresem regulacji rozporządzenia Rady (EWG) 1408/71 z dnia 14 czerwca 1971 r. w sprawie stosowania systemów zabez-

pieczenia społecznego do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek i do członków ich rodzin przemieszczających się we Wspólnocie, kapitał początkowy nie jest bowiem świadczeniem emerytalnym, a związek takich spraw z rozporządzeniem ma charakter pośredni, ponieważ wysokość kapitału początkowego wywiera wpływ na ustalenie wysokości świadczenia emerytalnego. Przyjęto, że okres pracy za granicą obywatela polskiego w zagranicznym zakładzie, do którego został skierowany w ramach współpracy międzynarodowej (art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS) podlega uwzględnieniu przy obliczaniu kapitału początkowego na podstawie art. 174 ust. 2 tej ustawy. Wskazano, że rozporządzenie Rady (EWG) 1408/71 w zakresie uwzględniania okresów ubezpieczenia w art. 45 odnosi się do sytuacji, w której konieczne jest uwzględnianie okresów ubezpieczenia lub zamieszkania ukończonych z uwzględnieniem ustawodawstwa, któremu podlegał pracownik najemny lub osoba prowadząca działalność na własny rachunek w celu nabycia, zachowania lub odzyskania prawa do świadczeń. Przedmiotowy zakres regulacji dotyczy przypadków, w których ustawodawstwo jednego państwa uzależnia np. nabycie prawa do emerytury od posiadania stażu (okresów ubezpieczenia, zatrudnienia). Wówczas jeżeli ubezpieczony nie spełnił warunku stażu według ustawodawstwa właściwego, to może domagać się uwzględnienia stażu pracy za granicą (jego doliczenia), tak aby warunek stażu został spełniony. Z kolei art. 48 rozporządzenia reguluje kwestie związane z zasadami stosowania jego art. 46 ust. 2, a zatem obliczania świadczenia emerytalnego wówczas, gdy znajduje zastosowanie art. 45 – tj. gdy warunek stażu można byłoby uznać za spełniony dopiero po uwzględnieniu stażu zagranicznego. Przepisy te dotyczą zatem nabywania, zachowania lub odzyskania prawa do świadczenia, jak również zasad ustalania jego wysokości w sytuacji, w której uwzględniono okres stażowy zagraniczny w celu ustalenia nabycia, zachowania lub odzyskania prawa. Odnosząc się do okoliczności faktycznych sprawy przyjęto, że przy ustalaniu w przyszłości prawa do świadczenia emerytalnego, jak i jego wysokości, w sytuacji, w której wnioskodawczyni zechce pobierać emeryturę częściową również z tytułu zatrudnienia w Czechosłowacji, konieczne będzie uwzględnienie przepisów rozporządzenia 1408/71. Mimo istnienia decyzji ustalającej określoną wysokość kapitału początkowego, będzie ona ulegała odpowiedniej zmianie w momencie ustalania prawa do emerytury, jeżeli wnioskodawca wyrazi wolę pobierania równolegle świadczenia z systemu czeskiego. Taki sam pogląd wyrażony został w wyroku SN – I UK 356/05 (II UK 30/09).

W grupie spraw z zakresu problematyki składek na ubezpieczenie społeczne warto zwrócić uwagę na wyrok dotyczący uprawnienia do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy osób prowadzących działalność gospodarczą. Nieuregulowanie w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zawieszenia lub przerwania biegu przedawnienia, nie oznacza, że zawarcie umowy o rozłożenie na raty należności z tytułu składek w oparciu o art. 29 ust. 1 i 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie przerywa biegu przedawnienia przewidzianego w art. 6 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z

tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Termin ten ulega zawieszeniu w związku z zawartą przez strony umową i biegnie od dnia uregulowania zaległości składkowych (II UK 118/08).

W innym wyroku przyjęto, że członkowie zarządu spółki z o. o. są uprawnieni do wystąpienia z wnioskiem o restrukturyzację na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców, jeżeli spółka, której dług stał się ich długiem na mocy art. 299 § 1 k.s.h., nadal prowadzi działalność gospodarczą. Osobą uprawnioną do złożenia wniosku o restrukturyzację zaległości związanych ze ściśle określoną działalnością gospodarczą jest prowadzący ją przedsiębiorca – w rozumieniu ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, będący jednocześnie podatnikiem, płatnikiem w stosunku do tych zaległości, następca prawny w stosunku do należności (pasywów), które przejął i który jednocześnie przejmuje dotychczasową działalność w całości lub części. Jest nim także osoba trzecia, na którą przeniesiono odpowiedzialność za należności publicznoprawne, która z mocy art. 107 § 1 ustawy Ordynacja podatkowa, odpowiada za nie całym swoim majątkiem solidarnie z dalej funkcjonującym na rynku podatnikiem. Członek zarządu może skorzystać, przy okazji restrukturyzacji, z umorzenia należności, które obciążały także jego – jako inną osobę zobowiązaną bądź osobę trzecią, tylko wtedy, kiedy spółka ta nadal prowadzi działalność, jednakże jest to usprawiedliwione ze względu na wyżej wskazaną wartość (interes), dla jakiej uchwalona została ustawa restrukturyzacyjna (II UK 341/08).

W roku 2009 podobnie jak i w roku poprzednim pojawiły się w większej skali sprawy związane z odpowiedzialnością członków zarządu spółek za zaległości składkowe. W jednym z wyroków przyjęto, że od odpowiedzialności za niezapłacone składki ZUS członek zarządu może się uwolnić, jeśli wykaze, że we właściwym czasie zgłosił wniosek o upadłość albo, że niezgłoszenie tego wniosku nastąpiło bez jego winy. Przesłankę egzoneracyjną stanowi również wskazanie przez członka zarządu mienia, z którego możliwe będzie zaspokojenie zaległości w znacznej części. Działanie to może zostać podjęte także w postępowaniu sądowym. Nie ma bowiem prekluzji na wskazanie przez członka zarządu mienia spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości podatkowych spółki w znacznej części (art. 116 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa). Należy więc przyjąć, że o bezskuteczności egzekucji prowadzonej przez organ rentowy można mówić wówczas, gdy skierował on egzekucję do wszystkich możliwych i znanych mu elementów mienia dłużnika. Jeżeli nie jest znany majątek dłużnika, należy podjąć próbę sądowego zobowiązania dłużnika do wyjawienia majątku. Dopiero w razie bezskuteczności tych środków można kierować działania wobec członków zarządu (I UK 241/08).

W kolejnym wyroku wskazano, że wynikające z relacji gospodarczych ze spółką dominującą subiektywne przekonanie członka zarządu spółki zależnej o niemożliwości zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcia postępowania układowego nie wystarcza do uwolnienia się przez niego od odpowiedzialności za zobowiązania spółki zależnej z tytułu składek na podstawie art. 116 § 1 pkt 1 lit. b ustawy Ordynacja podatkowa. Skarżący nie kwestionował, że jako prezes jednoosobowego zarządu

spółki z o.o. był uprawniony i zobowiązany do jej reprezentowania i prowadzenia jej spraw w zakresie wszystkich czynności sądowych i pozasądowych, a jedynie wywodził, że jego działania były faktycznie wyłączone z uwagi na pozycję gospodarczego podporządkowania spółki zależnej spółce dominującej jako jedynemu wspólnikowi. Ze stanu faktycznego sprawy wynikało, że – posiadając wiedzę o kondycji finansowej spółki z o.o. oraz narastających zaległościach składkowych – skarżący nie podjął żadnych działań zmierzających do zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie jej upadłości lub wszczęcia postępowania układowego, skierowanych chociażby do organów spółki dominującej. W tej sytuacji skarżący, nie może bronić się „relacjami gospodarczymi, powiązaniem i zależnościami obejmującymi proces decyzyjny” w zarządzanej przez niego Spółce i przerzucaniem odpowiedzialności za niewykonanie tych obowiązków na spółkę dominującą lub osoby wchodzące w skład jej organów (II UK 373/08).

Bardzo ważne stwierdzenia zawarto w innym wyroku. Dokonując oceny, czy zgłoszenie wniosku o upadłość nastąpiło we „właściwym czasie” należy uznać, że powinno to nastąpić w takim momencie, aby zapewnić ochronę zagrożonych interesów wszystkich wierzycieli, aby po ogłoszeniu upadłości wszyscy wierzyciele mieli możliwość uzyskania równomiernego, chociaż tylko częściowego, zaspokojenia z majątku spółki. Przesłanka ta jest spełniona wtedy, gdy członek zarządu po ustaleniu, że stan finansowy spółki uzasadnia złożenie wniosku o upadłość, niezwłocznie złoży taki wniosek. Zablokowanie kont spółki oznacza niemożność prowadzenia jakichkolwiek operacji finansowych przez spółkę, uniemożliwiających jej prawidłowe funkcjonowanie. Dla należytego rozumienia art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej konieczne jest ustalenie co należy rozumieć przez użyte w tym przepisie określenie: zgłoszenie upadłości „we właściwym czasie”. Przepis ten nie odwołuje się wprost do prawa upadłościowego, lecz posługuje się niedookreślonym pojęciem „zgłoszenie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania układowego we właściwym czasie”. W związku z tym brak jest podstawy do przyjmowania bezpośredniego związku wskazanego przepisu z art. 5 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe, który stanowi, iż przedsiębiorca jest zobowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia zaprzestania płacenia długów, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości. Odmienny jest przedmiot tych regulacji a co za tym idzie również ich cel i funkcja. Mając na uwadze, że art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej jest odpowiednikiem dawnego art. 298 k.h. (obecnie art. 299 k.s.h.) zasadne jest odwoływanie się do wykładni tego przepisu w zakresie zasad odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki. W uzasadnieniu przypomniano, że w okolicznościach indywidualnej sprawy należy oceniać, czy złożenie wniosku o upadłość nastąpiło we właściwym czasie, biorąc pod uwagę fakt, że powinno to nastąpić w takim momencie, aby chronić zagrożone interesy wszystkich wierzycieli (II UK 374/08).

Odrębną grupę stanowią orzeczenia dotyczące zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. Zgodnie ze stanowiskiem zawartym w jednym z wyroków art. 84 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stawia bariery dla dochodzenia niena-

leżnie wypłaconych kwot do 12 miesięcznego lub 36 miesięcznego okresu pobierania świadczenia, nie wprowadza natomiast terminu przedawnienia dochodzenia nienależnego świadczenia. Operując pojęciem „ostatnich 3 lat/12 miesięcy”, bliżej terminu tego nie precyzuje. Sformułowanie „ostatnie ... lata” oznacza, że za podstawę obliczenia roszczenia wynikającego z nienależnie pobranych kwot należy wziąć ostatnie ze świadczeń wypłaconych bez podstawy prawnej, bowiem celem przepisów o nienależnym świadczeniu i jego zwrocie jest doprowadzenie do sytuacji, w której pobierający to świadczenie nie będzie wzbogacony. Celem art. 84 ustawy systemowej jest też ochrona Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i odzyskanie kwot, które zostały wypłacone niezgodnie z przepisami. Zwrot nienależnie pobranego świadczenia powinien odpowiadać wysokości kwoty, o którą bezpodstawnie został uszczuplony Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Ustawodawca ograniczył te kwoty i przez to uznał, iż nadmierne obciążanie osoby pobierającej świadczenie nienależne jest niedopuszczalne i stanowiłoby jej pokrzywdzenie w sensie pozaprawnym. Stąd przepis stawia barierę dla dochodzenia nienależnie wypłaconych kwot do 12 miesięcznego lub 36 miesięcznego okresu pobierania świadczenia. Natomiast przepis ten nie wprowadza terminu przedawnienia dochodzenia nienależnego świadczenia. W rezultacie, norma prawna art. 84 ust. 3 ustawy systemowej może, w zależności od stanu faktycznego danej sprawy, powodować wyłączenie spod obowiązku zwrotu części świadczeń, to jest świadczeń „pobranych dawniej niż 3 lata (lub 12 miesięcy) przed wstrzymaniem wypłaty”. Prawidłowa wykładnia art. 84 ust. 3 ustawy systemowej pozwala na przyjęcie, że organ rentowy wydając decyzję w przedmiocie zwrotu nienależnie pobranego świadczenia powinien ograniczyć zakres tego rozstrzygnięcia do kwot wypłaconych *ad casum* za ostatnie 3 lata okresu pobierania świadczenia (II UK 124/08).

W innym wyroku uznano, że brak przychodu z działalności pozarolniczej osoby współpracującej z osobą prowadzącą taką działalność nie wyłącza tej współpracującej osoby z obowiązku ubezpieczenia społecznego, natomiast podleganie takiemu ubezpieczeniu wyłącza możliwość pobierania świadczenia emerytalnego w zbiegu ze świadczeniem z ubezpieczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (art. 26 ust. 1 ustawy wypadkowej). Osobie uprawnionej do renty z tytułu niezdolności do pracy z ubezpieczenia wypadkowego oraz do emerytury na podstawie odrębnych przepisów wypłaca się, zależnie od jej wyboru: – przysługującą rentę powiększoną o połowę emerytury albo – emeryturę powiększoną o połowę renty. Jednakże wyżej wymienionego przepisu nie stosuje się, jeżeli osoba uprawniona osiąga przychód powodujący zawieszenie prawa do świadczeń lub zmniejszenie ich wysokości określony w ustawie o emeryturach i rentach z FUS, niezależnie od wysokości tego przychodu (ust. 3). Z powyższego wynika, że w myśl przepisów ustawy wypadkowej rentę można łączyć z emeryturą w proporcji jedno świadczenie w całości, drugie w połowie, ale łączenie to w ogóle nie jest dopuszczalne jeżeli mający prawo do tych zbiegających się świadczeń osiąga jakikolwiek przychód, rozumiany wedle zasad z ustawy o emeryturach i rentach, a więc przychodu z działalności stanowiącej tytuł do obowiązku ubezpieczenia emerytalnego i rentowego. Tym samym pojęcie „przychodów” powodujących zawieszenie prawa do wypłaty świadczeń określonych w cytowanym art. 26 ust.

3 ustawy wypadkowej należy raczej odnosić do przychodów uzyskanych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wspólnie wypracowanych przez przedsiębiorcę i osobę bliską z nim współpracującą (I UK 51/09).

W kolejnej sprawie przyjęto, że spełnienie wymagania wynikającego z art. 138 ust. 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS polegającego na poinformowaniu organu rentowego o osiągnięciu przychodów, oznacza informację o zamierzonej wysokości przychodów oraz informację o faktycznej wysokości przychodów osiągniętych w danym roku kalendarzowym. W uzasadnieniu wskazano, że złożenie informacji nieprzydatnej w rozliczeniu świadczenia nie może stanowić podstawy do złagodzenia rygorów instytucji zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. Złagodzenie to bowiem opiera się na założeniu, że organ rentowy posiada wiedzę (dostarczoną przez ubezpieczonego), na podstawie której powinien podjąć stosowne czynności, ale na skutek własnego zaniedbania tego nie czyni (II UK 398/08).

Zagadnienia odstąpienia przez organ rentowy dochodzenia zwrotu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego dotyczyły rozważania Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu kolejnego wyroku. Wnioskodawca odwołał się od decyzji ZUS odmawiającej „umorzenia” nienależnie pobranego świadczenia z funduszu chorobowego, podnosząc, że organ rentowy w nieprawidłowy sposób dokonał wykładni art. 42 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych przyjmując, że brak postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego nie pozwala na pozytywne rozpatrzenie wniosku o umorzenie należności z tytułu nienależnie pobranego świadczenia. Przede wszystkim należało zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie i organ rentowy i Sady obydwóch instancji, oceniając zasadność wniosku w przedmiocie „umorzenia” należności z tytułu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego, następnie odwołania wnioskodawcy i apelacji ZUS, stosowały przepisy, które w sprawie nie znajdowały zastosowania, nie oceniając czy zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności, o których mówi art. 84 ust. 8 pkt 1 ustawy systemowej. Ustawa nie precyzuje tych okoliczności, ale nie ulega wątpliwości, że dokonując oceny ich występowania, należy kierować się stanem rodzinnym i majątkowym wnioskującego o odstąpienie dochodzenia zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, biorąc także pod uwagę stan jego zdrowia i możliwości podjęcia pracy pozwalającej na zwrot nienależnie pobranego świadczenia. W uzasadnieniu wyrażono też pogląd, że decyzja organu rentowego, która odmawiałaby odstąpienia od dochodzenia zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, po uznaniu, że brak w sprawie szczególnych okoliczności, które by to odstąpienie uzasadniały, podlega kontroli sądowej, w trybie przewidzianym w art. 83 ust. 2 ustawy (II UK 147/09).

W sprawach proceduralnych z zakresu ubezpieczeń społecznych na uwagę zasługują następujące orzeczenia.

Istotną kwestię proceduralną, przesądzono w wyroku, w którym przyjęto, że pracownik jest stroną postępowania w sprawie z odwołania pracodawcy (płatnika składek) od decyzji organu rentowego korygującej podstawę wymiaru składek pochodną od wynagrodzenia pracownika (na podstawie art. 477¹¹ k.p.c.), a zaniechanie

wezwania go do udziału w sprawie powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). W uzasadnieniu wskazano, że decyzja zmieniająca podstawę wymiaru składek i orzeczenia sądowe uznające ją za prawidłową dotyczą bezpośrednio interesu pracowników, co uzasadnia przyznanie takim pracownikom, statusu strony (I UK 157/08).

W kolejnym orzeczeniu uznano, że pogląd zawarty w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego III CZP 142/07, zgodnie z którym pełnomocnictwo procesowe nie obejmuje z mocy samego prawa umocowania do wniesienia skargi kasacyjnej i udziału w postępowaniu kasacyjnym, dotyczy w jednakowym stopniu pełnomocnictwa „z wyboru” i „z urzędu” (odnosi się w jednakowym stopniu do pełnomocników ustanowionych przez stronę, jak i pełnomocników ustanowionych przez sąd). Ustanowienie dla strony pełnomocnika przez sąd powszechny (do występowania w postępowaniu przed tym sądem) nie obejmuje z mocy prawa umocowania do wniesienia skargi kasacyjnej i udziału pełnomocnika w postępowaniu kasacyjnym. Wskazano, że w uzasadnieniu uchwały nie różnicuje się pełnomocnictwa procesowego wynikającego z czynności strony (ustanowienia pełnomocnika przez stronę) oraz z czynności sądu (ustanowienia pełnomocnika przez sąd). Oznacza to, że dotyczy ona w jednakowym stopniu zakresu pełnomocnictwa „z wyboru” i pełnomocnictwa „z urzędu” (I UZ 5/09).

Podstaw wznowienia postępowania z art. 403 § 2 k.p.c. dotyczyło postanowienie, w którego tezie przyjęto, że dowiedzenie się o podstawach wznowienia (art. 407 § 1 k.p.c.) oznacza dowiedzenie się o nowych okolicznościach mogących stanowić podstawę wznowienia (I UZ 13/09). W innym orzeczeniu wskazano, że bezzasadność podstaw wznowienia uzasadniająca oddalenie skargi o wznowienie postępowania ma miejsce zarówno wtedy, gdy nie istnieją okoliczności stanowiące podstawy wznowienia, jak i wtedy, gdy okoliczności uzasadniające podstawę (inną niż nieważność postępowania) istnieją, lecz nie mają wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia (art. 412 § 2 k.p.c.) (III UK 5/09).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zarzut powagi rzeczy osądzonej prawomocnym wyrokiem sądowym nie zawsze wyklucza dopuszczalność ponownego rozpoznania sprawy o takie same świadczenia z ubezpieczenia społecznego (emeryturę lub rentę) pomiędzy tymi samymi stronami. Jeżeli organ rentowy uznał zasadność ponownego prowadzenia postępowania rentowego, to na wniosek strony, w trybie art. 114 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS i wydał decyzję rozstrzygającą o wniosku, w wyniku tego swoistego wznowienia postępowania, od decyzji takiej przysługuje odwołanie, a zarzut powagi rzeczy osądzonej nie jest zasadny – tak przyjęto w kolejnym postanowieniu (II UK 87/09).

Dopuszczalność skargi kasacyjnej dotyczyła postanowienia, w którym uznano, że sprawa której przedmiotem jest zwiększenie wymiaru składek w ramach tego samego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym nie jest sprawą o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, w której skarga kasacyjna jest dopuszczalna niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 k.p.c.). W sprawie decyzja organu rentowego wymierzała składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych dla pracodaw-

cy (zainteresowanego) i pracownika (skarżącego), z uzasadnieniem, że były one należne od wydanych bonów towarowych w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Taki przedmiot decyzji wyznaczał zakres orzekania przez sądy i nie uległ zmianie w postępowaniu sądowym. Tak więc nałożony obowiązek składkowy potwierdza majątkowy charakter sprawy sądowej, w której skarga kasacyjna jest przedmiotowo niedopuszczalna, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia jest niższa niż 10 000 zł (I UZ 16/09). Podobny pogląd został wyrażony w sprawach I UZ 22/09 i I UZ 24/09.

W orzecznictwie marginalnie w stosunku do lat ubiegłych pojawiały się kwestie związane z interpretacją ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W jednym z postanowień wskazano, że wniesienie opłaty od skargi kasacyjnej do sądu okręgowego zamiast do sądu apelacyjnego (sądu drugiej instancji) nie może być uznane za jej wniesienie do sądu właściwego, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że skarga kasacyjna wniesiona przez profesjonalnego pełnomocnika nie została opłacona, co uzasadniało jej odrzucenie przez sąd drugiej instancji na podstawie art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 398⁶ § 2 k.p.c. (I UZ 45/09).

W tej części należy także zwrócić uwagę na postanowienie Sądu Najwyższego, przedstawiające pytanie prawne Trybunałowi Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich: czy art. 45 ust. 1 rozporządzenia Rady (EWG) nr 1408/71 z dnia 14 czerwca 1971 r. w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek i do członków ich rodzin przemieszczających się we Wspólnocie w zw. z art. 15 ust. 1 lit. a rozporządzenia Rady (EWG) nr 574/72 z dnia 21 marca 1972 r. w sprawie wykonywania rozporządzenia (EWG) nr 1408/71 należy interpretować w taki sposób, że właściwa instytucja państwa członkowskiego jest zobowiązana – stwierdzając niespełnienie przez pracownika warunku posiadania okresu ubezpieczenia ukończonego w tym państwie w wymiarze wystarczającym do nabycia prawa do emerytury zgodnie z jego ustawodawstwem – uwzględnić okres ubezpieczenia ukończony w innym państwie członkowskim, w ten sposób, że powinna obliczyć ponownie okres ubezpieczenia, od którego zależy nabycie prawa, stosując regułę wynikającą z prawa krajowego i traktując okres ukończony w innym państwie tak jak okres ukończony w tym państwie, czy dodać okres ukończony w innym państwie członkowskim do okresu krajowego, uprzednio obliczonego na podstawie przedmiotowej reguły. Przedmiotem postępowania było nabycie prawa do emerytury przez obywatelkę polską, która posiadała okresy składkowe i nieskładkowe uzyskane w Polsce w wymiarze niewystarczającym do uzyskania emerytury, a ponadto okresy składkowe ukończone w czasie pracy w byłej Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej. Spór dotyczy sposobu uwzględnienia okresów składkowych ukończonych w Czechosłowacji w wymaganym przez prawo polskie 30-letnim okresie składkowym i nieskładkowym, niezbędnym do nabycia prawa do emerytury. To, czy po uwzględnieniu okresów pracy w Czechosłowacji wnioskodawczyni spełnia wymienione wymaganie 30 letniego okresu, zależy od wykładni art. 45 ust. 1 rozporządzenia Rady (EWG) nr 1408/71 w zw. z art. 15 ust. 1 lit. a rozporządzenia Rady (EWG) nr 574/72, co uzasadnia pytanie (I UK 344/09).

W zakresie spraw publicznych na uwagę zasługują następujące rozstrzygnięcia.

W dniu 26 sierpnia 2009 r. pełen skład Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził, że brak jest podstaw do podjęcia uchwały o nieważności wyborów oraz o nieważności wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego, których wyniki zostały ogłoszone w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 2009 r. o wynikach wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych w dniu 7 czerwca 2009 r. (III SW 48/09).

Do Sądu Najwyższego wpłynęły 43 protesty wyborcze. Rozpoznając je w składach trzyosobowych Sąd Najwyższy nie stwierdził zasadności żadnego z nich. Uznał, że 22 protesty są nieuzasadnione, a 21 pozostawił bez dalszego biegu z powodu niespełnienia wymagań przewidzianych w ustawie z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Blisko połowa protestów uznanych za nieuzasadnione, bo aż 10 z nich, została złożona przez osoby zarzucające naruszenie praw osób niewidomych przez niezapewnienie im tajności głosowania. Uznając bezzasadność tych protestów Sąd stwierdził, że osoby niewidome nie są pozbawione prawa głosowania. Na mocy art. 109 Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego w wyborach stosuje się bowiem niektóre przepisy ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu RP i do Senatu RP, w tym art. 69, przewidujący możliwość udzielenia osobie niepełnosprawnej pomocy w głosowaniu przez inną osobę. Natomiast kwestię takiego zorganizowania głosowania, aby osoba niewidoma mogła samodzielnie oddać głos, można rozważać jedynie w płaszczyźnie postulatu wobec ustawodawcy (por. postanowienia III SW 37/09, III SW 16/09, III SW 18/08, III SW 17/09 i III SW 22/09).

W trzech protestach zarzucono naruszenie Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego polegające na wyborze 50 posłów zamiast 54, jak stanowi jej art. 3 ust. 1. Zarzut ten został uznany przez Sąd Najwyższy za bezzasadny, gdyż liczba 50 posłów została określona w umowie międzynarodowej, która na mocy art. 91 ust. 3 Konstytucji ma pierwszeństwo w stosowaniu przed ustawą. Zgodnie bowiem z art. 190 ust. 2 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską zmienionego przez art. 9 ust. 2 Aktu dotyczącego warunków przystąpienia Republiki Bułgarii i Rumunii oraz dostosowań w Traktatach stanowiących podstawę Unii Europejskiej w Polsce, z mocą od początku kadencji 2009-2014, wybieranych jest 50 posłów do Parlamentu Europejskiego (postanowienia III SW 12/09, III SW 25/09 oraz III SW 15/09).

Rozstrzygane były również sprawy ze skarg partii politycznych na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdań o źródłach pozyskania środków finansowych. Sąd Najwyższy podtrzymał przyjętą w ubiegłych latach rygorystyczną wykładnię przepisów rozdziału 4 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych oraz odpowiednio rozdziału 13 i 12 ordynacji wyborczej do Sejmu RP i do Senatu RP. Przyjął, iż Komitet wyborczy winien posiadać rachunek bankowy odrębny od rachunku partii politycznej i środki finansowe komitetu wyborczego mogą pochodzić jedynie z funduszu wyborczego partii politycznej, również

gromadzonego na odrębnym rachunku (art. 108, art. 111, art. 113 ustawy z 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu RP i do Senatu RP) (III SW 1/09).

Odrębną kategorię spraw stanowią sprawy ze skargi na przewlekłość postępowania. W 2009 r. zapadło tylko jedno tezowane orzeczenie z tego zakresu. Podtrzymano dotychczasową wykładnię przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki i przyjęto, że skarga na przewlekłość postępowania wniesiona po prawomocnym wyroku sądu drugiej instancji jest niedopuszczalna i podlega odrzuceniu (III SPP 3/09).

W kategorii spraw z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego, najwięcej spraw, w których zapadły istotne rozstrzygnięcia dotyczyło problematyki ochrony konkurencji i konsumentów, przy czym zastosowanie w sprawach miała nieobowiązująca już ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów zwana dalej ustawą o ochronie konkurencji.

W jednej z nich Sąd Najwyższy zdecydował o skierowaniu pytania prawnego do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zwrócono się do Trybunału o wyjaśnienie, 1. Czy art. 5 rozporządzenia Rady nr 1/2003 z dnia 16 grudnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 Traktatu WE należy interpretować w ten sposób, że krajowy organ ochrony konkurencji nie może wydać decyzji o niestwierdzeniu stosowania praktyki ograniczającej konkurencję w rozumieniu art. 82 Traktatu, jeżeli po przeprowadzeniu postępowania uzna, że przedsiębiorstwo nie naruszyło zakazu nadużywania pozycji dominującej wynikającego z tego przepisu Traktatu? 2. Jeżeli odpowiedź na pierwsze pytanie jest pozytywna, to czy w sytuacji, gdy krajowe prawo ochrony konkurencji upoważnia krajowy organ ochrony konkurencji do zakończenia postępowania antymonopolowego – w przypadku stwierdzenia, że zachowanie przedsiębiorstwa nie narusza zakazu z art. 82 Traktatu – wyłącznie do wydania decyzji o niestwierdzeniu praktyki ograniczającej konkurencję, przepis art. 5 tiret 3 rozporządzenia Rady nr 1/2003 z dnia 16 grudnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 Traktatu należy interpretować w ten sposób, że stanowi on bezpośrednią podstawę prawną do wydania przez ten organ decyzji o braku podstaw do działania z jego strony? Sąd zważył, że problemem prawnym, jaki występuje w niniejszej sprawie jest sposób zakończenia przez krajowy organ ochrony konkurencji postępowania, w którym równolegle obok prawa krajowego stosuje wspólnotowe reguły prawa konkurencji, jeżeli organ ten stwierdzi, że zachowanie przedsiębiorcy, co do którego istniały podejrzenia, że ogranicza konkurencję, nie narusza zakazu nadużywania pozycji dominującej z art. 82 Traktatu WE. Istota zagadnienia, które należy rozstrzygnąć sprowadza się do tego, czy krajowy organ ochrony konkurencji może – zgodnie z zasadą autonomii proceduralnej – wydać decyzję o niestwierdzeniu stosowania praktyki ograniczającej konku-

rencję z art. 82 Traktatu WE, czy też może jedynie wydać decyzję „o braku podstaw do działania z jego strony”, stosując wprost art. 5 zd. trzecie rozporządzenia 1/2003 (III SK 2/09).

Praktyk ograniczających konkurencję dotyczy także wyrok, w którym przedmiotem analizy był art. 5 ust. 1 pkt 6 i art. 5 ust. 1 pkt 7 ustawy o ochronie konkurencji. Sąd Najwyższy wskazał, że świadomość naruszenia zakazów wynikających z ustawy nie ma znaczenia z punktu widzenia kwalifikacji zachowania przedsiębiorcy jako praktyki ograniczającej konkurencję. Jej wykazanie nie jest konieczne do stwierdzenia bezprawności zachowania przedsiębiorcy naruszającego dyspozycję art. 5 ust. 1 ustawy. Porozumienie – takie jak w stanie faktycznym niniejszej sprawy – ma na celu ograniczenie konkurencji, nie tylko wtedy gdy strony porozumienia mają zamiar ingerencji w funkcjonowanie mechanizmu konkurencji (wyrok SN III SK 44/04) ale gdy z przedmiotu poczynionych przez jego strony uzgodnień wynika, że nieodzownym skutkiem porozumienia jest ograniczenie konkurencji. Decyduje o tym sprzeczność materii uzgodnień przedsiębiorców z celami ustawy, zaś ocena, czy celem porozumienia jest ograniczenie konkurencji obejmuje analizę treści porozumienia oraz kontekstu gospodarczego, w jakim doszło do uzgodnień między przedsiębiorcami. Odnosząc się do praktyki ograniczającej konkurencję z art. 5 ust. 1 pkt 7 ustawy określanej mianem „zmony przetargowej”, Sąd wskazał, że polega ona na „uzgadnianiu warunków składowanych ofert, w szczególności zakresu prac i ceny”. Praktyką ograniczającą konkurencję jest zatem samo uzgodnienie warunków ofert, jakie mają zostać złożone do przetargu. Zakazane jest więc uzgadnianie ofert przed ich złożeniem. Nieistotne jest, czy stronom porozumienia uda się wpłynąć na wynik przetargu. Sąd przyjął, że co do zasady, każdy z oferentów powinien samodzielnie określić warunki własnej oferty, uwzględniając ryzyko związane z udziałem innych przedsiębiorców w przetargu. Ryzyko to zmusza do odpowiedniej kalkulacji cen i opracowywania niecenowych warunków oferty, tak by została uznana za najkorzystniejszą przez organizatora przetargu. Uzgodnienie warunków udziału w przetargu, niezależnie od tego, czy dotyczy cen czy innych warunków oferty, zakłóca efektywność tego systemu i niweczy cel, jaki ma być osiągnięty w drodze przetargu, polegający na wyborze najkorzystniejszych „ofert składowanych przez oferentów w warunkach konkurencji”. Sąd wywiódł, że zmony przetargowe co do zasady mogą eliminować konkurencję cenową, wpływać na strukturę konkurencji na danym rynku, blokować możliwość wejścia na rynek nowych podmiotów. Dlatego w braku szczególnych okoliczności wynikających z kontekstu, w jakim doszło do uzgodnienia warunków udziału w przetargu, należy uznać, że ich celem jest ograniczenie konkurencji. Tym samym w tezie drugiej omawianego wyroku Sąd Najwyższy przesądził, że porozumienie ma na celu ograniczenie konkurencji, nie tylko wtedy gdy strony porozumienia mają zamiar ingerencji w funkcjonowanie mechanizmu konkurencji, ale także gdy z przedmiotu poczynionych przez jego strony uzgodnień wynika, że nieodzownym skutkiem porozumienia jest ograniczenie konkurencji. Decyduje o tym sprzeczność materii uzgodnień przedsiębiorców z celami ustawy, zaś ocena, czy celem porozumienia jest ograniczenie konkurencji obejmuje analizę treści porozumie-

nia oraz kontekstu gospodarczego, w jakim doszło do uzgodnień między przedsiębiorcami (III SK 26/08).

Należy również wspomnieć o dwóch orzeczeniach dotyczących problematyki wykonywania przez przedsiębiorców decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (Prezes UOKiK). W pierwszym wyroku wyjaśniono, że: 1. Jeżeli przedsiębiorca przystąpił do wykonania decyzji Prezesa UOKiK dopiero po wszczęciu stosownego postępowania kontrolnego, nie może bronić się za pomocą argumentu, że opóźnienie w publikacji sentencji decyzji organu antymonopolowego spowodowane było niezależnymi od przedsiębiorcy okolicznościami wynikającymi z zasad funkcjonowania rynku prasowego. 2. Okoliczność, że przedsiębiorca po raz pierwszy nie wykonał decyzji Prezesa UOKiK nie ma znaczenia przy wymiarze kary z tytułu niedopełnienia tego obowiązku (III SK 17/09). Z kolei w drugim wyroku stwierdzono, że: 1. Sposób wykonania decyzji Prezesa UOKiK uznającej zachowanie przedsiębiorcy za praktykę ograniczającą konkurencję i nakazującą jej zaniechanie determinuje istota praktyki ograniczającej konkurencję. 2. Zaniechanie stosowania praktyki to rzeczywiste zaprzestanie zachowania, które zakwalifikowane zostało we wcześniejszym postępowaniu jako naruszające konkurencję (III SK 10/09).

Sąd Najwyższy wypowiedział się także w sprawie kognicji Prezesa UOKiK. Uznano, że jest on właściwy w sprawie praktyki przedsiębiorstwa energetycznego wykorzystującego pozycję monopolisty przez uzależnienie umożliwienia dostawy energii elektrycznej od zapłaty wyznaczonych opłat za nielegalny pobór energii (III SK 38/08). Wyjaśniono także, że do czasu wejścia w życie ustawy przywracającej stan zgodny z Konstytucją w zakresie trybu i zasad ustalania wynagrodzeń przez Komisję Prawa Autorskiego, do właściwości Prezesa UOKiK należą sprawy nadużywania pozycji dominującej przez organizacje zbiorowego zarządzania przez narzucanie uciążliwych warunków umów licencyjnych oraz przez pobieranie nadmiernie wygórowanych stawek wynagrodzeń autorskich (III SK 19/08).

Przedmiotem istotnych analiz Sądu Najwyższego były także przepisy ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne.

Również w sprawie z tego zakresu skierowano pytanie prawne do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zwrócono się z pytaniem: czy art. 58 Aktu akcesyjnego umożliwia powoływanie się wobec jednostek w państwie członkowskim na postanowienia wytycznych Komisji Europejskiej, które to wytyczne, zgodnie z art. 16 ust. 1 dyrektywy 2002/21/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 marca 2002 r. w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej (dyrektywa ramowa), krajowy organ regulacyjny powinien mieć przede wszystkim na uwadze przeprowadzając analizę odnośnych rynków, w przypadku, gdy wytyczne te nie zostały opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w języku tego państwa, w sytuacji, gdy język ten jest językiem urzędowym Unii Europejskiej? Przedmiotem postępowania była ocena prawidłowości przeprowadzonej przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (Prezesa UKE) na podstawie przepisów Prawa telekomunikacyjnego, analizy rynku usług zakańczania połączeń głosowych, w wyniku której stwierdzono, że na rynku tym nie występuje skuteczna konkurencja. Wątpliwości Sądu Naj-

wyższego w niniejszej sprawie wynikały z braku publikacji Wytycznych Komisji, znajdujących zastosowanie w tej sprawie, w polskiej wersji Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej. Sąd wskazał, że zagadnienie dopuszczalności stosowania wspólnotowych aktów prawnych, które nie zostały opublikowane w języku urzędowym nowego Państwa Członkowskiego, w celu nałożenia na jednostkę obowiązków zostało już częściowo rozstrzygnięte przez Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. W wyroku z dnia 11 grudnia 2007 r. w sprawie C-161/06 Skoma-Lux sro przeciwko Celní ředitelství Olomouc Trybunał orzekł, że artykuł 58 Aktu akcesyjnego „sprzeciwia się temu, aby obowiązki zawarte w przepisach wspólnotowych, które nie zostały opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w języku nowego państwa członkowskiego, mimo że język ten jest językiem urzędowym Unii, mogły zostać nałożone na jednostki w tym państwie, nawet jeśli miały one możliwość zapoznania się z tymi uregulowaniami przy użyciu innych środków” (tak również wyrok TSWE z 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-560/07 Balbino). Wyrok w sprawie Skoma-Lux nie dotyczy bezpośrednio stanu faktycznego niniejszej sprawy, ponieważ odnosi się do sytuacji, w których nieopublikowano w języku urzędowym Państwa Członkowskiego treści rozporządzenia, a więc aktu prawnego, który ze swej istoty, co do zasady, adresowany jest do wszystkich Państw Członkowskich oraz zawiera przepisy nakładające na jednostki obowiązki lub przyznające im prawa. Niejasne jest natomiast, czy reguła Skoma-Lux znajduje zastosowanie także do takiego aktu instytucji Wspólnoty, który przybiera postać Wytycznych Komisji. Zdaniem Sądu Najwyższego rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga wyjaśnienia, czy użyty w sprawie Skoma-Lux oraz powtórzony w sprawie Balbino zwrot „obowiązki zawarte w przepisach wspólnotowych” obejmuje wyłącznie rozporządzenia i decyzje, jako akty prawa wspólnotowego ze swej istoty zawierające przepisy nakładające wprost obowiązki na jednostki, czy też rozciąga się także na inne akty instytucji Wspólnoty, które wpływają na prawa lub obowiązki jednostek normowane przez przepisy prawa krajowego wdrażające postanowienia dyrektyw wspólnotowych, które konkretyzowane są w indywidualnych sprawach w drodze decyzji wydawanych na ich podstawie przez organy krajowe (III SK 16/09).

Analizy przepisów art. 209 ust. 1 i art. 21 ust. 3 Prawa telekomunikacyjnego dokonał Sąd Najwyższy w kolejnym wyroku. Treść art. 209 ust. 1 oraz art. 21 Prawa telekomunikacyjnego prowadzi do wniosku, że niewykonanie obowiązku udzielenia informacji przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego – zgodnie z treścią żądania Prezesa UKE – stanowi samodzielną podstawę do nałożenia na przedsiębiorcę kary pieniężnej w trybie przewidzianym w art. 210 tego Prawa. Artykuł 209 ust. 1 zawarty w dziale XI ustawy „Przepisy karne i kary pieniężne”, sankcjonuje każde niewypełnienie obowiązku udzielenia informacji lub dostarczenia dokumentów przewidzianych ustawą. Gdyby było inaczej, sankcja w nim przewidziana musiałaby być ograniczona do wybranych naruszeń obowiązku informacyjnego. Określona natomiast w art. 201 ust. 3 Prawa telekomunikacyjnego możliwość nałożenia kary pieniężnej jest – odrębnym od sankcji z art. 209 (niewymienionym w tym przepisie) – szczególnym środkiem przymusu, który organ regulacyjny jest władny zastosować wobec przedsiębiorcy uchylającego się od wykonania powinności nałożonych na niego w zaleceniach po-

kontrolnych. Sąd Najwyższy podniósł również, że pomimo wykonania przez przedsiębiorcę po określonym terminie obowiązku wymaganego ustawą, stwierdzić należy, że w art. 209 ust. 1 Prawa telekomunikacyjnego występuje rozróżnienie niewypełnienia obowiązku udzielania informacji lub dostarczania dokumentów przewidzianych ustawą (art. 209 ust. 1 pkt 1) od udzielenia tych informacji w sposób nieprawdziwy lub niepełny (art. 209 ust. 1 pkt 3). Przy tym oba zachowania podlegają sankcji, a art. 209 ust. 1 pkt 3 ma w istocie charakter wyjaśniający ewentualną wątpliwość, czy udzielenie informacji nieprawdziwej lub niepełnej jest równoznaczne z nieudzieleniem informacji. W przepisach tych nie występuje rozróżnienie czynu polegającego na „niewypełnieniu” (niewykonaniu w ogóle) obowiązku informacyjnego i czynu będącego „nieterminowym wykonaniem” tego obowiązku, co można by próbować kwalifikować jako jego „nienałyżte wykonanie”. Wykonanie obowiązku udzielenia informacji po określonym terminie jest niewykonaniem tego obowiązku zgodnie z żądaniem organu. Skoro żądanie Prezesa UKE udzielania informacji powinno zawierać wskazanie terminu ich udzielenia (a także pouczenie o karach, o których mowa w art. 209 ust. 1), to nieudzielenie informacji w terminie (udzielenie ich po terminie) jest niezgodne z żądaniem, a więc jest niewypełnieniem obowiązku przewidzianego ustawą (art. 209 ust. 1 pkt 1) (III SK 35/08).

Problematyki nakładania kar przez Prezesa UKE dotyczy też wyrok, w którym przyjęto, że Prezes UKE może nałożyć na podstawie art. 209 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego karę pieniężną na osobę fizyczną zarządzającą przedsiębiorcą telekomunikacyjnym wyłącznie, gdy równolegle nakłada na podstawie art. 209 ust. 1 Prawa telekomunikacyjnego karę pieniężną na tego przedsiębiorcę albo po uprzednim nałożeniu takiej kary na przedsiębiorcę telekomunikacyjnego (III SK 18/09).

Dodatkowo w innym wyroku wyjaśniono, że: 1. Prezes UKE może nakładać na przedsiębiorców poddanych regulacji także takie obowiązki, które nie zostały wprost przewidziane przez ustawodawcę, a których zastosowanie jest konieczne do rozwiązania problemów dotyczących funkcjonowania konkurencji na rynku poddanym regulacji; 2. Prezes UKE nie może jednak weryfikować wysokości opłat za dostęp do usług telekomunikacyjnych, ustalonych w oparciu o ponoszone koszty (art. 40 ust. 1 Prawa telekomunikacyjnego), za pomocą innych metod niż metoda porównawcza (art. 40 ust. 3 Prawa telekomunikacyjnego) (III SK 28/08).

Istotne rozstrzygnięcie dotyczy także rynku energetycznego (ustawa z dnia 19 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne). Analizowano art. 47 ust. 2c tego Prawa. Stanowi on, że w przypadku upływu okresu, na jaki została ustalona taryfa, do dnia wejścia w życie nowej taryfy stosuje się taryfę dotychczasową, jeżeli decyzja Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki nie została wydana albo toczy się postępowanie odwoławcze od decyzji Prezesa. Jak wyjaśniono – art. 155 k.p.a. nie stanowi podstawy prawnej dla uchylecia lub zmiany przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki wcześniejszej decyzji o zatwierdzeniu taryfy dla energii, gdy stosowny wniosek został złożony przez przedsiębiorstwo energetyczne po przedłużeniu stosowania taryfy dotychczasowej na podstawie art. 47 ust. 2c Prawa energetycznego (III SK 23/08).

Osobną grupę spraw stanowią sprawy sędziów i prokuratorów.

Wobec zmiany stanu prawnego wynikającej z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 maja 2008 r., SK 57/06, zgodnie z którym art. 13 ust. 2 zd. drugie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa w zakresie, w jakim dotyczy art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z pkt 2 tej ustawy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i z art. 77 ust. 2 w zw. z art. 60 Konstytucji RP, na uwagę zasługują rozstrzygnięcia stanowiące kontynuację linii orzeczniczej zapoczątkowanej wyrokiem w sprawie III KRS 5/08. W orzeczeniu tym przesądzono o dopuszczalności odwołania od uchwały KRS w sprawie nieprzedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego. I tak wyjaśniono, że zakres kognicji Sądu Najwyższego dotyczący oceny uchwał KRS obejmuje – zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o KRS – wyłącznie badanie, czy uchwała nie pozostaje w sprzeczności z prawem. Z punktu widzenia zgodności z prawem procedury w KRS istotne jest, by kryteria na których opierała się Rada, podejmując decyzję, miały charakter wymierny (III KRS 11/09).

Niezwykle istotne z punktu widzenia procedury wyłaniania kandydatur sędziów, które mają być przedstawione Prezydentowi z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu sędziego jest orzeczenie, w którym stwierdzono, że nie może być uznana za zgodną z prawem uchwała KRS o nieprzedstawieniu Prezydentowi RP kandydatury na wolne stanowisko sędziego, jeżeli uzasadnienie uchwały zawiera nierzetelne informacje, a w szczególności niezgodne z rzeczywistością wyniki głosowania dotyczące kandydata. W uzasadnieniu podkreślono, iż niezyskanie bezwzględnej większości głosów w głosowaniu za skierowaniem do Prezydenta RP wniosku kandydata do pełnienia urzędu sędziego uzasadnia co najwyżej podjęcie negatywnej uchwały w sprawie nieprzedstawienia wniosku takiego kandydata tylko wówczas, gdyby przeciwko takiej kandydaturze zagłosowała bezwzględna większość obecnych i głosujących członków KRS, wymagana do uznania ważności takiej negatywnej uchwały. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro KRS podejmuje zaskarżalne uchwały w sprawie nieprzedstawienia wniosków o powołanie do pełnienia urzędu sędziego, to powinna poddawać głosowaniu także takie negatywne uchwały, co jest niezbędne wówczas, gdy w głosowaniu za pozytywnym skierowaniem wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego kandydat nie uzyskał bezwzględnej większości głosów przeciw jego kandydaturze. Sąd uznał za potrzebne wyrażenie stanowiska, że w razie równoczesnego zgłoszenia się na wolne stanowisko sędziego kilku z najlepszych kandydatów do objęcia tego stanowiska – KRS, która nie ma decyzyjnego wpływu na obsadę wolnych stanowisk sędziowskich, bo o mianowaniu sędziów decyduje Prezydent RP, nie powinna ograniczać liczby zgłaszanych Prezydentowi RP wniosków o mianowanie na wolne stanowiska sędziowskie do liczby wakujących do obsadzenia stanowisk sędziowskich. Skoro KRS jedynie rozpatruje i ocenia kandydatury do pełnienia urzędu sędziowskiego (art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o KRS) oraz przedstawia Prezydentowi RP wnioski o powołania (nominacje) sędziowskie, to regulacja zawarta w § 10 ust. 2 i 3 rozporządzenia wykonawczego Prezydenta RP z dnia 13 listopada 2007 r., która może przemawiać za ograniczeniem liczby przedstawianych do nominacji wniosków do liczby równej ilości wolnych wakatów sędziowskich, powinna być interpretowana w zgodzie z

konstytucyjnym prawem dostępu do służby sędziowskiej na jednakowych zasadach wszystkich najlepszych kandydatur zgłoszonych w takim postępowaniu konkursowym (art. 60 Konstytucji RP). Jeżeli nadto zważyć, że Prezydent RP nie akceptuje wszystkich wniosków KRS o powołanie przedstawionych przez nią kandydatur w liczbie równej ogłoszonym wakatom sędziowskim, to racjonalne i zgodne z prawem będzie przedstawianie Prezydentowi RP przez KRS większej liczby (niż równej ilości wolnych stanowisk sędziowskich) z najlepszych kandydatur do objęcia wolnego urzędu sędziego, a także pozostawienie Prezydentowi RP ostatecznej i suwerennej decyzji o nominacji wybranych kandydatów przez ten konstytucyjny organ decyzyjny. Postulowana zmiana ma istotny walor praktyczny, gdyż ograniczy ilość odwołań od uchwał KRS o nieprzedstawieniu wniosków o powołanie do pełnienia urzędu sędziego, którymi kandydaci czują się pokrzywdzeni, gdyż na ogół odczuwają je jako krzywdzące lub „dyskredytujące” ich dotychczasowe osiągnięcia zawodowe (III KRS 9/08).

Szczególne sytuacja stała się osnową kolejnego wyroku. W stanie faktycznym sprawy KRS podjęła uchwałę o przedstawieniu kandydatury sędziego Prezydentowi do nominacji na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego. Na skutek pisma Szefa Kancelarii Prezydenta RP, który odsyłając akta kandydata zwrócił uwagę na uchybienie, jakiego dopuścił się kandydujący sędzia w jednej z rozpoznanych przez niego spraw (a które nie ujawniło się w postępowaniu przed Radą), KRS dokonała reasumpcji poprzedniej uchwały i postanowiła nie przedstawić wniosku Prezydentowi o powołanie kandydata do pełnienia urzędu sędziego. Przedmiotem analizy Sądu Najwyższego była prawidłowość tej decyzji Rady. Sąd stwierdził, iż w tej sytuacji należy przyjąć, że działanie KRS stanowiło w istocie wznowienie postępowania z urzędu. W tezie wyroku przesądzono, że w drodze *analogii iuris* należy skonstruować zasadę możliwości wznowienia z urzędu postępowania przed KRS zakończonego podjęciem uchwały o przedstawieniu wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego w razie ujawnienia się okoliczności istniejących przed podjęciem uchwały, które, gdyby były znane Radzie wcześniej, nie doprowadziłyby do jej podjęcia (III KRS 21/09).

Kilka orzeczeń zapadłych w 2009 r. dotyczyło również przejściowej instytucji tzw. awansu poziomego sędziów, uregulowanej w obowiązujących w okresie od 1 lipca 2008 r. do 21 stycznia 2009 r. przepisach art. 63a i 64a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zgodnie z tymi przepisami na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym (sędziego sądu apelacyjnego w sądzie okręgowym) może być powołany sędzia sądu rejonowego (odpowiednio sędzia sądu okręgowego), który pełnił służbę na zajmowanym stanowisku co najmniej piętnaście lat i po osiągnięciu drugiej stawki awansowej wynagrodzenia zasadniczego nie był ukarany karą dyscyplinarną, ani nie otrzymał wytknięcia uchybienia, o którym mowa w art. 40, ani nie miał zwróconej uwagi w trybie określonym w art. 37 § 4. W zakresie tych regulacji Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że awans zawodowy sędziego stanowi formę, w której doceniony zostaje okres sprawowania funkcji sędziego sądu powszechnego i prezentowanych w tym czasie umiejętności. Do tego okresu ustawodawca nie zalicza żadnych okresów wykonywania innych zawodów prawniczych (III

KRS 6/09) ani okresów szkolenia – nawet w tak zaawansowanej formie jak asesura (III KRS 10/09).

Dwa istotne rozstrzygnięcia dotyczą także instytucji przeniesienia w stan spoczynku sędziego (prokuratora) z powodu niezdolności do dalszego pełnienia służby. W pierwszym wyroku uznano, że samo stwierdzenie przez lekarza orzecznika ZUS, że sędzia jest niezdolny do pełnienia obowiązków sędziego nie może być w takiej sprawie przesądzające. Powinno ono zostać ocenione przez KRS po wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (por. § 20 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 13 listopada 2007 r. w sprawie szczegółowego trybu działania Krajowej Rady Sądownictwa oraz postępowania przed tą Radą). Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy orzeczenie to ogranicza się do samego nieumotywowanego stwierdzenia niezdolności i zostało nielogicznie sformułowane (III KRS 8/09). Z kolei w innym wyroku przyjęto, że decyzja Prokuratora Generalnego o przeniesieniu prokuratora w stan spoczynku, gdy z powodu choroby lub utraty sił został uznany przez lekarza orzecznika ZUS za trwale niezdolnego do pełnienia obowiązków prokuratora, powinna co do zasady określać przejście w stan spoczynku z datą jej doręczenia zainteresowanemu. Wyjątkowo przeniesienie w stan spoczynku może nastąpić wstecznie, z datą umożliwiającą zachowanie ciągłości świadczeń wynikających ze stosunku służbowego (wynagrodzenia za pracę i uposażenia w stanie spoczynku) (III PO 7/08).

W sprawach z zakresu samorządów zawodowych na uwagę zasługują dwa rozstrzygnięcia. Oba dotyczą działalności samorządu komorniczego w zakresie relacji pomiędzy poszczególnymi jego organami. W pierwszym z nich analizowano kompetencje rady izby komorniczej (art. 93 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji) i wyjaśniono, że podjęcie przez nią uchwały sprzeciwiającej się wykonaniu uchwały Krajowej Rady Komorniczej jest sprzeczne z prawem (III ZS 2/09). Z kolei kompetencji walnego zgromadzenia komorników izby komorniczej dotyczy wyrok, w którym przesądzono, że przepis art. 89 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji nie upoważnia walnego zgromadzenia komorników izby komorniczej do podjęcia uchwały zobowiązującej radę izby komorniczej do wystąpienia z określonym wnioskiem do Krajowej Rady Komorniczej (III ZS 1/09).

W 2009 r. nie została rozstrzygnięta żadna sprawa przed Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Izba Karna

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego, polegająca na udzielaniu odpowiedzi na przedstawione pytania prawne – zagadnienia prawne wymagające „zasadniczej” wykładni ustawy lub rozstrzygnięciu rozbieżności w wykładni prawa, ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego – to 42 załatwione sprawy, a więc znacząco więcej niż w roku 2008 (28 spraw), porównywalnie zaś z latami wcześniejszymi (w 2006 r. – 42 sprawy, w 2007 r. – 46 spraw). Natomiast wpływ spraw tego rodzaju (37) w 2009 r. utrzymywał

się na poziomie porównywalnym z latami poprzednimi (w 2007 r. – 42 sprawy, w 2008 r. – 39 spraw). Należy zauważyć, że rozpoznano większą, w porównaniu z rokiem 2008, liczbę spraw pomimo, po pierwsze – szeregu spraw, które wymagały wyznaczenia tzw. składu powiększonego, siedmioosobowego, w tym przejęcia jednej z nich do własnego rozpoznania w składzie powiększonym na podstawie art. 441 § 5 k.p.k., po drugie – znacznej różnorodności problematyki przedstawianej do rozstrzygnięcia w ramach przekazywanych zagadnień prawnych, co wymagało także wyznaczenia składów z udziałem sędziów Izby Wojskowej, Izby Cywilnej oraz Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, po trzecie – potrzeby pogłębionych prac przygotowawczych (studyjnych) w związku ze znacznym stopniem skomplikowania rozpatrywanych zagadnień prawnych, co w paru wypadkach doprowadziło do niejednomyslności wśród członków składu rozpoznającego zagadnienia prawne, która znalazła swoje odzwierciedlenie w postaci zdań odrębnych; po czwarte – konieczności załatwienia spraw, których duża część wpłynęła w dwóch ostatnich miesiącach 2008 r. Duża była ilość zagadnień prawnych, które wymagały wyznaczenia powiększonego składu siedmioosobowego.

Na należyтым poziomie została utrzymana terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie także dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których pytania prawne zostały sformułowane. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego wniosku Prokuratury Krajowej). W terminie do 3 miesięcy od daty wpływu rozpoznanych zostało 14 pytań, w terminie od 3 do 6 miesięcy rozpoznanych zostało następne 27 pytań, a tylko jedno, z uwagi na konieczność poprzedzenia rozstrzygnięcia szerokimi pracami analitycznymi, w terminie powyżej 6 miesięcy.

Na wyeksponowanie zasługują, przede wszystkim, uchwały dotyczące problematyki ustrojowej. Na pierwszy plan wysuwa się tu, bez wątpienia, uchwała składu 7 sędziów, dotycząca procedury delegowania sędziego sądu wojskowego do innego sądu lub organu, w którym szczególną rolę odgrywa porozumienie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Obrony Narodowej. W uchwale tej wyrażono pogląd, że Minister Obrony Narodowej, w ramach wymaganego przez art. 26 § 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych porozumienia się z nim Ministra Sprawiedliwości, jako warunkującego delegowanie sędziego sądu wojskowego, za jego zgodą, do innego sądu lub organu, może realizować swoje uprawnienia osobiście lub w zastępstwie, bądź z upoważnienia przez sekretarza lub podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Może on jednak także powierzyć załatwianie w jego imieniu spraw w tym zakresie, a więc przeprowadzenie czynności niezbędnych do powstania takiego porozumienia i potwierdzenia jego zaistnienia, innemu, upoważnionemu przez siebie w trybie określonym w art. 268a k.p.a., pracownikowi tego Ministerstwa, a więc również dyrektorowi odpowiedniego departamentu (I KZP 23/08).

Powyższe poglądy dały następnie asumpt do podjęcia przez Sąd Najwyższy kolejnej uchwały w przedmiocie stosowania art. 26 § 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych. Mianowicie stwierdzono, że zaistniałe

po stronie Ministra Obrony Narodowej uchybienia w procesie realizacji określonego w art. 26 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych „porozumienia” przy delegowaniu – przez Ministra Sprawiedliwości – sędziego sądu wojskowego do pełnienia obowiązków sędziowskich w sądzie powszechnym, nie mają wpływu na prawną skuteczność delegacji. Takie stanowisko pozwoli na uniknięcie w przyszłości niepożądanych dla sprawności funkcjonowania sądów powszechnych skutków, likwidując przesłanki do sformułowania zarzutu bezzwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci nienależytej obsady sądu w tych sytuacjach, gdy zastrzeżenia w odniesieniu do skompletowania składu orzekającego dotyczą nie samego aktu delegowania przez Ministra Sprawiedliwości, ale niezależnego od niego i odgrywającego rolę drugoplanową, aktu „porozumienia” (I KZP 19/09).

Także w powiększonym składzie Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienie o zasadniczym znaczeniu dla funkcjonowania polskiego notariatu i dokonał interpretacji art. 5 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, w sposób, który potwierdził możliwość swobodnego kształtowania wynagrodzenia notariusza (w granicach wyznaczonych przez ustawę) na podstawie umowy z klientem. Stwierdził mianowicie, że zgodnie z art. 5 § 1 prawa o notariacie, podstawą uprawnienia notariusza do pobrania wynagrodzenia od stron za dokonanie czynności notarialnej jest umowa ze stronami czynności. Przepis ten nie wyłącza możliwości zawarcia umowy o dokonanie czynności notarialnej bez wynagrodzenia. Z uchwały tej wynika, że notariusz funkcjonuje na wolnym rynku usług, na którym mniejsza opłata za dokonywane czynności notarialne może zwiększyć jego konkurencyjność. Niemniej jednak podkreślić należy, że Sąd Najwyższy wskazał na naganność postępowania tych notariuszy, którzy w celu pozyskania klientów rezygnują całkowicie z pobierania opłaty i wskazał, że takie zachowanie może stanowić czyn nieuczciwej konkurencji (I KZP 7/09).

Wśród uchwał z zakresu prawa karnego materialnego na plan pierwszy wysuwać należy uchwałę, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że przestępstwo określone w art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa, która ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje. Taki kierunek rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego wskazuje, że przestępstwo z art. 265 § 1 k.k. może popełnić nie tylko oficjalny dysponent takiej tajemnicy, ale także osoba, która informację stanowiącą taką tajemnicę uzyskała w jakikolwiek sposób i ujawniła ją osobie nieupoważnionej. Rozstrzygnięcie to, z oczywistych powodów, nie spotkało się z aprobatą przedstawicieli środków społecznego przekazu (I KZP 35/08).

Podobnie, jak w roku ubiegłym, tak i w tym, rozstrzygnięto zagadnienie prawne mające bardzo istotne znaczenie dla praktyki orzeczniczej w sprawach o statystycznie jeden z najczęściej popełnianych występków, stypizowany w art. 178a k.k. Tym razem Sąd Najwyższy zajmował się problematyką zaliczania na poczet środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów okresu rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy, interpretując przy okazji stosowne przepisy ustawy z 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Konkluzją jest stwierdzenie, że na poczet orzeczonego środka karnego zakazu pro-

wadzenia pojazdów (art. 39 pkt 3 k.k.) podlega zaliczeniu, na podstawie art. 63 § 2 k.k., także okres rzeczywistego zatrzymania prawa jazdy lub innego dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów, stosowanego na podstawie art. 137 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. a i pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym; rozstrzygnięcie w tym przedmiocie powinno być zawarte w wyroku (art. 413 § 1 pkt 2 k.p.k.), a jeżeli wyrok nie zawiera tego rozstrzygnięcia, sąd podejmuje je postanowieniem na posiedzeniu (art. 420 § 1 k.p.k.) (I KZP 33/08).

W roku 2009 zdecydowana większość rozpoznawanych zagadnień prawnych dotyczyła problematyki prawa karnego procesowego.

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, która ma charakter wręcz precedensowy, a jej uzasadnienie zawiera wyjątkowo obszerne rozważania dotyczące problematyki ekstradycji i przekazywania osób skazanych oraz wykonywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wyroków sądów państw obcych. Sąd Najwyższy dokonał nie tylko interpretacji przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale także aktów zaliczanych do szeroko pojętego prawa międzynarodowego publicznego. Rezultatem rozważań w tym szczególnym przypadku skazania obywatela polskiego przez sąd brytyjski na karę pozbawienia wolności w wymiarze nieznanym polskiemu Kodeksowi karnemu, którą następnie przekazano do wykonania w Polsce, były następujące tezy:

1. Norma zawarta w zdaniu drugim art. 607s § 4 k.p.k. „Sąd związany jest wymiarem orzeczonej kary”, w związku z art. 607t § 2 k.p.k., w odniesieniu do skazanego obywatela polskiego, przekazanego uprzednio innemu państwu członkowskiemu Unii Europejskiej na podstawie europejskiego nakazu aresztowania, a następnie odesłanego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w celu wykonania kary, wyłącza w stosunku do niego procedurę przekształcenia kary przewidzianą w art. 114 § 4 k.k. w zw. z art. 611c § 2 k.p.k. oraz w art. 10 i 11 Konwencji o przekazywaniu osób skazanych z dnia 21 marca 1983 r.

2. Określenie w wyroku sądu innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, podlegającym wykonaniu w Polsce na podstawie art. 607s § 4 i art. 607t § 2 k.p.k., warunków, od spełnienia których uzależnione jest ubieganie się przez skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie, stanowi element wymiaru kary i w związku z tym wiąże sąd orzekający w przedmiocie wykonania tej kary w Rzeczypospolitej Polskiej.

Warto przytoczyć krótkie fragmenty uzasadnienia tej doniosłej nie tylko dla praktyki, ale także dla teorii procesu, uchwały: Nie ulega wątpliwości, że w prawie brytyjskim zastrzeżenie minimalnego okresu kary, która musi być odbyta przed ewentualnym warunkowym przedterminowym zwolnieniem, stanowi element wymiaru kary. Co więcej, jest to instytucja na tyle odmienna od polskiego warunkowego przedterminowego zwolnienia, że nie powinno się do niej stosować wyników wykładni polskich przepisów regulujących funkcjonowanie tej instytucji. Przekonuje o tym również uregulowanie w prawie brytyjskim postępowania wykonawczego po upływie tego okresu – kompetencja do oceniania stopnia spełnienia przez skazanego warunków przedterminowego zwolnienia przechodzi wówczas na organ wykonawczy (jest to częścią Sentence Management, czyli zarządzania karą). Analiza stanu prawa brytyjskiego musiała

więc prowadzić do wniosku, że wyrok w tej sprawie, również w zakresie określenia minimalnego progu warunkowego zwolnienia, jest wiążący dla sądu polskiego orzekającego w trybie art. 607t § 2 w zw. z art. 607s § 4 k.p.k. Zdaniem Sądu Najwyższego, teza powyższa może jednak podlegać uogólnieniu, w związku z czym zasadne jest przyjęcie, że ilekroć o rygorach, obostrzeniach, łagodzeniu, czy innych warunkach wykonywania kary, sąd orzeka w wyroku, to takie rozstrzygnięcie trzeba traktować nie jako element jej wykonania, a jako element jej wymiaru w rozumieniu art. 607s § 4 k.p.k. (...) Jest przy tym zrozumiałe, że związanie wynikające z art. 607s § 4 k.p.k. ograniczone jest jedynie do tego, co zostało orzeczone w wyroku. Jeżeli chodzi o pozostałe elementy, które podlegają ocenie w postępowaniu mającym za przedmiot warunkowe przedterminowe zwolnienie, zastosowanie znajdują przepisy prawa polskiego, co pozostaje w zgodzie z brzmieniem art. 607s § 5 k.p.k., według którego wykonanie kary odbywa się według przepisów prawa polskiego. W tym też zakresie instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia będzie przede wszystkim odbiciem polityki karnej państwa, do którego nastąpiło przekazanie (I KZP 30/08).

Kolejnym ważnym rozstrzygnięciem jest uchwała powiększonego składu, wydana w związku z wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie pytania, którego przedmiotem była kwestia możliwości odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w sprawach z zakresu odwoływania się od uchwał Sądów Dyscyplinarnych, w przedmiocie wyrażania zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wątpliwości powstały w związku z utratą mocy – na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego – przepisu art. 80d § 1 u.s.p. Orzekając w przedmiocie tego pytania, Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie odpowiednie zastosowanie mają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zaś w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego (I KZP 5/09).

Problem „orzeczenia zamykającego drogę do wydania wyroku” powrócił w zagadnieniu rozstrzygniętym uchwałą, tym razem w kontekście przywracania terminu do wniesienia środka zaskarżenia. Wyrażono pogląd, że w wypadku, gdy postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia środka zaskarżenia nie było poprzedzone wydaniem zarządzenia o odmowie przyjęcia tego środka, decyzja o odmowie przywrócenia terminu stanowi orzeczenie „zamykające drogę do wydania wyroku” zarówno w rozumieniu art. 459 § 1 k.p.k., jak i art. 14 § 1 pkt 1 k.p.s.w. Natomiast w wypadku, gdy przed złożeniem przez stronę wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia środka zaskarżenia uprawomocniło się już zarządzenie o odmowie przyjęcia tego środka, postanowienie o odmowie przywrócenia terminu nie jest orzeczeniem „zamykającym drogę do wydania wyroku”, gdyż jego istota polega jedynie na tym, że raz już zamkniętej drogi do wydania wyroku – na nowo nie otwiera (I KZP 29/08).

W roku 2009 podjęto także kilka uchwał z zakresu prawa karnego wykonawczego. W jednej z nich, w powiększonym składzie, rozstrzygnięto kwestię oblicza-

nia okresu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, stwarzającego możliwość ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania tej kary, stwierdzając, że do łącznego okresu odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, określonego w treści art. 151 § 3 k.k.w., stwarzającego możliwość ubiegania się o warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 152 k.k.w., okres pomiędzy datą zakończenia wcześniej udzielonego odroczenia a datą kolejnego postanowienia o odroczeniu, wlicza się tylko wówczas, gdy wniosek o kolejne odroczenie został złożony przed zakończeniem wcześniej udzielonego okresu odroczenia. Przy czym, łączny okres udzielonego kilkakrotnie odroczenia nie może, w żadnej sytuacji, przekroczyć roku od dnia wydania pierwszego postanowienia o odroczeniu, chyba że chodzi o kobietę ciężarną lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka lub sprawowania nad nim opieki. Dodatkowo, w celu zapewnienia powszechności i jednolitości stosowania takiej dyrektywy i mając na uwadze występujące w tym przedmiocie rozbieżności w dotychczasowym orzecznictwie nie tylko sądów powszechnych, ale także składow Sąd Najwyższego, nadano tej uchwale moc zasady prawnej (I KZP 32/08).

Już w odmiennej tematyce, w innej uchwale powiększonego składu, odniesiono się do kryteriów uznawania za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, konkretnie do kryterium terytorialnego. W uchwale tej stwierdzono, że przepisy art. 8 ust. 2a i 2b ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego nie zawierają kryterium miejsca działalności niepodległościowej jako warunku przyznania prawa do odszkodowania i zadośćuczynienia osobom represjonowanym przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz organy pozasądowe. Tego rodzaju rozstrzygnięcie, poparte dokonaną analizą treści i kontekstu zawarcia Traktatu Ryskiego pozwoli w przyszłości uniknąć rozbieżności w orzecznictwie. Na szczególną uwagę zasługuje następujący fragment uzasadnienia tej uchwały: Ustawowe określenie ram czasowych działalności niepodległościowej, prowadzonej na terytorium Polski, w granicach ustalonych w Traktacie Ryskim poza obecnym terytorium Polski, uprawniającej do ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie art. 8 ust. 2a za szkody i krzywdy wyrządzone represjami radzieckimi za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego stało się niezbędnym w sytuacji, gdy końcową datę represji uprawniających do odszkodowania określono na dzień 31 grudnia 1956 r. Poczynając od dnia 5 lutego 1946 r. obszar ten stał się formalnie częścią ZSRR, a szkody i krzywdy wynikłe z orzeczeń organów radzieckich za przejawiane po tej dacie postawy kontestujące powojenny porządek czy panujący ustrój nie mogły być objęte, opartą na zasadzie słuszości, ograniczoną odpowiedzialnością polskiego Skarbu Państwa ze względu na konieczność respektowania reguł prawa międzynarodowego i wynikającej z nich suwerenności aktów władzy obcego państwa. Nie ma natomiast podstaw do przyjęcia, iżby zasada ta, przyjęta za podstawę ukształtowania odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za represje organów radzieckich, mogła posłużyć do zawężającej wykładni przepisu art. 8 ust. 2b ustawy lutowej, przez doszukiwanie się, poza jego treścią językową, ograniczenia terytorialnego odnoszącego się

do miejsca działalności niepodległościowej jako warunku do uzyskania prawa do odszkodowania (I KZP 20/09).

Efektym rygorystycznego respektowania ustawowych przesłanek podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytania prawne, które nie spełniały wymogów zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni, była znaczna ilość postanowień o odmowie podjęcia uchwały. Postanowień takich wydano aż 29, przy 11 podjętych uchwałach, oraz 2 wypadkach załatwienia sprawy w inny sposób (zawieszenie postępowania do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny oraz przekazanie sprawy składowi powiększonemu, który następnie przejął sprawę do własnego rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym). Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k.

Wśród takich spraw ważne było postanowienie powiększonego składu sędziów, dotyczące procedury delegowania sędziego sądu wojskowego do innego sądu lub organu, w której szczególną rolę odgrywa porozumienie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Obrony Narodowej, w którym stwierdzono, że jeżeli czynności, prowadzone w ramach porozumienia Ministra Sprawiedliwości z Ministrem Obrony Narodowej przewidzianego w art. 26 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych były ze strony Ministra Obrony Narodowej podejmowane i dokumentowane od dnia 1 stycznia 2007 r. przez Dyrektora Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej w oparciu o upoważnienie z dnia 27 czerwca 2006 r., udzielone przez Ministra Dyrektorowi Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego tego Ministerstwa, który to departament zniesiono z dniem 31 grudnia 2006 r., to były to działania podmiotu nieuprawnionego do ich podejmowania. Oznacza to, że nie doszło wówczas w sposób prawidłowy do porozumienia, od którego ustawa uzależnia delegowanie przez Ministra Sprawiedliwości sędziego sądu wojskowego do innego sądu (I KZP 24/08).

Na wyeksponowanie zasługuje także postanowienie wydane w sprawie, która nie tylko wywołała wielkie zainteresowanie przedstawicieli środków społecznego przekazu, ale jednocześnie świadczy, niestety, o niezrozumieniu istoty i motywów takiego rozstrzygnięcia, wywołując następnie komentarze prasowe wprowadzające w błąd opinię publiczną. Zostało ono podjęte w związku z zagadnieniem wymagań jakościowych dla paliw płynnych, natomiast konkluzja – właśnie niekiedy opatrnie rozumiana – sprowadziła się do tego, że: dopuszczalne, a niekiedy nawet konieczne jest doprecyzowanie znamion ustawowych niektórych czynów zabronionych w aktach rangi podustawowej, to jest w rozporządzeniach. Takie działanie ustawodawcy nie narusza zasady *nullum crimen sine lege* zawartej w art. 1 § 1 k.k. W tym wyjątkowym wypadku przytoczyć trzeba najistotniejszy fragment pisemnych motywów postanowienia: Omawiane przepisy ustaw mają charakter częściowo blankietowy. Oznacza to, że ustawa nie określa dokładnie zestawu znamion i zleca określenie niektórych jego elementów przepisom wykonawczym (...). W doktrynie taka metoda uznawana jest za dopuszczalną, choć postuluje się jej ograniczenie do minimum (...). Na ogół dopuszcza się w

prawie karnym regulowanie pewnych kwestii odnoszących się do odpowiedzialności karnej, także w akcie podustawowym. Jest to możliwe, a nawet konieczne, gdy penalizacja pewnych zachowań jest niezbędna a dokładne określenie znamion w ustawie jest niemożliwe (...). Warunkiem jest, aby zawarte w ustawie upoważnienie do wydania rozporządzenia miało charakter wyraźny, to jest nieoparty na domniemaniu i aby miało charakter szczegółowy. W upoważnieniu musi być oznaczony organ uprawniony do wydania rozporządzenia, zasadniczo przez użycie jego nazwy. Rozporządzenie może więc wyjątkowo z woli ustawy wkraczać w sprawy, które stanowią jej przedmiot i które nie zostały w niej unormowane, a są niezbędne dla realizacji norm ustawy (...). Istnieje więc, wprawdzie adresowany do ustawodawcy nakaz maksymalnej określoności typów przestępstw i nakaz typizacji czynów zabronionych wyłącznie na drodze ustawy, ale dopuszcza się wyjątki od tych nakazów (...). Wyjątkiem takim jest, między innymi, forma odesłania specyfikującego, polegającego na tym, że skompletowanie znamion czynu zabronionego wymaga sięgnięcia do wskazanych w ustawie przepisów, w tym przepisów zawartych w innych aniżeli ustawa, aktach prawnych. Rozstrzygnięcie to zasługuje na szczególną uwagę także z racji poruszanej w nim problematyki o charakterze ustrojowym (I KZP 29/08).

Problematyka realnego zbiegu przestępstw oraz łączenia kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania oraz bez takiego warunkowego zawieszenia, a zatem interpretacja przepisów art. 85 k.k., art. 69 k.k. i art. 89 k.k. w ich wzajemnym powiązaniu, stała się przedmiotem innego postanowienia. Konkluzją interpretacji dokonanej w tej sprawie jest teza, że wzajemne usytuowanie pod względem chronologicznym wyroków skazujących na poszczególne rodzaje kar, np. gdy orzekano za przypisane przestępstwa na przemian „bezwzględne” kary pozbawienia wolności i kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, pozostaje bez znaczenia dla ustalenia, czy i które z tych przestępstw pozostają w zbiegu realnym (I KZP 12/09).

Podstawa prawna wymiaru kary za usiłowanie podżegania do dokonania czynu zabronionego stała się z kolei przedmiotem rozważań w postanowieniu, gdzie ostateczne wnioski wyrażono tezą, zgodnie z którą w przypadku skazania za usiłowanie podżegania do dokonania określonego czynu zabronionego, w podstawie prawnej wymiaru kary należy wskazać zarówno przepis art. 14 § 1 lub 2 k.k. – w zależności od ustalenia, czy doszło do usiłowania udolnego czy usiłowania nieudolnego – jak i art. 22 § 2 k.k. (I KZP 6/09).

Z uwagi na niezwykle rzadko stosowaną praktykę przejmowania do własnego rozpoznania przez Sąd Najwyższy, w składzie powiększonym 7 sędziów, na podstawie stosowanego na zasadzie analogii art. 441 § 5 k.p.k., spraw, w których pytanie prawne przedstawił Sąd Najwyższy rozpoznający kasację ciekawe jest postanowienie, w którym Sąd Najwyższy po zastosowaniu tej unikalnej procedury, skierował sprawę na rozprawę, a następnie wyrokiem uchylił wyroki sądów obu instancji, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji oraz formułując przy tym następującą tezę: pojęcie „istotne braki postępowania”, użyte w art. 345 § 1 k.p.k., obejmuje nie tylko braki w przedstawionym przez prokuratora materiale dowodowym, o czym świadczy posłużenie się w dyspozycji tego przepisu zwrotem „zwłaszcza”, ale

także takie wady tego postępowania, które znacznie utrudniają rzetelne rozpoznanie sprawy przez sąd. Przykładem takiego innego braku jest istotne ograniczenie prawa do obrony podejrzanego na etapie postępowania przygotowawczego, wynikające z postawienia mu zarzutów popełnienia czynów, których jednoczesne przypisanie jest wykluczone ze względów materialnoprawnych (I KZP 1/09).

Sprawa ta zaowocowała kolejnymi dwoma orzeczeniami Sądu Najwyższego. Po pierwsze, z uwagi na to, że Sąd Najwyższy w powiększonym składzie 7 sędziów postanowił – po uchyleniu zaskarżonych wyroków – zastosować wobec oskarżonego w niniejszej sprawie środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, na podstawie art. 538 § 2 k.p.k., wyłonił się problem, czy na takie postanowienie przysługuje zażalenie. Inny skład 7 sędziów Sądu Najwyższego orzekł, że dopuszczalne jest zażalenie na postanowienie Sądu Najwyższego, wydane na podstawie art. 538 § 2 k.p.k.; rozpoznaje je równorzędny skład Sądu Najwyższego. Po drugie, już w składzie zwykłym, Sąd Najwyższy rozpoznawał także wniosek obrońcy o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, formułując w postanowieniu kolejną tezę: w postępowaniu odwoławczym albo kasacyjnym, w wypadku gdy obrońca z urzędu złożył wniosek o zasądzenie wynagrodzenia w stawce wyższej niż minimalna za udział w tym postępowaniu, taki wniosek powinien rozpoznać sąd odwoławczy albo kasacyjny, chociażby wydał orzeczenie, które nie kończy postępowania w sprawie. Tak więc, niespotykany układ procesowy i przebieg niniejszej sprawy dał asumpt do wypowiedzenia się przez Sąd Najwyższy co do szeregu problemów prawnych, które do tej pory ani nie były przedmiotem dociekań doktryny, ani nie wystąpiły w orzecznictwie.

Problematyka upośledzenia umyślowego, jako „przyczyny od strony niezależnej” usprawiedliwiającej uchybienie terminu, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., stała się przedmiotem rozważań w uzasadnieniu postanowienia, w którym stwierdzono, że upośledzenie umyślowe strony nie jest „przyczyną od strony niezależną”, w rozumieniu art. 126 § 1 k.p.k., która uzasadniałaby, sama przez się, przywrócenie niedotrzymanego terminu zawitego, od zachowania którego ustawa uzależnia skuteczność określonej czynności procesowej. Może natomiast stanowić taką przyczynę niewystarczającą, w tym niedostosowaną do poziomu intelektualnego strony, pouczenie jej o przysługującym prawie, terminie lub sposobie dokonania czynności procesowej, w tym także zmierzającej do wniesienia środka zaskarżenia (I KZP 36/08).

Na uwagę zasługują także dwa postanowienia wydane w związku z wątpliwościami, jakie powstały po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 10 lipca 2007 r., SK 50/06. W tezie pierwszego z nich wyjaśniono, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzający niezgodność art. 203 § 1 k.p.k. oraz art. 203 § 2 w zw. z art. 203 § 3 k.p.k. z art. 41 ust. 1 w zw. z art. 30, art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nie ma charakteru zakresowego. W konsekwencji, oceniając układ procesowy, występujący w drugiej ze spraw, stwierdzono, że jeżeli orzeczenie w przedmiocie badania psychiatrycznego oskarżonego, połączonego z jego obserwacją w zakładzie leczniczym, zostało wydane przed dniem 19 października 2008 r. (data oznaczona przez Trybunał Konstytucyjny jako dzień utraty mocy przez przepisy art. 203 § 1 k.p.k. oraz art. 203 § 2 w związku z art. 203 § 3 k.p.k. w dotychczasowo-

wym brzmieniu), a zażalenie na to orzeczenie rozpoznawane jest w dniu 24 lutego 2009 r. (data wejścia w życie ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego) lub później, wówczas w dalszym postępowaniu zastosowanie mają przepisy art. 203 k.p.k. w brzmieniu ustalonym wymienioną ustawą nowelizacyjną. Wydanie orzeczenia na niekorzyść oskarżonego może jednak okazać się niedopuszczalne z uwagi na ograniczenia wynikające z treści przepisu art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. (I KZP 37/08 i I KZP 38/08).

W innym postanowieniu Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że nie wywołuje skutku procesowego w postaci wniesienia środka odwoławczego oświadczenie procesowe strony przesłane w formie dokumentu elektronicznego, zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, albowiem zarówno w procedurze wykroczeniowej, jak i w procedurze karnej taka forma czynności procesowej nie jest przewidziana. Nie dokonano zatem wyłomu w dotychczasowej praktyce sądów powszechnych. Wydaje się, że niezależnie od tego, że *de lege lata* stanowisko Sądu Najwyższego jest zasadne, to *de lege ferenda* – z uwagi na coraz powszechniejszą dostępność środków przesyłania tekstów w formie elektronicznej i to wobec możliwości nieomyślnej identyfikacji ich autora, z uwagi na bezpieczny podpis elektroniczny, wprowadzić należy unormowanie, które pozwoli na wnoszenie przez strony pism procesowych także i w taki sposób (I KZP 39/08).

W innym postanowieniu, Sąd Najwyższy stwierdził, że kobieta, za zgodą której przerwano ciążę z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, nie należy do kręgu pokrzywdzonych typami czynów zabronionych określonych w art. 152 § 1 – 3 k.k. w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., jeżeli czyny opisane w tych przepisach nie wyczerpują jednocześnie znamion określonych w innym przepisie ustawy karnej, którym jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Nie nabywa też uprawnień do działania w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego jako strona zastępcza (art. 52 § 1 k.p.k.) (I KZP 2/09).

Na uwagę zasługuje także stanowisko, jakie w odniesieniu do funkcjonowania instytucji „listu żelaznego” wyrażono w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że zapewnienie oskarżonemu pozostawania na wolności – o którym mowa w art. 282 § 1 k.p.k. – odnosi się jedynie do postępowania, w związku z którym wydano list żelazny i w żadnym razie nie rozciąga się na inne postępowania, w szczególności w sprawach, w których nastąpiło prawomocne skazanie (I KZP 11/09).

W innej sprawie, wbrew stanowisku zaprezentowanemu przez przedstawiciela Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawach, w których jako pokrzywdzony występuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, czynności procesowych przysługujących pokrzywdzonemu dokonuje Prezes Zakładu jako organ uprawniony do działania w jego imieniu, bądź inna osoba upoważniona do tego na podstawie odpowiedniego przepisu statutu ZUS, o ile statut taką możliwość przewiduje (I KZP 23/09).

Warto zaprezentować też postanowienia, które zostało wydane po rozpoznaniu zagadnienia prawnego, jakie wyłoniło się w szczególnym układzie procesowym,

gdy prokurator określił dane osoby, przeciwko której skierowany został akt oskarżenia, przez odesłanie do dokumentów opatrzonych klauzulą tajności. Sąd Najwyższy odniósł się do takiej sytuacji w następujący sposób: ogłoszenie wyroku zawsze odbywa się jawnie (publicznie), nawet wówczas, gdy jawność rozprawy wyłączono w całości i w całości wyłączono także jawność przytoczenia powodów wyroku (art. 45 ust. 2 zdanie 2 Konstytucji RP, art. 364 § 2 k.p.k.). Skoro tzw. sentencja wyroku, zawierająca elementy określone w art. 413 k.p.k., a więc także imię, nazwisko oraz inne dane określające tożsamość oskarżonego (art. 413 § 1 pkt 3 k.p.k.) oraz przytoczenie opisu i kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu (art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k.), z przyczyn konstytucyjnych musi być ogłoszona jawnie (publicznie), postępowanie przed sądem powinno zaś toczyć się sprawnie i bez nieuzasadnionej zwłoki, zatem osoba, która przyznała klauzulę tajności dokumentom procesowym obejmującym te dane (albo jej przełożony) zobowiązana jest do wyrażenia zgody na zmianę lub zniesienie tej klauzuli w tym zakresie, najpóźniej do etapu wniesienia aktu oskarżenia (I KZP 13/09).

Odnosnie orzeczeń wydawanych w związku z rozpatrywaniem kasacji należy zauważyć, że zagadnienia prawa karnego pojawiające się w tych orzeczeniach mają bardzo różnorodny charakter. Można było jednak wyróżnić pewne typowe problemy interpretacyjne, wynikające najczęściej z kolejnych zmian przepisów prawa, których treść budziła wątpliwości w praktyce. Wątpliwości dotyczyły także instytucji od lat funkcjonujących już w orzecznictwie.

Analizując problematykę czasu popełnienia czynu ciągłego, Sąd Najwyższy odwołał się do koncepcji jednoczynowej, podkreślając, że podstawą odpowiedzialności za czyn ciągły są wszystkie objęte znamieniem ciągłości zachowania, a granice wyznacza początek pierwszego i zakończenie ostatniego z zachowań. W konsekwencji przyjmuje się, że sprawca może odpowiadać tylko za te zachowania, których dopuścił się po ukończeniu 17 lat. Chociaż koncepcja jednoczynowa przestępstwa ciągłego nakazuje dokonywanie oceny całości czynu, a nie jego poszczególnych fragmentów, to nie może to prowadzić do rozstrzygnięć sprzecznych z treścią art. 10 § 1 k.k., który stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto w czasie popełnienia czynu zabronionego ukończył 17 lat. Czasem popełnienia czynu ciągłego jest okres od pierwszego zachowania składającego się na ten czyn do zakończenia ostatniego z nich. Jeżeli jednak sprawca czynu zabronionego niewymienionego w art. 10 § 2 k.k. część zachowań składających się na czyn ciągły zrealizował jako nieletni, a pozostałe zachowania po ukończeniu 17 lat, to ponosi odpowiedzialność karną tylko za te zachowania, których dopuścił się po osiągnięciu tego wieku (III KK 105/09).

Po raz kolejny Sąd Najwyższy powrócił do kwestii dopuszczalności stosowania instytucji warunkowego umorzenia, w wypadku przestępstwa fałszowania dokumentów (art. 270 k.k.). W jednym z wyroków, podkreślił, że nie można stosować tej instytucji, gdy z uwagi na charakter zarzucanego przestępstwa brak jest pokrzywdzonego, jak i szkody, co wyklucza możliwość jej naprawienia. Dotyczy to np. przestępstwa określonego w art. 271 k.k. (IV KK 391/08). Wydaje się, że problematyka ta powraca w orzecznictwie Sądu Najwyższego z uwagi na wysokość zagrożenia, jakie przewi-

dziano za przestępstwo z art. 270 oraz 271 k.k., które wyklucza stosowanie warunkowego umorzenia.

Konstytucyjne aspekty zasady proporcjonalności były rozważane przez Sąd Najwyższy w kontekście orzekania środka zabezpieczającego umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. W uzasadnieniu wyroku dot. tego problemu, Sąd Najwyższy wskazał, że z uwagi na zasadę proporcjonalności pozbawienia wolności do wagi czynu sąd, przed podjęciem decyzji o zastosowaniu środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym, powinien przeprowadzić swego rodzaju test przez rozważenie, jaką, gdyby nie stan niepoczytalności sprawcy czynu zabronionego, karę należałoby sprawcy, za popełnienie takiego czynu zabronionego, wymierzyć. Tylko w przypadku, gdy nie ma wątpliwości, że właściwą karą dla takiego sprawcy za popełnienie zarzucanego mu czynu (gdyby mógł ponosić odpowiedzialność karną) byłaby bezwzględna kara pozbawienia wolności, sąd powinien podjąć decyzję o umieszczeniu takiej osoby w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. W sytuacji, gdyby sąd uznał, że karą adekwatną do wagi popełnionego czynu byłaby kara o charakterze wolnościowym, stosowanie tego środka zabezpieczającego mogą uzasadnić wyłącznie okoliczności tego czynu. Na trafność tego stanowiska wskazują przesłanki określone w ustawie z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, warunkujące przyjęcie osoby chorej psychicznie do szpitala psychiatrycznego bez jej zgody (gdy jej dotychczasowe zachowanie wskazuje na to, że z powodu swej choroby zagraża bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób) (II KK 252/08).

Prezentację orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych, w którym poddano interpretacji znamiona poszczególnych znamion typów czynów zabronionych można rozpocząć od postanowienia, odnoszącego się do przestępstwa zniesławienia, w którym podkreślono, że w zakresie spraw publicznych cytujący cudzą wypowiedź zwolniony jest z odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Oczywiście, nie wyłącza to ewentualnej odpowiedzialności osoby cytowanej. Brak odpowiedzialności za zniesławienie osoby przytaczającej tylko cudzą wypowiedź w sprawach publicznych następuje jednak tylko przy spełnieniu pewnych warunków. Po pierwsze, zwolnienie od odpowiedzialności, o którym mowa, odnosi się do cytowania wypowiedzi innych osób, przez co należy rozumieć wypowiedzi nie anonimowe. Po drugie, wypowiedzi te mają być rzeczywistymi cytacjami. Po trzecie, zasadniczym warunkiem zwolnienia cytującego od odpowiedzialności karnej za zniesławienie jest to, by przytaczanie wypowiedzi miało charakter informacji o sprawach publicznych. Do spraw publicznych natomiast należą, przede wszystkim, wypowiedzi tzw. osób publicznych, tj. polityków, posłów i senatorów, radnych, funkcjonariuszy rządowych i samorządowych, a także osób będących lub aspirujących do bycia autorytetami moralnymi lub religijnymi. Dotyczy to również wypowiedzi kandydatów na stanowiska państwowe i samorządowe, zwłaszcza obsadzone w drodze wyborów, wypowiedzi o osobach publicznych, o instytucjach publicznych, partiach politycznych oraz o działających w sferze publicznej organizacjach, wypowiedzi padające w trakcie wydarzeń publicznych, a także wypowiedzi padające w związku z takimi wydarzeniami (II KK 110/09).

Na bardzo istotną kwestię, mającą znaczenie ogólniejsze, zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, interpretując znamiona przestępstwa z art. 244 k.k. (naruszenie zakazu orzeczonego jako środek karny). W swoim postanowieniu wskazał, że przestępstwo z art. 244 k.k. można popełnić wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Podkreślił jednocześnie, że z punktu widzenia odpowiedzialności karnej za to przestępstwo nie jest konieczne, aby fakt zastosowania środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, nie tylko dotarł do świadomości skazanego, ale przez cały czas obowiązywania zakazu – trwał w jego bieżącej pamięci. Wykładnia ta ma ogólniejsze znaczenie w perspektywie wymogów w zakresie strony podmiotowej (umyślności) w odniesieniu do przestępstw trwałych (II KK 254/08).

Szczególne trudności interpretacyjne pojawiają się w orzecznictwie sądowym w odniesieniu do przestępstw tzw. seksualnych, zwłaszcza że w ostatnich latach były one przedmiotem kolejnych nowelizacji. Nic więc dziwnego, że kwestia ta już niejednokrotnie pojawiała się w orzecznictwie kasacyjnym Sądu Najwyższego. Zwraca uwagę wyrok, w którym podjęto skomplikowaną problematykę rozgraniczenia usiłowania oraz czynności przygotowawczych do przestępstwa określonego w art. 200 k.k. (czynność seksualna z udziałem małoletniego). W odróżnieniu od uregulowań obowiązujących w wypadku innych przestępstw przeciwko wolności seksualnej, znamiona przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. nie opisują sposobu działania, którego zastosowanie powoduje penalizację zachowania sprawcy, co upoważnia do wniosku, że każde zachowanie bezpośrednio prowadzące do wyczerpania znamion jest już karalne. Rozgraniczenie przygotowania od usiłowania (w wypadku art. 197 § 1 k.k., czy art. 199 § 1 k.k.), z reguły nie następuje żadnych problemów. Wydaje się bowiem oczywiste, że bezpośrednim zmierzaniem do dokonania czynu zabronionego, np. określonego w art. 197 § 1 k.k., będzie chwila, w której sprawca wypowie groźbę, przystąpi do stosowania przemocy itp. Decydującą jest tu więc chwila, w której sprawca przystąpi do stosowania jednego ze wskazanych w ustawie sposobów oddziaływania na pokrzywdzonego. W drugiej grupie przestępstw, w tym co do przestępstwa określonego w art. 200 § 1 k.k., tą chwilą, w której rozpoczyna się usiłowanie jest zastosowanie środka wpływającego na proces decyzyjny osoby pokrzywdzonej. W ramach tzw. „pochodu przestępstwa” jest to bowiem ostatnia czynność sprawcy dzieląca go od dokonania. O tym, że zachowanie wykracza poza granice przygotowania i wchodzi w fazę bezpośrednio zmierzania do dokonania tego czynu zabronionego (usiłowania) decydujące jest podjęcie zabiegów zmierzających do uzyskania zgody osoby małoletniej na poddanie się czynnościom seksualnym. Takimi zabiegami i środkami oddziaływania na małoletniego może być obietnica udzielenia jej korzyści majątkowej w postaci nawet nieokreślonej kwoty pieniędzy (V KK 409/08).

Interpretując znamiona przestępstw korupcyjnych, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 230 § 1 k.k. podlega osoba powołująca się na wpływy także w krajowej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, podejmująca się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę, zaznaczając przy tym,

że określenie „krajowa jednostka organizacyjna” obejmuje swoim zakresem również organizację (IV KK 174/09).

W odniesieniu do przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów Sąd Najwyższy wskazał, że zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w art. 271 § 1 k.k. polega na poświadczeniu stanu nieistniejącego, czyli nieprawdy w dokumencie, do którego wystawienia w zakresie swoich kompetencji uprawniony był sprawca tego poświadczenia. Podejrzenie istnienia czegokolwiek nie poddaje się weryfikacji z punktu widzenia prawdziwości lub fałszu. Dokument, którym można poświadczyć nieprawdę w rozumieniu art. 271 § 1 k.k., musi stwierdzać (potwierdzać) stan istniejący, zaświadczać coś, co już wystąpiło, istnieje itp. Nie będzie takim dokumentem „opinia lekarska”, która podejrzewa istnienie u innej osoby określonej choroby (II KK 164/08).

Sąd Najwyższy, w zakresie przestępstw przeciwko mieniu, negatywnie ocenił błędną wykładnię terminu „drzewo” i „drewno”, jako przedmiotów czynności wykonawczej przestępstw i wykroczeń. Różnicę znaczeniową obu tych pojęć wyjaśnia teza: gdy przepisy art. 290 § 2 k.k. oraz art. 120 k.w. mówią o „drzewie”, to chodzi tu o drzewo w stanie surowym, tj., takim, w jakim pozostało w lesie po wyрубaniu lub powaleniu. W razie przerobienia takiego wyrubanego lub powalonego drzewa na materiał budowlany lub inny materiał użytkowy, drzewo otrzymało już inną postać (właśnie drewna) i inną wartość, traci więc postać drzewa, o którym mowa w wymienionych przepisach. W konsekwencji, jeżeli wyrubane lub powalone drzewo zostało przed kradzieżą przerobione na materiał budowlany lub inny materiał użytkowy, to może stanowić przedmiot wykroczenia z art. 119 § 1 k.w., względnie przestępstwa z art. 278 § 1 lub § 3 k.k. (V KK 171/09).

Praktyczne znaczenie w odniesieniu do przestępstw o charakterze majątkowym ma także przyjęta interpretacja znamion przestępstwa przywłaszczenia prawa majątkowego (w szczególności prawa na dobrach niemajątkowych). Sąd Najwyższy podkreślił, że w wypadku przywłaszczenia praw majątkowych nie jest możliwe spełnienie wymogu wcześniejszego posiadania tych praw przez sprawcę (tak jak to ma miejsce w wypadku przywłaszczenia rzeczy ruchomej). Posiadanie jest instytucją prawa rzeczowego, oznaczającą stan faktyczny, polegający na władaniu określoną rzeczą przez posiadacza. W prawie cywilnym nie istnieje instytucja posiadania prawa majątkowego. Wymóg posiadania dotyczy więc cudzej rzeczy ruchomej, natomiast nie jest ani możliwy, ani konieczny do spełnienia w wypadku przywłaszczenia praw majątkowych. Nie da się ich bowiem posiadać zarówno w rozumieniu prawa cywilnego, jak i prawa karnego materialnego. Kodeks karny przewiduje jedynie posiadanie dokumentu stwierdzającego konkretne prawo majątkowe (art. 275 § 1 k.k.). Niewątpliwie powierzenie, o którym mowa w § 2 art. 284 k.k., polega na przeniesieniu władztwa nad rzeczą ruchomą z uprawnionego na sprawcę, z zastrzeżeniem jej zwrotu. Ustawodawca w tym przepisie, w przeciwieństwie do § 1, zawęził przedmiot przywłaszczenia wyłącznie do rzeczy ruchomej, gdyż nie jest możliwe powierzenie prawa majątkowego, którego nie można posiadać, a tym samym nie da się przenieść władztwa nad nim na inną osobę (IV KK 3/09).

Należy odnotować, że organy ścigania coraz częściej mają do czynienia z przestępstwem oszustwa określonym w art. 286 k.k., także w wypadkach szczególnie nierzetelnego wywiązywania się z wcześniej zawartych umów oraz wprowadzania w błąd kontrahenta co do swojej sytuacji majątkowej. Odnosząc się do tego zagadnienia, Sąd Najwyższy podkreślił, że przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (III KK 349/08).

Kwestia, czy inwestor należy do kręgu podmiotów przestępstwa tzw. „samowoli budowlanej” została wyjaśniona w wyroku Sądu Najwyższego: inwestor, pozostając uczestnikiem procesu budowlanego także w fazie wykonywania robót budowlanych, należy do kręgu podmiotów przestępstwa określonego w art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, jeżeli powierzył ich wykonywanie bez prawomocnej decyzji o pozwoleniu na budowę. Odnosi się to w równym stopniu do sytuacji, w której inwestor powierzył rozbiórkę obiektu budowlanego, gdy wymagała ona pozwolenia właściwego organu (VI KK 447/08).

W dalszym ciągu, w orzeczeniach kasacyjnych Sąd Najwyższy powracał do problematyki instytucji wyłączenia sędziego, pomimo obszernego orzecznictwa, jakie już powstało w tym zakresie. W jednym z wyroków, Sąd Najwyższy podkreślił, że wyłączenie do odrębnego rozpoznania sprawy współoskarżonego i skazanie go przez sąd w tym samym składzie, na podstawie w części przynajmniej tego samego materiału dowodowego nie powoduje, że sąd związany jest formalnie treścią wcześniejszego orzeczenia. Nie można też stwierdzić, że sędzia wydający wyrok w stosunku do kolejnego współsprawcy, wyrok oparty na tym samym materiale dowodowym, w rzeczywistości przestaje być obiektywnie bezstronny. Przepis art. 41 § 1 k.p.k. nie odwołuje się jednak tylko do faktycznego braku bezstronności sędziego. W przepisie tym mówi się o wywołaniu uzasadnionej wątpliwości, co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Należy więc zróżnicować obiektywną bezstronność sędziego i jego bezstronność w odbiorze zewnętrznym. Co do odbioru zewnętrznego, z reguły odwołać się można do oceny sytuacji dokonanej przez przeciętnego, rozsądnie rozumującego obserwatora procesu. Nie będzie to rzecz jasna ocena strony czy uczestnika postępowania, ale ocena hipotetycznego, przeciętnie wykształconego, poprawnie logicznie myślącego członka społeczeństwa, który nie jest osobiście zainteresowany wynikiem procesu. Taki odbiór zewnętrzny, oparty na zobiektywizowanych przesłankach ma zasadnicze znaczenie dla budowania zaufania dla sądu zarówno w danej sprawie, jak i w ogóle. Wykluczyć przy tym należy wszystkie te sytuacje, w których wątpliwości wobec bezstronności byłyby pochopte lub nieprawdziwe i łatwo można byłoby tego dowieść. Przyjąć zatem należy, że aby uznać, że zaistniały przesłanki z art. 41 § 1 k.p.k. nie trzeba stwierdzić rzeczywistej stronniczości sędziego, sędzia może być obiektywnie bezstronny, ale może jednocześnie istnieć uzasadnione przekonanie, że jego bezstronność jest wątpliwa (III KK 257/08).

Wątpliwości interpretacyjne budziła kwestia obowiązku posiadania przez ławników tzw. certyfikatu bezpieczeństwa, warunkującego prawo do zapoznania się z aktami sprawy opatrzonymi klauzulą tajności. Sąd Najwyższy wyjaśnił więc, że do ławników orzekających w składzie sądu powszechnego, do którego wiadomości pozostają objęte tajemnicą państwową okoliczności, o jakich mowa w art. 184 § 1 k.p.k., mają zastosowanie art. 27 ust. 1 i art. 28 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych. Oznacza to, że ławnicy orzekający w sprawach, w których rozważany ma być dowód z zeznań świadka anonimowego, powinni legitymować się właściwym poświadczeniem bezpieczeństwa, wydanym po przeprowadzeniu postępowania sprawdzającego. Uznał jednocześnie za nietrafny pogląd, w myśl którego, w sytuacji gdy ławnicy, ze względu na brak poświadczenia bezpieczeństwa, nie zapoznali się z całością materiałów dowodowych, możliwym jest dokonanie „relacji sprawozdawczej” przez sędziów zawodowych – sędziom ławnikom. Działanie takie miałyby bowiem charakter wyjątkowy, koniecznym byłoby istnienie specjalnego przepisu, który pozwala na dokonanie takiego wyjątku. Taka sytuacja procesowa nie jest przy tym sytuacją, o której mowa w art. 184 § 3 k.p.k., kiedy to wyjątkowo możliwe jest przesłuchanie świadka anonimowego przez sędziego wyznaczonego ze składu. Istnienie jednego wyjątku nie może być przy tym argumentem dla czynienia, bez podstawy prawnej, kolejnych wyjątków od zasady bezpośredniości (II KK 249/08).

Wielokrotnie w orzecznictwie kasacyjnym Sąd Najwyższy powracał do kwestii prawa do obrony oraz procesowych gwarancji tego prawa. W postanowieniu, wydanym w następstwie rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji, Sąd Najwyższy stwierdził, że konieczność zagwarantowania skazanym, którym ustanowiono obrońców z urzędu dla ewentualnego sporządzenia i wniesienia kasacji, równych praw w dostępie do skargi kasacyjnej, wymaga, aby w przypadku, gdy obrońca z urzędu nie stwierdzi podstaw do sporządzenia i wniesienia tej skargi, skazanego pouczyć – informując go jednocześnie o stanowisku obrońcy z urzędu – że przysługuje mu możliwość wniesienia kasacji sporządzonej przez adwokata z wyboru w terminie 30 dni (art. 524 zd. pierwsze k.p.k.), liczonych od dnia następnego po dniu, w którym poinformowano go o oświadczeniu obrońcy z urzędu (art. 16 § 2 k.p.k.), niezależnie od tego, czy skazany po otrzymaniu odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem wniósł własnoręcznie sporządzoną kasację, czy też nie składając tej skargi, złożył wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu dla sporządzenia i wniesienia kasacji (II KZ 54/09).

Z kolei, rozpoznając zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania, Sąd Najwyższy wywiódł, że skazany ma prawo składać wnioski o wznowienie postępowania wielokrotnie i, co oczywiste, może to czynić tylko wówczas, jeżeli poprzednio złożony wniosek został merytorycznie rozpoznany i oddalony, o ile wniosek kolejny nie będzie oparty na tych samych dowodach czy faktach, które stanowiły podstawę wniosku i co do których wniosek już rozstrzygnięto, jak też wtedy, gdy będzie oparty na nie rozważanej dotychczas podstawie prawnej. Procedowanie co do «ponawianych» wniosków o wznowienie postępowania, w sytuacji ich wcześniejszego merytorycznego rozstrzygnięcia, jest niedopuszczalne, a to dlatego,

że godziłoby w istotę prawomocności materialnej. Tym bardziej, skazany ma prawo «ponawiać» wnioski o wznowienie postępowania wówczas, gdy nie doszło do merytorycznego ich rozpoznania na skutek odmowy ich przyjęcia, z powodu nie uzupełnienia braku formalnego wniosku, o którym mowa w art. 545 § 2 k.p.k. Oczywiście w sytuacji, gdy co do istnienia podstaw do wznowienia postępowania, w aspekcie treści zawartych we własnoręcznym wniosku skazanego, swą negatywną opinię wyraził ustanowiony – w tym celu – obrońca z urzędu, to ponowne złożenie, a ściślej rzecz ujmując, powtórzenie przez skazanego tożsamego wniosku, nawet po upływie kilku miesięcy, czy też lat, nie obliguje prezesa sądu do wyznaczenia skazanemu obrońcy z urzędu, o ile stwierdzi, analizując te wnioski, iż rzeczywiście są one tożsame. Zasadnicze znaczenie ma bowiem wówczas to, że w sprawie zainicjowanej tym samym wnioskiem, uruchomiono procedurę określoną w art. 84 § 3 k.p.k., a nie to, czy żądanie wyznaczenia kolejnego obrońcy skazany składa jeszcze na etapie tego postępowania, w którym wyznaczono mu obrońcę z urzędu do stwierdzenia istnienia podstaw do złożenia wniosku o wznowienie postępowania, czy też czyni to przy okazji powtórzenia, nawet po kilku latach, tożsamego wniosku; dalej jest to bowiem ten sam wniosek, co do którego wyznaczony obrońca nie stwierdził podstaw do wznowienia postępowania, co nie pozwala na wyznaczenie kolejnego obrońcy z urzędu (II KZ 23/09).

Na inny aspekt prawa do obrony oraz szczególnej lojalności procesowej zwraca uwagę postanowienie Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że jakkolwiek środek odwoławczy wniesiony przez stronę przeciwną, od orzeczenia podlegającego doręczeniu z tłumaczeniem, nie figuruje w katalogu pism procesowych, do jakich doręczenia obliguje treść przepisu art. 72 § 3 k.p.k., to jednak na taką potrzebę wskazuje wzgląd na zasadę lojalności procesowej. Zasada ta, analogicznie jak udostępnienie oskarżonemu w znanym mu języku podstawowego dokumentu, jakim jest wyrok, gwarantuje rzetelny przebieg procesu, a ponadto w większym stopniu umożliwia mu realizację prawa do obrony na dalszym etapie procesu (V KK 99/09).

Bardzo istotne znaczenie w perspektywie praktyki ma postanowienie odnoszące się do kwestii *res iudicata*, czynu ciągłego i zasady skargowości. Rozważając kwestię tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego, w kontekście ewentualnego naruszenia zasady skargowości, Sąd Najwyższy sformułował pogląd że jeżeli prokurator wyraził we wniesionej skardze zasadniczej wolę ścigania oskarżonego za wszystkie zachowania składające się na zarzucane mu przestępstwo ciągłe, czego wyrazem jest wskazanie już w akcie oskarżenia, że zachowania czynione przedmiotem zarzutu spina klamra łączności określona w art. 12 k.k., wówczas sąd orzekający może, bez naruszenia zasady skargowości, uwzględnić w opisie czynu przypisanego także i te zachowania, które wprost w skardze wskazane nie zostały, i to niezależnie od tego, w jakiej dacie zostały popełnione (II KK 45/09).

Szczególnemu zagadnieniu odnoszącemu się do zakazu *ne peius* poświęcony był wyrok, w którym podkreślono, że wyrażony w art. 443 k.p.k. tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius* oznacza, że w toku ponownego postępowania można wydać (z wyjątkiem sytuacji wskazanych w art. 434 § 3 k.p.k.) „orzeczenie surowsze niż uchylone” tylko wtedy, gdy orzeczenie było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego.

Przedmiotowo zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego w postępowaniu ponownym (identycznie, jak w postępowaniu odwoławczym) został ujęty szeroko, obejmując swoim zakresem każde pogorszenie sytuacji procesowej oskarżonego. W zakresie surowości orzeczenia, które może być wydane w postępowaniu ponownym, należy brać pod uwagę ustalenia faktyczne, kwalifikację prawną czynu, orzeczoną karę oraz zastosowane środki karne, a także wszystkie możliwe następstwa tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego. W razie uchylenia wyroku, zaskarżonego również na niekorzyść oskarżonego (tylko co do kary) i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, wyrażony w art. 443 k.p.k. pośredni zakaz *reformationis in peius* stoi na przeszkodzie – w dalszym postępowaniu – uzupełnieniu opisu czynu przypisanego oskarżonemu o nową, niekorzystną dla oceny tego czynu okoliczność „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”, choćby wynikała ona z przyjętych w uzasadnieniu uchylonego wyroku ustaleń faktycznych (V KK 243/08).

Oceniając kwestię samodzielności jurysdykcyjnej sądu w postępowaniu karnym, Sąd Najwyższy podkreślił, że odstępstwo od tej zasady samodzielności, wyraża się nie tylko w konieczności respektowania konstytucyjnego orzeczenia sądu cywilnego lub decyzji administracyjnej, ale także w respektowaniu faktu, że jeżeli konkretna sytuacja prawna może być ukształtowana wyłącznie orzeczeniem sądu lub decyzją organu administracji, a rozstrzygnięcia takiego brak, to sąd karny musi brać pod uwagę przy rozpoznawaniu sprawy karnej konsekwencje wynikające z tego stanu rzeczy. Jeżeli zatem warunkiem przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa oszustwa było ustalenie, że jego mandat radnego wygaś, z powodu utraty prawa wybieralności, to okoliczność ta powinna zostać wcześniej stwierdzona uchwałą rady o wygaśnięciu mandatu lub zastępującą ją zarządzeniem zastępczym wojewody (IV KK 455/08).

Interpretując zakres zastosowania przepisów pozwalających na sprostowanie oczywistej omyłki w wyroku, Sąd Najwyższy wyraził pogląd o dopuszczalności takiego sprostowania w trybie określonym w art. 105 k.p.k., także co do danych personalnych oskarżonego i skazanego w danej sprawie (IV KK 161/09).

Szereg orzeczeń kasacyjnych odnosiło się do kwestii zakresu merytorycznego orzekania przez sąd drugiej instancji w postępowaniu karnym. Analizując wymagania stawiane wyrokowi sądu odwoławczego, zmieniającego orzeczenie skazujące na uniewinniające, Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli sąd odwoławczy dokonuje zmiany wyroku skazującego na uniewinniający, z odwołaniem się do zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), to powinien on kwestię wątpliwości, których jego zdaniem nie da się już usunąć, analizować na podstawie całokształtu ustalonych okoliczności zdarzenia i kompleksowej oceny dowodów, a nie jedynie w oparciu o wycinkowe fragmenty ustaleń faktycznych i niektóre informacje płynące z niektórych źródeł dowodowych. Tylko bowiem przy uwzględnieniu całego zgromadzonego materiału dowodowego, w oparciu o który poczyniono ustalenia przez sąd pierwszej instancji i analizę prawidłowości oceny dowodów dokonaną przez ten sąd oraz własną ich ocenę, obie przeprowadzone z zachowaniem obiektywizmu, a więc nie selektywnie, lecz z uwzględnieniem wszystkich płynących z poszczególnych źródeł dowodowych informacji i to w aspekcie

także innych, pozostałych dowodów, dotyczących danego zdarzenia, można zasadnie rozważać, czy w sprawie rzeczywiście występują nie dające się usunąć wątpliwości i dlatego trzeba je rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego (II KK 107/09).

Postępowania przed sądem drugiej instancji dotyczyło postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że w wypadku wniesienia apelacji na korzyść oskarżonego, sąd odwoławczy nie jest związany granicami podniesionych w niej zarzutów, co oznacza, że w granicach zaskarżenia powinien skontrolować wyrok pod kątem wszystkich przyczyn odwoławczych określonych w art. 438 k.p.k. W konsekwencji, po upływie terminu do złożenia apelacji, można podnosić dodatkowe zarzuty odwoławcze w granicach zaskarżenia lub wskazywać na uchybienie podlegające uwzględnieniu z urzędu (poza granicami zaskarżenia), które sąd odwoławczy powinien rozpoznać i ustosunkować się do nich w uzasadnieniu wyroku (IV KK 101/09).

Odrębną problematyką pojawiającą się w orzecznictwie kasacyjnym Sądu Najwyższego była kwestia stosowania europejskiego nakazu aresztowania. Uregulowanie tej instytucji w Kodeksie postępowania karnego wciąż jeszcze budzi szereg wątpliwości. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy, wyjaśniono, że z treści art. 607e § 1 k.p.k. wynika, że osoby przekazanej w wyniku wydania nakazu nie można ścigać za przestępstwa inne niż te, które stanowiły podstawę przekazania. Wyjątki od tej zasady ustawodawca określił w § 3 tego przepisu (II KK 181/09).

Orzecznictwo kasacyjne odnotowało w wielu sprawach naruszenie przepisu art. 596 k.p.k., związanego ściśle z instytucją ekstradycji. W związku z tą tematyką zwraca uwagę teza wyroku Sądu Najwyższego: brak zgody państwa wydającego na pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej stanowi przeszkodę w ściganiu i jest tym samym inną okolicznością wyłączającą ściganie w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., którą stosownie do treści art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. kwalifikować należy jako tzw. bezwzględną przyczynę odwoławczą (V KK 141/09).

Sąd Najwyższy podejmował w swoim orzecznictwie także problematykę dopuszczalności kasacji oraz jej podstaw. Kwestia ta nadal budzi wątpliwości, czego dowodem jest wspomniana wcześniej znaczna liczba kasacji uznanych za oczywiście bezzasadne. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy zaaprobował możliwość zarzucenia w kasacji naruszenia art. 410 k.p.k. stwierdzając, że w wypadku, gdy sąd *ad quem* nie przeprowadza uzupełniającego postępowania dowodowego (art. 452 § 2 k.p.k.), a zwłaszcza gdy nie wydaje orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, bez postawienia w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia powołanych wyżej przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., nie jest możliwe kierowanie pod adresem tego sądu zarzutów obrazy takich przepisów, jak art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. (...). Zasada powyższa może mieć jednak wyjątki i taki właśnie wyjątek stał się podstawą jednego z zarzutów sformułowanych w obu wniesionych w niniejszej sprawie kasacjach, w których skarżący zarzucili naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a zarzut ten okazał się być na tyle trafny, że skutkowało w konsekwencji uchyleniem zaskarżonego orzeczenia sądu odwoławczego i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi w postępowaniu odwoławczym. Rozpatrując apelacyjne zarzuty skierowane przeciwko wyrokowi Sądu pierwszej instancji, w których zarzuc-

no dokonanie przez ten sąd błędnej, zdaniem skarżących, oceny wiarygodności zeznań świadka anonimowego, Sąd Okręgowy oparł się na dowodzie z zeznań świadka anonimowego, który nie został ujawniony na żadnym etapie postępowania. W efekcie doszło więc do obrazu zarówno art. 410 k.p.k., zgodnie z którym podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, jak i w rezultacie także art. 7 k.p.k. (III KK 304/08).

W orzecznictwie ugruntowało się stanowisko co do konieczności przyznania skazanym 30 dniowego terminu do wniesienia kasacji sporządzonej przez adwokata z wyboru, poczynając od daty zawiadomienia o złożeniu opinii stwierdzającej brak podstaw do sporządzenia kasacji przez obrońcę z urzędu (III KZ 80/09, III KZ 84/09).

Szczególne znaczenie należy przypisać orzeczeniom Sądu Najwyższego wydanym w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącym sprzecznego z zasadami prawidłowej legislacji trybu nowelizacji art. 148 § 2 k.k., dokonanej w dniu 27 lipca 2005 r. Sąd Najwyższy podkreślił, że konsekwencją uznania tej nowelizacji za sprzeczną z Konstytucją jest utrata mocy obowiązującej przez normy prawne określone w art. 148 § 2 k.k. Jednocześnie wyjaśnił, że w nietypowej sytuacji procesowej, w której przesłanka wznowienia jest bezpośrednio związana jedynie z nieprawidłową kwalifikacją prawną oraz z karą wymierzoną w wyniku powołania, jako podstawy prawnej wymiaru tej kary, przepisu noszącego taką cechę, a nie odnosi się do procesu rozpoznania sprawy w kształtowaniu jej podstawy faktycznej, uchylenie wyroku powinno ograniczyć się wyłącznie do uchylenia orzeczenia w części dotyczącej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego skazanemu oraz w części dotyczącej orzeczenia o karze. Rozstrzygnięcie takie możliwe jest z uwagi na to, że przepis art. 545 § 1 k.p.k. zezwala na odpowiednie stosowanie – w wyniku uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest skarga wznowieniowa – także przepisów art. 425 § 2 zd. 1 oraz art. 442 k.p.k. Tak dokonana wykładnia pozwoliła na znaczne usprawnienie postępowań w sprawach, w których prawomocne wyroki musiały być wzruszone z uwagi na treść art. 540 § 2 k.p.k. i wyrok Trybunału Konstytucyjnego (V KO 27/09).

Mimo, że instytucja wznowienia postępowania karnego z urzędu funkcjonuje w procedurze już od dnia 1 lipca 2003 r., w orzecznictwie wciąż pojawiają się kwestie dotyczące uprawnień stron w takim postępowaniu. Istotne znaczenie dla tej problematyki ma następująca teza postanowienia: skoro strona nie ma prawa do złożenia wniosku o wznowienie postępowania z przyczyn określonych w art. 542 § 3 k.p.k., to nie przysługuje jej również żądanie, w drodze środka odwoławczego, kontroli negatywnego stanowiska sądu (V KZ 31/09).

Specyficznym zagadnieniem była kwestia interpretacji różnicy między terminami: „wydanie” postanowienia z art. 71 § 1 k.p.k., a „sporządzenie” postanowienia z art. 313 § 1 k.p.k., gdyż dla „wydania” niezbędne jest dopełnienie kolejnych czynności procesowych wskazanych w art. 313 § 1 k.p.k. określanych jako promulgacja postanowienia. Tym samym, dla przyjęcia, że nastąpiło przekształcenie postępowania przygotowawczego z fazy *in rem* w fazę *im personam*, nie jest, poza wypadkami wskazanymi w art. 313 § 1 *in fine* k.p.k., wystarczające samo sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, lecz niezbędne jest również ogłoszenie tego posta-

nowienia podejrzanemu. Interpretacja ta ma istotne znaczenie dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia karalności (IV KK 256/09).

Bardzo ważnym dla praktyki było przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że zawarta w art. 415 § 5 zd. drugie k.p.k. klauzula antykumulacyjna dotyczy wszystkich określonych w ustawie wypadków karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody, w tym także przewidzianego w art. 72 § 2 k.k., mającego charakter probacyjny (IV KK 354/09).

Istotne znaczenie dla wykładni znamion przestępstwa „oszustwa podatkowego”, a przy tym dla wskazania pożądanej formy postępowania przygotowawczego w wypadkach jego ujawnienia, ma teza w której Sąd Najwyższy wskazał, że: stadium dokonania przestępstwa oszustwa podatkowego (art. 56 § 1 k.k.s.) następuje już z chwilą zaistnienia narażenia na uszczuplenie należności podatkowej, ale dopiero w razie stwierdzenia dalej idącego skutku zachowania sprawcy, w postaci spowodowania uszczuplenia takiej należności, i to „dużej” wartości w rozumieniu art. 53 § 15 k.k.s., zachodzi konieczność przeprowadzenia śledztwa (art. 151a § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 k.k.s.) (V KK 309/08).

W odniesieniu do prawa karnego wykonawczego trzeba wskazać postanowienie, w którym stwierdzono, że objęcie skazanego leczeniem w trybie art. 117 k.k.w. ma oczywiste oraz negatywne konsekwencje dla sfery wolności osobistej (podobnie jak np. stosowanie tymczasowego aresztowania) i stanowi istotną dolegliwość, nie zmienia to jednak faktu, że rozstrzygnięcie to nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie karne w zakresie odnoszącym się do odpowiedzialności karnej skazanego. W konsekwencji takiej oceny, Sąd Najwyższy uznał, że wniosek o wznowienie postępowania w przedmiocie objęcia leczeniem w trybie art. 117 k.k.w. nie podlega rozpoznaniu w trybie przewidzianym w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. Treść przepisów zawartych w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. wskazuje wyraźnie na to, że dotyczą one ściśle jedynie postępowania rozstrzygającego w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego (IV KO 35/09).

Tak, jak w poprzednich latach, w orzecznictwie z zakresu spraw lustracyjnych w dalszym ciągu konieczne było podejmowanie zagadnień interpretacyjnych dotyczących ustaw lustracyjnych oraz regulacji procesowych z tego zakresu. W związku z rozpoznawaniem kasacji wniesionej od orzeczenia sądu lustracyjnego, Sąd Najwyższy wskazał, że na gruncie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentacji organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów funkcjonują aktualnie dwa rodzaje kasacji, skarga lustrowanego wnoszona w oparciu i na zasadach wskazanych w Kodeksie postępowania karnego, a więc tylko od prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego kończącego postępowanie lustracyjne oraz kasacja podmiotów określonych w art. 21b ust. 6 ustawy z 2006 r., mogących występować z tą skargą zarówno z urzędu, jak i na wniosek strony postępowania lustracyjnego (prokuratora IPN lub lustrowanego), od każdego przy tym prawomocnego orzeczenia, a nie tylko wydanego w drugiej instancji i to w oparciu o szersze podstawy kasacyjne niż w Kodeksie postępowania karnego, a wskazany przepis tej ustawy uznać należy za *lex specialis* wobec art. 521 k.p.k. (II KK 41/09).

W sprawach rozpoznawanych w związku z wniesionymi skargami na przewlekłość postępowania na szczególną uwagę zasługują następujące orzeczenia:

W pierwszym, Sąd Najwyższy stwierdził, że sądem właściwym do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego jest sąd wyższego rzędu nad sądem, powołanym do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji (art. 4 ust. 5 i art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (KSP 13/09). W drugim uznał, że skarga na przewlekłość postępowania przedkasacyjnego, złożona po wydaniu przez sąd decyzji zamykającej stronie ostatecznie drogę do złożenia bądź rozpoznania kasacji, nie może zostać uznana za złożoną „w toku postępowania” i w związku z tym za dopuszczalną, oraz że skarga o stwierdzenie przewlekłości nie może być traktowana przez strony postępowania jako środek odwoławczy, zmierzający do zbadania przez sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie, prawidłowości i słuszności podjętych w tym postępowaniu decyzji procesowych (KSP 7/08).

Na koniec zwrócić należy uwagę na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, w którym uznano, że wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia wydanego w postępowaniu mającym ze swej istoty charakter jednoinstancyjny, nie może wywoływać skutków prawnych i inicjować postępowania procesowego o charakterze dwuinstancyjnym, zmierzającego do badania dopuszczalności wniesienia takiego środka i zakończonego wydaniem zaskarżalnego zarządzenia o odmowie jego przyjęcia. Badanie warunków formalnych lub warunków dopuszczalności środka odwoławczego możliwe jest jedynie w toku postępowania dwuinstancyjnego, przy czym pojęcie „niedopuszczalności środka odwoławczego z mocy ustawy”, o której mowa w art. 429 § 1 k.p.k. i art. 430 § 1 k.p.k., odnosić należy do takiego trybu postępowania, który ma charakter dwuinstancyjny. To pojęcie nie ma natomiast odniesienia do „środka odwoławczego”, wniesionego zarówno od orzeczenia kończącego postępowanie o charakterze jednoinstancyjnym, jak i od orzeczenia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie dwuinstancyjne, od którego nie przysługuje kasacja (np. postępowanie dyscyplinarne prowadzone w trybie przewidzianym przepisami ustawy o ustroju sądów powszechnych). Taki „środek odwoławczy” zawsze należy uznać za niewywołujący skutków prawnych i nieobligujący do podejmowania czynności procesowych, w tym w szczególności do wydania zarządzenia o odmowie jego przyjęcia jako niedopuszczalnego z mocy ustawy. Inaczej mówiąc, w takiej sytuacji nie ma zastosowania dwuinstancyjna kontrola dopuszczalności wniesienia środka odwoławczego i jego warunków formalnych przewidziana w art. 429 i 430 k.p.k. (VI KZ 4/09).

Izba Wojskowa

W 2009 r. nie uległa zmianie dotychczasowa właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego i obejmowała rozpoznawanie kasacji od prawomocnych wyroków sądów

drugiej instancji oraz kasacji wniesionych przez podmioty, o których mowa w art. 521 k.p.k., od prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie, środków odwoławczych (apelacji i zażaleń) od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji przez wojskowe sądy okręgowe, spraw przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym, środków odwoławczych od orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez wojskowe sądy okręgowe w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów wojskowych, spraw dyscyplinarnych prokuratorów i asesorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, a także radców prawnych pełniących czynną służbę wojskową albo zatrudnionych w Ministerstwie Obrony Narodowej, skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach objętych właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego, a także innych spraw wskazanych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

W okresie sprawozdawczym do Izby Wojskowej wpłynęło 166 spraw (w 2008 r. – 168), natomiast rozpoznano i załatwiono 163 sprawy: 2 zagadnienia prawne, 26 kasacji, 38 apelacji, 55 zażaleń, 42 innych spraw. Odnotowano więc nieco mniejszy wpływ ogółu spraw, poza kasacjami.

Na dzień 31 grudnia 2009 r. pozostało 14 spraw niezakończonych – 3 kasacje, 5 apelacji, 5 zażaleń i 1 inna sprawa; wpłynęły one do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w ostatnich dniach grudnia 2009 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w styczniu 2010 r.

Z załatwionych w 2009 r. 26 kasacji (w 2008 r. – 29) przeważały kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, których załatwiono 19. Dalsze pochodziły od Prokuratora Generalnego (1 – w odniesieniu do 2 osób), prokuratora (3 – w odniesieniu do 4 osób) oraz po jednej – obrońcy, oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego. Uwzględniono 1 kasację Prokuratora Generalnego (w odniesieniu do 2 osób). Z 19 kasacji Naczelnego Prokuratora Wojskowego uwzględniono je w odniesieniu do 16 osób, a co do 5 – oddalono (łącznie w odniesieniu do 21 osób). Uwzględniono 2 kasacje prokuratora (w odniesieniu do 3 osób). Kasacje od orzeczeń Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej wyznaczone były w składzie siedmioosobowym (4). Kasacje te były wnoszone przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego (2), prokuratora i oskarżyciela posiłkowego (po 1). Wszystkie kasacje zostały oddalone (2 jako oczywiście bezzasadne). Stwierdzono wzrost skuteczności kasacji wnoszonych przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

W 2009 r. do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wpłynęło 37 apelacji (w 2008 r. – 49), załatwiono 38 spraw (dotyczyły 71 osób), z czego zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 45 osób – tj. 63,4 % (w 2008 r. 45,1 %), uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 16 osób - tj. 22,5 % (w 2008 r. – 25,6 %), zmieniono wyroki i uniewinniono oskarżonych w odniesieniu do 1 osoby – tj. 1,4 % (w 2008 r. – 1,2 %), umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 3 osób – tj. 4,2 % (w 2008 r. co do 15 osób - tj. 18,3 %), dokonano innych zmian w odniesieniu do 4 osób (w 2008 r. do 5 osób). W stosunku do 1 osoby apelację cofnięto. Wzrósł odsetek orzeczeń utrzymanych w mocy w toku postępowania apelacyjnego.

Niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, Sąd Najwyższy rozpoznał 97 spraw dotyczących orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2008 r. – 94 sprawy), którymi były: 2 zażalenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (w 2008 r. – 36), 3 sprawy z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2008 r. – 1 sprawa), 2 zażalenia w przedmiocie zwrotu sprawy do uzupełnienia postępowania (w 2008 r. – 2 sprawy), 12 zażaleń w przedmiocie unieważnienia orzeczeń (w 2008 r. – 6 spraw), 9 skarg na przewlekłość postępowania, (w 2008 r. – 2 skargi), 13 spraw w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczących sędziów sądów wojskowych (w 2008 r. – 5 spraw), 56 innych spraw (w 2008 r. – 42 sprawy), m.in. wnioski o ułaskawienie, przekazanie spraw według właściwości, wnioski o przywrócenie terminu oraz sprawy niejawne. Odnotowano zdecydowanie mniej zażaleń w przedmiocie tymczasowego aresztowania i wzrost spraw w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczących sędziów wojskowych.

Z rozpoznanych ogółem 163 spraw, 94 sprawy – tj. 57,7 % załatwiono w terminie do miesiąca, 62 spraw – tj. 38,8 % w terminie do dwóch miesięcy oraz 7 spraw – tj. 4,3 % w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego.

Sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego opracowali 11 orzeczeń zawierających 15 tez, które zostały opublikowane w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego. Szczegółowe omówienie tych spraw poniżej. Jako pierwszą należy przedstawić uchwałę, która dotyczyła znowelizowanego art. 647 k.p.k., na nowo określającego właściwość sądów wojskowych w odniesieniu do żołnierzy w czynnej służbie wojskowej, popełniających występki popospolity. Zaszła konieczność interpretacji użytego w powołanym przepisie zwrotu przestępstwo popełnione „przeciwko innemu żołnierzowi”. Problematyka związana z omawianym przepisem – poza jednym wyjątkiem – nie była przedmiotem zainteresowania doktryny, również nie istniało żadne orzecznictwo odnoszące się do tej kwestii. Jedynie sąd pierwszej instancji, a potem w wyniku złożonego zażalenia, sąd odwoławczy podjęły próbę interpretacji omawianego zwrotu. Wskazywano, jak sąd pierwszej instancji, że przestępstwem przeciwko innemu żołnierzowi może być tylko przestępstwo umyślne, i to popełnione z zamiarem bezpośrednim. Sąd odwoławczy wypowiadając krytyczną ocenę tej interpretacji – eliminuje ona wszystkie czyny popełnione nieumyślnie – zwrócił jednocześnie uwagę, że o właściwości sądu wojskowego bądź powszechnego decydowałyby okoliczności przypadkowe, a nie obiektywne, mianowicie fakt, czy sprawca czynu wiedział lub nie wiedział, jaki jest status pokrzywdzonego. Przedstawiciel doktryny przyjmował, że przestępstwo przeciwko innemu żołnierzowi zostaje popełnione wówczas, gdy ten inny żołnierz spełnia warunki przynależne pokrzywdzonemu (art. 49 § 1 k.p.k.). W przekonaniu Sądu Najwyższego żadna z podjętych prób interpretacji zwrotu przestępstwo „przeciwko innemu żołnierzowi” nie okazała się trafna, przede wszystkim dlatego, że za punkt wyjścia brano rodzaj popełnionego przestępstwa, świadomość sprawcy czynu, dotyczącą statusu osoby, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone, bądź sam status takiej osoby. W efekcie, mogło to powodować dużą dowolność w ocenie, który rodzajowo sąd jest właściwy do rozpoznania sprawy, bowiem nie wskazywano jasnych kryteriów właściwość tę określających, a niekiedy by-

łaby ona uzależniona od okoliczności przypadkowych. „Wyróżnikiem” decydującym o kognicji sądów wojskowych, który byłby maksymalnie zobiektywizowany i niezależny od przypadkowych niekiedy ustaleń powinien być rodzaj dobra prawnego bezpośrednio naruszonego lub narażonego przez przestępstwo. Ponieważ, zarówno sprawcą czynu, jak i pokrzywdzonym musi być żołnierz, a więc osoba pełniąca czynną służbę wojskową (art. 115 § 17 k.k.), to można z całą pewnością powiedzieć, że przestępstwo popełnione przeciwko „innemu żołnierzowi”, to przestępstwo popełnione przeciwko osobie, która jest żołnierzem. Innymi słowy jest to przestępstwo godzące w osobę, czyli jej dobra ściśle osobiste, takie jak na przykład: życie, zdrowie, nietykalność cielesna, cześć lub wolność. Z określenia, że przestępstwo popełniono przeciwko „komuś” nie wynika, że musi to być przestępstwo umyślne, bowiem dobra ściśle osobiste mogą być naruszone lub zagrożone zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Z tych powodów, odnosząc się wprost do kwestii poruszonej w pytaniu prawnym, należało stwierdzić, że spowodowanie wypadku, w którym pokrzywdzonym jest żołnierz, będzie przestępstwem popełnionym przeciwko innemu żołnierzowi w rozumieniu znowelizowanego art. 647 § 1 pkt 1 lit. b k.p.k. (WZP 2/09).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu pytania prawnego: „Czy przepis art. 306 § 1 k.p.k., przyznający uprawnienie do złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa wyłącznie stronom postępowania przygotowawczego stanowi *lex specialis* w stosunku do normy wyrażonej w treści przepisu art. 459 § 3 k.p.k., zgodnie z którą zażalenie przysługuje stronom, a także osobie, której postanowienie bezpośrednio dotyczy, chyba że ustawa stanowi inaczej i wyłącza możliwość zaskarżenia tej decyzji procesowej przez osobę podejrzaną w sytuacji, gdy wskazanym powodem umorzenia śledztwa znajdującego się formalnie w fazie *in rem*, wobec prawomocnego zarządzenia Prezesa Sądu Dyscyplinarnego o odmowie przyjęcia wniosku o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest przesłanka określona w art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., a opis czynu zawiera stopień wojskowy, imię i nazwisko oraz funkcję tej osoby”, na podstawie art. 441 § 5 k.p.k. przejął sprawę do rozpoznania (WZ 29/09).

W orzeczeniu tezowym dotyczącym prawa karnego materialnego, odnosząc się do kwestii dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Sąd Najwyższy stwierdził, że jest nim również sporządzony przez osobę pełniącą czynną służbę wojskową protokół odbioru prac końcowych w sprawach zamówień publicznych, o których mowa w ustawie z dnia 10 czerwca 2002 r. o zamówieniach publicznych, a poświadczenie w nim nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne, jest wypełnieniem dyspozycji przestępstwa określonego w art. 271 § 1 k.k. (WA 21/09).

W orzeczeniach tezowych dotyczących procedury karnej, Sąd Najwyższy poruszył następujące zagadnienia:

W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2009 r. ustawy z dnia 5 października 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, wyjaśnienia wymagała kwestia właściwości sądu wojskowego do podejmowania czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym. Konkretnie chodziło o kwestię rozpoznania zażalenia strony (obrońcy podejrzanego) na postano-

wienie prokuratora wojskowego o przekazaniu sprawy powszechnej jednostce prokuratury. Sąd Najwyższy wywiódł, że do momentu uprawomocnienia się takiego postanowienia, sądem dokonującym czynności unormowanych w rozdziale 38 k.p.k. jest sąd wojskowy (WZ 23/09).

Na bazie ustawy z dnia 20 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki Sąd Najwyższy odniósł się do trzech kwestii (zakończonych tezami), a mianowicie: – czy przepisy znowelizowanej ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, mają zastosowanie w postępowaniu przygotowawczym również do stanów zaistniałych przed wejściem w życie wskazanej noweli, – czy sędzia, przeciwko któremu de facto było prowadzone postępowanie, jednak z uwagi na niezyskanie zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej i w związku z tym nie przedstawia się mu zarzutu, jest stroną w rozumieniu art. 3 pkt 4 powołanej wyżej ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. i czy może złożyć skargę na przewlekłość postępowania, – jak należy rozumieć – w odniesieniu do postępowania przygotowawczego – wymóg zawarty w art. 5 ust. 1 powołanej ustawy, że skargę wnosi się w toku postępowania w sprawie. Odpowiadając pozytywnie na pierwsze z postawionych zagadnień Sąd Najwyższy powołał się na kilka okoliczności, a w szczególności: intencje ustawodawcy, który respektując wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (np. z dnia 26 października 2000 r., w sprawie 3021/96), stworzył możliwość realizacji przez obywatela również uprawnień do zaskarżenia sposobu i czasu prowadzonego postępowania przygotowawczego, pod warunkiem, że toczyło się ono w dniu wejścia w życie znowelizowanych przepisów o skardze na przewlekłość postępowania, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które wskazywały, że zakaz działania prawa wstecz nie ma charakteru absolutnego i nie ma przeszkód w stosowaniu przepisów z mocą wsteczną, o ile polepszają sytuację prawną obywatela. Przyznając sędziemu prawa strony pomimo niewydania, z uwagi na immunitet, postanowienia o przedstawieniu zarzutów Sąd Najwyższy uznał, że takiej osobie powinno przysługiwać co najmniej uprawnienie przewidziane w art. 306 § 1 k.p.k. i tym samym prawo do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego. Wywiedziono, że sędzia nie może pozostawać w gorszej sytuacji procesowej niż podejrzany tylko dlatego, że prowadzący lub nadzorujący to postępowanie, wbrew obowiązującemu prawu, mimo że ma wystarczające ku temu dane zwleka i nie sporządza postanowienia o przedstawieniu zarzutów, lecz podejmuje zbędne czynności śledcze. Skarga na przewlekłość postępowania jest wniesiona w terminie, czyli „w toku postępowania”, jeżeli złożona zostanie do czasu prawomocnego zakończenia tego postępowania albo skierowania do sądu aktu oskarżenia bądź wniosków określonych w art. 324 § 2 i 336 § 1 k.p.k., w tym również po uzupełnieniu śledztwa lub dochodzenia dokonanego po zwrocie sprawy prokuratorowi w tych sytuacjach, w których staje się on ponownie jej gospodarzem (WSP 1/09).

Zajmując się kwestią dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu o wyłączeniu i odrębnym rozpoznaniu sprawy poszczególnych osób lub o poszczególne czyny Sąd Najwyższy skonstatował, że pogląd prawny wyrażony na gruncie art. 24 § 3 k.p.k. z 1969 r. w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1989 r., OSNKW 1990, z. 1-3, poz. 1, iż na takie postanowienie zażalenie nie przysługuje, pozostaje aktualny również na gruncie art. 34 § 3 k.p.k. W tym samym orzeczeniu wyrażono też dwa inne poglądy, a mianowicie: – zażalenie kwestionujące odmowę zawieszenia postępowania (art. 22 § 2 k.p.k.) w sprawie grupowej, jedynie z powodu zaistnienia okoliczności występujących po stronie oskarżonego, którego sprawę wyłączono do odrębnego postępowania, jest bezprzedmiotowe; – stwierdzenie przez sąd na rozprawie, że z powodu wyłączenia ze sprawy grupowej do odrębnego rozpoznania sprawy oskarżonego, którego przymiot uzasadniał jedynie właściwość tego sądu do rozpoznania z łączności również sprawy pozostałych oskarżonych, według zasad ogólnych należących do właściwości sądu niższego rzędu, nie rodzi obowiązku przekazania tejże sprawy grupowej sądowi właściwemu, a jedynie stwarza taką możliwość na podstawie art. 35 § 2 k.p.k. i pod warunkiem wskazanym w tym przepisie (WZ 28/09).

W związku z nowelizacją ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, dokonaną na podstawie ustawy z dnia 19 września 2007 r., zrodziła się wątpliwość, czy jest możliwe zasądzenie na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez jego zmarłego małżonka w związku z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem za działalność niepodległościową, w sytuacji, gdy zostało już prawomocnie zasądzone odszkodowanie. Nie podzielając poglądu sądu pierwszej instancji, że zasądzenie stosownego zadośćuczynienia nie było możliwe, bowiem nowela miała dotyczyć tylko tych osób, które nie otrzymały żadnych świadczeń z tytułu represjonowania za działalność niepodległościową, Sąd Najwyższy interpretując treść art. 11 ust. 1 powołanej ustawy doszedł do wniosku, że właśnie ten przepis daje uprawnienie do ubiegania się również o wyrównanie krzywdy poniesionej przez zmarłego małżonka, na co wskazuje zawarte w nim sformułowanie „nie zostało prawomocnie zasądzone odszkodowanie i zadośćuczynienie”, natomiast użycie spójnika „i” wskazuje na koniunkcję (WZ 55/08).

Sąd Najwyższy uznał, że umieszczenie przez prokuratora w akcie oskarżenia wniosku o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy, nawet po spełnieniu warunków określonych w art. 335 § 1 k.p.k., nie zawsze jest możliwe, a nawet celowe. Ograniczenia w stosowaniu tego przepisu spowodowane mogą być osobą oskarżonego, który dopuścił się występku po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18. Wobec takich osób ustawodawca preferuje stosowanie zamiast kary środków wychowawczych, leczniczych albo przewidzianych dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają. Niezbędne będzie zatem zebranie możliwie pełnych danych o młodocianym, co jest pracochłonne i wymaga czasu, a to zniweczy z kolei cele, które założono wprowadzając ten przepis, a mianowicie uproszczenie i przyśpieszenie

postępowania karnego. Ponadto, już z samego brzmienia omawianego przepisu wynika, że w jego trybie nie jest możliwe wnioskowanie o zastosowanie środków wymienionych w art. 10 § 4 k.k., bowiem wniosek może dotyczyć wyłącznie kary lub środka karnego. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawa oskarżonego, który popełnił występki po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18 powinna być zawsze rozpoznawana na zasadach ogólnych (art. 343 § 7 k.p.k.), czyli na rozprawie (WK 22/08).

Za przedwczesne uznał Sąd Najwyższy umorzenie przez sąd postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu przed otwarciem przewodu sądowego, a więc bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, w sytuacji niejednoznaczności dowodów dotyczących ustaleń faktycznych. Podjęte rozstrzygnięcie mogłoby natomiast nastąpić – analogicznie jak w wypadku warunkowego umorzenia postępowania – jedynie wówczas, gdy okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości (WZ 61/08).

W sporze sądu i prokuratury o właściwość do rozpoznania zażalenia na postanowienie prokuratora co do dowodów rzeczowych, wydane w następstwie umorzenia śledztwa, Sąd Najwyższy stwierdził, że kwestię tę rozstrzyga art. 465 § 2 k.p.k., a nie art. 236 § 2 k.p.k., na który powoływał się sąd odmawiając rozpoznania wskazanego zażalenia. Zaskarżone przez stronę postanowienie wydane zostało po zakończeniu śledztwa, a nie „w toku” postępowania przygotowawczego i dlatego, skoro ustawa nie stanowi inaczej, zażalenie przysługuje do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, a nie do prokuratora nadrzędnego, który umorzył śledztwo (WZ 64/08).

Odnosząc się do jednej ze szczególnych podstaw stosowania tymczasowego aresztowania, którą jest grożąca oskarżonemu surowa kara w związku z zarzucaniem mu popełnienia zbrodni lub występkę zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat Sąd Najwyższy podkreślił, że okoliczność ta sama w sobie nie jest wystarczającą przesłanką do stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego, a jedynie pozwala na przyjęcie domniemania, że w tym wypadku tymczasowe aresztowanie jest niezbędne w celu zabezpieczenia toku postępowania i co – jeżeli taki środek byłby zastosowany – wymaga odpowiedniego uzasadnienia (WZ 15/09).

W orzeczeniu tezymym dotyczącym Kodeksu karnego wykonawczego zaistniał problem możliwości stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym art. 13 k.k.w. Sąd Najwyższy działając jako Sąd dyscyplinarny drugiej instancji, uchylił uchwałę zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego sądu wojskowego. W związku z tą uchwałą sędziego, którego ona dotyczyła, wystąpił w trybie art. 13 k.k.w. o rozstrzygnięcie wątpliwości co do jej wykonania. Przewodniczący wydziału Izby Wojskowej odmówił przyjęcia wniosku jako niedopuszczalnego z mocy prawa, na co zainteresowany sędzia złożył zażalenie. Sąd Najwyższy zażalenia tego nie uwzględnił wywodząc, że żaden przepis ustawy, zarówno regulujący postępowanie dyscyplinarne dotyczące sędziów sądów wojskowych, jak i sędziów sądów powszechnych nie zezwalał na posiłkowe stosowanie innych przepisów, niż zawartych w Kodeksie postępowania karnego. Tym samym art. 13 k.k.w. nie ma zastosowania w postępowaniu

przed sądem dyscyplinarnym dla sędziów sądów wojskowych określonym w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (WZ 54/08).

Sprawy dyscyplinarne

Dokonując przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2009 r., w sprawach dyscyplinarnych sędziów trzeba wskazać na następujące orzeczenia:

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów za wykroczenie może mieć miejsce tylko wówczas, gdy popełnione przez sędziego wykroczenie będzie mogło zostać jednocześnie uznane za przewinienie dyscyplinarne, gdyż nie ma dostatecznych przesłanek do uznania, że przepis art. 81 u.s.p. tworzy swego rodzaju hybrydową formę odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, polegającą na jednoczesnym wykorzystywaniu opisu wykroczeń przejętego z ustaw zawierających przepisy karne tego rodzaju, z pominięciem sankcji przewidzianych w tym postępowaniu oraz przejęciu z ustawy ustrojowej – wyłącznie systemu kar przewidzianych na gruncie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Do przyjęcia tak szczególnych reguł odpowiedzialności, niezależnie od jej zgodności z wzorcem konstytucyjnym, konieczna byłaby wyraźna i jednoznaczna regulacja ustawowa. Tej ostatniej nie może zastąpić, norma zawarta w art. 108 § 3 u.s.p., który reguluje wyłącznie zagadnienie obliczania terminu przedawnienia w sytuacji, gdy czyn wyczerpuje zarówno znamiona wykroczenia, jak i deliktu dyscyplinarnego (SNO 6/09). W innym wyroku przychylił się do poglądu, zgodnie z którym przepis art. 81 u.s.p. należy rozumieć w ten sposób, że w sprawach o wykroczenia popełnione przez sędziów, określa on inaczej właściwość organu orzekającego, tryb postępowania i katalog kar. Tezę tę wspiera, norma wyrażona w przepisie art. 108 § 3 u.s.p. (SNO 77/09).

W orzeczeniach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny m.in. powiedział, że przepis art. 136 § 2 u.s.p., odsyłający do przepisów dotyczących sędziów, stanowił podstawę prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich. Była to podstawa zarówno formalna – określająca tryb postępowania dyscyplinarnego, jak i materialna – określająca typy przewinień dyscyplinarnych i katalog kar. W związku z uchyceniem tego przepisu, z dniem 4 marca 2009 r. odpadła, z mocy prawa, podstawa materialnoprawna odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, natomiast procesowym skutkiem tak dokonanej zmiany jest nie tylko wyłączenie możliwości wszczęcia, ale także i dalszego prowadzenia wszczętych wcześniej, a nie zakończonych prawomocnie przed tą datą, postępowań dyscyplinarnych wobec asesorów sądowych (SNO 56/09). Takie stanowisko zaprezentowane zostało i w innych wyrokach (SNO 52/09, SNO 78/09 i SNO 76/09). W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy wyraził ponadto pogląd, że osoba powołana na stanowisko sędziego po dniu 4 marca 2009 r. nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie służbowe, którego dopuściła się przed tą datą jako asesor sądowy. Od-

miennie w tej kwestii Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że możliwe było procedowanie w sprawach dyscyplinarnych asesorów, ale tylko do dnia 5 maja 2009 r. (SNO 62/09).

Inne stanowisko zajął, przy okazji rozważania potrzeby wznowienia z urzędu postępowań dyscyplinarnych asesorów w sprawach, w których wyroki skazujące za przewinienie dyscyplinarne zapadły po dniu 4 marca 2009 r. (SNO 87/09 i SNO 88/09). W uzasadnieniu pierwszego postanowienia podniósł, że o tym, iż asesory mogli sprawować wymiar sprawiedliwości w sądach powszechnych (wykonywać władzę sądowniczą) decydował art. 2 § 3 u.s.p. w zw. z art. 1 § 2 u.s.p., a nie art. 134 – 136 u.s.p., które miały charakter dopełniający, dookreślający ich status. Podkreślił, że przyznanie asesorom w art. 2 u.s.p. – w zakresie udzielonego upoważnienia – funkcji sprawowania wymiaru sprawiedliwości nastąpiło z jednoczesnym obciążeniem ich odpowiedzialnością dyscyplinarną, immanentnie związaną z wykonywaniem władzy sądowniczej. Zatem art. 136 § 2 u.s.p. nie miał żadnego znaczenia dla oceny odpowiedzialności dyscyplinarnej asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich i którzy je wykonywali w okresie po dniu 4 marca 2009 r., na podstawie art. 2 § 3 u.s.p., derogowanego z dniem 5 maja 2009 r. Asesory, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, odpowiadali i odpowiadają dyscyplinarnie na zasadach określonych w art. 107 i nast. u.s.p., niezależnie od tego, kiedy wykonywali te funkcje, kiedy popełnili przewinienie, kiedy toczy się postępowanie dyscyplinarne i kiedy dochodzi do osądu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że uprawnionymi do wystąpienia o wznowienie postępowania dyscyplinarnego są nie tylko Krajowa Rada Sądownictwa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Minister Sprawiedliwości, małżonek obwinionego sędziego, jego krewni w linii prostej, rodzeństwo, przysposabiający lub przysposobiony oraz rzecznik dyscyplinarny (tj. podmioty wskazane w art. 125 u.s.p. i art. 126 § 3 u.s.p.), lecz także obwiniony, co wynika z treści art. 542 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. (SNO 85/08).

W innym wyroku stwierdził, że ustawowy wymóg podpisania uzasadnienia postanowienia przez wszystkich członków składu orzekającego nakłada nie tylko na sędziego sprawozdawcę, ale i na pozostałych sędziów, obowiązek kontroli jego treści, tak co do rozstrzygnięcia, jak jego motywów. Podkreślił, że w składach trzyosobowych w praktyce zwykle wszyscy sędziowie są jednakowo obciążeni i „zdawanie” się wyłącznie na sędziego sprawozdawcę sprowadzałoby w istocie do orzekania jednoosobowego, co jest niedopuszczalne (SNO 1/09).

Analizując kwestię odpowiedniego stosowania art. 387 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym uznał, że możliwość zaskarżenia w postępowaniu dyscyplinarnym wyroku wydanego w uwzględnieniu wniosku o dobrowolne poddanie się karze, w drodze zwyczajnego środka odwoławczego, przez podmioty niebiorące udziału w postępowaniu dyscyplinarnym, czyli Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa, podważa racje funkcjonalne stosowania tej instytucji (SNO 97/08).

Rozpoznając odwołanie obwinionego sędziego od wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, skazującego go za przewinienie dyscyplinarne stanowiące ra-

żącą i oczywistą obrazę prawa, za którą obwiniony sędzia otrzymał wcześniej wytyk w związku z rozpoznawaniem przez sąd wyższej instancji sprawy, zauważył, że taki wytyk nie ma nic wspólnego z postępowaniem dyscyplinarnym regulowanym przepisami rozdziału trzeciego u.s.p., gdyż nie jest karą dyscyplinarną, ani jej nie zastępuje (SNO 4/09).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że jeżeli po wydaniu zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji nastąpiło przedawnienie karalności, cofnięcie odwołania jest nieskuteczne, podlega ona rozpoznaniu, a sąd drugiej instancji uchyla wyrok w części rozstrzygającej o karze i umarza postępowanie w tym przedmiocie (SNO 54/09).

W innym wyroku podkreślił, że przewodniczący wydziału musi dbać o sprawność pracy podlegającej mu jednostki organizacyjnej, jednak nie może tego czynić w sposób naruszający zasady kultury, jakich oczekuje się w relacjach przełożony – podwładny. W każdej sytuacji, nawet sprowokowanej niewłaściwym zachowaniem innych osób, sędzia powinien zachować się godnie – kulturalnie, uprzejmie, bez używania ostrych słów, unoszenia się, używania podniesionego głosu, bez krzyków i zbyt emocjonalnych elementów wypowiedzi (SNO 13/09).

Potwierdził też pogląd, zgodnie z którym godność urzędu sędziego zostaje zagrożona, gdy sędzia jest sprawcą naruszenia porządku prawnego, a zwłaszcza gdy popełnia przestępstwo. Zauważył jednak, że nie każde takie zachowanie implikuje „uchybiecie godności urzędu”. W wypadku bowiem dokonania nieumyślnego występku należy ocenić jego charakter i wagę oraz sposób i okoliczności popełnienia, z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego. Przy przestępstwach nieumyślnych, decydujące znaczenie ma rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Niezależnie bowiem od szczególnego charakteru wypadku komunikacyjnego, jako przestępstwa związanego z „ryzykiem” uczestniczenia w ruchu drogowym, jego spowodowanie wiąże się z naruszeniem zasad bezpieczeństwa o różnym „ciężarze gatunkowym” (SNO 37/09).

Rozpoznając odwołanie obwinionego sędziego od wyroku skazującego za przewinienie dyscyplinarne, w postaci uchybienia godności urzędu, polegające na tym, że sędzia podczas rozpoznawania sprawy karnej oskarżonego narodowości romskiej, na rozprawie wyraził w odniesieniu do tej narodowości niezwiązaną ze sprawą uwagę, „czy oskarżony wie co jego ziomkowie robią w Szwecji” (w środkach społecznego przekazu publikowano wówczas informacje o napaściach Romów na Polaków w Szwecji), wskazał, że jakiegokolwiek negatywne uwagi wypowiedane przez sędziego w stosunku do którejkolwiek z narodowości, są niedopuszczalne, jako mogące stwarzać powody do wniosku o nierównym traktowaniu podsądnych z racji ich narodowości, co stoi w oczywistej kolizji z fundamentalnymi zasadami sprawowania wymiaru sprawiedliwości (SNO 40/09).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale potwierdził pogląd, zgodnie z którym do kompetencji i obowiązków sądu dyscyplinarnego należy rozważenie – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności – czy istnieją dostateczne podstawy do uznania, że sędzia popełnił czyn stanowią-

cy przestępstwo, w tym, czy stopień społecznej szkodliwości czynu jest wyższy od znikomego (SNO 95/08).

Zgodził się też ze stanowiskiem, zajęтым w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 października 2008 r., SNO 61/08, że niedopuszczalny z mocy ustawy jest wniosek o wznowienie postępowania zakończonego prawomocną uchwałą, zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego. Podkreślił, że uchwała sądu dyscyplinarnego wydana w trybie art. 80 § 2c u.s.p. jest jedynie zezwoleniem na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, co nie przesądza w żadnym wypadku o winie sędziego, nie mówiąc już o karze. Uchwała ta, zezwalając prokuratorowi na wszczęcie postępowania *in personam* nie pozbawia osoby, wobec której ją wydano żadnych uprawnień procesowych, przysługujących każdemu podmiotowi znajdującemu się w takiej samej sytuacji procesowej. Osoba taka w świetle przepisów prawa pozostaje niewinna, ma w szczególności prawo do podjęcia aktywnej obrony przed stawianymi jej zarzutami, przez składanie wniosków dowodowych, czy też chociażby prawo skargi do sądu na decyzje procesowe prokuratora, w wypadkach wskazanych w Kodeksie postępowania karnego. Brak jest zatem przesłanek do uznania, że uchwała wydana przez sąd dyscyplinarny w toku postępowania uregulowanego w art. 80 § 2c u.s.p. jest orzeczeniem, o którym mowa w art. 126 u.s.p., a co za tym idzie, istnieje przewidziana przepisami prawa możliwość jego uchylenia w trybie postępowania wznowieniowego (SNO 16/09).

W innym postanowieniu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w wypadku wydania prawomocnej uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 128 u.s.p., „odpowiednie” zastosowanie co do kosztów postępowania mają przepisy Kodeksu postępowania karnego, a w szczególności art. 632 pkt 2 k.p.k. Oznacza to, że sytuacja sędziego w zakresie możliwości dochodzenia zwrotu poniesionych kosztów postępowania, gdy podjęto uchwałę o odmowie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, powinna być taka sama, jak w wypadku uniewinnienia lub umorzenia postępowania w procesie karnym. Przepis art. 632 pkt 2 k.p.k. stanowi, że wtedy koszty procesu w sprawach z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa. Do tych kosztów należą uzasadnione wydatki stron (art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k.), które obejmują wydatki poniesione w związku z koniecznością stawiennictwa w sądzie. W takiej sytuacji zastosowanie mają przepisy dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (SNO 94/09).

W sprawach rozpoznawanych w związku z kasacjami w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy i prokuratorów na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu, w którym stwierdził, że regularne, powtarzające się dokonywanie czynności notarialnych w siedzibie spółdzielni mieszkaniowej, w sytuacji kiedy uczestnicy tych czynności mogą stawić się w kancelarii notarialnej, nie może być uzasadniane powołaniem się na klauzulę „szczególnych okoliczności”, zakładającą zaistnienie sytuacji nieprzewidzianej, wyjątkowej, uniemożliwiającej dokonanie czynności w sposób standardowy. Tego rodzaju praktyka stanowi naruszenie normy zawartej w art. 3 § 2 ustawy z dnia 14 lu-

tego 1991 r. – Prawo o notariacie (SDI 1/09). Artykułu 3 § 2 pr. o not. dotyczyło również następne postanowienie, w którego uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że nie może budzić wątpliwości, iż notariusz ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek oceny, czy charakter czynności lub szczególna okoliczność uzasadnia odstępianie od zasady dokonania czynności w kancelarii. Wynika to z samego charakteru klauzuli zamieszczonej w tym przepisie, określającej wyjątki od zasady, a zatem niedopuszczającej rozszerzającej ich wykładni (SDI 2/09).

Z kolei, w wyroku stwierdził, że nadużycie wolności słowa i pisma, przy wykonywaniu czynności zawodowych radcy prawnego wyraża się zachowaniem, które stanowi ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie „strony lub jej pełnomocnika, świadka, biegłego albo tłumacza” (art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych). Z samej istoty zachowania, o którym traktuje art. 11 ustawy o radcach prawnych wynika, że może się ono przejawiać w toku trwającego przed sądem (innym organem) sporu, a pokrzywdzonym może być jedynie osoba uczestnicząca w tym postępowaniu (SDI 3/09).

Sąd Najwyższy uznał, że zasadne jest stwierdzenie, iż delikty dyscyplinarne są ustawowo niedookreślone z uwagi na obiektywną niemożność stworzenia katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków zawodowych, czy zachowaniu godności zawodu. Nie oznacza to jednak, że do zastosowania odpowiedzialności dyscyplinarnej wystarczające jest ogólne obwinienie notariusza o zachowanie sprzeczne z prawem, powagą lub godnością zawodu, bez skonkretyzowania sprzeczności czynu z wyraźnie wskazanym przepisem prawa bądź zachowaniem określonym w przepisach regulujących wykonywanie zawodu notariusza albo powszechnie przyjmowanym standardom w sferze ogólnych zasad etycznych i moralnych związanych z zawodem notariusza (SDI 4/09).

W innym wyroku stwierdził, że art. 439 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k., stanowiący iż sąd odwoławczy uchyla zaskarżone orzeczenie, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia, jeżeli którykolwiek z członków składu orzekającego nie był obecny na całej rozprawie – ma zastosowanie w adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym wprost (SDI 14/09).

Sąd Najwyższy uznał też, że katalog kar dyscyplinarnych, wymienionych w art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, oznacza konieczność rozważenia ich zastosowania w kolejności, od najłagodniejszej do najsurowszej, przez pryzmat ciężaru gatunkowego popełnionego deliktu dyscyplinarnego. Nawet przy istnieniu okoliczności obciążających, decydujące znaczenie powinna mieć waga i charakter popełnionego czynu (SDI 21/09).

Należy wskazać, że w 2009 r., w sprawach dyscyplinarnych, w związku z poważnymi wątpliwościami co do wykładni przepisów prawa, dwukrotnie przedstawiono składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne. W wyniku przedstawienia zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym, podjął uchwałę, według której zgodnie z art. 5 § 1 pr. o not. podstawą uprawnienia notariusza do pobrania wynagrodzenia od stron za dokonanie czynności notarialnej jest umowa ze stronami czynności. Przepis ten nie wyłącza możliwości zawar-

cia umowy o dokonanie czynności notarialnej bez wynagrodzenia (I KZP 7/09). Na uwagę zasługuje również zagadnienie prawne, przedstawione przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny: „Czy wydając uchwałę o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej sędziego, w stosunku do którego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, Sąd Dyscyplinarny ma obowiązek zawiesić go w obowiązkach służbowych i obniżyć mu wynagrodzenie (art. 80 w zw. z art. 129 § 2 i 3 u.s.p.)?”, które zostało już rozstrzygnięte już 2010 r. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego, wyrażając, w trybie art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, sąd dyscyplinarny orzeka obligatoryjnie o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych oraz o obniżeniu wynagrodzenia (art. 129 § 2 i 3 cyt. ustawy).

Podnieść trzeba, że w 2009 r. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przedstawił składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego wniosek o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa zaistniałej w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, a Sąd Najwyższy, rozstrzygając rozbieżność w wykładni prawa, powstałą po uchyleniu przez Trybunał Konstytucyjny art. 80d § 1 u.s.p., podjął uchwałę, w której stwierdził, że w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, natomiast w zakresie nimi nieuregulowanym, koniecznym dla zachowania funkcjonalności i standardów rzetelnego procesu, przepisy Kodeksu postępowania karnego (I KZP 5/09).

4. Wnioski

1/ Wyniki pracy, zarówno ze względu na poziom orzecznictwa oraz liczbę załatwionych spraw, jak też czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy, nieprzekraczający standardów konstytucyjnych i Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, a mianowicie: w Izbie Cywilnej do ok. 9 miesięcy, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 5 miesięcy, w Izbie Karnej 6 miesięcy, a w Izbie Wojskowej na bieżąco, pozwalają z aprobatą ocenić działalność Sądu Najwyższego w 2009 roku. Jest ona rezultatem ogromnego wysiłku Sędziów, przy udziale asystentów, specjalistów – członków Biura Studiów i Analiz, pracowników sekretariatów oraz obsługi administracyjnej.

2/ Nadal ulega wzmocnieniu oddziaływanie orzeczeń Sądu Najwyższego w dziedzinach ustrojowych i społeczno-gospodarczych, a także w sferze praworządności i ochrony praw obywateli, często wywierając wpływ na kształtowanie zmian obowiązujących przepisów.

3/ Wiele uwagi poświęca się w Sądzie Najwyższym kwestii jednolitości orzecznictwa.

Sprzeczne orzeczenia są stale badane pod kątem potrzeby wystąpienia o rozstrzygnięcie w składach powiększonych.

Można spodziewać się, że przygotowywane kolejne nowelizacje prawa wpłyną m. in. na dalsze zwiększenie pytań prawnych oraz identyfikowanie nowych problemów pojawiających się w orzecznictwie sądów powszechnych.

4/ Utrzymuje się wysoki wpływ zagadnień prawnych, powodowany trudnościami przy wykładni prawa o stale pogarszającej się jakości, wyrażającej się brakiem wyraźnych określeń ustawowych, dużym stopniem szczegółowości prawa ustawowego, zawierającego luki i niespójności, a także ciągłymi nowelizacjami dokonywanymi w polskim ustawodawstwie.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że przedstawiane do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne dotyczą interesujących i społecznie doniosłych problemów prawnych, dzięki którym Sąd Najwyższy może prawidłowo spełniać swoją konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych.

W niektórych przypadkach krytykę ze strony Sądu Najwyższego wzbudził niedostatek argumentacyjny przedstawionych zagadnień prawnych, polegający na pominięciu poglądów omówionych już w doktrynie lub orzecznictwie.

Zdarzały się także i takie, wskazujące że sąd drugiej instancji przedstawiając sprawę Sądowi Najwyższemu chciał uniknąć, mimo istnienia wszystkich przesłanek, samodzielnego rozstrzygnięcia.

Odmowy podjęcia uchwały lub uchybienia wskazywane przez Sąd Najwyższy nie powinny jednak zniechęcać sądów do stosowania tej instytucji prawa procesowego.

5/ Część skarg kasacyjnych, a w Izbie Karnej ich większość, jak również znaczna część skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia są na niskim poziomie merytorycznym i formalnym.

W wyniku wstępnego badania spraw w ramach tzw. przedsądu, do rozpoznania przyjmowane są główne sprawy precedensowe oraz takie dzięki którym Sąd Najwyższy wpływa na rozwój prawa i juriesprudencji.

6/ Przełomowa wypowiedź Sądu Najwyższego nie tylko o charakterze procesowym, ale przede wszystkim o charakterze ustrojowym, której nadano moc zasady prawnej została zawarta w uchwale składu siedmiu sędziów. W odpowiedzi na pytanie prawne Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczące wykładni art. 401¹ k.p.c. w kontekście tzw. wyroków interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego, przesądzono, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania przewidzianej w tym przepisie (III PZP 2/09).

W dalszym ciągu kontynuowana jest kilkuletnia praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, zwłaszcza uchwał stanowiących odpowiedzi na pytania prawne, oceny dotychczasowego orzecznictwa i piśmiennictwa, co stanowi punkt wyjścia do zajęcia stanowiska przez składy orzekające.

Poglądy Sądu Najwyższego są, w zasadzie, akceptowane przez sądy powszechne i w piśmiennictwie, co pozwala stwierdzić, że liczne glosy aprobujące, komentarze i opracowania naukowe potwierdzają wysoki poziom merytoryczny orzeczeń Sądu Najwyższego.

Fakt ten należy podkreślić tym bardziej, że sygnalizowana już zła jakość tworzonego prawa wywołuje potrzebę jego wykładni, powodując że interpretacja przepisów, których cel nie zawsze jest jasny, jest trudna i stanowi podstawę do formułowania postulatów *de lege ferenda* pod adresem organów ustawodawczych.

Z uwagi na coraz bardziej powszechną dostępność środków przesyłania tekstów w formie elektronicznej, i to wobec możliwości nieomyłnej identyfikacji ich autora, z uwagi na bezpieczny podpis elektroniczny, należy wprowadzić unormowanie, które pozwoli na wnoszenie przez strony pism procesowych także w taki sposób, tj. w formie elektronicznej.

Nadto, Sąd Najwyższy sformułował pod adresem ustawodawcy postulat dotyczący zmiany treści art. 379 pkt 4 k.p.c., która mogłaby wyeliminować obawy co do nieważności postępowania związane z różnymi składami sądu, rozpoznającymi sprawy z zakresu prawa pracy. Sąd Najwyższy uważa, że należy opowiedzieć się za przywróceniem zasady rozpoznawania przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w składach ławniczych.

W coraz większym zakresie ujawniają się ostatnio zawiłości interpretacyjne w orzecznictwie dotyczącym prawa ubezpieczeń społecznych. Jest to wynikiem wadliwej regulacji prawnej, powstającej w wyniku częstej zmiany uwarunkowań tego prawa oraz niedoskonałości techniczno-legislacyjnych. Ważne społecznie znaczenie świad-

czeń z ubezpieczenia społecznego, zwłaszcza w okresie spowolnienia tempa rozwoju gospodarczego przy jednoczesnym wzroście liczby osób w podeszłym wieku (emerytalnym) oraz stopniowego podnoszenia się poziomu pomocy prawnej udzielanej stronom w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, powinno spowodować szczególną dbałość ustawodawcy o podnoszenie jakości tworzonego prawa.

Należy zasygnalizować również potrzebę wydania przepisów regulujących status prawny majątku pozostałego po Funduszu Wczasów Pracowniczych.

7/ W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie rośnie znaczenie spraw z elementem europejskim, co oznacza konieczność dalszego, stałego zainteresowania ze strony sędziów i asystentów zwłaszcza prawem i orzecznictwem Unii Europejskiej.

Sąd Najwyższy w trybie art. 234 TWE skierował do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich trzy pytania prawne: w zakresie przepisów ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne oraz postanowień wytycznych Komisji Europejskiej i dyrektywy ramowej w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej, w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego oraz wprowadzenia w życie reguł konkurencji i sposobu ich interpretacji.

8/ Znaczące obciążenie sędziów stanowi orzekanie w postępowaniu dyscyplinarnym, które niewątpliwie wzrośnie wobec wejścia w życie nowych unormowań dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarzy.

9/ Sąd Najwyższy kontynuuje praktykę szerokiego udostępniania ważnych społecznie orzeczeń przez zamieszczanie ich na stronie internetowej Sądu, w licznych opracowaniach w formie roczników, zbiorów orzeczeń i biuletynów.

Zespół prasowy Sądu Najwyższego ze względu na sygnały i uwagi użytkowników strony internetowej Sądu na temat jej funkcjonowania podejmie działania w kierunku dokonania modyfikacji, czy wręcz opracowania założeń i wykonania nowej strony, odpowiadającej aktualnym standardom w zakresie ogólnej struktury, funkcjonalności, zawartości merytorycznej oraz szaty graficznej.

10/ Dobre funkcjonowanie Sądu Najwyższego w 2009 roku potwierdza pozytywną ocenę przydatności w pracy sędziów Sądu Najwyższego pomocy ze strony asystentów i utrzymywanie na wysokim poziomie współpracy Izb Sądu Najwyższego z Biurem Studiów i Analiz.

11/ W roku 2010 i w latach następnych niezbędne będzie utrzymywanie osiągniętej sprawności postępowania kasacyjnego, równomierne obciążenie pracą wydziałów kasacyjnych, prawidłowe funkcjonowanie wydziału zajmującego się sprawami dyscyplinarnymi i sprawami ze skarg na przewlekłość postępowania oraz o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń sądowych, a także skoncentrowanie jeszcze większej uwagi na rozpoznawaniu zagadnień prawnych.

IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2007	11	2 740	157	602	176	895	1	-	-	4 582
2008	6	2 666	147	467	191	580	-	-	-	4 057
2009	3	2 775	134	500	249	516	1	-	-	4 178

2. Załatwienie spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2007	13	2 487	162	602	178	864	1	-	-	4 307
2008	7	2 586	158	507	181	578	-	-	-	4 017
2009	3	2 537	131	445	241	507	1	-	-	3 865

3. Pozostałość spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2007	1	654	33	78	5	103	-	-	-	874
2008	-	734	22	38	15	105	-	-	-	914
2009	-	972	25	93	23	114	-	-	-	1 227

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2007	36	1 738	223	50	217	-	2	8	122	68	2 464
2008	42	1 532	203	23	110	2	12	13	10	59	2 006
2009	53	1 576	228	30	82	-	7	30	49	32	2 087

2. Załatwienie spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2007	37	1 574	262	45	226	-	2	10	122	47	2 325
2008	43	1 709	215	26	137	2	7	5	12	65	2 221
2009	50	1 570	241	33	82	-	7	31	49	45	2 108

3. Pozostałość spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2007	10	838	50	6	66	-	-	-	2	30	1 002
2008	9	661	38	3	39	-	5	8	-	24	787
2009	12	667	25	-	39	-	5	7	-	11	766

Załącznik Nr 3

IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Rewizje nadzwyczajne	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2007	-	1 852	391	413	42	2 698
2008	-	1 717	392	511	39	2 659
2009	-	1 606	316	575	37	2 534

2. Załatwienie spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Rewizje nadzwyczajne	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2007	-	2 057	382	404	46	2 889
2008	-	1 722	379	493	28	2 622
2009	-	1 628	347	548	42	2 565

3. Pozostałość spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Rewizje nadzwyczajne	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2007	-	625	27	84	4	740
2008	-	620	40	102	15	777
2009	-	598	9	129	10	746

Załącznik Nr 4

IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2007	58	24	-	53	25	160
2008	49	24	-	75	20	168
2009	37	28	2	66*	33	166

*10 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

2. Załatwienie spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2007	52	25	-	54	27	158
2008	50	29	-	74	20	173
2009	38	26	2	65*	32	163

*10 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

3. Pozostałość spraw w latach 2007 – 2009

Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2007	7	6	-	3	-	16
2008	6	1	-	4	-	11
2009	5	3	-	5	1	14